Anna Korzeniewska-Lasota

Ukraińcy na Warmii i Mazurach

w latach 1947–1970

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

diasporiana.org.ua

Errata

A. Korzeniewska-Lasota, Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947-1970, Wyd. UWM, Olsztyn 2007

Strona	Wiersz/przypis	Jest	Powinno być
8	23	1970 r.	1961 r.
21	30	Wasyl Hałas	Wasyl Hałasa
22	29	Siniawka	Sieniawka
53	Przypis 2	P. Madajczak	P. Madajczyk
92 ---------- 95	3 ---------- 19	Stech, Sejm, 11 360 ---------- Anastazja Snibur	Stech, Sejm, 49 200 ---------- Anastazja Snihur
95	Przypis 9	K. Łuszczak	K. Łaszczuk
96	13	Jan Tęczyna	JanTymczyna
96	12	Jan Hauszko	Jan Hałuszko
96	12	Prakseda Jarmoła	Paraskiewa Jarmoła
97	21	Roman Hadak	Roman Hałak
106	19	Jerzynach	Jarzeniu
107	6	Zrębach	Zarębach
109	22	Moryn Borula	Martyn Borula
110	27	Nazar Stodoła	Nazar Stodola
113	36	Panfila Łubaczewskiego	Panfila Łobaczewskiego
115	22	Pantafila Łobaczewskiego	Panfila Łobaczewskiego
117	9	Radwański	Radwaniecki
154	1	Asunach	wykreślić
154	2	Sępopolu	wykreślić
160	8	1963 r.	1957 r.

Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970

Mojemu Ojcu

Anna Korzeniewska-Lasota

Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Kolegium Wydawnicze UWM
Przewodniczący
JANUSZ FALKOWSKI
Redaktor Działu
BRONISŁAW SITEK

Recenzent
ROMAN DROZD

Redakcja wydawnicza
AGNIESZKA ORŁOWSKA-RACHWAŁ

Projekt okładki
MARIA FAFIŃSKA

ISBN 978-83-7299-552-0

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2007

Wydawnictwo UWM
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. (0-89) 523 36 61, fax (0-89) 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Ark. wyd.17,6; ark. druk. 14,3
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. nr 396

SPIS TREŚCI

WSTĘP 7

1. SYTUACJA LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ W POLSCE W LATACH 1944–1947 15

1.1. Plany dotyczące rozwiązania kwestii ukraińskiej 15
1.2. Układ z 9 września 1944 r. i jego realizacja 18
1.3. Synod lwowski i likwidacja Kościoła greckokatolickiego 28
1.4. Akcja „Wisła" 34

2. UKRAIŃCY MNIEJSZOŚCIĄ NARODOWĄ NA WARMII I MAZURACH 53

2.1. Osiedlenie – zasady i praktyka 53
2.2. Warunki życia 61
2.3. Stosunki międzyludzkie 76
2.4. Relacje z władzami 82
2.5. Aktywność polityczna 90

3. ŻYCIE KULTURALNE 94

3.1. Organizacje społeczno-kulturalne 94
3.2. Zespoły 104
3.3. Chóry i audycje radiowe 114
3.4. Czytelnictwo 121
3.5. Pielęgnowanie tradycji w domach 129

4. SZKOLNICTWO 134

4.1. Uwarunkowania prawne 134
4.2. Punkty nauczania języka ukraińskiego 139
4.3. Szkolnictwo podstawowe 153
4.4. Szkolnictwo ponadpodstawowe 156

5. WŁADZE WOBEC KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO NA WARMII I MAZURACH PO 1945 R. 161

5.1. Między prawosławiem a łacińskim katolicyzmem 161
5.2. Starania o własne nabożeństwa 174
5.3. Przyzwolenie na duszpasterstwo 187

5.4. Nowe represje ... 192
5.5. Kościół greckokatolicki a tożsamość ukraińska ... 197

ZAKOŃCZENIE ... 201

РЕЭЮМЕ ... 205

BIBLIOGRAFIA ... 207

WYKAZ SKRÓTÓW ... 223

INDEKS NAZWISK ... 225

WSTĘP

Warmia i Mazury tworzą region wielonarodowy i wielokulturowy. Zderzyły się tam różne kultury, religie i obyczaje. W obecnym województwie warmińsko-mazurskim, liczącym 1,4 mln mieszkańców, prawie 10% stanowią mniejszości narodowe. Najliczniejszą grupą są Ukraińcy (około 70 tys. osób), następnie Niemcy, Białorusini, Romowie i Rosjanie[1].

Mimo iż społeczność ukraińska mieszkająca w regionie jest dość liczna, nie ma jeszcze pełnej monografii własnych dziejów, a zwłaszcza szeroko pojmowanego życia społecznego. Najwięcej publikacji dotyczy samego przesiedlenia ludności do województwa olsztyńskiego w ramach akcji „Wisła". Próbę przedstawienia jej działalności społeczno-kulturalnej podejmował wprawdzie Igor Hrywna, ale opracowania te mają charakter przyczynkarski[2]. Wydana w 2002 r. książka Igora Hałagidy *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*[3] również tylko w niewielkim stopniu dotyka spraw omawianych w tej pracy zarówno ze względu na jej zakres czasowy (tylko do 1957 r.), jak i terytorialny.

Lukę próbuje wypełnić ta monografia, ukazując życie Ukraińców na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970. Przedstawiono w niej, na ile pozwoliły źródła, sytuację mniejszości ukraińskiej na Warmii i Mazurach po 1947 r., zmiany jakie następowały w sferze społecznej, kulturalnej i religijnej Ukraińców oraz wpływ polityki państwa na życie codzienne.

Praca obejmuje lata 1947–1970. Data początkowa nie powinna budzić wątpliwości, jako że wyznacza ją akcja „Wisła", w wyniku której Ukraińcy pojawili się na Warmii i Mazurach. Uzasadnienia wymaga data końcowa. Głównym motywem przyjęcia takiej cezury czasowej jest trzydziestoletni okres karencji obowiązujący w polskich archiwach. Wprawdzie część dokumentów, które zostały udostępnione, wykracza poza 1970 r., ale nieznacznie,

---

[1] T. Astramowicz-Leyk, *Europejskie standardy prawa mniejszości narodowych do edukacji a praktyka w regionie Warmii i Mazur*, w: *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, pod red. B. Fijałkowskiej, A. Żukowskiego, Warszawa 2002, s. 510.

[2] I. Hrywna, *Mniejszość ukraińska w województwie olsztyńskim w latach 1947–1970*, Biuletyn Naukowy ART w Olsztynie 1990, nr 2, s. 153–159; *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, Dziś 1992, nr 8, s. 38–45; *Rok pierwszy*, Borussia 1991, nr 1, s. 32–40; *Ukraińcy w Olsztyńskiem*, cz. 2, Inicjatywy Warmińskie 1989, nr 12, s. 35–40; *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 109–119.

[3] I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, Warszawa 2002.

bo zaledwie o trzy lata i jest ich niewiele. Rozszerzenie zakresu chronologicznego ponadto sprawiłoby, iż charakterystyka poszczególnych zagadnień z konieczności zostałaby ograniczona głównie do monografii i artykułów, a pozbawiona podstawy źródłowej, na której przede wszystkim oparto tę pracę. W przyszłości natomiast można opracować to samo zagadnienie już tylko dla lat 1970–1989. Poza tym rok 1970 był w pewnym sensie przełomowy dla mniejszości ukraińskiej mieszkającej w Polsce. Wydarzenia Grudnia 1970 r. miały wpływ na politykę państwa wobec tej społeczności. Zmiana ekipy rządzącej oraz pierwsze wystąpienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka obudziły wśród Ukraińców nadzieję na zmianę polityki w kwestiach narodowościowych. Zaczęli podejmować działania na rzecz poprawy swej sytuacji, w szczególności w kwestiach wyznaniowych. Wszelkie ich inicjatywy jednak z reguły pozostawały bez odpowiedzi, a władze centralne zaczęły na nowo lansować hasło jedności narodowej, które spowodowało w praktyce nasilenie działań asymilacyjnych.

Przyjęte w tytule określenie Warmia i Mazury odnosi się do obszaru województwa olsztyńskiego, utworzonego decyzją Rady Ministrów z 29 maja 1946 r.[4] W jego skład wchodziło wówczas 17 powiatów: bartoszycki, braniewski, giżycki, iławski (siedziba w Iławce Pruskiej), kętrzyński, lidzbarski, morąski, mrągowski, nidzicki, ostródzki, olsztyński, pasłęcki, piski, reszelski, suski, szczycieński i węgorzewski. W 1950 r. przyłączono dwa nowe powiaty: działdowski i nowomiejski, a powiat iławski otrzymał nazwę – górowski. W 1970 r. powiaty górowski i bartoszycki połączono w jeden – bartoszycki. W niektórych sytuacjach zakres geograficzny pracy został rozszerzony o miejscowości położone w województwie białostockim, a w szczególności o Chrzanów w powiecie ełckim.

Monografia opiera się w głównej mierze na materiałach źródłowych zarówno historyczno-narracyjnych, jak i dokumentach. Podstawowe znaczenie mają źródła archiwalne i prasa, które wzajemnie się uzupełniają, jednak są różne jakościowo.

Najbogatsza dokumentacja tematu znajduje się w Archiwum Państwowym w Olsztynie. Wykorzystano pochodzące stamtąd materiały, zawarte w następujących zespołach: Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie, Komitet Wojewódzki PPR w Olsztynie, Komitet Wojewódzki PZPR, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Powiatowe Prezydium Rady Narodowej w Bartoszycach, Górowie Iławeckim, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim, Węgorzewie i Bartoszycach, Prezydium Rady Narodowej w Górowie Iławeckim, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wydział do Spraw Wyznań, Wydział Kultury, Wydział Spraw Wewnętrznych, Starostwo Powiatowe w Górowie Iławeckim, Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Wojewódzki Komitet PPS w Olsztynie. Są

[4] F. Sokołowski, *Materiały źródłowe do początków administracji polskiej na Warmii i Mazurach w 1945 roku*, Rocznik Olsztyński 1972, t. 10, s. 326.

to źródła bardzo cenne, albowiem w ramach obserwacji mniejszości ukraińskiej władze powiatowe sporządzały cykliczne (miesięczne) sprawozdania. Następnie przesyłano je władzom wojewódzkim, które przygotowywały informacje dla władz centralnych.

Istotne dla badań okazały się materiały zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespołach: Generalny Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Repatriacji, Główny Przedstawiciel Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Ukraińskiej z Polski w Lublinie z lat 1944–1946, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Krajowa Rada Narodowa, Ministerstwo Administracji Publicznej, Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, Urząd do Spraw Wyznań, Spuścizna Bolesława Bieruta.

Nieoceniony (choć wymaga uporządkowania) jest też zbiór Archiwum Zarządu Głównego Związku Ukraińców w Polsce. Informacji na temat duchowieństwa greckokatolickiego dostarczyły nieznane dotąd dokumenty z Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (teczki personalne poszczególnych duchownych oraz parafii), a także zbiory Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie.

Do opracowania działalności kulturalnej i szkolnictwa wykorzystano dodatkowo zbiory w starostwach powiatowych w Olsztynie, Kętrzynie i Bartoszycach (wydziały organizacyjne – ewidencja i nadzór stowarzyszeń), w Urzędzie Miasta w Bartoszycach (Wydział Oświaty, Kultury i Sportu), Urzędzie Miasta w Olsztynie (Wydział Spraw Obywatelskich), Zespole Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim i w Bartoszycach (Kroniki, dokumentacja szkół).

Materiały dotyczące podziemia ukraińskiego (niestety niepełne), inwigilacji byłych działaczy OUN i UPA zaczerpnięto ze zbiorów białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Niepowodzeniem zakończyły się starania o dotarcie do dokumentacji IPN w Warszawie, ponieważ nie udzielono odpowiedzi na skierowane pisma.

Wykorzystano również publikowane zbiory dokumentów, w szczególności opracowane przez Eugeniusza Misiłę, Romana Drozda i Igora Hałagidę, Wasyla Łabę oraz Bohdana Łukaszewicza[5]. Bardzo ważne są teksty aktów normatywnych: *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* z 10 grudnia 1948 r., *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Akt Końcowy KBWE* z 1 sierpnia 1975 r., *Konstytucja Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej* z 22 lipca 1952 r., *Okólnik Ministra Oświaty nr 30 z 4 grudnia 1956 r. w sprawie organizowania nauki języka ukraińskiego dla dzieci narodowości ukraińskiej w szkołach podstawowych i licealnych.*

---

[5] Wykaz publikacji w bibliografii.

Źródłem uzupełniającym materiały archiwalne była prasa. Podstawowe znaczenie miało „Nasze Słowo", ukazujące się od 1956 r., oraz prasa regionalna: „Dziennik Pojezierza", „Głos Olsztyński", „Warmia i Mazury". Przeprowadzono też rozmowy z przedstawicielami mniejszości ukraińskiej.

W opracowaniu pracy posłużono się również literaturą przedmiotu, wydaną głównie po 1989 r., a traktującą ogólnie o Ukraińcach, jak i dotyczącą poszczególnych regionów: województwa gdańskiego[6], Pomorza Zachodniego[7], województwa olsztyńskiego[8], Warmii i Mazur[9], Północnych i Zachodnich ziem Polski[10].

Z zagadnień szczegółowych najwięcej prac dotyczy szeroko rozumianej akcji „Wisła", a przede wszystkim zasad osiedlenia. Są to m.in. publikacje Romana Drozda, Eugeniusza Misiły, artykuły: Aldony Chojnowskiej, Genowefy Łukasiewicz, Mirosława Truchana i Tadeusza Olszańskiego[11].

Sporo uwagi poświęcono polityce państwa wobec mniejszości ukraińskiej w latach 1947–1956, o której pisali: Kazimierz Pudło[12], Leszek Olejnik[13],

---

[6] I. Hałagida, *Społeczna, kulturalna i oświatowa działalność Ukraińców w województwie gdańskim po 1945 r.*, w: *W starej i nowej ojczyźnie. Mniejszości narodowe w Gdańsku po II wojnie światowej*, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1997, s. 67–83; tenże, *Ukraińcy w województwie gdańskim w latach 1947–1956*, w: *Między Odrą i Dnieprem. Wyznania i narody*, t. 1, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1997, s. 163–182; M. Hejger, *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Słupsk 1998; tenże, *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Rocznik Gdański 1994, z. 1, s. 23–43.

[7] R. Drozd, *Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1952*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 r.*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 49–59; M. Hejger, *Stosunki polsko-ukraińskie na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1957*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000, s. 185–210; J. Mieczkowski, *Grekokatolicy na Pomorzu Zachodnim – szkice z historii i współczesności*, w: *Kościół katolicki wczoraj i dziś*, pod red. M. Drzonka, K. Kowalczyka, J. Mieczkowskiego, G. Wejmna, Szczecin 1998, s. 53–60; J. Mieczkowski, *Żydzi, Niemcy i Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1956. Liczba, położenie i działalność polityczna*, Szczecin 1994; S. Zabrowarny, *Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1956*, w: *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, pod red. J. Leońskiego i T. Rzepy, Koszalin 1992, s. 25–41.

[8] I. Hrywna, *Mniejszość ukraińska w województwie olsztyńskim w latach 1947–1970*, Biuletyn Naukowy ART w Olsztynie 1990, nr 2, s. 153–159; tenże, *Ukraińcy w Olsztyńskiem*, cz. 2, *Inicjatywy Warmińskie* 1989, nr 12, s. 35–40; M. Winnicki, *Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim. Rozprawy i Materiały*, Olsztyn 1965, s. 3–25; A. Kopiczko, *Panorama wyznaniowa województwa olsztyńskiego po II wojnie światowej*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 34–69.

[9] O Warmii i Mazurach pisali Bożena Beba, Witold Gieszczyński, Jan Golec, Andrzej Kopiczko, Bohdan Łukaszewicz, Wojciech Łukomski, Tomasz Marciniak, Jarosław Moskałyk, Andrzej Racki, Andrzej Sakson, Joanna Szydłowska (wykaz tytułów w bibliografii).

[10] O tym regionie pisali Roman Drozd i Igor Hałagida (wykaz publikacji w bibliografii).

[11] Wykaz publikacji tych autorów w bibliografii.

[12] K. Pudło, *Polityka państwa polskiego wobec mniejszości ukraińskiej (1944–1999)*, Sprawy Narodowościowe 1993, z. 1, s. 153–161.

[13] L. Olejnik, *Problem ukraiński w polityce narodowościowej państwa polskiego w latach 1944–1957*, w: *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 1998, s. 109–127; tenże, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.

Stefan Zabrowarny[14] i Roman Drozd[15]. Ten ostatni w obszernej monografii opracował politykę władz wobec ludności ukraińskiej do 1989 r.[16].

Problem asymilacji oraz relacji między Ukraińcami a pozostałymi grupami ludności zamieszkującymi Północne i Zachodnie Ziemie Polski podjęli Andrzej Sakson[17] i Danuta Perłowska[18], a problemem tożsamości kulturowej zajęła się Bożena Beba[19]. Pisano również o obrzędowości, edukacji i kulturze, m.in. Bożena Beba, Anna Czekanowska, Małgorzata Jędrych, Kazimierz Wasiak i Zbigniew Wierzbicki[20].

Metoda zastosowana w tym opracowaniu należy do typowych dla badań historycznych. Polega na ustalaniu faktów na podstawie źródeł, z zastosowaniem wszystkich kryteriów sprawdzenia ich wiarygodności. W ten sposób rekonstruowano wydarzenia, a także wyjaśniano ich genezę, przebieg i skutki. Użyto więc przede wszystkim metody indukcyjnej, czyli bezpośredniego ustalania faktów. Jako że jest to pierwsza praca, w której podjęto się szczegółowego ustalenia działalności społecznej i religijnej ludności ukraińskiej na Warmii i Mazurach, stąd też nie łatwe było wysnuwanie wniosków natury ogólnej. Skutkiem tego jest dominacja opisu nad refleksją. Niewątpliwie bardzo ważna w tego typu opracowaniach byłaby też metoda porównawcza, ułatwiająca uchwycenie podobieństw i różnic w sytuacji ludności ukraińskiej na Warmii i Mazurach oraz w innych regionach Polski. Stosowano ją jednak bardzo rzadko, ponieważ wiele zagadnień podjętych w tej pracy nie było jeszcze przedmiotem analiz. Trudno więc było podać punkt odniesienia. Z drugiej strony wydaje się, że w przyszłości należałoby podjąć stosowne badania porównawcze w tym zakresie.

---

[14] S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, w: *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej*, pod red. J.Z. Pietrasia, A. Czarnockiego, Lublin 1993, s. 126–148.

[15] R. Drozd, *Polityka narodowościowa władz polskich wobec Ukraińców w Polsce Ludowej*, w: *Ukraina – Polska. Kultura, wartości, zmagania duchowe*, pod red. R. Drozda, R. Skeczkowskigo, M. Zymomrija, Koszalin 1999, s. 133–158; *Postępowanie polskich władz komunistycznych wobec Ukraińców w latach 1944–1956*, w: *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, pod red. S. Łacha, Słupsk 1997, s. 229–239.

[16] R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001.

[17] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–47*, Poznań 1998; *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach w okresie stalinowskim*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, Zielona Góra 1999, s. 167–175; *Współczesne zróżnicowania etniczno-regionalne na Warmii i Mazurach*, w: *Polskość i symbioza kultur w integrującej się Europie*, pod red. J. Damrosza, Ciechanów 2000, s. 51–64.

[18] D. Perłowska, *Proces asymilacji ludności ukraińskiej w Polsce po II wojnie światowej (zarys problematyki)*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, Słupsk 2000, s. 211–219.

[19] B. Beba, *Kierunek przemian tożsamości kulturowej Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 96–109; taż, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach. Etniczność językowa*, w: *Polskość i symbioza kultur w integrującej się Europie*, pod red. J. Damrosza, Ciechanów 2000, s. 79–92.

[20] Wykaz publikacji w bibliografii.

Praca ma układ problemowy i składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym (częściowo także o układzie chronologicznym), obejmującym lata 1944–1947, przedstawiono ogólnie koncepcje władz polskich dotyczące rozwiązania tzw. kwestii ukraińskiej, a szczegółowo – układ między PKWN a rządem Ukraińskiej SRR z 9 września 1944 r. (przewidujący wymianę ludności) i jego realizację. Kiedy ludność ukraińska nie wyrażała zgody na wyjazd do USRR, a wszelkie naciski o charakterze administracyjnym zawiodły, opracowano koncepcję przesiedlenia jej w ramach państwa polskiego na Północne i Zachodnie Ziemie Polski (akcja „Wisła"), gdzie osiedlono ją w rozproszeniu i poddano asymilacji. Poruszono też zagadnienie synodu lwowskiego, który stał się początkiem walki z Kościołem greckokatolickim zarówno na Ukrainie Radzieckiej, jak i w Polsce.

Rozdział drugi poświęcono charakterystyce zasad, które stosowano w czasie rozmieszczania nowo przybyłych osiedleńców. Opisano warunki życia Ukraińców w pierwszych latach osiedlenia, następnie udzielaną im przez państwo pomoc materialną, która miała poprawić trudną sytuację ekonomiczną, a jednocześnie zahamować nasilające się tendencje powrotowe. Omówiono również relacje Ukraińców z władzami lokalnymi, aczkolwiek niewiele miejsca poświęcono działalności podziemia ukraińskiego. Nie odnaleziono odpowiednich materiałów źródłowych, a udostępnione przez Instytut Pamięci Narodowej (Oddział w Białymstoku) oraz nieliczne publikacje nie pozwalają na szersze potraktowanie tego zagadnienia[21]. Więcej uwagi natomiast poświęcono współistnieniu i wzajemnym relacjom między różnymi grupami narodowościowymi na Warmii i Mazurach, stereotypom i wzajemnym uprzedzeniom, szczególnie w pierwszych latach po przesiedleniu.

W rozdziale trzecim scharakteryzowano życie kulturalne mniejszości ukraińskiej. Opisano początki powstawania Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i jego rozwój aż do 1970 r., koncentrując się na różnych formach działalności: propagowaniu prasy i literatury ukraińskiej, działalności zespołów artystycznych, chórów i audycji radiowych. Jeden paragraf poświęcono pielęgnowaniu ukraińskiej tradycji w domach.

Cały rozdział czwarty dotyczy szkolnictwa, poczynając od uwarunkowań prawnych jego funkcjonowania, poprzez charakterystykę punktów nauczania, szkolnictwo podstawowe oraz ponadpodstawowe.

W rozdziale piątym (ostatnim) – przedstawiono sprawy kościelne, a zwłaszcza starania społeczności ukraińskiej o własne nabożeństwa, rozdarcie między prawosławiem a łacińskim katolicyzmem oraz tworzenie greckokatolickich placówek duszpasterskich. Ukazano też rolę Kościoła greckokatolickiego w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Ukraińców.

---

[21] J. Golec, *Podziemie zbrojne na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Z badań nad genezą, strukturą i działalnością*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1983, nr 3, s. 425–455; B. Łukaszewicz, *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn 1989; tenże, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.

Opisując mniejszość ukraińską nie zastosowano rozróżnienia na Łemków i Ukraińców, posługując się wyłącznie tym drugim określeniem. Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż w sprawozdaniach władz zarówno lokalnych, jak i centralnych używano najczęściej zwrotu *przesiedleńcy z akcji „W"* – rzadko Ukraińcy, a tylko sporadycznie wspominano o Łemkach. Układ z 9 września 1944 r. nie wymieniał Łemków jako podlegających wysiedleniu, choć w praktyce objął również tę społeczność. W sprawozdaniach olsztyńskich władz lokalnych (powiatowych i wojewódzkich) także nie podejmowano zagadnienia Łemków, posługując się określeniem Ukraińcy. Nie poruszono też kwestii Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny. Uznano bowiem, że wykracza ona poza ramy przyjętego tematu. Nie ustosunkowano się do roli Kościoła prawosławnego w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Ukraińców, ponieważ nie natrafiono na tego typu informacje. Do odpowiedzi na to pytanie potrzebne są dalsze kwerendy, w tym także w archiwach należących do tego Kościoła, a jest to bardzo trudne.

1. SYTUACJA LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ W POLSCE W LATACH 1944–1947

1.1. Plany dotyczące rozwiązania kwestii ukraińskiej

Problem mniejszości narodowych był bardzo ważnym elementem polityki państwa w II Rzeczypospolitej. Stanowiły one ponad 30% ludności, a Ukraińcy byli grupą najliczniejszą. Według spisu powszechnego z 1931 r. w Polsce mieszkało 4442 Ukraińców (13,9% ogółu mieszkańców)[1].

Po wybuchu II wojny światowej problem ten zszedł na dalszy plan zarówno w polityce polskiego rządu emigracyjnego, jak i działających w kraju komunistów. W polityce władz polskich na uchodźstwie kwestie mniejszościowe nie odgrywały istotnej roli. W odezwie rządu z 18 grudnia 1939 r. zapowiadano, że *mniejszościom narodowym, które wraz z narodem polskim wzięły udział w walce i pozostały wierne Państwu Polskiemu, Polska zapewni sprawiedliwość, swobodny rozwój narodowy i kulturalny oraz opiekę prawa*[2]. Kolejna deklaracja rządu emigracyjnego, ogłoszona 24 lutego 1942 r., a przygotowana przez przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Pracy, gwarantowała poszanowanie praw narodowych mniejszości narodów słowiańskich, mniejszości litewskiej i żydowskiej. W punkcie 3. stwierdzono, że *Polska zapewni poszanowanie wolności i praw obywatelskich wszystkim wiernym Rzeczypospolitej obywatelom bez względu na różnicę narodowości, wyznania i rasy. Mniejszościom narodowym spełniającym swe obowiązki obywatelskie wobec państwa, Polska zapewni przy równych obowiązkach równe prawa oraz da im możność swobodnego rozwoju politycznego, kulturalnego i społecznego. Wolność wyznania, sumienia i słowa, stowarzyszania i zgromadzania się będzie wszystkim w pełni zapewniona*[3].

---

[1] H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 2000, s. 21–25.

[2] Tamże, s. 278; R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 23.

[3] Cyt. za: H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 278–279.

W marcu 1943 r. rząd emigracyjny wydał tezy w sprawie polityki wobec Ukraińców na okres powojenny. Ludności ukraińskiej zagwarantowano pełne i faktyczne równouprawnienie, utworzenie uniwersytetu we Lwowie, swobody religijne oraz przeprowadzenie reformy rolnej. Opracowana na ich podstawie przez Krajową Radę Polityczną 30 lipca tegoż roku *Odezwa do Narodu Ukraińskiego* nie była już tak liberalna. Wyeksponowano w niej kwestię współpracy Ukraińców z Niemcami, grożono karami za akty antypolskie oraz podtrzymywano tezę o włączeniu ziem wschodnich do Rzeczypospolitej[4]. Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) pod koniec 1943 r. uznała powyższą koncepcję za niemożliwą do przyjęcia. Niepowodzeniem zakończyły się też rozmowy między wysłannikami Delegatury a OUN podjęte na wiosnę następnego roku.

Do kwestii ukraińskiej powrócono w 1945 r. W ściśle tajnej *Notatce w sprawach ukraińskich* Stanisław Paprocki[5] 21 stycznia 1945 r. zaproponował ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Tarnowskiemu uznanie za jeden z oficjalnych celów rządu przekształcenie przyszłej Rzeczypospolitej w dwunarodowe państwo polsko-ukraińskie. Propozycja została przyjęta z dużym zainteresowaniem. Nawiązano kontakty z ukraińskimi emigrantami. Nadal głównym punktem spornym była jednak sprawa granic[6].

Można się zastanawiać czy porozumienie polsko-ukraińskie było w tamtym czasie w ogóle możliwe? Właściwie żadna ze stron nie miała nic do zaoferowania. Strona polska obstawała przy granicy wschodniej z 1921 r., a ukraińska dążyła do odrodzenia własnego państwa. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę fakt, że rząd londyński nie mógł podejmować w tym kierunku żadnych inicjatyw bez zgody aliantów, to okaże się, że toczące się w latach 1942–1945 rozmowy polsko-ukraińskie nie mogły przynieść pozytywnych rozwiązań[7].

Działający w okupowanym kraju komuniści początkowo nie akcentowali jednonarodowego charakteru państwa. W pierwszej odezwie programowej

---

[4] R. Torzecki, *Polska myśl polityczna wobec kwestii ukraińskiej w czasie II wojny światowej (kraj i emigracja)*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, t. 8: *Polska – Polacy – – mniejszości narodowe*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992, s. 381–385; C. Partacz, *Problem ukraiński w polityce polskiego rządu na uchodźstwie i polskiego państwa podziemnego w latach 1939–1945*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 4, Warszawa 1999, s. 124–126; R. Drozd, dz. cyt., s. 25–26.

[5] W czasie wojny pełnił funkcję kierownika Referatu Spraw Narodowościowych Europy Środkowej i Wschodniej w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji, był też doradcą rządu w sprawach ukraińskich i białoruskich.

[6] G. Motyka, R. Wnuk, *„Pany" i „rezuny" na emigracji. Próby porozumienia polsko-ukraińskiego na Zachodzie 1945–1950*, Więź 2000, nr 9, s. 198–204.

[7] Wypowiedź prof. Władysława Filara w dyskusji. Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 4, dz. cyt., s. 164. Ukraińscy uczestnicy IV Międzynarodowego Seminarium *Stosunki polsko-ukraińskie w latach drugiej wojny światowej* stwierdzili, że stanowisko polskiego kierownictwa politycznego dotyczące przynależności Ukrainy Zachodniej do państwa polskiego było przyczyną zaostrzenia konfliktu polsko-ukraińskiego i wybuchu walk" (zob. tamże, s. 334).

Polskiej Partii Robotniczej ze stycznia 1942 r. podkreślono, iż w nowej Polsce *istnieć będzie równość i braterskie współżycie wszystkich narodowości*[8]. W deklaracji programowej *O co walczymy?* z listopada 1943 r. potwierdzono, iż *obywatele państwa traktowani są jednakowo, bez względu na ich pochodzenie narodowościowe. Przynależność do narodowości polskiej nie może być przywilejem w odniesieniu do tych mniejszości narodowych, które się znajdują w granicach państwa polskiego*[9].

Problematykę narodowościową coraz wyraźniej wiązano z koncepcją zmiany granic i przesiedleniami ludności. W deklaracji ideowo-programowej Związku Patriotów Polskich z 10 czerwca 1943 r. zapowiadano, iż *w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zaufania sprawa mniejszości narodowych może być i będzie uregulowana pomyślnie, zgodnie z interesami wszystkich zainteresowanych narodów*[10]. Lansowane wówczas hasło o prawie narodów do samostanowienia interpretowano jako prawo przyłączenia ziem wschodnich II RP do odpowiednich republik sowieckich. I właśnie tak rozumiana zasada samostanowienia zajęła naczelne miejsce w myśli politycznej polskich komunistów, zaś pojęcie mniejszości narodowych zniknęło z dokumentów programowych. Już w pierwszej deklaracji KC PPR z marca 1943 r. stwierdzono, że do państwa polskiego należy przyłączyć wszystkie ziemie polskie, a na ziemiach spornych zadecyduje wola większości.

Zasadę prawa narodów do samostanowienia rozwinięto następnie w deklaracji z listopada 1943 r. Zapisano w niej, że na terenach zamieszkałych od wieków przez większość ukraińską i białoruską, naród polski nie może odmawiać bratnim narodom ukraińskiemu i białoruskiemu prawa określenia swej przynależności państwowej zgodnie z wolą ludności. Podobna teza pojawiła się w deklaracji programowej Krajowej Rady Narodowej z 1 stycznia 1944 r. Potwierdzono w niej zasadę rozwiązywania problemów granicznych na Wschodzie w drodze przyjaznego porozumienia Polski ze Związkiem Radzieckim, z uznaniem prawa narodów do samookreślenia. Faktycznie zasada ta oznaczała zgodę komunistów na zajęcie przez Moskwę blisko połowy terytorium Polski[11].

---

[8] Cyt. za: E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944–1947*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8: *Polska – Polacy – Mniejszości narodowe*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992, s. 391

[9] *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1944. Dokumenty*, pod red. K. Przybysza, Warszawa 1992, dok. 62. Deklaracja programowa PPR *O co walczymy?* z listopada 1943 r., s. 268.

[10] Cyt. za. M. Hejger, *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Słupsk 1998, s. 27.

[11] E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa...*, t. 8: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992, s. 391–392; K. Pudło, *Powojenna Polska państwem jednonarodowym?*, Sprawy Narodowościowe, seria nowa 1997, t. 6, z. 1, s. 277; K. Tarka, *Litwini w Polsce 1944–1997*, Opole 1998, s. 15–17.

Myślą przewodnią polityki narodowościowej rządzących Polską komunistów były słowa Alfreda Lampe, wypowiedziane w kwietniu 1943 r. na łamach „Wolnej Polski": *Odnowione państwo polskie będzie państwem narodowym*[12]. Jednym z pierwszych posunięć Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego było w związku z tym podpisanie umów przewidujących wymianę mniejszości.

Polityka narodowościowa wobec Ukraińców była determinowana doświadczeniami międzywojennymi i wydarzeniami na Wołyniu i Ukrainie Zachodniej. Duże znaczenie miały także zmiana granic i utrata ziem zaburzańskich, starcia ze zbrojnym podziemiem ukraińskim oraz konieczność zasiedlenia Ziem Odzyskanych[12].

1.2. Układ z 9 września 1944 r. i jego realizacja

9 września 1944 r. w Lublinie przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego – Edward Osóbka-Morawski i przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Nikita S. Chruszczow, podpisali układ o tzw. ewakuacji Ukraińców z Polski do USRR i obywateli polskich z USRR do Polski[14]. Szczegółową interpretację układu zawierała tajna instrukcja wykonawcza, przekazana stronie polskiej 22 września 1944 r. za pośrednictwem przedstawiciela rządu ZSRR przy PKWN, gen. Nikołaja Bułganina.

Prawo do przesiedlenia z Polski do USRR uzyskali obywatele polscy narodowości ukraińskiej, którzy mieszkali w województwach krakowskim, rzeszowskim, lubelskim lub w innej części kraju. Liczbę Ukraińców spełniających to kryterium oceniono na podstawie niedokładnych danych na 480–546 tys. osób

---

[12] K. Tarka, dz. cyt., s. 15; A. Lampe, *Miejsce Polski w Europie*, Wolna Polska 1943, nr 7, 16 IV 1943.

[13] H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 280–283.

[14] AAN, VI Oddział, Spuścizna Bolesława Bieruta, 254/IV–22, k.49–107. Jeśli chodzi o zgodność z prawem zawartego układu, to należy podzielić opinię Iwana Białasa i stwierdzić, iż układ z 9 września 1944 r. stanowił zarówno naruszenie prawa wewnętrznego Polski i Ukrainy, jak i prawa międzynarodowego. Po pierwsze, podpisano go bez uwzględnienia woli obu narodów, deklarując jedynie dobrowolny charakter ewakuacji, co nie było zgodne z prawdą. Poza tym podpisujący w imieniu Polski przewodniczący PKWN nie był do tego uprawniony, zważywszy, iż rząd ten nie był uznawany przez inne (poza ZSRR) państwa i nie był jedynym przedstawicielem narodu polskiego. Ponadto w chwili podpisania układu nie była jeszcze formalnie ustalona granica polsko-radziecka, a zatem stworzono pewną fikcję dającą możliwość dużej samowoli władzom radzieckim. Zob. I. Białas, *Likwidacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej oraz tragiczne losy jej ordynariusza biskupa Jozafata Kocyłowskiego w kontekście polityki wyznaniowej ZSRR*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1996, s. 284–285.

(w rzeczywistości wynosiła ona co najmniej 700 tys.)[15]. Poseł Stefan Niewiadomski w sprawozdaniu dotyczącym spraw narodowościowych stwierdził, że ludności ukraińskiej podlegającej repatriacji było ok. 600 tys., *dobrowolnie* wyemigrowało ok. 350 tys., a pozostało ok. 250 tys.[16]

Ewakuacją objęto również wszystkich Polaków i Żydów będących obywatelami polskimi i do 17 września 1939 r. mieszkających w zachodnich okręgach USRR, którzy wyrażali zamiar przesiedlenia na terytorium Polski. Do układu wprowadzono także pojęcie obywateli polskich narodowości rusińskiej. Były to osoby wyznania greckokatolickiego i prawosławnego mieszkające na Łemkowszczyźnie i Bojkowszczyznie, nie identyfikujące się z narodowością ukraińską.

Umowa z 9 września wprowadziła zasadę dobrowolności przesiedleń[17] stwierdzono, że *przymus nie może być stosowany ani bezpośrednio, ani pośrednio*. W *Odezwie* Prowodu Okręgowego OUN, która była reakcją na zawarcie przywołanego układu, zapowiedziano, że jeśli przesiedlenie okaże się przymusowe, *naród ukraiński odpowie wszystkimi środkami biernej i aktywnej samoobrony*. Sam układ nazwano *politycznym szantażem polityki stalinowskiej wobec zniewolonych narodów*[18]. Różne były również odczucia strony polskiej co do wprowadzonej zasady dobrowolności przesiedleń. Wojewoda lubelski Kazimierz Sidor uznał ją za niesłuszną. Stwierdził, że przesiedlenia Ukraińców, którzy *zawsze będą ośrodkiem działań faszystowskich, przeciwpolskich, winny być przymusowe*[19].

Inna była ocena przewodniczącego PKWN. Edward Osóbka-Morawski w wygłoszonym 11 września 1944 r. expose uznał układ między PKWN a rządem USRR z 9 września 1944 r. za realizację zasady o prawie samostanowienia narodów o swoim losie. Umowa ta miała – jego zdaniem – wykluczyć *antagonizmy między narodami* oraz *uregulować sporne sprawy sąsiedzkie w sposób skuteczny i trwały*. W jego expose znajdujemy informacje, jakoby Polacy mieszkajacy na Ukrainie, a także Ukraińcy w Polsce, byli zainteresowani zmianą miejsca zamieszkania[20].

---

[15] *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 1, Dokumenty 1944–1945, pod red. E. Misiły, Warszawa 1996, s. 9.

[16] AAN, KRN, 73, Protokół z VII posiedzenia KWiN z 30 I 1946 r.

[17] S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, w: *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej* (not. z międzyn. konf. „Mniejszości narodowe i religijne w postkomunistycznej Europie Środkowowschodniej" zorganizowanej w dn. 20–22 X 1992 r., cz. 2), pod red. J. Z. Pietrasia, A. Czarnockiego, Lublin, s. 129–130, s. 134.

[18] *Odezwa Prowodu Okręgowego OUN w Polsce w związku z podpisaniem układu między PKWN a rządem USRR o przesiedleniu ludności ukraińskiej z Polski do USRR (19 X 1944)*, w: *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 16, s. 64–67.

[19] Tamże, dok. 17, s. 67–69, Pismo wojewody lubelskiego K. Sidora do Prezydium KRN i PKWN przedstawiające ocenę sytuacji wśród ludności ukraińskiej (2 XI 1944).

[20] AAN, VI Oddział, PKWN, 233/12, Expose przewodniczącego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego E. Osóbki-Morawskiego na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej z 11 VIII 1944 r.

Zgodnie z umową z 9 września podstawą do przesiedlenia ludności były listy, na które wpisywano osoby deklarujące chęć wyjazdu z Polski i otrzymania obywatelstwa USRR. Ustalono, iż pełnomocnicy wspólnie z przedstawicielami drugiej strony ogłoszą w miejscowej prasie i podadzą do wiadomości publicznej *oficjalne obwieszczenie do ludności ukraińskiej o możliwości ewakuacji.* W trakcie trwania akcji przesiedleńczej nie opublikowano jednak pełnego tekstu układu. Nie został on też ogłoszony w Dzienniku Ustaw RP, a zamieszczane w prasie obwieszczenia zawierały jedynie omówienie jego treści[21].

Bezpośrednio po podpisaniu układu Rada Komisarzy Ludowych USRR opracowała instrukcję wykonawczą w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z Polski i obywateli polskich z USRR. 22 IX 1944 r. jej tekst w języku rosyjskim (bez daty) został przekazany przedstawicielowi rządu ZSRR przy PKWN, gen. Nikołajowi Bułganinowi i przetłumaczony na język polski. Instrukcja ta jeszcze raz podkreślała dobrowolność przesiedleń. Szczegółowo określała tryb spisywania zaległości w dostawach kontyngentów, opłat ubezpieczeniowych i podatków, tryb zdawania i przyjmowania produktów rolnych od ewakuowanych gospodarstw, porządek i wysokość wydawania zapomóg, tryb wywozu mienia przez przesiedlonych i sporządzania opisu mienia pozostawionego oraz organizację przesiedlenia[22].

Instrukcja ta okazała się niewystarczająca dla potrzeb komisji przesiedleńczych działających na terytorium Polski, w związku z czym opracowano dodatkową, uzupełniającą, do użytku wewnętrznego przedstawicieli rejonowych PKWN do spraw ewakuacji. Dokładnie określono w niej właściwość przedstawicieli i pełnomocników głównych i rejonowych. Przedstawiciel główny PKWN do spraw ewakuacji w Lublinie i działający z jego ramienia przedstawiciele rejonowi w terenie zajmowali się sprawami ewakuacji osób narodowości ukraińskiej z terytorium Polski na terytorium USRR. Z kolei repatriacja osób narodowości polskiej z terytorium USRR leżała w gestii pełnomocnika głównego PKWN w Łucku i pełnomocnicków rejonowych, urzędujących w większych miastach USRR. Tryb postępowania w sprawie zgłoszeń do przesiedlenia był określony przez przepisy, wedle których zgłoszenie (w dwóch egzemplarzach) musiało zawierać dowody stwierdzające przynależność do określonej narodowości (decydowała o niej deklaracja zgłaszającego się, poparta dowodem osobistym lub zaświadczeniem władzy gminnej). Wyznanie nie stanowiło istotnej cechy stwierdzającej przynależność narodową. Członków rodzin o narodowości mieszanej, będących powyżej czternastego roku życia, zobowiązano do osobistego złożenia stosownych oświadczeń. Jeśli chodzi o opis pozostawianego przez przesiedleńców mienia, instrukcja nakazywała sporządzanie przedstawicielom rejonowym obu-

---

[21] *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, s. 38.

[22] AAN, Oddział VI, Spuścizna Bolesława Bieruta, 254/IV-22, Instrukcja wykonawcza do układu z 9 IX 1944 r. zawartego między PKWN a rządem USRR w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z Polski i obywateli polskich z USRR.

stronnej dokumentacji personalnej i majątkowej, w miarę możności z udziałem przedstawiciela powiatowego inspektoratu PZU[23].

Akcją przesiedleńczą objęto także duchowieństwo greckokatolickie. Władze sięgnęły do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 22 stycznia 1937 r. w sprawie bezpieczeństwa strefy przygranicznej. Na jego podstawie starostowie przygranicznych powiatów wydawali zarządzenia nakazujące duchownym greckokatolickim opuszczenie w ciągu dwóch tygodni terenów leżących wzdłuż granicy z Ukrainą i Słowacją. W przypadku niepodporządkowania się tym decyzjom, wojsko w ciągu 24 godzin miało dostarczyć nieposłusznych duchownych do punktów przesiedleńczych[24].

Przesiedlenie miało się rozpocząć 15 października 1944 r. Do tego czasu komisje opracowywały spisy ludności oraz zbierały zgłoszenia chętnych na wyjazd. Zakończenie akcji wyznaczono na 1 lutego 1945 r., tj. przed rozpoczęciem konferencji w Jałcie, gdzie Wielka Trójka miała ostatecznie zdecydować o przebiegu wschodniej granicy Polski. Termin ten systematycznie przedłużano: początkowo do 1 maja, potem do 1 listopada 1945 r.

Dobrowolna z założenia akcja przesiedleńcza nie wzbudzała zainteresowania ludności ukraińskiej. Na wyjazd decydowali się ci Ukraińcy, którzy w latach okupacji doznali różnych represji ze strony Polaków, utracili bliskich lub mienie bądź byli zaangażowani w akcje przeciwko ludności polskiej. O przywiązaniu do ziem ojczystych świadczy odezwa Ukraińskiego Komitetu Obywatelskiego w Przemyślu. Już 7 września 1944 r. Komitet ten publicznie zadeklarował lojalność wobec państwa polskiego, a odezwę podpisało wielu znanych przedstawicieli ukraińskiej inteligencji. Niestety, jej inicjatorzy i sympatycy zostali w pierwszej kolejności przesiedleni na Ukrainę Radziecką[25].

Przeciwko przesiedleniom wystąpiła Ukraińska Powstańcza Armia[26], wzywając do pozostania na miejscu. Apelowała też do społeczności polskiej o pomoc i solidarność. W jednej z wydanych odezw pisano: *Dziś wywożą nas, a jutro Was... Nasz los jest identyczny*[27].

Wasyl Hałas (ps. *Orłan*)[28] wspomina, że akcja UPA przeciwko przesiedleniom do Ukraińskiej SRR rozwinęła się najsilniej na Łemkowszczyźnie.

---

[23] AAN, PKWN, VII/15, Instrukcja uzupełniająca do układu z 9 IX 1944 r. w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z Polski i obywateli polskich z USRR z 2 I 1945 r.

[24] D. Iwaneczko, *Przysięgi wierności dochowam. Wysiedlenia Ukraińców a Kościół greckokatolicki w Polsce 1944–1947*, Więź 2002, nr 6, s. 91.

[25] Odezwa Ukraińskiego Komitetu Obywatelskiego w Przemyślu w sprawie normalizacji stosunków polsko-ukraińskich w wyzwolonej Polsce, 7 IX 1944 r., w: *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 7, s. 27.

[26] W 1942 r. doszło do rozłamu w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Powstała OUN-B (zwolennicy Stefana Bandery) i OUN-M (zwolennicy Andrzeja Melnyka). Od października 1942 r. OUN-B przystąpiła do tworzenia własnych oddziałów zbrojnych, które przyjęły nazwę Ukraińska Powstańcza Armia, stąd często w dokumentach i literaturze występuje określenie OUN-UPA.

[27] AAN, VI Oddział, KC PPR, 295/VII-191, „Polacy"– Odezwa Prowodu [kierownictwa, w literaturze pojawia się też określenie *prowid*] OUN w Polsce, październik 1945 r.

[28] Wasyl Hałas, ur. w 1920 r. we wsi Białokrynica w pow. Podhajce, od 1937 r. w konspiracyjnej OUN, w 1943–1947 działał w strukturach OUN, do 1945 r. pełnił funkcję

Było to spowodowane warunkami terenowymi (tereny górskie sprzyjały walce partyzanckiej), przywiązaniem do ojcowizny oraz wzrostem na tym terenie świadomości narodowej. Walczono o niepodległe, zjednoczone państwo ukraińskie, nie tylko *o terytorium, ale i o duszę narodu, przebudzenie świadomości narodowej*[29]. OUN pragnęła uświadomić polskiemu społeczeństwu cele swej walki. Wydawała ulotki, tworzyła sieć łączności na terenach rdzennie polskich, m.in. w Krakowie i Warszawie. Po wojnie w języku polskim wydano broszurę Jarosława Starucha *Nasza odpowiedź,* w której autor odpierał zarzuty, iż oddziały dywizji „Hałyczyna" brały udział w pacyfikowaniu powstania warszawskiego. W czasie gdy skupiono się na szukaniu porozumienia z Polakami, rozpoczęła się akcja wysiedlania Ukraińców do USRR, która zmusiła ich do skoncentrowania się na walce zbrojnej i przeciwdziałaniu akcji wysiedleńczej[30]. Dobrowolne wyjazdy były w dalszym ciągu nieliczne, więc władze zaczęły zmuszać Ukraińców do opuszczenia Polski metodami administracyjno-ekonomicznymi[31].

W wydanym 18 grudnia 1944 r. okólniku przewidywano, że każdy, kto zgłosił chęć wyjazdu jest zwolniony od *wszelkich świadczeń rzeczowych, podatków samorządowych i komunalnych oraz świadczeń ubezpieczeniowych.* Odmawiających opuszczenia terytorium Polski obciążono natomiast obowiązkową dostawą świadczeń rzeczowych[32].

W związku z tym, że zaobserwowano złagodzenie ich poboru, 13 lutego 1945 r. Rada Ministrów Rządu Tymczasowego RP zaakceptowała wniosek Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, dotyczący bezwzględnego egzekwowania od nie zarejestrowanych na wyjazd Ukraińców wszelkich świadczeń na rzecz państwa oraz powołania ich do wojska w oddzielnych batalionach[33]. Przyjęcie tego dokumentu umożliwiło organom bezpieczeństwa podejmowanie akcji zbrojnych wobec ludności ukraińskiej. Wzrosła liczba napadów na wsie ukraińskie zarówno przez funkcjonariuszy MO (np. na wsie, takie jak Ruskie, Podbukowiny, Siniawka), jak i oddziały Wojska Polskiego (np. na wsie, takie jak Lubliniec Stary, Gorajec czy Zaliski)[34]. Na tego typu działal-

---

szefa Okręgu Przemyskiego OUN, a od 1945 do 1947 był zastępcą szefa OUN na Kraj Zakerzoński (zamieszkane przez Ukraińców ziemie powojennej Polski – za tzw. linią Curzona). W latach 1947–1953 był szefem OUN Okręgu Północno-Zachodniego, sprawował również funkcję dowódcy UPA-Północ; od 1950 r. członek Centralnego Kierownictwa OUN.

[29] *Zginąć pod własnym sztandarem. Z Wasylem Hałasą „Orłanem" rozmawiają Iza Chruślińska i Piotr Tyma*, Więź 2002, nr 4, s. 37.

[30] Tamże, s. 37–45.

[31] E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa...*, s. 393–395; tenże, *Jak PRL rozwiązywała kwestię ukraińską?*, Tygodnik Powszechny 1990, nr 10; R. Drozd, *Ukraińska Powstańcza Armia. Dokumenty – Struktury*, Warszawa 1998, s. 209.

[32] AAN, PKWN, VII/15, Okólnik z 18 XII 1944 r.

[33] Protokół posiedzenia Rady Ministrów Rządu Tymczasowego RP z 13 II 1945 r., w: *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 21, s. 78–80.

[34] R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 38.

ność niektórych oddziałów wojska i MO nakładały się jeszcze wzajemne walki polskiego i ukraińskiego podziemia zbrojnego, a ich ofiarami była w dużej mierze polska i ukraińska ludność cywilna. Na przykład napad na wsie Pawłokoma[35], Małkowo[36], Piskorowice[37], Wierzchowiny[38], atak na posterunki MO w pow. lubaczowskim i jarosławskim przez oddziały UPA z kurenia „Zalizniaka" i wiele innych. Miały też miejsce prowokacyjne napady tajnych oddziałów NKWD, np. atak z 17 marca 1945 r. na Dynów oddziału ucharakteryzowanego na wzór UPA, a zorganizowanego przez tajny oddział NKWD[39].

Skłonić do wyjazdu miały różne metody nacisku. W lutym 1945 r. wojewoda rzeszowski wydał zarządzenie okólne w sprawie obciążenia świadczeniami wojennymi Ukraińców, którzy nie zgłosili takiej chęci, np. przydzielano do ich mieszkań rodziny polskie ewakuowane ze Wschodu czy kazano przygotować im podwody[40]. Inną metodę nacisku zastosowano w Przemyślu. Tamtejszy komendant Milicji Obywatelskiej polecił aresztować Ukraińców urodzonych w latach 1908–1926, z wyjątkiem tych, którzy zgłosili chęć wyjazdu[41]. Na przesiedlenie naciskali także delegaci władz rosyjskich. Pełnomocnik rządu USRR do spraw ewakuacji sprzeciwił się złagodzeniu przymusu w stosunku do wysiedleń Łemków i żądał zupełnej ewakuacji[42].

Gdy wspomniane działania nie odnosiły skutku, władze postanowiły wpłynąć na ludność ukraińską poprzez duchowieństwo greckokatolickie. Próbowano nakłonić ordynariusza diecezji przemyskiej biskupa Jozafata Kocyłowskiego do podpisania listu do duchowieństwa i wiernych w sprawie przesiedleń[43]. Jednocześnie zastępca głównego pełnomocnika rządu USRR ds. repatriacji Ukraińców, T. Kalnenko, starał się głowę kościoła greckokatolickiego zdyskredytować. W korespondencji do swoich zwierzchników z 20 listopada 1944 r. napisał, że biskup przemyski jest prawdopodobnie członkiem

---

[35] Napad (3 III 1945) oddziałów AK pod dowództwem por. Józefa Bissa i polskich mieszkańców sąsiednich wsi. Zob. A. B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd. Działalność OUN i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973, s. 187–188.

[36] 15 IV 1945 r., napad oddziałów Batalionów Chłopskich. Zob. G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948, Warszawa 1999*, s. 260.

[37] 17 IV 1945 r., napad zorganizowany przez oddział Narodowej Organizacji Wojskowej „Mewa" i „Wołyniak". Zob. R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 39.

[38] 6 VI 1945 r. napad oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych – „Szarego", „Sokoła", „Zemsty", „Romana" i „Jacka". Zob. tamże.

[39] R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 40.

[40] Zarządzenie okólne wojewody rzeszowskiego dla starostów powiatowych w sprawie obciążenia Ukraińców świadczeniami wojennymi (22 II 1945), w: *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 23, s. 83–84.

[41] Tamże, dok. 28, s. 90, Rozkaz komendanta Milicji Obywatelskiej w Przemyślu dla komendantów posterunków MO w powiecie przemyskim w sprawie aresztowania Ukraińców odmawiających wyjazdu do USRR.

[42] T. Stańczyk, *Ciemne oblicze repatriacji. Przed akcją „Wisła"*, Rzeczpospolita 1997, nr 86.

[43] E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa...*, s. 402.

okręgowego prowodu OUN i wydał polecenie duchowieństwu, aby wszystkimi dostępnymi środkami przeciwdziałali ewakuacji ludności ukraińskiej.

Ze względu na bardzo przewlekły proces wysiedlania zaczęto dostrzegać ścisły związek między negatywną postawą księży greckokatolickich wobec repatriacji a zaleceniami biskupa Jozafata Kocyłowskiego. Przywoływano przykład ks. Wiktora Kumczyło, który miał agitować przeciwko wyjazdom na Ukrainę podczas procesji w cerkwi: *Kto nie ma niczego, niech jedzie, zaś ci, którzy mają majątek, powinni zostać, bo na Ukrainie nic dobrego ich nie spotka*. Twierdzono, że w tych parafiach, w których księża odczytali dokument dotyczący ewakuacji, Ukraińcy wyjeżdżali chętniej.

Trudno stwierdzić, na ile duchowieństwo wpływało na stosunek ludności do wysiedleń. Niemniej można podać przykłady otwartego sprzeciwu i agitacji przeciw akcji wysiedleńczej. Jak relacjonował przełożonym rejonowy przedstawiciel Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej ds. ewakuacji ludności ukraińskiej w Lubaczowie, wysiedlony przymusowo we wrześniu 1945 r. ks. Symeon Iwanusyk, proboszcz parafii greckokatolickiej w Suchej Woli, oświadczył w trakcie wysiedlania, że *ludność ukraińska nie wyjedzie, ponieważ, jak dochodzą słuchy, władze sowieckie aresztują tam duchownych obrządku greckokatolickiego, ludność ukraińską, a nawet rzekomo aresztowano arcybiskupa greckokatolickiego*[44].

Czasem poszczególne rodziny ukraińskie, a nieraz całe wioski zwracały się do władz z prośbą o zaniechanie wobec nich akcji przesiedleńczej i pozostawienie w Polsce. Precedens miał miejsce w gminie Komańcza. Jej mieszkańcy 15 września 1945 r. wystosowali petycję do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z prośbą o zaniechanie przesiedlenia. Petycja, poparta przez radę i zarząd gminy, została rozpatrzona negatywnie.

Powtórna interwencja, tym razem także u ministra obrony narodowej i premiera, zakończyła się sukcesem[45]. Znany jest przypadek ks. Emiliana Wenhrynowycza, proboszcza w Mochnaczce Niżnej, który 7 września 1945 r. skierował do Głównego Pełnomocnika Rządu ds. Ewakuacji prośbę o pozostawienie jego i jego rodziny w Polsce. W zdecydowanej większości takie prośby były oddalane. W tym przypadku uniknięto jednak przesiedlenia, ponieważ ks. E. Wenhrynowycz został przyjęty do rzymskokatolickiej diecezji tarnowskiej i rozpoczął pracę jako wikariusz w Wilczyskach, a następnie w Krynicy[46].

---

[44] D. Iwaneczko, dz. cyt., s. 92–94.

[45] Tamże, s. 96–97; M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918–1990*, Siedlce 1991, s. 71.

[46] Pismo ks. E. Wenhrynowycza do głównego przedstawiciela Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej RP do spraw ewakuacji ludności ukraińskiej z Polski J. Bednarza w sprawie zwolnienia go z przymusowego wysiedlenia do USRR (*Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 81, s. 195).

W połowie 1945 r. nastąpiło załamanie się akcji przesiedleńczej, m.in. wskutek układów pomiędzy AK-WIN i UPA[47], antyprzesiedleńczej akcji propagandowej, organizowaniu zasadzek na oddziały WP czy likwidacji członków komisji przesiedleńczych[48]. Nie dotrzymano planowanego wcześniej terminu zakończenia akcji, władze radzieckie nie chciały się także zgodzić na jego przedłużenie. W tej sytuacji 6 lipca 1945 r. została zawarta umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej a rządem radzieckim o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego i przesiedlenia się do Polski osób narodowości polskiej i żydowskiej oraz zmiany obywatelstwa polskiego i przesiedlenia się do ZSRR osób narodowości białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej, rusińskiej i ukraińskiej mieszkających w Polsce. Na jej podstawie zmianą obywatelstwa i wysiedleniem mieli być objęci obywatele RP przebywający w ZSRR, którzy posiadali obywatelstwo polskie do 17 września 1939 r. Z ZSRR do Polski miały wrócić natomiast osoby narodowości białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i ukraińskiej, zamieszkałe poza terenem województw krakowskiego, rzeszowskiego, lubelskiego i białostockiego, które nie zostały objęte umową z 9 i 22 września 1944 r. Powołano Radziecko-Polską Komisję Mieszaną do Spraw Repatriacji z siedzibą w Moskwie. W jej skład weszło sześciu członków wyznaczonych przez oba rządy – po trzech z każdej strony[49].

Z inicjatywy premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego 24 lipca 1945 r. w MAP odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ludności ukraińskiej, aby przekonać ich do wyjazdu z Polski[50]. Wbrew oczekiwaniom władz uczestniczący w konferencji Ukraińcy opowiedzieli się przeciwko przesiedleniu do USRR, domagając się, m.in. możliwości swobodnego wyznawania wiary greckokatolickiej, anulowania dekretów zabraniających Ukraińcom sprzedaży nieruchomości oraz amnestii dla przestępców politycznych. W sierpniu OUN wydała odezwę *Do Ukraińców poza linią Curzona w sprawie przesiedlenia*, w której wzywała do pozostania w Polsce. Głoszono: *Zdrowy rozum narodu nakazuje każdemu świadomemu Ukraińcowi nie opuścić dobrowolnie swojej rodzimej ziemi, kto ją opuszcza popełnia zbrodnię przeciwko swojej*

---

[47] Do porozumienia doszło wiosną 1945 r. na terenie południowo-wschodniej Lubelszczyzny, a jesienią również na Podlasiu. Zobowiązano się m.in. do współdziałania w walce z UB, KBW i NKWD oraz zaprzestania wzajemnych napadów na polskie czy ukraińskie wsie, a także pomocy ludności ukraińskiej w uniknięciu wysiedlenia do USRR (G. Motyka, *Od Wołynia do akcji „Wisła"*, Więź, 1998, nr 3, s. 123–126).

[48] R. Drozd, *Ukraińska Powstańcza Armia*, s. 210.

[49] Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP a Rządem ZSRR o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego i przesiedlenia się do Polski osób narodowości polskiej i żydowskiej oraz prawie zmiany obywatelstwa polskiego i przesiedlenia do ZSRR osób narodowości białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej, rusińskiej i ukraińskiej mieszkających w Polsce (*Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 53, s. 140–143).

[50] AAN, VI Oddział, KC PPR, 295/VII–158, Protokół konferencji w Ministerstwie Administracji Publicznej z udziałem ludności ukraińskiej z 24 VII 1945 r.; Postulaty ludności ukraińskiej województwa rzeszowskiego zgłoszone przez delegatów na konferencję w MAP (*Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 58, s. 144–145; E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa...*, s. 397–399).

Ojczyźnie[51]. Władze polskie, niezadowolone z takiego obrotu sprawy, zdecydowały się, zgodnie z założeniami budowania państwa narodowego, na przymusowe przesiedlenie Ukraińców. W tym celu we wrześniu 1945 r. do południowo-wschodniej Polski skierowano trzy dywizje Wojska Polskiego. W trakcie akcji przesiedleńczej dochodziło często do pacyfikacji całych wsi, bandyckich napadów na ludność cywilną, gwałtów i rekwizycji[52]. W odpowiedzi na rozpoczęcie przymusowych przesiedleń dowództwo UPA[53] i OUN[54] wydało odpowiednie rozkazy i instrukcje. Zalecano w nich *zniszczyć wszystkie komisje przesiedleńcze i wszystkich tych, którzy zmuszają do wysiedlenia, wyzwolić wszystkich ludzi, jakich siłą wygnano na stację,* ale *pod żadnym względem nie zabijać Polaków cywili, bić tych, którzy idą przeciwko nam z bronią*[55]. Wypadki mordowania ludności cywilnej miały jednak miejsce i nie były odosobnione.

Czasami część polskiego wojska czy administracji starała się przeciwdziałać wysiedleniom na Ukrainę, czy nawet je bojkotować. Na przykład na terenie części powiatów Sanok i Lesko, oficerowie Wojska Polskiego uprzedzali wieś o zaplanowanej obławie i radzili mieszkańcom kryć się w sąsiednich wsiach i lasach[56]. Polacy chętnie przyjmowali do swoich rodzin dzieci wysiedlonych Ukraińców, potwierdzali przed komisją ewakuacyjną i funkcjonariuszami PUR polskie pochodzenie, wydawali metryki[57], zaświadczali o faktach małżeństw mieszanych i ułatwiali zmianę wyznania. W wielu wypadkach uchroniło to przed ewakuacją. Z czasem wydziały społeczno-polityczne alarmowały, że zmiana obrządku greckokatolickiego na rzymskokatolicki przybiera charakter masowy i wybitnie polityczny, a zainteresowanym chodzi nie o zmianę wyznania, lecz zmianę narodowości w celu stworzenia pozorów przynależności do społeczności polskiej[58]. W związku z tym Departament Polityczny Ministerstwa Administracji Publicznej zalecił pouczanie

---

[51] *Do Ukraińców poza linią Curzona w sprawie przesiedlenia* – odezwa Prowodu OUN w Polsce, sierpień 1945, w: *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 77, s. 188–190.

[52] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych 1944–1981*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, pod red. P. Madajczyka, Warszawa 1998, s. 188–189.

[53] Rozkaz dowództwa 6 Okręgu Wojennego UPA z 9 IX 1945 r.

[54] Rozkaz „Stala", prowidnyka Okręgu II OUN z 13 IX 1945 r.

[55] *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 84 i 86, s. 200–208.

[56] G. Motyka, *Od Wołynia do akcji „Wisła"*, Więź, s. 125; Meldunek operacyjny dowództwa 26 Odcinka Taktycznego UPA „Łemko" od początku działalności do października 1945 r., w: *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 127, s. 285.

[57] Metryki te były wydawane z poczucia solidarności z wysiedlanymi i miłosierdzia, ale również w celu osiągnięcia korzyści. Zdarzało się, iż wydawano je za pieniądze. Zob. G. Motyka, *Postawy wobec konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939–1953 w zależności od przynależności etnicznej, państwowej i religijnej*, w: *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa 2002, s. 398.

[58] Pismo starosty powiatowego nowosądeckiego do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w sprawie interpretacji przepisów o zmianie wyznania (21 IX 1945), w: *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 95, s. 95–96.

zainteresowanych, iż przyjęcie nowego wyznania czy obrządku nie powoduje żadnych zmian w przynależności narodowej, a składane oświadczenia powinny zawierać jedynie zgłoszenie zmiany wyznania, bez żadnych adnotacji dotyczących kwestii narodowości[59].

W podpisanym 20 września 1945 r. w Kijowie polsko-ukraińskim protokole uzupełniającym do układu ustalono kolejny nowy termin zakończenia rejestracji – 31 grudnia 1945 r., nie podając przy tym dokładnej daty zakończenia samych przesiedleń. Zaznaczono tylko, że Polacy zamieszkali we Lwowie, którzy zarejestrują się w ustalonym terminie, w przypadku ostrej zimy, będą mieli prawo wyjechać do Polski również wiosną 1946 r. Ukraińcom taki przywilej nie przysługiwał[60].

11 grudnia 1945 r. Mykoła Bażan[61] poinformował telegraficznie przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR, Nikitę Chruszczowa, o zmianie w tekście protokołu dodatkowego do układu z 9 września 1944 r. Przedłużono termin rejestracji osób podlegających przesiedleniu do 15 stycznia 1946 r.[62] Trzy dni później podpisano kolejny protokół dodatkowy. Potwierdzono w nim wyznaczony wcześniej termin rejestracji ludności oraz ustalono datę ostatecznego zakończenia akcji przesiedleńczej na 15 czerwca 1946 r.[63] Ponadto zezwolono wyjeżdżającym z USRR do Polski duchownym, jeżeli wyjeżdżają ze swoją parafią, wywozić sprzęt kościelny i przedmioty kultu[64].

W celu dalszego przyśpieszenia przesiedleń 5 kwietnia 1946 r. utworzono Grupę Operacyjną „Rzeszów" pod dowództwem gen. bryg. Jana Rotkiewicza. Nakazano jej zwiększyć liczbę wysiedlanych rodzin ze 100 do minimum 500 dziennie na dywizję[65]. To spowodowało, że w latach 1944–1946 wysiedlono ogółem ponad 260 tys. osób (łącznie ponad 480 tys. do USRR)[66], w tym faktycznie dobrowolnie tylko ok. 30 tys.[67] Ukraińców.

Wysiedlanie Ukraińców nie zakończyło się jednak 15 czerwca 1946 r. Do końca lipca trwało tzw. doczyszczanie terenu. Jeszcze do końca 1946 r.

---

[59] Pismo naczelnika Wydziału Narodowościowego Ministerstwa Administracji Publicznej R. Nowaka do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w sprawie zmiany wyznania przez Łemków (10 X 1945), *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 102, s. 249.

[60] AAN, VI Oddział, KC PPR, 295/VII-70a, Protokół uzupełniający do układu z 9 IX 1944 r. w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z Polski do USRR i obywateli polskich z terytorium USRR do Polski z 20 IX 1945 r.

[61] Zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR Nikity Chruszczowa.

[62] Telegram M. Bażana do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR N. Chruszczowa z 9 IX 1944 r., 11 XII 1945 r., w: *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 137, s. 294–295.

[63] AAN, KRN, 84, Protokół dodatkowy do układu z 9 IX 1944 r. w sprawie przesiedlenia Ukraińców z Polski i obywateli polskich do USRR (14 XII 1945).

[64] Duchowni wyjeżdżający z Polski uzyskali to prawo wcześniej, bo już w protokole uzupełniającym z 20 IX 1945 r.

[65] *Akcja „Wisła". Dokumenty*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993, s. 16.

[66] H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 57; R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych*, s. 190.

[67] R. Żerlik, *Mniejszość ukraińska w Polsce po II wojnie światowej*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. Z. Kurcza, Wrocław 1997, s. 43.

rząd polski podejmował próby wznowienia wysiedleń do USRR. Jedna z ostatnich miała miejsce od 29 października do 14 listopada 1946 r. i zakończyła się całkowitym fiaskiem[68].

23 listopada 1946 r. Ministerstwo Administracji Publicznej i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydały wspólne zarządzenie nakazujące wysiedlenie do 31 grudnia 1946 r. wszystkich Ukraińców, którzy podpisali karty ewakuacyjne i nie wyjechali z Polski, bądź też byli przesiedleni i nielegalnie powrócili z USRR.

W drugiej połowie 1946 r. komisje przesiedleńcze szacowały, że w Polsce pozostało jeszcze ponad 14 tys. osób narodowości ukraińskiej. Na początku 1947 r. jednostki stacjonujące w województwie rzeszowskim oceniły liczebność ludności ukraińskiej na 20 tys. Następnie ustalenie to skorygowano, podnosząc wyliczenie do poziomu 80 tys. osób[69]. Dopiero później władze miały się przekonać, jak bardzo pomyliły się w swych szacunkach.

6 maja 1947 r. podpisano protokół końcowy do układu z 9 września 1944 r. Obie strony z zadowoleniem stwierdziły, że ewakuacja polskich obywateli z terytorium USRR do Polski i ludności ukraińskiej z Polski do USRR została zakończona w *atmosferze wzajemnego zrozumienia i zgody*[70]. Było to w dziewiątym dniu akcji „Wisła".

1.3. Synod lwowski i likwidacja Kościoła greckokatolickiego

Już od 1939 r., kiedy greckokatolicka metropolia lwowska znalazła się na terytorium zajętym przez Armię Czerwoną, władze radzieckie rozpoczęły działania represyjne wobec wszystkich związków wyznaniowych. Podjęto uchwałę o konfiskacie majątków kościelnych, usunięto ze szkół nauczanie religii, rozwiązano organizacje katolickie, wprowadzono cenzurę wydawnictw religijnych i przystąpiono do ateizacji społeczeństwa. Wtedy też zrodziła się myśl likwidacji Kościoła greckokatolickiego poprzez włączenie go do Cerkwi prawosławnej[71].

---

[68] *Repatriacja czy deportacja...*, t. 2, s. 8.

[69] A. Chojnowska, Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane w 1947 r., Przegląd Powszechny 1991, nr 12, s. 463. Rościsław Żerlik w pracy *Mniejszość ukraińska w Polsce po II wojnie światowej* podaje, że w 1947 r. pozostało ok. 200 tys. Ukraińców.

[70] AAN, Oddział VI, *Spuścizna Bolesława Bieruta*, 254/IV–22, *Protokół końcowy do układu z 9 września 1944 r. między PKWN a rządem USRR w sprawie przesiedlenia obywateli polskich z terytorium USRR do Polski i ludności ukraińskiej z terytorium Polski do USRR z 6 maja 1947 r.*

[71] S. Stępień, *Represje wobec Kościoła greckokatolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu kulturowym i etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1994, s. 195–196.

We wrześniu 1943 r. Stalin zaproponował powołanie Rady do Spraw Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi, która utrzymywałaby kontakt między władzami i tym Kościołem[72]. Pod koniec 1944 r. Moskwa miała już szczegółowy plan rozbicia Kościoła greckokatolickiego. Przygotowany przez przewodniczącego tejże rady, płk Grigorija Karpowa, został zatwierdzony przez Stalina – zakładał m.in.: zorganizowanie diecezji prawosławnej z siedzibą we Lwowie, umożliwienie duchowieństwu prawosławnemu działalności misyjnej wśród grekokatolików oraz powołanie Grupy Inicjatywnej mającej doprowadzić do zerwania unii z Rzymem i połączenia z rosyjską Cerkwią prawosławną[73]. Zmasowana propaganda przeciwko Kościołowi greckokatolickiemu rozpoczęła się 8 kwietnia 1945 r. Władze oskarżyły episkopat o zdradę kraju oraz współpracę z hitlerowskimi Niemcami i UPA przeciwko Związkowi Radzieckiemu[74]. 11 kwietnia 1945 r. władze radzieckie aresztowały metropolitę lwowskiego Josyfa Slipyja[75] i pozostałych biskupów greckokatolickich na Ukrainie Radzieckiej[76]. Zamknięto seminaria duchowne, a kleryków wcielono do armii radzieckiej. Władze wydały też dekret zezwalający na sprawowanie funkcji liturgicznych tylko tym kapłanom, którzy zarejestrują się w odpowiednim urzędzie państwowym, a w każdej parafii powołano tzw. komitety parafialne, złożone z 20 świeckich, które administrowały nieruchomościami Kościoła[77].

Jak twierdzi Dariusz Iwaneczko, zaniepokoiło to duchowieństwo rzymskokatolickie w Polsce, a sam ordynariusz greckokatolickiej diecezji przemyskiej biskup Jozafat Kocyłowski zwrócił się do rzymskokatolickiego ordynariusza przemyskiego o opiekę nad cerkwiami i duchowieństwem greckokatolickim. 19 marca 1945 r. wystosował do niego list, w którym napisał: *Zechce duchowieństwo w wypadku niebezpieczeństwa chronić cerkwie i Najświętszy Sakrament przed profanacją. Gdyby któryś z proboszczów greckokatolickich prosił o opiekę nad cerkwią i oddał klucze, niech duchowieństwo nie odmawia tej przysługi*[78].

---

[72] I. Białas, *Likwidacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej oraz tragiczne losy jej ordynariusza biskupa Jozafata Kocyłowskiego w kontekście polityki wyznaniowej ZSRR*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1996, s. 278.

[73] S. Stępień, dz. cyt., s. 199.

[74] B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8: *Czasy współczesne 1914–1992. Kościół katolicki w okresie systemów totalitarnych i odnowy soborowej. Zniewolenie Kościołów wschodnich, sekularyzacja i rozdrobnienie Kościołów i wspólnot protestanckich*, Lublin 1995, s. 597–598; R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 55.

[75] O okolicznościach aresztowania i procedurze śledczej, zob.: O. Myszanycz, *Metropolita Josyf Slipyj przed „sądem" KGB. Materiały z procesów w latach 1945–1946 i 1958–1959*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu kulturowym i etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1994, s. 263–292.

[76] Aresztowano m.in.: bpa Nicetę Budka, bpa Mykołę Czarneckiego, bpa Hryhorija Chomoszyna oraz jego sufragana Joana Latyszewskiego.

[77] S.L. Głódź, *Prawosławie albo katakumby. Synod lwowski 1946*, Tygodnik Powszechny z 19 XI 1990 r.

[78] D. Iwaneczko, dz. cyt., s. 94.

22 kwietnia 1945 r. Aleksy I wyświęcił Makarego Oksijuka na prawosławnego biskupa lwowskiego i tarnopolskiego oraz administratora diecezji stanisławowskiej, mimo iż te były katolickie. W maju tego samego roku wystosował natomiast apel *Do duchowieństwa i wiernych Kościoła greckokatolickiego w Zachodniej Ukrainie*, w którym potępił metropolitę Szeptyckiego, Stolicę Apostolską i wzywał do powrotu do prawosławia[79].

Z inicjatywy władz, a dokładnie NKWD i biskupa Makarego Oksijuka, 28 maja 1945 r. powstała *Grupa Inicjatywna do spraw połączenia Kościoła greckokatolickiego z ruską Cerkwią prawosławną*. Jej przewodniczącym mianowano ks. Hawryło Kostelnyka, a współpracownikami byli ks. Mychaił Melnyk i ks. Antoni Polewycki. Celem tej grupy było zjednoczenie Kościoła greckokatolickiego z Cerkwią prawosławną. Aby zachęcić duchowieństwo do wstępowania w szeregi Grupy Inicjatywnej wydrukowano (za zgodą władz) broszurkę propagandową *Apostoł Piotr i rzymskie papiestwo albo dogmatyczne podstawy papiestwa* oraz rozgłaszano, iż będzie to jedyny uznany przez rząd administracyjny autorytet kościelny. Ponadto ks. Hawrył Kostelnyk zwrócił się do Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy o rejestrację działalności *Grupy Inicjatywnej*. Specjalnymi rozporządzeniami z 18 czerwca 1945 r. została ona oficjalnie uznana *za jedyny legalny organ kościelny upoważniony do sprawowania rządów w greckokatolickim Kościele Ukrainy Zachodniej i do nawiązania łączności z rosyjską Cerkwią prawosławną*[80].

Do zadań Grupy Inicjatywnej należały wszystkie sprawy prawne, administracyjne, zarząd parafiami i obsada stanowisk, a przede wszystkim doprowadzenie do zjednoczenia z Cerkwią prawosławną. Sporządziła też listę dziekanów, proboszczów i przełożonych zakonnych, którzy odmawiali jej uznania i przedłożyła ją komisarzowi ds. wyznań.

Grupa organizowała *pogadanki*, kolportowała broszury antykatolickie, szantażowała odmawiających jej posłuszeństwa, posuwając się do pozbawiania stanowisk kościelnych i deportacji, a w czasie tych czynności korzystała z obstawy policyjnej. Opornych księży wzywano na przesłuchania i tam zmuszano do podpisywania deklaracji przynależności do grupy oraz nakłaniano do uczestniczenia w jej działalności. Do końca 1945 r. uwięziono ponad 800 księży. Wszystkie te działania miały wytworzyć wśród wiernych wrażenie, że karani są tylko księża nieposłuszni, tj. ci, którzy nie wykonują zarządzeń władz. Wierni udawali się do świątyń polskich lub modlili we własnych domach i sami chrzcili dzieci, ponieważ zamykano jednocześnie kościoły[81].

Pozory kanonicznej ważności przygotowanemu synodowi miało nadać wyświęcenie przez patriarchę Aleksego I dwóch członków Grupy Inicjatyw-

---

[79] B. Kumor, dz. cyt., s. 598.

[80] S.L. Głódź, dz. cyt.; B. Kumor, dz. cyt., s. 598; Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994, s. 26. Szerzej: S. Stępień, dz. cyt., s. 203–205.

[81] S.L. Głódź, dz. cyt.

nej (22–23 II 1946), księży Mychajiła Melnyka i Antoniego Polewyckiego na biskupów, a ks. Hawryło Kostelnyka nagrodzenie godnością mitrata. Po święceniach przystąpiono do organizacji synodu. Zaproszono 225 duchownych (wszystkich dziekanów i po jednym księdzu z dekanatu) i 25 świeckich. Wysłano też zaproszenia księżom spoza Grupy Inicjatywnej. Ostatecznie w synodzie wzięło udział 216 duchownych i 19 świeckich, przedstawiciel Prawosławnego Patriarchatu z Moskwy, prawosławny biskup Lwowa – Makary oraz kierujący sprawami ukraińskiego egzarchatu w Kijowie – mitrat Konstantyn Różycki. Obradom przewodniczył ks. Hawrył Kostelnyk.

Synod rozpoczął się 8 marca 1946 r. (w pierwszy piątek Wielkiego Postu) i trwał trzy dni, tj. do 10 marca. Obrady toczyły się w katedrze św. Jury we Lwowie. Już pierwszego dnia uchwalono zerwanie łączności ze Stolicą Apostolską i przyłączenie Kościoła greckokatolickiego w metropolii lwowskiej do Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. W drugim dniu zjazdu omówiono *kościelno-kanoniczne uformowanie postanowień zjednoczenia się z Prawosławną Cerkwią*; prawosławny patriarcha Makary odczytał akt przyjęcia do prawosławia, który podpisali wszyscy delegaci. Wysłano też petycję do patriarchy moskiewskiego Aleksego I o przyjęcie delegacji synodalnej w celu modlitewnego i kanonicznego pojednania się z Cerkwią prawosławną oraz okolicznościowy telegram do patriarchy w Konstantynopolu i w Moskwie, do Stalina i Chruszczowa, jak również specjalny list do duchowieństwa i wiernych[82]. Trzeciego dnia zjazdu wniesiono do katedry św. Jury

---

[82] Szerzej zob.: S. Stępień, dz. cyt., s. 206–209. Uchwały Synodu były następujące: *1. Rzym w sposób sztuczny odłączył się od braterskiej Prawosławnej Cerkwi w XI stuleciu, aby takim czynem narzucić swoją dyktaturę całemu Kościołowi. Unia Kościelna została narzucona naszemu narodowi w XVI stuleciu przez rzymskokatolicką Polskę dążącą do spolszczenia i zlatynizowania ukraińskiego narodu, co w obecnej naszej sytuacji, dzięki heroicznym wysiłkom i pomocy Kraju Rad, wszystkie ukraińskie ziemie znalazły się razem, a naród ukraiński stał się gospodarzem na tych ziemiach. Byłoby czymś niewiarygodnym podlegać dalej unickim wpływom i byłoby grzechem przedłużać w naszym narodzie nienawiść bratobójczej wojny, której przyczyną była w historii – Unia. Wychodząc z tych zasad, Synod postanowił odrzucić uchwały unii brzeskiej z 1596 r., zlikwidować ją, odłączyć się od Watykanu i powrócić do naszej świętej prawosławnej wiary i Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. 2. Zważając na Chrystusowe słowa, „aby wszyscy byli jedno", jako nakaz pojednania chrześcijan w miłości i duchu Bożym, postanawiamy przyłączyć się do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Synod uważa za konieczne wysłać w tej sprawie delegację do Jego Świątobliwości Aleksieja Patriarchy Moskiewskiego i Całej Rusi i o swoich postanowieniach powiadomić Najwyższą Radę USRR, a także odpowiedzialnego za sprawy Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR. 3. Biorąc pod uwagę, że rzymscy papieże prowadzili w historii zawsze samolubną politykę, Synod wyraża swoje przekonanie, że w czasie gdy wolne narody całego świata walczyły o swoją niepodległość Watykan stał po stronie krwawego faszyzmu i występował przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który z wysiłkiem wszystkich narodów otoczył nasz zniszczony naród i złączył wszystkie jego ziemie w jedną Związkową Ukraińską Republikę, a tym samym wyzwolił nas z nacjonalistycznego i kościelno-religijnego zniewolenia. Synod wyraża w imieniu całego duchowieństwa i wiernych swoją głęboką podziękę za to wyzwolenie sprawującym władzę Kraju Rad i Ukraińskiej Republiki, co tak jednogłośnie okazały wszystkie narody podczas wyborów do Najwyższej Rady ZSRR i świadczy o niezłomnej wierności do swojej Ojczyzny. 4. Z okazji powrotu do Świętej Prawo-*

obraz Matki Bożej Peczerskiej (dar od metropolii kijowskiej) i odprawiono nabożeństwo z udziałem wszystkich biskupów, duchowieństwa i wiernych z okazji powitania obrazu. Był to symboliczny akt jedności z metropolią prawosławną w Kijowie[83].

Przyjęte na synodzie uchwały były oczywiście zgodne z wytycznymi mocodawcy moskiewskiego. Dostarczani do Lwowa pod eskortą sił bezpieczeństwa księża do ostatniej chwili nie wiedzieli, w czym mają uczestniczyć. Chociaż ważność przyjętych uchwał budziła wątpliwości co do kanoniczności synodu (nie wziął w nim udziału żaden z biskupów greckokatolickich)[84], władze i członkowie Grupy Inicjatywnej rozgłaszali, że był legalny. W końcu kwietnia 1946 r. ks. Hawryło Kostelnyk w wywiadzie dla agencji TASS deklarował, iż unia nastąpiła bez żadnego przymusu i przy masowym poparciu duchowieństwa[85].

Mimo groźby więzienia i deportacji tylko nieliczni księża podpisali uchwałę zjazdu lwowskiego (1101 duchownych, tj. 29%); nie podpisał jej żaden z zakonników. Wszyscy biskupi, wierni Stolicy Apostolskiej, przeszli przez więzienia, sądy i obozy. Biskup Jozafat Kocyłowski zmarł w więzieniu w Kijowie, biskup Hryhoryj Chomoszyn został skazany na 10 lat łagru, jego los podzielił metropolita lwowski Josyf Slipyj (przebywał w łagrze 18 lat), biskupa pomocniczego Przemyśla Hryhoryja Łakotę deportowano na Syberię, a biskupi pomocniczy Lwowa i Stanisławowa – Niceta Budka i Iwan Łatyszewskyj dostali wyrok 8 lat ciężkich robót[86].

W listopadzie 1980 r. biskupi greckokatoliccy świata, zebrani na synodzie w Rzymie pod przewodnictwem Josyfa Slipyja, uznali uchwały synodu lwowskiego za nieważne, *żadne i niebyłe* i opowiedzieli się za utworzeniem patriarchatu greckokatolickiego w Kijowie[87].

Postanowienia synodu obowiązywały we wszystkich państwach socjalistycznych, także i w Polsce, mimo iż w polskim prawodawstwie nie wydano żadnego aktu normatywnego w tej sprawie. Władze, inspirowane polityką władz radzieckich, już od połowy 1945 r. działały w kierunku likwidacji w Polsce Kościoła greckokatolickiego. Pierwszym ku temu krokiem było

---

sławnej Cerkwi Synod postanowił wysłać odpowiedni telegram do Jego Świątobliwości Najjaśniejszego Patriarchy, do Jego Świętobliwości Aleksieja Patriarchy Moskiewskiego i Całej Rusi, do Najdostojniejszego Joana Metropolity Kijowskiego i Galicyjskiego Egzarchy całej Ukrainy, a także wysłać odezwę do całego duchowieństwa i wiernych Unickiej Cerkwi, aby powrócili do wiary swoich przodków. – Cyt. za S.L. Głódź, dz. cyt.

[83] Tamże; B. Kumor, dz. cyt., s. 599.

[84] J. Poniewierski, *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie...*, Tygodnik Powszechny 1991, nr 16; R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 56.

[85] Jak podawał ks. H. Kostelnyk korespondentowi TASS, w czasie trwania soboru przyłączyło się 997 duchownych (z 1270 byłych kapłanów Cerkwi greckokatolickiej), tj. 78%, co było oczywiście niezgodne z prawdą (S. Stępień, dz. cyt., s. 209).

[86] B. Kumor, dz. cyt., s. 599; S.L. Głódź, dz. cyt.

[87] B. Kumor, dz. cyt., s. 600.

podjęcie uchwały stwierdzającej utratę mocy obowiązującej konkordatu z 1925 r.[88] Ukonstytuowana 10 sierpnia 1945 r. Komisja Wyznaniowa już na pierwszym posiedzeniu zajęła się m.in. kwestią konkordatu ze Stolicą Apostolską i stwierdziła, iż zmiana granic państwa, zmiana polityczna oblicza Polski i pogwałcenie konkordatu z 1925 r. przez Stolicę Apostolską spowodowały jego wygaśnięcie[89].

Formalizacją stanowiska Komisji była przyjęta 12 września 1945 r. przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej uchwała stwierdzająca, że *Konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską przestał obowiązywać wskutek jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską, przez akty prawne zdziałane w okresie okupacji a sprzeczne z jego postanowieniami*[90].

Akceptacją przywołanej uchwały było sprawozdanie posła Mieczysława Rogalskiego w sprawach wyznaniowych, przedstawione na V posiedzeniu KWiN 12 grudnia 1945 r. Stwierdził wówczas, że jednostronne zerwanie przez Stolicę Apostolską konkordatu zmusiło rząd polski do zajęcia zdecydowanego stanowiska potwierdzającego ten stan faktyczny oświadczeniem wiążącym dla władz i urzędów państwowych w postaci uchwały z 12 września 1945 r. Jednocześnie Komisja wezwała rząd do przyjęcia jednostronnej ustawy, która uregulowałaby stosunki Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce[91]. Ustawa taka nie została wydana. 28 maja 1946 r. Minister Sprawiedliwości, Henryk Świątkowski, wyjaśniał jedynie, że ponieważ konkordat z Watykanem nie obowiązuje, istnieje w Polsce taki stan, jak przed zawarciem konkordatu, czyli stosunek państwa do wyznań religijnych jest normowany przepisami konstytucji marcowej[92].

W kilka dni po wydaniu uchwały o utracie mocy obowiązującej Konkordatu z 1925 r. rozpoczęły się aresztowania greckokatolickich biskupów i księży. Miały przyspieszyć przebiegającą właśnie *dobrowolną* wymianę ludności na podstawie układu z 9 września 1944 r. między PKWN a rządem USRR. Władze polskie uważały, iż wysiedlenie duchowieństwa i wiernych automatycznie doprowadzi do rozwiązania szeroko pojętego *problemu ukraińskiego,* w tym kwestii Kościoła greckokatolickiego. Jednak ani postanowienia synodu lwowskiego, ani działania podejmowane od połowy 1945 r. nie zdecydowały o dramatycznej sytuacji Kościoła greckokatolickiego w Polsce[93]. O jego losie zadecydowała akcja „Wisła".

---

[88] Konkordat ten dotyczył również wyznania greckokatolickiego (H.E. Wyczawski, *Cerkiew greckokatolicka*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2, Poznań 1979, s. 78).

[89] AAN, KRN, 73, Protokół z I posiedzenia Komisji Wyznaniowej i Narodowościowej z 10 VIII 1945 r.

[90] Z. Wojewoda, dz. cyt., s. 30.

[91] AAN, KRN, 73, Protokół z V posiedzenia KWiN z 12 XII 1945 r.

[92] Tamże, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Wyznaniowej i Narodowościowej z 28 V 1946 r.

[93] M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, Chrześcijanin w świecie 1989, nr 8/9, s. 263.

1.4. Akcja „Wisła"

Na temat akcji „Wisła" napisano bardzo wiele[94]. Wydawałoby się, że możemy już zamknąć tę kartę polsko-ukraińskiej historii. Tak jednak nie jest. Wydarzenia sprzed 60 lat nadal wywołują emocje. I choć większość faktów została już ustalona, nadal trwa spór co do interpretacji, oceny i nazwy tamtych wydarzeń.

Wobec faktu, iż w Polsce, mimo deportacji ludności ukraińskiej w ramach układu z 9 września 1944 r., pozostała jeszcze znaczna liczba Ukraińców, zrodziła się myśl rozwiązania *problemu ukraińskiego* w ramach państwa polskiego.

Myśl o przesiedleniu na inne tereny ludności ukraińskiej i pewnej liczby ludności polskiej z terenów objętych działalnością UPA powstała już w 1946 r., a była rozważana prawdopodobnie wcześniej[95]. W sprawozdaniu z konferencji w Ministerstwie Administracji Publicznej z udziałem ludności ukraińskiej z 24 lipca 1945 r. odnajdujemy stwierdzenie dyrektora Departamentu Politycznego MAP, iż pozostała w Polsce *ludność ukraińska musiałaby podlegać przesiedleniu na Zachód.* Ową wypowiedź rozwinął w podsumowaniu konferencji dyrektor Biura Prezydialnego Rady Ministrów, który oświadczył: *Ukraińcy pozostali u nas będą szanowani i traktowani równo ze wszystkimi pełnoprawnymi obywatelami w naszym państwie demokratycznym. Jeżeli jednak zajdzie potrzeba przesiedlenia – Ukraińcy też będą temu podlegać*[96].

---

[94] A. Chojnowska, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne w 1947 r.*, Warszawa 1991; J. Czapla, *Działalność terrorystyczna kurenia UPA „Żelaźniaka" i jego likwidacja (kwiecień 1994 – listopad 1947 r.)*, Warszawa 1961; J. Fedorak, *Praca polityczno-wychowawcza w Grupie Operacyjnej „Wisła" (kwiecień – lipiec 1947 r.)*, Warszawa 1967; M. Juchniewicz, *Udział 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty w akcji GO „Wisła"*, Warszawa 1967; J. Kominek, *Działalność propagandowa aparatu politycznego wojska i jego skuteczność podczas walk z UPA*, Warszawa 1967; A. Kwilecki, *Łemkowie, zagadnienie migracji i asymilacji*, Warszawa 1967; E. Lenik, *Działalność GO „Wisła"*, Warszawa 1967; G. Łukasiewicz, *Wokół genezy i przebiegu akcji „Wisła", Dzieje Najnowsze* 1974, nr 4, s. 35–51; E. Misiło, *Deportacje. Obóz w Jaworznie*, Tygodnik Powszechny 1990, nr 10; E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa...*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992, s. 391–412; E. Misiło, *Ukrajinci w Polszczi (1944–1947): Heneza akcji „Wisła". – Ukrajina i Polszcza miż mynułym i majbutym*, Lwiw 1991; K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław 1987; M. Rędziński, *8 DP w walce z bandami UP na południowo-wschodnim obszarze Polski*, Warszawa 1966; F. Sikorski, *Kabewiacy w akcji „Wisła"*, Warszawa 1989; A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd. Działalność OUN i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973; A. Truchan, *Akcja „Wisła"*, Vidnowa 1985, nr 3, s. 53–62.

[95] J. Łukaszów, *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*, Zeszyty Historyczne 1989, nr 90, s. 196; I. Hrywna, *Ukraińcy w województwie olsztyńskim*, Inicjatywy Warmińskie 1989, nr 4, cz. 1, s. 37.

[96] AAN, VI Oddział, KC PPR, 295/VII-158, Protokół konferencji w Ministerstwie Administracji Publicznej z udziałem delegatów ludności ukraińskiej (24 VII 1945). Informację o możliwości przesiedlenia Ukraińców w ramach państwa polskiego odnajdujemy także w sprawozdaniu delegacji ludności ukraińskiej województwa krakowskiego z tejże konferencji. Zob. *Repatriacja czy deportacja...*, t. 1, dok. 61, s. 158.

Pomysł ten znalazł również poparcie w kręgach wojskowych, które uznały przesiedlenie za jedyny sposób likwidacji OUN-UPA, mimo że jeszcze w maju 1946 r. na odprawie z dowódcami okręgów wojskowych gen. Stefan Mossor uznał *zagrożenie ze strony oddziałów UPA za minimalne dla bezpieczeństwa państwa*[97].

Pierwsza konkretna propozycja przesiedlenia Ukraińców na Ziemie Odzyskane powstała w listopadzie 1946 r. Wystąpił z nią Ostap Stec[98], który w raporcie dla sekretarza KC PPR Władysława Gomułki stwierdził, że kwestia ukraińska może zostać rozwiązana *w drodze przymusowego przesiedlenia do jednej, konkretnej miejscowości, która powinna znaleźć się pod ścisłą kontrolą organów bezpieczeństwa*, albowiem nie można liczyć *na lojalność ludności ukraińskiej wobec państwa polskiego*[99].

W styczniu 1947 r. Sztab Generalny Wojska Polskiego wydał rozkaz podległym sobie oddziałom, stacjonującym w południowo-wschodniej Polsce, sporządzenia spisów rodzin ukraińskich mieszkających nadal na tamtym terenie[100].

Na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Rzeszowie (25 II 1947), dowódca 9 Dywizji Piechoty, omawiając sprawę pozostałych dotąd na terenie tamtejszego województwa Ukraińców, stwierdził, że wobec braku możliwości przekazania Ukraińców do ZSRR, należy skierować ich na zachód i osiedlić w rozproszeniu[101].

Propozycję przesiedlenia Ukraińców odnajdujemy także w charakterystyce stanu bezpieczeństwa kraju w okresie od 1 do 25 marca 1947 r., opracowanej przez Wydział Operacyjny Oddziału III Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W protokole znalazł się zapis: *Rozwiązanie zagadnienia ukraińskiego jest sprawą nadzwyczaj ważną, decydującą o wynikach dalszej walki z bandami UPA. Ponieważ ZSRR nie przyjmuje już obecnie tych ludzi na swe tereny, wydaje się rzeczą konieczną, aby przeprowadzić energiczną akcję przesiedleńczą tych ludzi pojedynczymi rodzinami na teren Ziem Odzyskanych, gdzie mogą się szybko zasymilować*[102]. 27 marca (w przeddzień śmierci gen. K. Świerczewskiego) na posiedzeniu Państwowej Komisji Bezpieczeństwa gen. Stefan Mossor wysunął propozycję wysiedlenia ludności

---

[97] M. Jasiak, *Geneza i przebieg akcji „Wisła"*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8, Warszawa 2001, s. 125.

[98] Szef Oddziału III (Operacyjnego) Sztabu Generalnego WP, gen bryg., były strzelec siczowy.

[99] *Wypowiedź prof. Kostiantyna Kondratiuka w dyskusji, pt. „Geneza i przebieg akcji »Wisła«"*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8, s. 82; E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa...*, s. 405; S. Zabrowarny, dz. cyt., s. 134; W. Mokry, *Nie wojskowy, lecz polityczny cel wysiedleńczej akcji „Wisła"*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 18.

[100] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych...*, s. 191.

[101] Z raportu nr 20 z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Rzeszowie dla Państwowej Komisji Bezpieczeństwa z 25 II 1947 r., w: *Akcja „Wisła". Dokumenty*, dok. 10, s. 55.

[102] Z charakterystyki stanu bezpieczeństwa kraju w okresie od 1 do 25 III 1947 r., opracowanej przez Wydział Operacyjny Oddziału III Sztabu Generalnego WP, tamże, dok. 16, s. 62.

ukraińskiej z województwa rzeszowskiego. Została ona przyjęta i skierowana do Biura Politycznego KC PPR[103]. Następnego dnia (28 III 1947) zginął gen. Karol Świerczewski. Jego inspekcja bieszczadzkich garnizonów była prawdopodobnie związana właśnie z przygotowaniem do akcji „Wisła"[104]. Mimo że nie znano jeszcze sprawców zabójstwa[105], na zwołanym 29 marca 1947 r. specjalnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR (z udziałem Władysława Gomułki, Bolesława Bieruta, Romana Zambrowskiego, Jakuba Bermana, Hilarego Minca, Stanisława Radkiewicza, Mariana Spychalskiego i Aleksandra Zawadzkiego) podjęto decyzję o przesiedleniu ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane, a operacji tej nadano znaczny rozgłos, przedstawiając ją jako odwet za śmierć generała.

Na posiedzeniu tym ustalono, iż *w ramach akcji represyjnej wobec ludności ukraińskiej należy:*

1. W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na tereny odzyskane, nie tworząc zwartych grup i nie bliżej niż 100 km od granicy;

2. Akcję wysiedlenia uzgodnić z rządem Związku Radzieckiego i Czechosłowacji;

3. Rozpracowanie danych o ludności ukraińskiej w Polsce oraz opracowanie projektu przesiedlenia poleca się tow. [Marianowi – A.K.L.] *Spychalskiemu i* [Stanisławowi – A.K.L.] *Radkiewiczowi. Termin 1 tydzień*[106].

Śmierć gen. Świerczewskiego była dla władz polskich znakomitym pretekstem uzasadniającym podjęcie decyzji o rozpoczęciu akcji „Wisła". Przygotowania do akcji trwały już od dawna, a zabójstwo generała tylko przyśpieszyło bieg wypadków. Czy był to tylko przypadek, szczęśliwy dla władz zbieg okoliczności, czy może coś więcej? Na to pytanie nie możemy jeszcze udzielić jednoznacznej odpowiedzi. W każdym razie władze wykorzystały to wydarzenie do uzasadnienia decyzji o wysiedleniu Ukraińców i przeprowadzenia kampanii propagandowej, która pogłębiła i tak już silne nastroje antyukraińskie. W oddziałach wyznaczonych do udziału w akcji „Wisła" negatywne nastawienie do Ukraińców było jeszcze wzmacniane odpowiednią pracą polityczno-wychowawczą. W odezwach kierowanych do żołnierzy pisano: *Żołnierze! Spotkał nas zaszczyt niezmierny, że idziemy walczyć o prawa ludu. Matki i dzieci płaczące wzywają o pomoc swych synów w wojsku*[107].

---

[103] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych...*, s. 191–192; M. Jasiak, dz. cyt., s. 127.

[104] T.A. Olszański, *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Więź 1991, nr 11/12, s. 231.

[105] Raport na temat okoliczności śmierci generała dotarł 2 dni po decyzji BP KC PPR. Jeszcze 17 IV 1974 r. w sprawozdaniu komisji śledczej badającej okoliczności śmierci K. Świerczewskiego pisano, że *wykluczone jest ścisłe ustalenie przestępców*. Tylko przypuszczano, że zabójstwa dokonała *upowska banda*. Zob. *Akcja „Wisła"...*, dok. 49, s. 114. Śledztwo w sprawie śmierci generała trwało do 13 IX 1947 r.

[106] AAN, KC PPR, 295/V-3, Z protokołu nr 3 posiedzenia BP KC PPR z 29 III 1947 r.; Akcja „Wisła"..., dok. 19, s. 65.

[107] Rozkaz zastępcy dowódcy 11 pułku do spraw polityczno-wychowawczych por. P. Boziuka w związku z wyjazdem pułku na akcję „Wisła" z 23 IV 1947 r., w: tamże, dok. 77, s. 168.

W prasie pojawiały się informacje o sprawcy zamachu na gen. Karola Świerczewskiego, którym był rzekomo żołnierzen SS „Galizien"[108]. Oficjalnie nawoływano do odwetu, powołując się na zasadę *prawa ludu*. Używano przy tym bardzo agresywnego tonu. Wrocławskie „Słowo Polskie" pisało: *Za współudział w wymordowaniu Warszawy, za dzieci z powypruwanymi jelitami [...] te męty austriacko-sanacyjnego wyrobu musimy wytępić ogniem i żelazem. Wytłuc jak wściekłe psy*[109]. Podobny ton odnajdujemy w „Życiu Warszawy"[110] i „Dzienniku Ludowym"[111].

Wbrew twierdzeniom władz to nie likwidacja UPA była zasadniczym celem akcji „Wisła". Celem tym było przesiedlenie ludności ukraińskiej i jej asymilacja w nowym środowisku polskim, a dopiero w drugiej kolejności likwidacja ukraińskiego podziemia zbrojnego[112]. Niektórzy autorzy twierdzą, że w imię idei tworzenia państwa narodowego zamierzano wręcz *wykorzenić pierwiastek ukraiński*, a akcja „Wisła" miała się do tego przyczynić[113]. W jednej z instrukcji zalecano, aby w *stosunku do osadników z akcji „W" nie używać określenia ukrainiec* [tak w oryginale – A.K.L.], *a w wypadku przedostania się na ZO elementu inteligenckiego, bezwzględnie umieszczać ich z dala od osadników z akcji „W"*[114].

Przyczyny decyzji o przesiedleniu ludności ukraińskiej są jednak nadal dyskusyjne. Podstawowy argument – potrzeba walki z UPA, jak już wspomniano, nie znajduje uzasadnienia. W tamtym czasie UPA nie stanowiła poważniejszego zagrożenia. Trudno uzasadnić też pogląd, że deportacja Ukraińców była odwetem za mordy UPA na ludności polskiej, w szczególności na Wołyniu, oraz że działające w Polsce sotnie UPA były tymi samymi, które wcześniej działały na Zachodniej Ukrainie.

Należy też zgodzić się ze stanowiskiem Romana Drozda, że trudno potwierdzić pogląd, że *pozostawienie ludności ukraińskiej na terenie południo-*

---

[108] SS „Galizien" (14 dywizja grenadierów SS) – dywizja powołana do życia w kwietniu 1943 r. Wokół jej działalności narosło wiele kontrowersji, szczególnie jeśli chodzi o jej udział w pacyfikacji powstania warszawskiego. Na ten temat pisali: R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 245–25; J. Roszkowski, *Stosunki z Ukraińcami–burzenie stereotypów*, Dziś 1993, nr 6, s. 78–84 i Z. Rudny, *Bolesne ukraińskie sprawy. Spór o fakty historyczne*, Dziś, 1993, nr 6, s. 64–72.

[109] Cyt. za: E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa...*, s. 407.

[110] Pisano w nim: *to ręka „SS Galizien", I brygady Kamińskiego. Ta sama, która bestialsko wyrżnęła 200 tys. Polaków na Wołyniu. Ta sama, która mordowała kobiety i dzieci powstańczej Warszawy*, Życie Warszawy z 29 III 1947 r. (*Akcja „Wisła"...*, dok. 21, s. 67).

[111] W komentarzu w związku ze śmiercią gen. K. Świerczewskiego zapisano: *Pozostają jeszcze niedobitki ukraińskich band faszystowskich. Tych należy tępić środkami najbardziej radykalnymi. Śmierć generała Świerczewskiego musi być co rychlej pomszczona* (tamże, dok. 24, s. 73).

[112] J. Łukaszów, dz. cyt., s. 196; T.A. Olszański, dz. cyt., s. 231.

[113] S. Zabrowarny, *Geneza i przebieg akcji „Wisła"*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8, s. 163.

[114] AAN, MZO, 784, Instrukcja MZO w sprawie osadników akcji specjalnej „W" z 10 XI 1947 r.

wo-wschodniej Polski mogłoby z czasem dać pretekst władzom radzieckim do wysunięcia roszczeń terytorialnych względem Polski[115].

Na posiedzeniu Państwowej Komisji Bezpieczeństwa pod przewodnictwem marszałka Michała Żymierskiego, 12 kwietnia 1947 r., polecono gen. Stefanowi Mossorowi opracować plany wysiedlenia ludności ukraińskiej i likwidacji UPA. 16 kwietnia 1947 r. Państwowa Komisja Bezpieczeństwa zaakceptowała projekt akcji specjalnej „Wschód"[116], a następnego dnia wydała zarządzenie o powołaniu Grupy Operacyjnej „Wisła" (działała – 20 IV – 31 VII 1947). Jej skład bojowy miał wynosić 17 350 osób[117], w tym 4500 żołnierzy KBW i 700 milicjantów. Na dowódcę GO „Wisła" wyznaczono gen. Stefana Mossora. Jego zastępcami zostali: do spraw bezpieczeństwa – płk Grzegorz Korczyński, do spraw Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego – płk Juliusz Hübner, do spraw polityczno-wychowawczych – płk Bolesław Sidziński, szefem sztabu – płk Michał Chiliński[118]. Dowództwo GO „Wisła" otrzymało znaczne pełnomocnictwa. Podporządkowano mu działające na tamtym terenie oddziały wojska, milicji i resortu bezpieczeństwa, Dowództwo Okręgu Krakowskiego i Lubelskiego oraz miejscowe władze administracyjne i komunikacyjne. Przy Grupie Operacyjnej utworzono też prokuraturę i sąd wojskowy[119].

Zadaniem Grupy Operacyjnej „Wisła" było przesiedlenie ludności ukraińskiej z południowo-wschodniego pasa przygranicznego na ziemie północno-zachodnie. Akcja miała obejmować *wszystkie odcienie narodowości ukraińskiej z Łemkami włącznie, jak również mieszane rodziny polsko-ukraińskie,* a w rejonie Sanoka polecano przeprowadzenie *całkowitej ewakuacji*, obejmującej również polską ludność cywilną, bez względu na przynależność zawodową, społeczną czy partyjną. Teren ten planowano w przyszłości zaludnić osadnictwem wojskowym. Akcja przesiedleńcza miała być przeprowadzona w terminie jak najkrótszym (czterotygodniowym) ze względu na konieczność obsiania gruntów przez nowych osadników. Dopiero w dalszym punkcie zapisano, iż równocześnie z akcją wysiedlania ma być przeprowadzana akcja ofensywnego zwalczania oddziałów UPA, które muszą być bezwzględnie wytępione[120].

---

[115] R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 66.

[116] Na tym samym posiedzeniu na wniosek ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego zmieniono nazwę akcji „Wschód" na „Wisła".

[117] Tamże, zał. nr 4, dok. 44, s. 102. Roman Drozd podaje, że siły GO „Wisła" wyniosły ok. 20 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy UB i MO. Ta kumulacja sił wynikała z tego, że nie brano pod uwagę sił UPA, a liczbę ludności podlegającej przesiedleniu (R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych...*, s. 194).

[118] M. Jasiak, dz. cyt., s. 128.

[119] Uchwała PRM w sprawie akcji „Wisła" z 24 IV 1947 r., w: *Akcja „Wisła"...*, dok. 78, s. 169–170.

[120] Projekt organizacji akcji specjalnej „Wschód" z 16 IV 1947 r., tamże, dok. 42, s. 93–95.

Zarządzeniem PKB z 16 czerwca 1947 r. przedłużono działalność GO „Wisła" do 31 lipca 1947 r. i polecono utworzyć w Lublinie podgrupę operacyjną pod dowództwem płk Nikodema Kunderowicza. Jej zadaniem było przeprowadzenie wysiedlenia ludności ukraińskiej z województwa lubelskiego, zniszczenie sił OUN-UPA na tym terenie oraz pomoc przy akcji zasiedleńczej i żniwnej[121]. Na podstawie zarządzenia PKB z 17 lipca 1947 r., dotyczącego zakończenia działalności GO „Wisła" i kontynuowania walki z UPA na terenie Dowództwa Okręgu Krakowskiego i Lubelskiego, wszystkie jednostki GO „Wisła" przeszły od 1 sierpnia 1947 r. z powrotem pod rozkazy wojewódzkich komitetów bezpieczeństwa w Krakowie i Lublinie, a akcję dalszego *oczyszczania terenu* z ludności ukraińskiej i mieszanej przejęli: w Krakowie – gen. dywizji Mikołaj Prus-Więckowski i w Lublinie – gen. dywizji Bolesław Zarako-Zarakowski[122].

24 kwietnia 1947 r. Prezydium Rady Ministrów przyjęło uchwałę w sprawie przeprowadzenia przesiedlenia Ukraińców w ramach akcji „Wisła"[123]. Uznano, iż w związku z koniecznością *normalizacji stosunków w Polsce dojrzała sprawa zlikwidowania działalności band UPA*. PRM poleciło Ministrowi Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Bezpieczeństwa Publicznego wydzielić odpowiednią liczbę jednostek wojskowych do przeprowadzenia akcji oraz mianować dowódcę, który obejmie nad nią kierownictwo. Przeprowadzenie akcji przesiedleńczej zlecono Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu. Jej koszta oceniono na 65 mln, w tym na maj przeznaczono 35 mln złotych[124].

W kwietniu 1947 r. rząd Polski postanowił również ostatecznie *oczyścić od faszystowskich band UPA* przygraniczny teren polsko-czechosłowacki od linii Nowy Sącz – Stara Lubownia do granicy ZSRR. Zaplanowano przeprowadzenie *ewakuacji* ludności ukraińskiej z tamtych terenów na północny zachód, Minister Obrony Narodowej prosił Ministra Obrony Narodowej Czechosłowacji o spowodowanie możliwie najściślejszego zamknięcia granicy na tym odcinku. Akcja miała rozpocząć się 20 kwietnia i potrwać ok. dwa miesięce[125].

---

[121] M. Jasiak, dz. cyt., s. 146.

[122] Zarządzenie nr 00322/III PKB w sprawie zakończenia działalności GO „Wisła" i kontynuowania walki z UPA na terenie Dowództwa Okręgu Krakowskiego i Lubelskiego, w: M. Jasiak, dz. cyt., s. 148.

[123] Uznawana dotychczas za podstawę prawną przeprowadzenia akcji „W" uchwała PRM zdaniem E. Misiło nigdy nie została przyjęta; mogła zostać sfałszowana. Istniał tylko jej projekt. Por. *Akcja „Wisła"...*, s. 170; E. Misiło, *Jak PRL rozwiązywała kwestię ukraińską?*, Tygodnik Powszechny 1990, nr 10.

[124] Uchwała Prezydium Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia deportacji Ukraińców w ramach akcji „Wisła" z 24 IV 1947 r., w: R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walka o tożsamość (Dokumenty i materiały)*, Warszawa 1999, s. 48–49.

[125] Pismo ministra obrony narodowej RP marszałka M. Żymierskiego do ministra obrony narodowej CSR gen. Armii L. Svobody w związku z akcją „Wisła", w: *Akcja „Wisła"...*, dok. 38, s. 89–90.

Przygotowanie w pośpiechu akcji „Wisła" sprawiło, że opracowane zasady osiedlenia ludności ukraińskiej często nie odpowiadały realiom i w praktyce nie mogły być zastosowane. Źle oszacowano liczbę pozostałych w Polsce Ukraińców (po wysiedleniu części do USRR) i nie dopasowano chłonności poszczególnych terenów do liczby osadników. Wprawdzie była ona w owym czasie duża, ale na pewno nie tak wielka, jak wyobrażały to sobie władze, szczególnie po zastosowaniu rygorystycznych zasad zasiedlania Ziem Odzyskanych ludnością ukraińską, zasiedlanie terenów w znacznym rozproszeniu. Na realizacji zaleceń władz dotyczących zasad osiedlenia zaciążyło też wiele innych czynników: brak pełnej informacji czy wręcz duże opóźnienia w ich przepływie, brak współpracy odpowiednich władz i instytucji powołanych do przeprowadzenia akcji osiedleńczej oraz informowanie o nadchodzących transportach w ostatniej chwili, często gdy były już w drodze. Bardzo często szczegóły rozmieszczenia transportów ustalano dopiero w pobliżu miejsca osiedlenia, gdy transporty już wyjechały. Powodowało to wiele zamieszania np. naczelnik Powiatowego Oddziału PUR w Ostrowii Mazowieckiej, Stanisław Kochanowski, w piśmie z 31 maja 1947 r. informował, że o akcji „Wisła" w ogóle nie wiedział. Po raz pierwszy dowiedział się o transporcie z przesiedleńcami telefonicznie z oddziału PUR w Siedlcach, gdy transport był już w drodze[126].

Podobne sytuacje miały również miejsce w województwie olsztyńskim. PUR w Suszu informował Wojewódzki Oddział PUR w Olsztynie, że 17 czerwca 1947 r. o godz. 8.00, bez uprzedniej informacji, przybył transport NR R/422. Zdołano zmobilizować 5 samochodów i przystąpiono do rozładowania, które zakończono 19 czerwca o godz. 8.00. W transporcie tym znajdowało się 88 rodzin (334 osoby) plus inwentarz żywy[127].

W lipcu 1947 r. w sprawozdaniu z kontroli przebiegu akcji „Wisła" przyznawano, że zbyt krótkie terminy w stosunku do liczby przesiedleńców spowodowały wiele niedociągnięć organizacyjnych. Brakowało współpracy między odpowiednimi instytucjami oraz czasu na *przeinstruowanie aparatu wykonawczego*, ponadto instrukcja przesiedleńcza docierała z dużym opóźnieniem, co uniemożliwiło jej zastosowanie[128]. Dokumentu dotyczącego zasad rozmieszczenia ludności ukraińskiej, opracowanego przez Ministerstwo

---

[126] AAN, PUR, 200/I/4.

[127] APO, PUR, 465/56, Sprawozdanie Powiatowego Oddziału PUR w Suszu dla Oddziału Wojewódzkiego [w Olsztynie] z 29 VI 1947 r.

[128] Instrukcja MBP o wyłączeniu z zasiedlenia pasa przygranicznego i osiedleniu nie więcej niż 10% Ukraińców w stosunku do ludności wiejskiej wpłynęła do większości powiatów z dużym opóźnieniem. Przystąpiono do osiedlania bez uwzględnienia zawartych w niej zaleceń. Po otrzymaniu instrukcji lokalne władze stanęły przed faktem ponownego przesiedlenia i to w czasie, gdy osiedleńcy przynajmniej częściowo zdążyli zagospodarować swoje gospodarstwa. Wypadek ponownego przesiedlenia miał np. miejsce w pow. drawskim. 34 rodziny przesiedlono do innej wsi, w której nie było już wolnych gospodarstw. Zob. Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli przebiegu akcji „Wisła" w województwie gdańskim, olsztyńskim i szczecińskim, w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 218, s. 354.

Bezpieczeństwa Publicznego nie można odnaleźć w dostępnych zbiorach archiwalnych. O jego istnieniu świadczą jedynie zarządzenia Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziem Odzyskanych, które się na niego powołują[129].

19 kwietnia 1947 r. Zarząd Centralny PUR przesłał do dyrektorów wojewódzkich oddziałów PUR w Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, Krakowie, Olsztynie i Szczecinie plan transportów akcji „W". Teren akcji podzielono na cztery rejony: Lublin, Rzeszów, Sanok i Gorlice. W pierwszej kolejności odbywało się przesiedlenie z rejonów Sanoka i Rzeszowa, a następnie z Lublina i Gorlic[130].

Akcja przesiedleńcza w województwie olsztyńskim miała trwać tylko miesiąc, a trwała prawie trzy razy dłużej. Jej rozpoczęcie wyznaczono na 25 kwietnia 1947 r. W celu sprawnego przesiedlenia ludności utworzono w Olsztynie punkt rozdzielczy oraz punkty wyładunkowe w powiatowych oddziałach PUR w Braniewie, Biskupcu, Bartoszycach, Górowie, Lidzbarku Warmińskim, Kętrzynie, Giżycku, Suszu, Pasłęku, Morągu, Węgorzewie i Mrągowie[131]. Kierownikiem akcji przesiedleńczej w Olsztynie został mianowany naczelnik Powiatowego Oddziału PUR, Stanisław Garliński, kierownikiem punktu rozdzielczego w Olsztynie – Jan Mrówczyński (kierownik referatu transportowego Powiatowego Oddziału PUR). W punkcie rozdzielczym pracował też inspektor MZO oraz dyżurowali delegat Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego i przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa. Do ochrony punktu rozdzielczego wyznaczono stałą wartę wojskową w liczbie 1–25 żołnierzy. Naczelnik Powiatowego Oddziału PUR był odpowiedzialny za należyte zaopatrzenie transportów w żywność i paszę oraz za odpowiednie funkcjonowanie zespołu lekarsko-sanitarnego[132].

Na miejscu rozpoczęcia akcji zbierano wszystkich mieszkańców podlegających przesiedleniu i sporządzano wykaz imienny (w dwóch egzemplarzach) wg rodzin, a jeżeli nie było to możliwe, sporządzano go w czasie przekazywania przesiedleńców w punkcie zbornym[133]. Na jednym z wykazów przedstawiciel Wojska Polskiego w punkcie zbornym kwitował przyjęcie

---

[129] R. Drozd, *Zasady rozmieszczenia ludności ukraińskiej na Ziemiach Odzyskanych w ramach akcji „Wisła"*, Słupskie Studia Historyczne 1993, nr 3, s. 104.

[130] APO, PUR, 465/57.

[131] S. Żyromski wymienia jedenaście punktów wyładunkowych: Braniewo, Biskupiec, Bartoszyce, Giżycko, Górowo Iławeckie, Lidzbark Warmiński, Kętrzyn, Susz, Pasłęk, Morąg, Iława. Zob. S. Żyromski, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945–1949*, Olsztyn 1971, s. 96. Jedenaście punktów wyładunkowych wymienia także M. Winnicki, z tym że zamiast punktu w Iławie podaje Węgorzewo. Zob. M. Winnicki, *Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim*, Rozprawy i Materiały, Olsztyn 1965, s. 3–25.

[132] AAN, PUR, 200/I/4, Pismo Naczelnika Wydziału Organizacji i kontroli Zarządu Centralnego PUR w Łodzi z przeprowadzonej kontroli placówek PUR współdziałających w akcji „W", w tym punktu rozdzielczego w Olsztynie z 7 VI 1947 r.

[133] W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie Warmii i Mazur (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 115.

przesiedleńców do punktu. Następnie zbierano i dostarczano razem z ludnością cały majątek ruchomy, a przede wszystkim inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, zboże itp. Po zakończeniu przesiedlenia mieszkańców gminy wszędzie tam, gdzie istniała administracja, sporządzano wykaz (na podstawie ksiąg gminnych) pozostawionych przez każdą rodzinę gruntów i zabudowań. Przesyłano go do punktu rozdzielczego w Szczecinie lub Olsztynie, w zależności od tego, do którego województwa mieszkańcy danej wsi zostali zakwalifikowani.

W punkcie zbornym władze PUR były zobowiązane do zorganizowania miejsc postojowych z wyżywieniem (przewidywano trzy posiłki na dobę) i opieką sanitarną. Tutaj jeszcze raz sprawdzano zgodność sporządzanych wykazów ze stanem faktycznym, a następnie przedstawiciel Wojska Polskiego w porozumieniu z kierownikiem punktu ustalał skład rodzin do poszczególnych transportów i sporządzał odpowiedni wykaz. Na jego podstawie PUR wystawiał zaświadczenia ewakuacyjne (kolorowe) z adnotacją na temat tego, co przesiedleńcy zabierają ze sobą i co według oświadczenia osoby przesiedlanej zostawiła ona w postaci mienia nieruchomego na miejscu. Następnie dowódca GO „Wisła" wyznaczał konwój (kilkunastoosobowy pododdział wojskowy), który dostarczał transport do miejsca przeznaczenia. Obowiązywał bezwzględny zakaz opuszczania wagonów bez zgody dowódcy konwoju.

Oprócz imiennych spisów przesiedlanej ludności dowódcy konwoju otrzymywali dwie zalakowane koperty. Pierwsza była przeznaczona dla kierowników punktów przeadresowania w Oświęcimiu lub w Lublinie i zawierała określenie *jakości transportu,* tzn. informację, do jakiego punktu rozdzielczego należy kierować przesiedlanych. Druga koperta, przeznaczona dla kierowników punktów rozdzielczych w Olsztynie, Szczecinku, Poznaniu lub Wrocławiu, zawierała charakterystyki rodzin wraz ze wskazówką dotyczącą osiedlenia: grupowo czy pojedynczo. W punkcie przeadresowania urzędnik PUR wypełniał dalsze listy przewozowe i kierował transport według wskazówek zawartych w otrzymanej kopercie. Przewidywano skierowanie do województwa olsztyńskiego do 5 tys. rodzin rolniczych oraz do 1500 nierolniczych zarówno miejskich, jak i wiejskich.

W punktach rozdzielczych kierownik PUR, w porozumieniu z delegatem MZO i przedstawicielem Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego, ustalał kolejność kierowania transportów na poszczególne stacje rozładowania. Transporty posiadające najlepszą opinię (wg informacji zawartej w kopercie) miały być kierowane do najbardziej chłonnych powiatów (zalecano prowadzenie ścisłej ewidencji chłonności poszczególnych powiatów i natychmiastowe zaprzestanie kierowania tam transportów po jej wyczerpaniu). Punkty rozdzielcze chronił pięćdziesięcioosobowy oddział wojska.

Punkty wyładunkowe działały całą dobę i były chronione przez oddział złożony z dwudziestu pięciu żołnierzy. Tutaj wydawano skierowania na gospodarstwa rolne oraz do poszczególnych kwater do czasowego zamieszka-

nia na miejscu przeznaczenia. Rodziny, które przyjechały tym samym transportem miały być osiedlane pojedynczo[134].

Zgodnie z wytycznymi[135] władze osiedleńcze były zobowiązane do ustalenia wykazów wolnych gospodarstw według gromad, z podaniem numeru i obszaru każdego gospodarstwa. Miały je sporządzać urzędy gminne i przedkładać referatom osiedleńczym (nie odnaleziono informacji, czy taka praktyka była stosowana). Z chwilą nadejścia transportu referat osiedleńczy miał wzywać telefonicznie po jednym łączniku z każdej gminy wiejskiej, a ci na podstawie szczegółowego wykazu chłonności uprawnieni byli do wydawania skierowań do poszczególnych obiektów. Z takim dokumentem należało udać się do sołtysa. Na większe gospodarstwa zalecano kierować odpowiednią liczbę rodzin z prawem wspólnego korzystania z zabudowań do czasu podziału lub wybudowania dodatkowych. Ci, którzy zostali osiedleni na gospodarstwach pozbawionych zabudowań, mieli mieć prawo do korzystania z budynków innych gospodarstw do czasu zbudowania własnych. Tymczasowego rozgraniczenia przydzielonych gospodarstw miał dokonać sołtys[136].

Rozwinięciem *Planu ewakuacyjnego* było zarządzenie MZO z 31 lipca 1947 r. w sprawie osadników z akcji „Wisła". Zgodnie z nim ludność ukraińską należało osiedlać poza pasem nadgranicznym lądowym w odległości 50 km, morskim i miast wojewódzkich – 30 km oraz równomiernie w całym powiecie. Uznano, iż w zasadzie ludność ukraińska nie może przesiedlać się do innych powiatów Ziem Odzyskanych. Zezwolenia mogą być wydawane wyjątkowo: gdy rozdzielono rodzinę żyjącą we wspólnocie gospodarczej, jeśli chodziło o osoby starsze, niezdolne do pracy, które zamierzały się przesiedlić do krewnych lub o przesiedlenie członka rodziny już wcześniej osiedlonej, zwłaszcza w ramach osadnictwa wojskowego. Zezwoleń na przesiedlenie w obrębie województwa udzielał Wydział Osiedleńczy UW w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa, zaś z jednego województwa do drugiego – MZO na wniosek Urzędu Wojewódzkiego. Wniosek o przesiedlenie musiał zawierać powód przesiedlenia, wykaz nieruchomości, jakie osadnik pragnął przewieźć i zgodę władz osiedleńczych powiatu, do którego zamierzał się przesiedlić[137]. Opuszczanie miejsca osiedlenia i powrót na dawne tereny było niedopuszczalne[138].

---

[134] AAN, PUR, 200/I/12, Plan ewakuacyjny; APO, PUR, 465/57. Por. M. Winnicki, dz. cyt., s. 9.

[135] Wytyczne opracowano na konferencji w MZO z udziałem dyrektora Departamentu Osiedleńczego MZO J. Pietkiewicza, wiceministra W. Wolskiego, dyrektora ZC PUR Z. Wolskiego i szefa Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego WP gen. bryg. O. Steca, w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 37, s. 88.

[136] AAN, MZO, 784, Wytyczne dla władz administracji ogólnej, wojskowych, osiedleńczych i PUR w związku z planowanym wysiedleniem ludności ukraińskiej z 14 IV 1947 r.; *Akcja „Wisła"*..., dok. 37, s. 88.

[137] AAN, MZO, 662, Zarządzenie MZO z dnia 31 VII 1947 r. w sprawie osadników akcji specjalnej „W"; AAN, GPR RP ds. Repatriacji, 503.

[138] AAN, MZO, 784, Pismo MZO w sprawie osadników akcji specjalnej „W" z 10 IX 1947 r.

Wysiedlaną ludność ukraińską dzielono na trzy kategorie oznaczające jej stosunek do władzy ludowej:

A – notowany przez Urząd Bezpieczeństwa,

B – notowany przez rozpoznanie i wywiad wojskowy,

C – zastrzeżenia zgłaszał dowódca pododdziału wysiedlającego lub pochodziły od informatorów zwerbowanych spośród Ukraińców[139].

Oceny te były bardzo subiektywne, dokonywano ich pochopnie, często na podstawie przeprowadzanych wcześniej brutalnych przesłuchań.

Operacja „Wisła", zaplanowana początkowo na dwie fazy działania, przeprowadzona została w trzech etapach. W pierwszym, trwającym od 20 kwietnia do końca maja 1947 r., najważniejszym zadaniem było rozbicie kureni „Bajdy" i „Rena" oraz wysiedlenie ludności ukraińskiej i rodzin mieszanych z pow. brzozowskiego, sanockiego, przemyskiego, leskiego i częściowo z pow. lubaczowskiego. W drugim etapie, maj – czerwiec 1947 r., skoncentrowano się na likwidacji kureni „Berkuta" i „Zalizniaka", wysiedlano ludność ukraińską z pow. jarosławskiego, lubaczowskiego i tomaszowskiego oraz ludność łemkowską. W trzecim etapie (lipiec 1947) prowadzono działania przeciwko pozostałościom rozbitych sotni oraz wysiedlano osoby, które uniknęły dotąd wywózki czy powróciły z miejsc przymusowego przesiedlenia[140].

Rozpoczęcie działań w ramach akcji „Wisła" przewidywano na 23 lub 24 kwietnia 1947 r., jednak termin ten odroczono, gdyż nie wszystkie jednostki zdołały dotrzeć na wyznaczone miejsce. Ostatecznie akcja rozpoczęła się 28 kwietnia o 4.00 nad ranem[141]. Pierwsze transporty z przesiedloną ludnością ukraińską wyruszyły 29 kwietnia 1947 r.

Już na początku akcji „Wisła" gen. Stefan Mossor w rozkazie sztabu GO „Wisła" z 2 maja 1947 r., charakteryzując pierwszy okres działań, stwierdził, że dowódcy jednostek byli tak zaabsorbowani akcją ewakuacji, że zapomnieli o głównym zadaniu, jakim jest walka z UPA (wśród 17 zabitych tylko 11 było członkami UPA)[142]. Na przebieg akcji „Wisła" duży wpływ miało nieprecyzyjne określenie, kto podlega przesiedleniu. Zasadniczym kryterium była zasada etniczna i wymóg lojalności, tak przynajmniej wynikało z zarządzenia PKB z 17 kwietnia 1947 r. Po uchwale PRM z 24 kwietnia 1947 r.,

---

[139] AAN, MZO, 1032, Instrukcja dla przedstawiciela UB przy komendancie pułkowego punktu przesiedleńczego, w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 74, s. 165; M. Jasiak, dz. cyt., s. 135; M. Iwanicki, dz. cyt., s. 74.

[140] Sprawozdanie z działalności GO „Wisła" za okres od 20 IV do 31 VII 1947 r. – *Akcja „Wisła"*..., dok. 224, s. 366; M. Jasiak, dz. cyt., s. 132; por. L. Wołosiuk, *Przebieg i skutki akcji „Wisła"*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 30–31.

[141] Generał S. Mossor meldował ministrowi M. Żymierskiemu, że o godz. 4.00 rozpoczęła się *na całym terenie grupy operacyjnej akcja przesiedlenia ludności ukraińskiej*, Telefonogram dowódcy GO „Wisła" gen. bryg. S. Mossora do ministra obrony narodowej marszałka Polski M. Żymierskiego, w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 99, s. 194; A. Chojnowska, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane*..., s. 467.

[142] M. Jasiak, dz. cyt., s. 136.

a szczególnie instrukcji Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego na listy wysiedleńcze można było wpisać już na podstawie domniemania o *niewłaściwym ukierunkowaniu sympatii*[143].

Specjalna instrukcja PKB z 1 sierpnia 1947 r. nakazywała dowódcom Okręgu Wojskowego w Krakowie i Lublinie wysiedlenie wszystkich pozostałych na ich terenie Ukraińców, bez względu na stopień lojalności czy przynależność partyjną. Nie oszczędzono nawet *ukraińskich rodzin zdemobilizowanych i szeregowych żołnierzy służby czynnej*[144]. Prawo pozostania przyznano wyłącznie rodzinom polskim, co do których nie stwierdzono jakichkolwiek poszlak współpracy i sympatyzowania z *bandami*[145]. Przygotowując listy przesiedleńcze, uwzględniano także konieczność czasowego pozostawienia osób zatrudnionych w niektórych gałęziach przemysłu, których nie można było z dnia na dzień zastąpić *pewnymi* Polakami, oraz ludzi uznanych za pomocnych w rozpracowywaniu ukraińskiego podziemia[146].

Osoby podlegające przesiedleniu wszelkimi sposobami starały się tego uniknąć[147]. Próbowano przekupywać urzędników, przedstawiać spreparowane dowody polskości, zaświadczenia lojalności czy symulować chorobę. Jednak większość zabiegów kończyła się fiaskiem. Z reguły już sam fakt bycia Ukraińcem sprawiał, że nie można było uniknąć przesiedlenia[148].

Ludność ukraińska bardzo szybko utraciła wiarę w możliwość przeciwdziałania przesiedleniom. Początkowo część była zdecydowana ukryć się i nie wyjeżdżać. Instrukcja UPA dotycząca zachowania się jej oddziałów wobec akcji przesiedleńczej nakazywała *użyć wszystkich zasobów, jakie tylko w danej okolicy będą dostępne,* aby pozostało jak najwięcej ludności[149]. Terror poprzedzający wysiedlenia szybko jednak złamał opór Ukraińców. Mimo że nikt nie chciał opuszczać ojczystej ziemi, musiano podporządkować się władzy. 3 maja 1947 r. członek UPA pisał, że nie widzi żadnych możliwości walki

---

[143] A. Chojnowska, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane...*, s. 469.

[144] E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa...*, s. 410.

[145] W „Poradniku terenowym żołnierza" opracowanym przez Wydział Polityczno-Wychowawczy GO „Wisła" pisano, że przesiedleniu podlegają *wszystkie rodziny ukraińskie i tzw. mieszane. Prawo pozostania na miejscu mają wyłącznie rodziny bezwzględnie polskie, odnośnie których nie ma najmniejszych zarzutów współpracy i sympatyzowania z bandami. Również nie podlega przesiedleniu pewna liczba ludzi zatrudnionych w rejonie przemysłu naftowego* (*Akcja „Wisła"...*, dok. 93, s. 189).

[146] A. Chojnowska, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane...*, s. 468–469.

[147] W niektórych meldunkach bojowych spotykamy informacje jakoby ludność ukraińska odnosiła się obojętnie do wysiedleń: *Ludność na ogół nie rozpacza przy wysiedleniu (...). Zdarza się dość dużo wypadków, że wysiedlani zgadzają się z ochotą na wyjazd* – czytamy w meldunku bojowym nr 002 sztabu 28 pp dla dowódcy 9 DP płk I. Wieliczki. W innym informacje są odmienne: *Młodzież ukraińska, nawet niewiasty, uciekają do lasu. Ukraińska ludność za żadne skarby nie chce opuszczać swoich gospodarstw* (Z meldunku bojowego sztabu 30 pp dla dowódcy 9 DP płk I. Wieliczki. Ocena sytuacji politycznej). Por. dok. 102, 104, 109, 119 w pozycji pt. *Akcja „Wisła"...*, s. 197–216.

[148] A. Chojnowska, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane...*, s. 470–471.

[149] Instrukcja dotycząca zachowania się oddziałów UPA w nowej akcji przesiedleńczej z [29] IV 1947 r. (R. Drozd, I. Hałagida, dz. cyt., dok. 100, s. 260–261).

przeciw wysiedleniu. Mogą walczyć już tylko przeciwko *nasiedleniu* poprzez palenie zasiedlanych gospodarstw[150]. Zdarzały się jednak przypadki, że niektóre rodziny czy nawet większe skupiska Ukraińców pozostały w dotychczasowym miejscu zamieszkania[151]. Według niektórych danych 50–60 tys. zdołało utrzymać się na rodzimej ziemi[152].

Akcja przesiedleńcza przebiegała w bardzo trudnych warunkach. Oddziały wojskowe nie przestrzegały większości zaleceń zawartych w instrukcjach wysiedleńczych[153], a samo wysiedlenie zależało często od dowódcy oddziału i żołnierzy uczestniczących w akcji[154]. 49 żołnierzy GO „Wisła" oskarżono o popełnienie przestępstw kryminalnych i wykroczeń przeciwko regulaminom wojskowym. 40 spośród nich skazano na kary aresztu i więzienia od trzech miesięcy do pięciu lat, a sprawy dziewięciu osób przekazano do rozpatrzenia przez sądy wyższej instancji[155].

Prowidnyk III Okręgu OUN relacjonował, że przesiedlenie przebiegało bardzo brutalnie. Najpierw pojawiało się wojsko i kwaterowało w odległości ok. pięciu kilometrów od mającej podlegać przesiedleniu miejscowości. Potem aresztowano prawie wszystkich mężczyzn, a w domach podejrzanych – większość członków rodziny. Następnie odbywały się bardzo brutalne przesłuchania. Penetrowano całe wsie w poszukiwaniu kryjówek. W lasach nocami trzymano warty, a w dzień robiono obławy. Złożona z ok. 60 żołnierzy kompania wojska przeszukiwała pewną część lasu w ciągu całego dnia. Do-

---

[150] Tamże, s. 265–267. List członka UPA w sprawie podejmowania działań podczas przesiedlenia Ukraińców z 3 V 1947 r.

[151] Tak było m.in. we wsiach: Komańcza, Końskie, Hłomcza, Łodzino w Sanockiem, Kalników w Przemyskiem, Zapałów w Jarosławskiem (S. Stępień, *Społeczność ukraińska w Polsce*, w: *Tematy polskoi-ukraińskie. Historia. Literatura. Edukacja*, pod red. R. Traby, Olsztyn 2001, s. 168).

[152] Jurij Makar podaje, że według danych ukraińskiego działacza w województwie krakowskim pozostało 10 tys., rzeszowskim – 20 tys., lubelskim – 20–30 tys. Ukraińców (Polska – Ukraina: trudne pytania, t. 8, s. 214).

[153] W instrukcjach tych zalecano np. zachowanie humanitarnej postawy wobec wysiedlanych, traktowanie ich jako obywateli państwa polskiego. W *Wytycznych dla władz administracji ogólnej, wojskowych, osiedleńczych i PUR w związku z planowanym wysiedleniem ludności ukraińskiej* z 14 IV 1947 r. zapisano m.in., że władze administracji ogólnej mają dbać, aby nie było wypadków samowoli, rabunków, niszczenia wywożonego albo pozostawionego mienia, dopilnować ochrony punktów zbornych, należytego zorganizowania opieki lekarskiej (AAN, MZO, 784).

[154] Prezes Zarządu Gminnego PSL w Krzywczy pisał w protokole: *Dnia 29 kwietnia przyjechało wojsko do gminy Krzywcza w nocy. Na drugi dzień rano o godz. 4.00 wojsko wygnało wszystkich ludzi i dzieci na pastwiska i ogłosiło wysiedlenie. Wysiedlenie zrobili za 3 godziny, w barbarzyński sposób obchodzili się z ludźmi tak, że Jana Orzechowskiego, iż prosił o furmankę ich drugą, zbili jak bydlę.* W tej sprawie, na żądanie naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, prokuratura GO „Wisła" przeprowadziła dochodzenie. Autor protokołu został aresztowany (Protokół prezesa Zarządu Gminnego PSL w Krzywczy z wysiedlenia ludności ukraińskiej z 10 V 1947 r., w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 142, s. 256).

[155] Tamże, s. 31.

piero po sterroryzowaniu ludności przystępowano do przesiedlenia. Dokonywał go już inny oddział wojska[156].

Nie wywożono wszystkich razem, lecz segregowano na różne grupy. Segregacji dokonywano na podstawie informacji udzielonych w czasie przesłuchań podejrzanych czy miejscowych Polaków, którzy wcześniej współpracowali z UPA. Początkowo nie wysiedlano całych wiosek, a tylko te zadenuncjowane i położone blisko lasu. Dopiero później wznowiono przesiedlenia[157].

Nastroje wśród wiezionych w nieznane Ukraińców były bardzo różne, przeważały te pesymistyczne. Nie mówiono o tym głośno, ale uważano, że *wiozą ich na pohybel, potopią w jeziorach*[158].

Uczestnik tamtych wydarzeń, wtedy 12-letni chłopiec, wspomina, że w ich miejscowości wojsko pojawiło się rano 30 kwietnia 1947 r. Mieli 2–3 godziny na zebranie swojego dobytku. Rodzice wzięli trochę ziemniaków (zboża na przednówku nie było), pług, brony, ubrania i narty. Chleba nie zdążyli upiec. Po trzech godzinach zebrano wszystkich w centrum miejscowości, gdzie czekało już wojsko, a na środku stała przygotowana do strzału armata. Pod wieczór uformowano kondukt i wyruszono do miejscowości Duńkowice, a potem do Przeworska. Po kilku dniach załadowano ich do pociągów i w nocy dotarli do Lublina. Stąd wyruszyli na Ziemie Odzyskane. Przyjechali do Szczytna, później do Olsztyna i Bartoszyc. Tu rozlokowano ich na placu. Następnego dnia wyruszyli do swojego miejsca przeznaczenia. Był to powiat górowski – miejscowość Bukowiec. Jednak pod wpływem próśb matki zmieniono przydział i wysłano ich do Kandyt. Najpierw zamieszkali w domu, który był w niezłym stanie, ale nie na długo, gdyż wkrótce ich stamtąd wyrzucono. Ostatecznie zostali przeniesieni do Asun. Gdy tu dotarli, była już połowa maja[159].

Podstawowym problemem akcji przesiedleńczej było niedostateczne zaopatrzenie w żywność i brak środków transportu. Przyczyna braku żywności była złożona. Z jednej strony wysiedlana ludność zabierała ze sobą małą jej ilość[160], z drugiej – brak środków transportu wydłużał czas oczekiwania

---

[156] Sprawozdanie Prowidnyka III Okręgu OUN z przebiegu akcji przesiedleńczej i z działalności UPA z 29 VII 1947 r., w: R. Drozd, I. Hałagida, dz. cyt., dok. 103, s. 268–269.

[157] Tamże, Sprawozdanie Prowidnyka III Okręgu OUN z przebiegu akcji przesiedleńczej i z działalności UPA z 29 VII 1947 r., s. 269–270.

[158] Piotr Tyma w wywiadzie dla Sygnałów Dnia opowiadał wspomnienia swej babci, która twierdziła, że po przywiezieniu na Mazury, w pierwszych godzinach panowało przekonanie, że *potopią ich w jeziorach*. <http:/www.radio.com.pl/kalendarz>, 7.08.2002 r.

[159] Relacja Jarosława Maruszeczko, w zbiorach autorki.

[160] Instrukcja dowództwa GO „Wisła" dla dowódcy oddziału wysiedlającego z 23 IV 1947 r. zalecała, aby wysiedlana ludność zabierała cały inwentarz żywy, odzież, naczynia kuchenne, niezbędny sprzęt rolniczy oraz niezbędną ilość żywności na *najbliższy czas*, zaznaczając przy tym, że w czasie drogi będą żywieni przez PUR, a pozostały zapas ziarna, ziemniaków zostanie przywieziony na nowe miejsce osiedlenia i równomiernie rozdzielony (*Akcja „Wisła"*..., dok. 71, s. 160).

na rozwiezienie do punktów docelowych i przyczyniał się tym samych do pogłębiania się problemu żywnościowego[161]. Brakowało też paszy dla zwierząt. Często inwentarz żywy ładowano do wagonów bez zapewnienia mu paszy i wody[162].

Wobec napływających informacji o braku żywności 23 kwietnia 1947 r. dyrektor Michał Sapieha wydał polecenie wojewódzkim oddziałom PUR w Rzeszowie, Lublinie, Krakowie, Olsztynie i Szczecinie, by zaopatrzyli punkty zborne, rozdzielcze i etapowe na trasie w dostateczną ilość paszy[163]. Mimo to zaopatrzenie w żywność było nadal znikome. Na przykład w czasie podróży z Siedlec do Olsztyna (trwała ok. trzech dni) paszy dla bydła w ogóle nie wydawano[164]. Problem ten istniał przez cały czas trwania akcji. W maju relacjonowano, że transporty jadące przez Lublin, trasą na Łuków, Małkinię i Olsztyn przebywają swą drogę w ciągu sześciu dni. Postulowano o usprawnienie procedury związanej z przeadresowaniem, zwiększenie liczby pociągów, umożliwienie zabrania przez przesiedlaną ludność paszy oraz mienia ruchomego, aby w ten sposób zaoszczędzić na wyżywieniu[165].

Warunki sanitarne również pozostawiały wiele do życzenia. Wprawdzie istniały punkty medyczne[166], ale brakowało lekarstw i środków higienicznych. Kilkudniowa podróż w trudnych warunkach wpływała na pogorszenie się zdrowia ludzi starszych i tych, którzy już wcześniej cierpieli na jakieś schorzenia. W trakcie wysiedlenia zdarzały się zgony, głównie dzieci i osób starszych[167].

Z podobnymi problemami zmagał się Wojewódzki Oddział PUR w Olsztynie. Przede wszystkim brakowało środków lokomocji, a to wydłużało czas pobytu w punktach postoju i przyczyniało się do pogorszenia i tak złych warunków sanitarnych, braku żywności oraz paszy dla zwierząt. W czerwcu dyrektor WO PUR w Olsztynie informował, że przydzielone samochody są

---

[161] Działo się tak, dlatego że wysiedlana ludność miała bardzo mało czasu na spakowanie swoich rzeczy. Instrukcje mówiły wprawdzie o pięciu godzinach, ale zdarzało się, że dawano tylko pół. Ponadto, jak czytamy w meldunku nr 35 starosty przemyskiego, *ludność zabierała tyle, ile mogła zabrać na furmanki*. A wskutek ich braku była zmuszana do pozostawienia całego dobytku, w tym żywności (*Akcja „Wisła"*..., dok. 120, s. 216).

[162] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych*..., s. 195; M. Jasiak, dz. cyt., s. 147.

[163] AAN, PUR, I/12, Pismo dyrektora Sapiehy do ministra Władysława Wolskiego z 23 IV 1947 r. w związku z ostatnią konferencją z ministrem oraz telefonogramem z 22 bm. w sprawie akcji „W".

[164] AAN, PUR, I/4. Wyjaśnienie w sprawie wyżywienia transportów przejeżdżających przez punkt Siedlce.

[165] Tamże, Pismo Wojewódzkiego Oddziału PUR z 23 V 1947 r., *Uwagi oraz spostrzeżenia odnośnie akcji „W"*.

[166] Załącznik instrukcji do akcji „Wisła" z 21 IV 1947 r. zobowiązywał do zorganizowania na czas jej akcji opieki sanitarnej. W każdym punkcie zborczym miał być lekarz i przynajmniej pielęgniarka oraz ambulatorium z niezbędnymi lekami pierwszej pomocy. Zalecano przeprowadzanie odwszania, dbanie o czystość wody i magazynów z żywnością. Zob. AAN, PUR, IX/97.

[167] A. Chojnowska, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane*..., s. 475.

małej wartości użytkowej i w związku z tym zastosowano środki pomocnicze. *PUR dowozi przesiedleńców do ośrodków gminnych, a stąd wójtowie gmin własnymi środkami rozwożą ludność do wiosek i kolonii*[168]. Ponadto starostowie otrzymali polecenie rekwirowania w razie potrzeby samochodów innych instytucji (z wyjątkiem samochodów akcji siewnej). Oprócz tego organizowano tabor z furmanek przesiedleńców. Prośba wojewody olsztyńskiego o przydział 20 samochodów została załatwiona odmownie. Zalecano remont uszkodzonych aut[169]. Sytuacja nie uległa więc poprawie.

Kolejny problem to stacje wyładunkowe, które nie były przygotowane na przyjęcie przesiedleńców, a częste były przypadki, że transporty przychodziły albo wczesnym rankiem albo późnym wieczorem między godziną 22. a 23.[170]

W akcji „Wisła" symbolem represji władz stał się Centralny Obóz Pracy w Jaworznie, utworzony przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w styczniu 1945 r. na bazie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego SS-Lager Dachsgrube, filii obozu w Auschwitz. Na mocy decyzji Biura Politycznego KC PZPR z 23 kwietnia 1947 r. osadzano tam Ukraińców podejrzanych o współpracę z UPA, inteligencję i duchownych ukraińskich. W 1949 r. obóz przekształcono w zakład karny, który zlikwidowano w latach 50. Wybór Jaworzna na obóz pracy nie był przypadkowy. Zdecydowało przede wszystkim sąsiedztwo Oświęcimia, które w okresie akcji „Wisła" było głównym punktem rozdzielczym wysiedlanej ludności ukraińskiej.

W Jaworznie nie więziono członków OUN czy UPA, ponieważ w myśl dyrektywy szefa Departamentu Służb Sprawiedliwości MON płk. Henryka Holdera z 19 maja 1947 r., byli oni sądzeni przez Sąd Grupy Operacyjnej „Wisła", a następnie od sierpnia 1947 r. przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Krakowie, Rzeszowie i Lublinie. Sądy te w latach 1947–1948 skazały na karę śmierci 475 Ukraińców.

W pierwszej fazie akcji „Wisła" obowiązywało jedno podstawowe kryterium kwalifikujące do obozu – podejrzenie o sprzyjanie UPA. Akcję poprzedzały, zwykle o kilka dni, aresztowania wśród inteligencji ukraińskiej oraz osób, które znalazły się na przygotowanych wcześniej listach. Później, z uwagi na znaczne tempo wysiedlenia, aresztowania prowadzono również w punktach załadunkowych oraz w Oświęcimiu.

Osoby aresztowane kierowano do powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, w których od jednego do dwóch tygodni były brutalnie przesłuchiwane. Jeżeli istniało jakiekolwiek, choćby najmniejsze podejrzenie

---

[168] AAN, PUR, IX/97. Informacja dyrektora WO PUR w Olsztynie J. Ostrowskiego do dyrektora CZ PUR w Łodzi z 6 VI 1947 r.

[169] Tamże, Pismo CZ PUR z 14 VI 1947 r.

[170] APO, PUR, 465/56, Sprawozdanie Powiatowego Oddziału PUR w Szczytnie z rozładowania transportu NR R–608 z 4 X 1947 r., Sprawozdanie z rozładowania transportu przesiedleńców z akcji „W" NR R-441 Powiatowego Oddziału PUR w Nidzicy z 1 X 1947 r., Meldunek Wojewódzkiego Oddziału PUR do dyrektora Centralnego Zarządu PUR w Łodzi z 6 VI 1947 r., Sprawozdanie Powiatowego Oddziału PUR w Lidzbarku z rozładowania transportu akcji „W" NR R–138-150 z przeznaczeniem na powiat Górowo z 29 V 1947 r.

współpracy z UPA bądź przynależności do OUN, przekazywano je Wojskowym Sądom Rejonowym. Pozostałych aresztowanych, nawet gdy zarzuty nie zostały udowodnione, zsyłano do obozu w Jaworznie.

W obozie tym przebywali ukraińscy duchowni (22 greckokatolickich i 5 prawosławnych), nauczyciele, lekarze, a także Ukraińcy – uczestnicy wojny obronnej 1939 r., wiezieni w hitlerowskich obozach jenieckich, Ukraińcy z Chełmszczyzny, więzieni przed 1939 r. w Berezie Kartuskiej za działalność komunistyczną, oraz ukraińscy chłopi.

Kolejną grupę więźniów Jaworzna stanowiły osoby ujęte w trakcie próby powrotu z Ziem Zachodnich w rodzinne strony oraz Ukraińcy aresztowani w Krakowie w związku z podejrzeniem, iż znajduje sie tam główny ośrodek OUN. Były to m.in. osoby aresztowane na terenie plebanii i cerkwi św. Norberta przy ul. Wiślanej oraz w jednym z prywatnych mieszkań w trakcie zorganizowanej w tych miejscach obławy.

Ogółem w Jaworznie więziono 3936 osób, w tym 823 kobiety i kilkanaścioro dzieci[171]. Pierwszy transport 280 więźniów przybył do Jaworzna 5 maja 1947 r. z Sanoka. Ostatnich więźniów przywieziono w styczniu i lutym 1948 r., a najdłużej – do lutego 1949 r. przebywali w obozie księża[172].

Nie ma jednoznacznych ocen akcji „Wisła". Cały czas pozostają jeszcze nie wyjaśnione sprawy. Na pewno odtajnienie akt pomogłoby w udzieleniu odpowiedzi na wiele nurtujących historyków pytań. Większość faktów jest ustalona, ale i one są różnie interpretowane, co prowadzi do wielu nieporozumień[173].

Niewyjaśniona pozostaje kwestia, czy miały miejsce konsultacje polskich i radzieckich władz odnośnie przeprowadzenia akcji „Wisła", gdyż polskie

---

[171] Inne dane podaje R. Drozd (*Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 74).

[172] AZUwP, Informacja dotycząca uwięzienia ukraińskiej ludności cywilnej w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie w latach 1947–1949, s. 1–11.

[173] Różne opinie padają na ten temat. Zenon Rudny pisał w 1993 r. na łamach „Dziś", że akcja „Wisła" była mniejszym złem. Nie było to zabijanie a wysiedlenie, które uratowało wielu Polaków i Ukraińców przed śmiercią (Z. Rudny, *Bolesne ukraińskie sprawy. Spór o fakty historyczne*, Dziś 1993, nr 6, s. 72). W tym samym roku Włodzimierz Mokry, stwierdził w wywiadzie udzielonym dla „Tygodnika Powszechnego", że akcja „Wisła" nadal determinuje życie ukraińskiej społeczności. *Chodzi nie tylko o pozbawienie ojcowizny, a także o niedostateczną wiedzę Polaków o tym, czym była ta akcja. Wysiedleni Ukraińcy do dziś niekiedy żyją z piętnem winowajcy czy bandyty. Bywało, że matka spod Wałcza nie przyznawała się polskiej sąsiadce, czemu dziecko posyła do szkoły w Legnicy* (*Ojczyzna z okruchów. Z Włodzimierzem Mokrym, wykładowcą UJ, działaczem ukraińskim, prezesem Fundacji św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej rozmawia Tomasz Fijałkowski*, Tygodnik Powszechny 1993, nr 8). Oleg Miedwiediew, z okazji 45 rocznicy akcji „Wisła" napisał w „Niezawisymoj Gazecie", że polsko-ukraińskie stosunki międzypaństwowe zależą w dużej mierze od rehabilitacji ofiar akcji „Wisła". Bez niej *gromkie deklaracje przywódców Polski i Ukrainy pozostaną na papierze.* Z tą wypowiedzią polemizował Mirosław Czech (na łamach „Gazety Wyborczej"), działacz mniejszości ukraińskiej. Swój tekst zatytułował: *Chroń nas Panie od takich przyjaciół!* (Leszek Wołosiuk, dz. cyt.). O tym czy zastosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej było zgodne z prawem międzynarodowym pisali na łamach „Tygodnika Powszechnego" M. Kozłowski (*Łemkowskie lasy. Spór o sprawiedliwość*, 21 V 1989 r.) i K. Skubiszewski (*Akcja „Wisła" i prawo międzynarodowe*, 1990, nr 10).

władze nawet w drobnych sprawach uzgadniały swoje stanowisko z radzieckim centrum decyzyjnym. Wersja ta nie ma jednak potwierdzenia w dokumentach (nie znajdujemy też żadnych śladów archiwalnych). Poza tym niektórzy historycy uważają, że byłoby to zbyt proste wyjaśnienie. Na pewno akcja „Wisła" uzyskała aprobatę najwyższych władz radzieckich, ale czy bezpośredni rozkaz wyszedł z Moskwy, nie wiadomo[174]. Argumentem potwierdzającym tę wersję może być fakt, że podobną operację przeprowadzono na Zachodniej Ukrainie. Prawdopodobnie nosiła ona kryptonim „Zachód", a Grupa Operacyjna „Wisła" początkowo miała nosić nazwę „Wschód"[175]. Ponadto władze radzieckie oficjalnie uważały się za reprezentantów narodu ukraińskiego. Od 1939 r. publicznie głosili, że biorą w ochronę ludność ukraińską. Wydaje się więc mało prawdopodobne, aby wasalne władze polskie samowolnie stosowały restrykcje wobec części tego narodu. Z drugiej jednak strony, zależność od władz radzieckich nie wyklucza możliwości wysunięcia takiej propozycji przez władze polskie.

Można więc się zastanawiać, dlaczego władzom radzieckim mogło zależeć na wysiedleniu resztek ludności ukraińskiej z terenów dotychczasowego zamieszkania. Jednym z głównych powodów mogła być konieczność likwidacji ukraińskiego podziemia niepodległościowego na zachodniej Ukrainie. Stronie radzieckiej zależało na oczyszczeniu terenu pogranicza po stronie polskiej, a zarazem pozbawieniu zaplecza opozycji politycznej, mogącej tu się chronić bądź znajdować pomoc w drodze na Zachód. Nieprzypadkowo też obszary po wysiedleniu ludności ukraińskiej zasiedlano repatriantami ze Wschodu. Mieli często negatywne doświadczenia z podziemiem ukraińskim, a zatem mogli współpracować z polskimi organami Bezpieczeństwa Publicznego. Oficjalnym powodem przesiedlenia ludności ukraińskiej była konieczność likwidacji występujących na tamtym terenie oddziałów UPA[176]. W rzeczywistości oddziały te po stronie polskiej były już w stanie szczątkowym, liczyły wg danych dowództwa wojska polskiego ok. 2400 osób i mogły być zlikwidowane bez uciekania się do wysiedleń ludności[177].

Kontrowersyjny jest stosunek stron do akcji „Wisła", a w szczególności społeczeństwa polskiego. Można spotkać się z poglądem, że specyfiką akcji „W" był brak protestu czy nawet współczucia dla przesiedlanej ludności ukraińskiej zarówno ze strony społeczeństwa polskiego, jak i Kościoła katolickiego[178]. Oczywiście zdarzały się takie sytuacje. Nie oznacza to jednak, że całe społeczeństwo polskie było obojętne na losy Ukraińców czy też popierało akcję „Wisła". Pojawiały się zarówno głosy, że zastosowane restrykcje są zbyt łagodne w porównaniu z krzywdami wyrządzonymi przez Ukra-

---

[174] Wywiady Sygnałów Dnia. 55 lat akcji „Wisła", http://www.radio.com.pl/kalendarz, 07.08.2002 r. Por. R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 61–63.

[175] G. Motyka, *Od Wołynia do akcji „Wisła"*, s. 130.

[176] S. Stępień, *Społeczność ukraińska w Polsce*, s. 165–167.

[177] *Akcja „Wisła"..*, dz. cyt., s. 27.

[178] S. Zabrowarny, *Geneza i przebieg akcji „Wisła"*, s. 171; T. A. Olszański, dz. cyt., s. 232.

ińców, jak i nie brakowało również protestów Polaków wobec przesiedleń. Zdaniem władz powiatowych przesiedleniom sprzeciwiała się głównie miejscowa inteligencja polska (tzn. z terenu wysiedlenia Ukraińców). Nastawienie przeciętnego Polaka zależało od osobistych przeżyć, pamięci o konkretnych wydarzeniach z przeszłości oraz wzajemnych sąsiedzkich relacji. Kształtowało się różnie w poszczególnych miejscowościach[179]. Pojawiał się też problem rodzin mieszanych – także podlegających przesiedleniu. Czasami rady narodowe niższych szczebli podejmowały specjalne uchwały, w których postulowały o pozostawienie niektórych takich rodzin[180]. Informacje o sprzeciwie Polaków wobec przesiedleń można odnaleźć w wielu meldunkach ukraińskiego podziemia. Nawet Wojsko Polskie pomagało Ukraińcom, sugerując, aby zostawali i uciekali do lasu[181]. Dobre stosunki sąsiedzkie czy pokrewieństwo były przyczynami podejmowania prób uchronienia Ukraińców przed przesiedleniem. Najczęściej starano się udokumentować polską narodowość, przedkładając metryki rzymskokatolickie czy poświadczenia Polaków (sąsiadów, sołtysa). Uciekano się też do prób przekupienia urzędników i podrabiania dokumentów. Niektórzy proboszczowie parafii rzymskokatolickich wydawali Ukraińcom metryki[182]. Był to jednak sposób mało skuteczny, szczególnie w późniejszym okresie, gdy takich przypadków notowano coraz więcej.

Akcja „Wisła" była tematem, którego ówczesna władza unikała. Oficjalnie o niej nie mówiono. Dopiero minister Witold Jarosiński, przemawiając na I Zjeździe Delegatów UTSK 16 czerwca 1956 r., nawiązał do akcji „Wisła" i stosunków polsko-ukraińskich. Stwierdził, że *dziedzictwo minionych lat podsycania waśni narodowościowych, nieustająca terrorystyczna działalność band i słaba praca polityczna młodej władzy ludowej powodowały, że ludność ukraińska była w swej masie politycznie zdezorientowana, a część jej uległa terrorowi band UPA. Dlatego walka z bandami była bardzo utrudniona. W tej sytuacji postanowiono dokonać przesiedlenia ludności ukraińskiej z terenów objętych działaniami wojennymi na Ziemie Odzyskane. Jednakże względy te żadną miarą nie mogą usprawiedliwić metod i form, w jakich przesiedlenie zostało dokonane. Żadną miarą nie można usprawiedliwić krzywd wyrządzonych niewinnej ludności w toku tej akcji*[183].

---

[179] A. Chojnowska, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane...*, s. 477–479.

[180] Wypowiedź dra Zdzisława Koniecznego (*Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8, s. 179).

[181] Wypowiedź dra Grzegorza Motyki (Tamże, s. 181).

[182] Sprawozdanie zastępcy dowódcy 7 DP do spraw polityczno-wychowawczych majora K. Piszczka dla zastępcy dowódcy GO „Wisła" do spraw polityczno-wychowawczych ppłk B. Sidzińskiego z przebiegu akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej w okresie od 26 IV do 9 V 1947 r. z 9 V 1947 r., w: *Akcja „Wisła"...*, dok. 139, s. 246; S. Stępień, *Społeczność ukraińska w Polsce*, s. 168–169.

[183] APO, PWRN/WSW, 444/754, Przemówienie Ministra W. Jarosińskiego – przedstawiciela Rządu i KC PZPR na I Zjeździe Delegatów UTSK 16 VI 1956 r.

2. UKRAIŃCY MNIEJSZOŚCIĄ NARODOWĄ NA WARMII I MAZURACH

1. Osiedlenie – zasady i praktyka

W województwie olsztyńskim akcja „Wisła" rozpoczęła się 4 maja 1947 r., a oficjalnie zakończyła 24 lipca[1].

Chłonność osadnicza województwa olsztyńskiego wyczerpała się już 15 czerwca 1947 r. W meldunkach z 13 i 15 czerwca 1947 r. proszono o wstrzymanie transportów (do 15 czerwca 1947 r. punkt rozdzielczy w Olsztynie przyjął 8000 rodzin, tj. 34 101 osób)[2], jednak napływały w dalszym ciągu[3]. Jedynie powiat braniewski i reszelski[4] mogły przyjąć jeszcze 500 rodzin (Braniewo – 400 rodzin, Reszel – 100)[5].

W Warszawie 7 czerwca 1947 r. odbyła się konferencja w sprawie akcji „Wisła". Powzięto decyzję o wyjeździe pięcioosobowej komisji rządowej do województwa olsztyńskiego, która miała zbadać warunki realizacji i przedłożenia memoriału Radzie Państwa[6]. Opierając się na wynikach kontroli,

---

[1] Ta data pojawia się w piśmie wojewody olsztyńskiego do MZO z 25 IX 1947 r. (AAN, MZO, 786). W literaturze możemy spotkać inne daty zakończenia akcji „W" w województwie olsztyńskim, np.: 25 lipca (W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 149); 22 lipca (S. Żyromski, *Procesy migracyjne w woj. olsztyńskim w latach 1945–1949*, Olsztyn 1971, s. 97).

[2] 30 czerwca było już 41 141 osób (S. Żyromski, tamże, s. 97). R. Drozd podaje, że do 15 VIII 1947 r. do woj. olsztyńskiego przyjęto 55 089 osób (R. Drozd, *Ukraińcy w okresie przełomów politycznych 1944–1981*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. P. Madajczaka, Warszawa 1998, s. 198).

[3] AAN, MZO, 786, Sprawozdanie (bez daty).

[4] Jednak już 21 czerwca PPRN w Reszlu prosiło o interwencję UW w Olsztynie w sprawie wstrzymania akcji osiedleńczej powodzian i z akcji „W", uzasadniając to tym, iż pow. reszelski miał wchłonąć z obu akcji 650 rodzin, a otrzymał już 816, w tym z akcji „W"– 547. Informowano o kompletnym braku gospodarstw i warsztatów pracy (APO, PUR, 57, Pismo PPRN w Reszlu do PWRN w Olsztynie z 21 VI 1947 r. Por. M. Winnicki, *Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim*, Rozprawy i Materiały, Olsztyn 1965, s. 18.

[5] AAN, MZO, 786, Sprawozdanie (bez daty).

[6] AAN, PUR, 200/XI/247, Pismo Wydziału Osadnictwa PUR do dyrektora Zarządu Centralnego PUR z 10 VI 1947 r.

skierowano na Warmię i Mazury kolejne 2500 rodzin ukraińskich[7]. 17 czerwca wysłano do Centralnego Zarządu PUR następny telegram, w którym alarmowano, iż chłonność województwa olsztyńskiego została wyczerpana i należy wstrzymać transporty[8]. Nie odniosło to żadnego skutku. Transporty nadal napływały. Jeszcze tego samego dnia wysłano kolejny meldunek: *Wstrzymać transporty z przesiedleńcami z akcji „W" na województwo olsztyńskie. Chłonność wyczerpana*[9]. I tym razem nie wstrzymano transportów.

Od początku akcji (4 maja) do 2 lipca 1947 r. do województwa olsztyńskiego przybyło 95 transportów, tj. 8306 rodzin (34 870 osób). W powiecie bartoszyckim osiedliło się 306 rodzin (1216 osób i 926 sztuk inwentarza), a w powiecie braniewskim – 844 rodziny (3275 osób i 2708 sztuk inwentarza)[10]. 18 lipca 1947 r. w województwie olsztyńskim przebywało już 12 427 rodzin (51 184 osoby), które przywiozły ze sobą ogółem 9095 koni i 15 436 krów[11]. Do 28 lipca[12] przybyły 7134 wagony, 13 390 rodzin (54 581 osób)[13], do końca października – 13 621 rodzin (55 448)[14]. Przewidziane początkowo osiedlenie 5 tys. rodzin powiększono więc do ponad 13 tys.[15]

W okresie 1 – 31 lipca 1947 r. PUR w Lidzbarku Warmińskim zarejestrował 383 rodziny (1588 osób)[16]. Przez tylko jeden punkt wyładunkowy w Giżycku przeszło do 3 czerwca 1947 r. piętnaście transportów z przesiedleńcami: pięć rozprowadzono w powiecie giżyckim, a dziesięć skierowano do powiatu węgorzewskiego[17].

---

[7] S. Żyromski, dz. cyt., s. 96.

[8] AAN, MZO, 784, Telegram do Centralnego Zarządu PUR z 17 VI 1947 r.

[9] Tamże, Telegram do CZ PUR z 17 VI 1947 r.

[10] Tamże, Sprawozdanie z akcji „W" na dzień 2 lipca 1947 r.

[11] Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli przebiegu akcji „Wisła" na terenie województwa gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego z 24 VII 1947 r., w: *Akcja „Wisła"...*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993, dok. 218, s. 354.

[12] W. Gieszczyński podaje, że 25 lipca przybyło 13 351 rodzin, tj. 54 529 osób (W. Gieszczyński, dz. cyt., s. 119). Z kolei J. Golec podaje, iż w ramach akcji „W" na Warmii i Mazurach osiedlono 53 502 osoby (*Podziemie zbrojne na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Z badań nad genezą, strukturą i działalnością*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1983, nr 4, s. 47). Trudno ustalić ostateczną liczbę przesiedlonych Ukraińców, gdyż zamieszczane na ten temat dane nie są jednolite.

[13] AAN, PUR, XII/119, Wykaz transportów akcji „W" z 28 VII 1947 r. Mieczysław Winnicki podaje, że do końca lipca województwo olsztyńskie przyjęło 13 621 osób. Zob. M. Winnicki, dz. cyt., s. 19.

[14] W. Gieszczyński, dz. cyt., s. 119. Por. J. Golec, dz. cyt., s. 47.

[15] Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli przebiegu akcji „W" na terenie województwa gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego z 24 VII 1947 r., w: *Akcja „Wisła"...*, dok. 218, s. 353. W. Gieszczyński podaje, że MZO przewidywało skierowanie do województwa olsztyńskiego ok. 6 500 rodzin, a przygotowany na jego podstawie plan Wydziału Osiedleńczego UW w Olsztynie zakładał osiedlenie 6 370 rodzin ukraińskich (W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny...*, s. 119).

[16] AAN, PUR, XII/119, Sprawozdanie z przybyłych i rozładowanych transportów akcji „W", PUR w Lidzbarku Warmińskim.

[17] AAN, PUR, I/4, Pismo naczelnika Wydziału Organizacji i Kontroli ZC PUR w Łodzi z przeprowadzonej kontroli PUR współdziałających w akcji „W", w tym punktu rozdzielczego w Olsztynie.

W wykazie transportów i rodzin ukraińskich osiedlonych od 2 maja do 24 sierpnia 1947 r. odnotowano, iż w województwie olsztyńskim rozmieszczono 13 621 rodzin, czyli 55 518[18] osób narodowości ukraińskiej. Największą ich liczbę przyjęły powiaty: węgorzewski (7427), braniewski (6675), pasłęcki (5893), kętrzyński (5102), iławski (3326), bartoszycki (2951), reszelski (2851) i ostródzki (1598); najmniej – nidzicki (940), szczycieński (797), mrągowski (650), olsztyński (610) i piski (566)[19].

Jeszcze w sierpniu 1947 r. do województwa olsztyńskiego skierowano dodatkowo 2500 rodzin. Zalecano, aby rodziny z kategorią A osiedlić po jednej w majątku z jednego transportu, a w razie przybycia większej liczby z tą kategorią, rozmieścić w gospodarstwach indywidualnych albo dosiedlić do wcześniej przybyłych. Do majątków państwowych można było kierować w porozumieniu z administratorem Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich. Wytypowane majątki należało zasiedlić całkowicie według zapasu ziemi użytkowej, miały być rozparcelowane w pierwszej kolejności[20].

11 września 1947 r. Centralny Zarząd PUR skierował do województwa olsztyńskiego dalszych 1000 rodzin[21]. Następnego dnia przekazano rozdzielnik ich rozmieszczenia. Zgodnie z nim skierowano do poszczególnych powiatów: morąskiego – 120 rodzin, nidzickiego – 140, ostródzkiego – 90, pasłęckiego – 40, piskiego – 260, szczycieńskiego – 100, suskiego – 50 (łącznie 800 rodzin)[22]. Rozdzielnik milczał na temat pozostałych jeszcze do rozmieszczenia 200 rodzin. Prawdopodobnie albo zapomniano o nich, albo kwestię ich rozmieszczenia pozostawiono władzom powiatowym.

Osadnicy przybywali jeszcze w grudniu 1947 r.[23] (jeden transport złożony z 213 osób[24]). Było to przede wszystkim tzw. dosiedlanie osób zwolnionych z obozu pracy w Jaworznie do mieszkających już na Warmii i Mazurach członków rodziny[25]. Podobny transport przyjechał w styczniu 1948 r. z 152 osobami zwolnionymi z obozu w Jaworznie[26].

---

[18] Andrzej Kwilecki podawał w 1963 r., że w województwie olsztyńskim mieszka ok. 51 000 Ukraińców, najwięcej w powiatach: braniewskim – ok. 7000, pasłęckim i górowskim – ponad 6000, bartoszyckim – 5700, węgorzewskim – 4400, kętrzyńskim i morąskim – po ok. 3500. W stosunku do ogółu mieszkańców Ukraińcy stanowili w pow. górowskim – 36%. Można spotkać wsie w całości lub niemal w całości zaludnione przez Ukraińców, np. Banie Mazurskie czy Lisy w pow. gołdapskim, Ałgany w pow. górowskim (A. Kwilecki, *Mniejszości narodowe w Polsce Ludowej*, Kultura i Społeczeństwo 1963, nr 4, s. 88–89).

[19] APO, UW, 1368, Wykaz transportów i rodzin ukraińskich osiedlonych w województwie olsztyńskim w ramach akcji „Wisła" w okresie od 2 maja do 24 sierpnia 1947 r.

[20] APO, PUR, 465/57, Pismo Urzędu Wojewódzkiego z 15 VIII 1947 r.

[21] Tamże, Pismo ZC PUR z 11 VIII 1947 r.

[22] Tamże, Rozdzielnik rozmieszczenia z 12 IX 1947 r. Por. M. Winnicki, dz. cyt., s. 18.

[23] W skardze złożonej na postępowanie władz przez Szymona Polubińskiego ze wsi Złotnie, pow. morąski czytamy, że przybył właśnie w grudniu 1947 r. (AAN, MZO, 783).

[24] AAN, MZO, 669, Sprawozdanie sytuacyjne za grudzień 1947 r.

[25] Tamże.

[26] Tamże, Sprawozdanie sytuacyjne za styczeń 1948 r.

Ludność ukraińską osiedlono we wsiach (ok. 10,7% ogółu ludności regionu), w większości na gospodarstwach indywidualnych, jednak aż 4772 rodziny (19 490 osób) trafiły na grunty pofolwarczne[27]. Ukraińców kierowano przede wszystkim do północnej części województwa olsztyńskiego. W powiatach: bartoszyckim, braniewskim[28], iławskim, kętrzyńskim[29], pasłęckim i węgorzewskim osiedlono 32 856 osób, tj. 60% przesiedlonej na Warmię i Mazury ludności ukraińskiej. Największy jej odsetek – 13,4% miał powiat węgorzewski[30], nieco mniej braniewski – 11,9%, pasłęcki – 10,6% i kętrzyński – 9,2%. Najmniej Ukraińców osiedlono w powiatach: mrągowskim, nidzickim, olsztyńskim, piskim i szczycieńskim, łącznie 3563 osoby, tj. 6,4%[31].

Liczba osiedleńców odbiegała od pierwotnych założeń. W powiecie bartoszyckim mniejszość ukraińska stanowiła 16,4%, w braniewskim – 21,5%, w giżyckim – 11%, w iławskim – 30,5%, w kętrzyńskim – 13,6%, w morąskim – 12,2%, w pasłęckim – 20%, a w węgorzewskim – 27,6%. Została przekroczona 10% proporcja ludności ukraińskiej w stosunku do ogółu liczby mieszkańców wsi w powiatach: bartoszyckim, biskupieckim, braniewskim, giżyckim, iławskim, kętrzyńskim, lidzbarskim, morąskim, pasłęckim i węgorzewskim. Stosunek liczby ludności ukraińskiej do ogółu mieszkańców województwa nie przekroczył ustalonego limitu, natomiast do ogółu ludności zamieszkałej we wsiach województwa w końcu 1947 r. był wyższy o 3,6%[32].

Zebrany w marcu 1948 r. materiał, dotyczący rozmieszczenia osiedleńców z akcji „W" w powiecie braniewskim, wykazywał zbyt duże zagęszczenie w pobliżu granicy polsko-radzieckiej. W związku z tym uznano za konieczne przesiedlenie 164 rodzin (497 osób) poza granice powiatu, ponieważ – jak twierdzono – dwie gminy: Bażyny i Pieniężno stały się terenem tworzenia ukraińskiego ruchu podziemnego[33].

Były też miejscowości, jak Ostre Bardo, Stopki czy Trosiny w powiecie bartoszyckim, w większości zamieszkałe przez Ukraińców. Tego rodzaju enklawy powstały, dlatego że Polacy z powodu dużych odległości do miasta, braku dróg czy rozbitych zabudowań, nie chcieli się tam osiedlać[34].

---

[27] W. Gieszczyński, dz. cyt., s. 119.

[28] Z powiatowej ankiety sprawozdawczej za maj 1948 r., sporządzonej przez Wydział Rolny wynikało, iż w pow. braniewskim mieszka 13 637 osiedleńców z akcji „W".

[29] W sprawozdaniu z 1 II 1949 r. podawano, że w pow. kętrzyńskim mieszkają 1253 rodziny, tj. 5010 osób (APO, UW, 391/2310).

[30] W.J. Białek podaje, że w powiecie węgorzewskim ludność ukraińską osiedlono w 53 miejscowościach; w 1947 r. stanowiła ona ok. 40% mieszkańców tego powiatu (w gromadzie Banie Mazurskie odsetek ten wynosił 71%). W.J. Białek, *Mniejszość ukraińska na Suwalszczyźnie*, Olsztyn (praca magisterska), s. 20.

[31] S. Żyromski, dz. cyt., s. 97.

[32] Tamże, s. 98. Por. R. Drozd, dz. cyt., s. 199.

[33] APO, KW PPR, 1073/48, Sprawozdanie KP PPR w Braniewie za marzec 1948 r.

[34] W. Mokry, *Polacy – Ukraińcy. Dziś – wczoraj – jutro*, Warszawa 1986, s. 35.

Założenia teoretyczne dotyczące rozmieszczenia ludności ukraińskiej, w praktyce nie zostały zastosowane[35]. Nie zachowano zarówno planowanej liczby przesiedleńców[36], jak i warunków rozmieszczenia[37]. Limity ustalone przez MZO były przestrzegane tylko do połowy czerwca. Niektóre z nich (np. o zakazie osiedlania Ukraińców w trzydziestokilometrowym pasie granicznym) nie były przestrzegane od początku[38].

Jak informowano w sprawozdaniu, w powiecie węgorzewskim graniczącym z ZSRR zamieszkanym przez 7798 osób (w tym 1100 Niemców), osiedlono 7500 Ukraińców, wskutek czego już w połowie lipca 1947 r. ludność polska znalazła się w mniejszości[39].

W innym sprawozdaniu, odnosząc się do sytuacji etnicznej w tym powiecie informowano, że to *wręcz fatalne* rozmieszczenie prowadzi do powstania *silnych enklaw wrogo nastawionej ludności ukraińskiej, w których rozpocznie się niebawem intensywna propaganda przemyconego tam kleru, inteligencji i członków organizacji faszystowskich OUN i UPA, oświata ukraińska i wreszcie destrukcyjna praca konspiracyjna. Rozładowanie tego rodzaju skupień (w okresie zimowym) jest niezbędne*[40].

Problemu nie stanowił brak ziemi uprawnej na Ziemiach Zachodnich. Twierdzono, że jest jej pod dostatkiem. W powiecie suskim przydzielono ziemię 707 rodzinom ukraińskim; przeciętnie przypadało 16 ha na jedno gospodarstwo. Wyjątek stanowiło kilka powiatów województwa gdańskiego, gdzie odczuwano brak gruntów. Jak informowano, początkowo ludność ukraińska niechętnie zgłaszała się do pracy w majątkach państwowych, ale z powodu trudnych warunków materialnych (brak budynków, żywności, nasion i siły pociągowej), a dość korzystnych w majątkach, pojawiała się coraz liczniej. W województwie olsztyńskim ok. 10% przybyłych, którzy nie mieli koni, skierowano do pracy w majątkach, mimo iż te ostatnie nie dysponowały odpowiednią liczbą budynków. Poza tym zgrupowanie większej liczby Ukraińców było wbrew instrukcji MBP[41].

---

[35] Instrukcje dotyczące rozmieszczenia ludności ukraińskiej nie zostały w pełni zastosowane, o czym informował MZO wojewoda olsztyński 25 listopada 1947 r.

[36] Przewidziane początkowo osiedlenie 5000 rodzin powiększono do 13 300. Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli przebiegu akcji „Wisła" na terenie województw gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego z 24 VII 1947 r., w: *Akcja „Wisła"....*, dok. 218, s. 354. W sprawozdaniu Wydziału Społeczno-Politycznego podano, iż w wojew. olsztyńskim osiedlono w ramach akcji „W" 60 000 osób (APO, UW, 391/286, Sprawozdanie wydziału Społeczno-Politycznego dotyczące kwestii zatrudnienia na terenie województwa olsztyńskiego z punktu widzenia społeczno-politycznego z 20 XI 1947 r.).

[37] W. Gieszczyński, dz. cyt., s. 119.

[38] I. Hrywna, *Rok pierwszy*, Borussia 1991, nr 1, s. 35.

[39] Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli przebiegu akcji „Wisła" na terenie województw gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego z 24 VII 1947 r., w: *Akcja „Wisła"...*, dok. 218, s. 355.

[40] Sprawozdanie z działalności GO „Wisła" za okres od 20 IV do 31 VII 1947 r. z 25 VII 1947 r., w: tamże, dok. 224, s. 370.

[41] Sprawozdanie mjr. M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli przebiegu akcji „Wisła" na terenie województwa gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego, w: tamże, dok. 218, s. 357.

Jak już wspomniano, zalecenia władz dotyczące zasad rozmieszczenia ludności ukraińskiej nie były realizowane. Przyczyny tego stanu były co najmniej dwie: brak informacji o istnieniu tych zasad oraz zbyt duża liczba przesiedlanej ludności. 22 sierpnia 1947 r. wojewoda olsztyński zawiadamiał, że zalecenia instrukcji z 31 lipca 1947 r. nie mogą być wykonane. Po wyznaczeniu stref zgodnie z wymogami, pozostałoby do osiedlenia ok. 2/5 terenu województwa w jego części południowej, zamieszkałej przez polską ludność miejscową: cały powiat suski, 70% pow. ostródzkiego, 90% pow. nidzickiego, 90% pow. szczycieńskiego, 90% pow. mrągowskiego, 10% pow. reszelskiego, 80% pow. morąskiego, 15% pow. pasłęckiego. Przyjmując idealne przeprowadzenie osadnictwa na tych terenach, w województwie olsztyńskim można było osiedlić tylko 20 000 osób, a resztę – 34 600 należało przesiedlić do innego regionu. Jak podawał sprawozdawca, w sierpniu na terenie dozwolonym mieszkało ok. 10 350 Ukraińców, czyli aż 44 250 osób z akcji „W" było umieszczonych w strefie zakazanej i kwalifikowało się do przesiedlenia poza granice województwa olsztyńskiego. Wojewoda równocześnie informował, że większość Ukraińców osiedlono w powiatach przygranicznych, gdyż tam pozostało najwięcej wolnych gospodarstw. Z uwagi na to, że ludzie ci już się częściowo zagospodarowali, wykonanie tego *spóźnionego zarządzenia* [było – A.K.L.] *sprawą trudną*. Prosił zatem o ponowne rozważenie wydanych zarządzeń, zezwolenie na pozostawienie osadników z akcji „W" w dotychczasowych miejscach pobytu, a także dokonywanie dalszych przesiedleń jedynie w wypadkach *ujawnienia się niebezpiecznych tendencji u poszczególnych osób z tej grupy i to na wniosek władz bezpieczeństwa*[42].

Dyrektor Departamentu Inspekcji MZO wysłał 13 września 1947 r. pismo do wojewody olsztyńskiego, w którym prosił o nadesłanie szczegółowej informacji dotyczącej przekroczenia norm rozmieszczenia przesiedleńców z akcji „Wisła" i planu wyrównania tychże odchyleń. Ponadto jeszcze raz podkreślono, iż przy osiedlaniu obowiązują dotychczasowe zasady[43].

W odpowiedzi wojewoda olsztyński relacjonował, że przesiedleńcy z akcji „Wisła" byli rozmieszczani stosownie do instrukcji MZO oraz instrukcji wydanej przez wojewodę olsztyńskiego z 30 kwietnia 1947 r. i przesłanej do

---

[42] AAN, MZO, 784, Pismo wojewódy olsztyńskiego W. Jaśkiewicza do Departementu Osiedleńczego Min. Ziem Odzyskanych, 22 VIII 1941 r. W piśmie tym znajduje się odręczny dopisek informujący, że stanowisko Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie zarządzenia z 31 VII 1947 r. jest zgodne ze stanowiskiem wojewody olsztyńskiego, o czym – jak twierdzono – MBP zostało zawiadomione przez szefa WUBP.

[43] Jednocześnie zasady te przypominano: rozmieszczanie rodzin z kategorii A i B we wsiach i folwarkach tylko pojedynczo, rodzin z kategorii C w liczbie do sześciu rodzin i nie więcej jak 1% w stosunku do dawniej osiadłych, zakaz osiedlania rodzin z kategorii A lub B z rodzinami z kategorii C, pozostawienie wolnego od zasiedlenia pasa 50 km od lądowych i 30 km od morskich granic państwa oraz zakaz osiedlania w bliskości granic *ziem dawnych*, tj. znajdujących się w granicach państwa polskiego przed 1 września 1939 r. (APO, UW, 1342, Pismo dyrektora Departamentu Inspekcji MZO płk. Henryka Toruńczyka do wojewody olsztyńskiego Wiktora Jaśkiewicza w sprawie stanu i zasad rozmieszczenia ludności ukraińskiej na terenie woj. olsztyńskiego.

tego ministerstwa. Zaznaczał, że zarządzenie MZO z 31 lipca 1947 r. o sposobie rozmieszczania osiedleńców dotarło do UW w Olsztynie dopiero 13 sierpnia, tj. po zakończeniu akcji przesiedleńczej[44]. W związku z tym zawarte w nim instrukcje nie mogły być stosowane, a w szczególności nie zachowano 10% limitu, gdyż we wcześniejszych wytycznych ani na konferencjach w MZO i MAP nie było o tym mowy[45]. W związku z powyższym tylko do 20 czerwca postępowano zgodnie z instrukcjami dotyczącymi zasad osiedlenia ludności ukraińskiej. Później, ze względu na problemy w oznaczeniu kategorii rodzin, nie były one stosowane[46]. Poza tym limit i tak nie mógł być dotrzymany ze względu na zbyt dużą liczbę przesiedleńców. Dziesięcioprocentową proporcję przekroczono od 30 do 70% z wyjątkiem powiatów: Lidzbark Warmiński, Ostróda, Olsztyn, Mrągowo, Nidzica, Szczytno, Pisz i Reszel. Pozostałe instrukcje, jak twierdził wojewoda, ściśle stosowano do 20 czerwca 1947 r. W województwie olsztyńskim z każdego transportu rodziny z kategorią A i B w zasadzie były osiedlane pojedynczo w gromadach, jednak po rozmieszczeniu kilku transportów w poszczególnych powiatach niejednokrotnie złamano tę zasadę. W praktyce kategoria B i C kwalifikowała do osiedlania w jedynym miejscu po kilka rodzin z każdego transportu. W niektórych gromadach powiatów Węgorzewo i Braniewo znalazło się ich 25. Ponadto rodziny z kategorią A, B lub C były rozmieszczane w tych samych gromadach. Pięćdziesięciokilometrowy pas nadgraniczny z państwem ościennym oraz trzydziestokilometrowe – nadmorski i od miasta wojewódzkiego i powiatów bezpośrednio graniczących z Polską centralną nie został zachowany. Wojewoda zaznaczał, że gdyby dostosowano się do tych zaleceń, to ok. 70% Ukraińców należałoby przesiedlić do innych województw. Jedynie można byłoby dokonać korekty osiedlenia rodzin oznaczonych poszczególnymi kategoriami: A, B lub C[47].

W odpowiedzi na informacje o niezastosowaniu się do poprzednich zaleceń i w związku z dużym nasileniem tempa akcji przesiedleńczej, 10 listopada 1947 r. MZO wydało urzędom wojewódzkim nowe wytyczne zalecające rozmieszczenie ludności ukraińskiej według następujących zasad:

1. Nieosiedlanie osadników w pasie nadgranicznym lądowym – 30 km, morskim – 10 km, od miast wojewódzkich – 20 km.

---

[44] AAN, MZO, 786, Pismo wojewody olsztyńskiego do MZO z 25 IX 1947 r.

[45] We wrześniu 1947 r. Departament Inspekcji, przeprowadzając kontrolę rozmieszczenia przesiedleńców z akcji „W", stwierdził niedociągnięcia natury organizacyjnej. Zauważył, że rzeczywiście zarządzenie MZO dotarło do UW w Olsztynie zbyt późno, gdy akcja „W" była już zakończona (AAN, MZO, 784).

[46] Wojewoda olsztyński w tym samym sprawozdaniu informował, że w wielu wypadkach były problemy z zaklasyfikowaniem rodzin do poszczególnych kategorii: A, B czy C. Zdarzało się, iż przesiedleńcy przedstawiali dokumenty stwierdzające ich przynależność do PPR lub wydane przez miejscowe organa UBP i placówki Wojskowej Brygady Przesiedleńczej potwierdzające ich lojalność jako obywateli (często posiadali odznaczenia), a mieli przypisaną kategorię A lub B.

[47] AAN, MZO, 786, Sprawozdanie wojewody olsztyńskiego W. Jaśkiewicza do MZO z 25 IX 1947 r.

2. Wewnętrzne przesunięcia osadników mogły być wykonywane tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach z zachowaniem zasad ogólnych.

3. Położyć szczególny nacisk na umożliwienie osadnikom znalezienia pracy i właściwych warunków utrzymania.

4. Ograniczenie swobody ruchu osadników, zakaz opuszczania ziem odzyskanych i powrotu na dawne tereny.

5. Zasiedlanie osadników w 60% faktycznie wypełnionej chłonności gromady i 40% teoretycznej chłonności.

6. Nie tworzyć samodzielnych grup parcelacyjnych z osadników akcji „Wisła".

7. Przy potrzebie przesiedleń wybierać nowe miejsca osiedlania tam, gdzie nie było Ukraińców lub byli w ilości minimalnej. Należy dołożyć wszelkich starań w celu rozładowania dużych skupisk[48].

Przedstawione wytyczne miały być zrealizowane do 6 grudnia 1947 r.

Z rozproszeniem rodzin ukraińskich wiązał się zakaz zmiany przydzielonego im miejsca zamieszkania. W związku z informacjami o częstych powrotach w rodzinne strony[49]. Zarząd Centralny PUR kategorycznie zabraniał kierowania przesiedleńców z akcji „W" do poprzednich miejsc pobytu i wydawania im jakichkolwiek skierowań na bezpłatne przejazdy[50]. Zalecenia te jeszcze tego samego dnia wydano powiatowym oddziałom PUR[51]. Informowano, iż zdarzają się wypadki wydawania przez władze administracji ogólnej I instancji zezwoleń na powrót do poprzedniego miejsca zamieszkania[52], wymeldowywanie Ukraińców i wydawanie im dokumentów ułatwiających wyjazd[53].

---

[48] AAN, MZO, 784, Wytyczne MZO z 10 XI 1947 r. Wojewoda olsztyński nie opracował nowego planu przemieszczenia ludności ukraińskiej. Dopiero 20 I 1948 r. wysłał w tej sprawie pismo do starostów (M. Winnicki, dz. cyt., s. 18).

[49] Jak informowało PWRN w Olsztynie, część ludności ukraińskiej, usiłując powrócić do poprzednich miejsc zamieszkania, stosowała przeróżne metody np. zaniedbywała swoje gospodarstwa, a prezydia gmin i powiatowe rady narodowe w ogóle nie reagowały na tego typu zachowania, wydając nawet czasowe zwolnienia, np. 26 III 1954 r. w gromadzie Mierki (gmina Olsztynek, powiat Ostróda) zwolniono z 7 ha gospodarstwa młodych ludzi w pełni sił. Zarzucano PPRN, że często w ogóle nie informowały o tego typu wypadkach (APO, PWRN/ /WSW, 444/750, Pismo PWRN w Olsztynie do PPRN (wszystkich) z 10 V 1954 r.).

[50] APO, PUR, 465/57, Pismo ZC PUR do WO PUR w Olsztynie z 21 VII 1947 r.

[51] Okręgowy Oddział PUR w Olsztynie 21 VII 1947 r. wysłał telefonogramy do swoich powiatowych oddziałów: *Z polecenia ministra Wolskiego zabraniam wydawania przesiedleńcom z akcji „W" zaświadczeń kolejowych na bezpłatne przejazdy do poprzednich miejsc zamieszkania celem dokonania zbiorów lub innych motywów. Interesantów tego rodzaju, należy powiadomić, że w wypadku powrotu do poprzednich miejsc zamieszkania będą izolowani w obozach pracy* (APO, PUR, 465/57).

[52] APO, UW, 391; 2317. W 1952 r. w pow. szczycieńskim wydano 93 zezwolenia na pobyt czasowy do poprzedniego miejsca zamieszkania osobom przesiedlonym w ramach akcji „Wisła", bez jakiegokolwiek uzgodnienia z powiatowym UB i komendą MO (tylko w trzech przypadkach konsultowano się telefonicznie). Podstawy do wydania zezwoleń na ogół były błahe, np. odwiedzenie członków rodzin czy odwiedziny świąteczne, a jedyną dokumentacją podań, na które wydano zezwolenia, był numer karty meldunkowej petenta. Nie posiadano duplikatów ani nie odnotowywano okresu ważności wydanych dokumentów (APO, PWRN/WSW, 444/750, Pismo PWRN w Olsztynie z 24 I 1953 r.).

[53] A.B. Szcześniak, *Ukraińcy w Polsce. Od akcji „Wisła" do transformacji ustrojowej*, Dziś 1997, nr 7, s. 60.

Wielu przesiedleńców nie znało miejsca pobytu członków swoich rodzin. Wojewódzki oddział PUR w Olsztynie pomagał w ich poszukiwaniu. Zapewniano wyżywienie i zaopatrzenie w odzież oraz zapomogi pieniężne. Deklarowano skompletowanie wykazów osiedlonych w akcji „W" i udostępnienie ich zainteresowanym[54].

Nie jest znana dokładna liczba osób, które wyjechały do USRR. Wiadomo tylko, że w latach 1947–1948 zrobiło to kilkadziesiąt osób z województwa olsztyńskiego. Z danych PUR wynika, że w 1948 r. opuściło Polskę 1164 Ukraińców[55]. Jednak liczba podań o wyjazd na Ukrainę musiała być znaczna, gdyż władze USRR podjęły starania o przesiedlenie ludności z akcji „Wisła" i wystąpiły w tej sprawie z propozycją zawarcia umowy repatriacyjnej. Kwestię tę omawiano na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR 22 stycznia 1949 r. Wówczas odrzucono możliwość wznowienia przesiedleń[56].

Jeszcze w 10 lat po osiedleniu, w uchwale wojewódzkiego zjazdu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK) z 10 stycznia 1957 r., domagano się powrotu na własne gospodarstwa; władze szacowały, że ok. 80% Ukraińców chciało wracać lub wyjechać do USRR[57].

2.2. Warunki życia

Przesiedleni do województwa olsztyńskiego Ukraińcy byli bardzo liczną, a jednocześnie ostatnią grupą przybyłą na Ziemie Zachodnie. Gospodarstwa w lepszym stanie w większości już pozajmowano, a te które pozostały, wymagały z reguły bardzo poważnych remontów[58]. Poza tym czas przesiedlenia – okres sianokosów i zbliżających się żniw[59] – sprawił, iż bardziej niż pozostałe grupy osiedleńcze Ukraińcy musieli borykać się z problemami życia codziennego: brakiem pożywienia, paszy dla zwierząt itp.

Otrzymywali z reguły kompletnie *wyszabrowane lub zniszczone gospodarstwa poniemieckie oraz tzw. czworaki, baraki folwarczne często ze wspólnym obejściem i rozdzielanym pomiędzy kilku gospodarzy jednym dużym budynkiem inwentarskim, niekiedy bez okien, drzwi a nawet zadaszenia czy*

---

[54] APO, PUR, 465/57, Pismo ZC PUR do WO PUR w Olsztynie, Łódź, 9 XII 1947 r.

[55] I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1945–1957*, Warszawa 2002, s. 51; AAN, Spuścizna Bolesława Bieruta, 254/IV–22, k. 51.

[56] Szerzej, I. Hałagida, dz. cyt., s. 52.

[57] APO, PWRN/WSW, 444/754, Informacja z wykonania uchwały PWRN Nr V/53.

[58] Na przykład w pow. lidzbarskim budynki mieszkalne były zniszczone w 70% (W. Gieszczyński, dz. cyt., s. 121).

[59] Sytuacja materialna ludności z akcji „Wisła" była przeważnie bardzo trudna. Ukraińcy otrzymali gospodarstwa częściowo zniszczone. Wiele zabudowań nie miało drzwi i okien. Późne przybycie było przyczyną tego, że Ukraińcy nie zdążyli dokonać zasiewów (APO, UW, 391/284, Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Społeczno-Politycznego za październik 1947 r. [tajne] z 13 XI 1947 r.).

którejś ze ścian. Nie mogli przy tym liczyć na jakąkolwiek pomoc ze strony miejscowych władz[60]. W zależności od rejonu zniszczenia szacowano na 10–60%. Zdarzało się, iż ludzie przenosili się do zabudowań gospodarczych, które były w lepszym stanie i przystosowywali je do potrzeb mieszkalnych. Były też sytuacje, kiedy w domach mieszkalnych umieszczano przywieziony inwentarz[61].

W województwie olsztyńskim z 14 tys. wolnych gospodarstw około 10 tys. potrzebowało remontu. Stąd wniosek, że duża liczba osiedleńców mieszkała w domach zrujnowanych. Brakowało materiałów budowlanych. Według pobieżnych wyliczeń na odbudowę zniszczonych gospodarstw województwa olsztyńskiego mieszkańcy potrzebowali 278 mln zł[62]. Pomoc materialna była niezbędna, natychmiastowa i należało jej udzielić jeszcze przed zimą[63].

Przysyłane jesienią 1947 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie sprawozdania miesięczne z poszczególnych powiatów miały bardzo zbliżoną treść. Przede wszystkim informowano o trudnej sytuacji materialnej ludności ukraińskiej[64]. Przypominano, iż przybyła zbyt późno, aby siać i natrafiła na gospodarstwa zdewastowane. Dodatkowo brak koni[65] negatywnie odbijał się na uprawie roli[66]. Przyczyną niezadowolenia były trudne warunki materialne, zwłaszcza w obliczu zbliżającej się zimy. Niezadowoleni byli też osiedleni w majątkach państwowych, jeszcze słabo zagospodarowani, gdyż nieregularnie otrzymywali pobory i byli niedostatecznie zaopatrzeni w artykuły

---

[60] W. Mokry, dz. cyt., s. 24. Pojawiały się też zupełnie odmienne opinie sugerujące, iż nie należy *zwalać winy na państwo*. A. Sław pisał, iż w 1947 r. większość budynków, w których osiedlono Ukraińców była w niezłym stanie. Uległy zniszczeniu, ponieważ nikt o nie nie dbał i nie wykonywał remontów (AZUwP, A. Sław, *Niektóre głosy wymagają odpowiedzi*, 9 XII 1959 r.).

[61] W.J. Białek, dz. cyt., s. 21.

[62] Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli przebiegu akcji „Wisła" na terenie woj. gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego z 24 VII 1947 r., w: *Akcja „Wisła"...*, dok. 218, s. 356–357.

[63] APO, UW, 391/284, Sprawozdanie sytuacyjne za październik 1947 r. Starosty Powiatowego w Górowie Iławeckim.

[64] W sprawozdaniu za czerwiec stwierdzono, że wprawdzie ludność ukraińska zajmowała się zasiewami, ale w bardzo małym stopniu. Daje się zauważyć poczucie tymczasowości i chęć opuszczenia tych stron (APO, UW, 391/284, Sprawozdanie miesięczne Wydziału Społeczno-Politycznego za czerwiec 1947 r. z 14 VII 1947 r.) W sprawozdaniu za październik 1947 r. odnotowano, że Ukraińcy mieszkają w zdewastowanych budynkach, a przydział materiałów budowlanych jest tak znikomy, że zmuszeni są żyć w domach bez okien i drzwi (AAN, MZO, 669, Sprawozdanie sytuacyjne za październik 1947 r.).

[65] Podawano, że do woj. olsztyńskiego przybyło 12 427 rodzin z 9095 końmi, z czego wynika, że 3312 rodzin nie posiadało tych zwierząt. Zaznaczano zarazem, iż w rzeczywistości liczba koni jest większa, gdyż niektóre rodziny hodują po dwa lub więcej zwierząt (Sprawozdanie mjr. M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli przebiegu akcji „Wisła" na terenie województwa gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego z 24 VII 1947 r., w: *Akcja „Wisła"..*, dok. 212, s. 357).

[66] APO, UW, 391/284, Sprawozdanie Starostwa Powiatowego z pracy Referatu Społeczno-Politycznego za wrzesień 1947 r.; Sprawozdanie sytuacyjne Starosty Powiatowego Lidzbarskiego za październik 1947 r.

pierwszej potrzeby. U osiedlonych w gospodarstwach indywidualnych[67] niezadowolenie budził zły stan zabudowań gospodarczych, a przede wszystkim domów mieszkalnych. Przesiedleńcy nie byli w stanie własnymi siłami zabezpieczyć zabudowań na zimę[68]. Ludność ukraińska narzekała na brak funduszy na odbudowę gospodarstw, niewystarczające przydziały kartkowe, a także zbyt skomplikowany i zbiurokratyzowany sposób załatwiania spraw związanych z zagospodarowaniem tych terenów, zbyt małą inicjatywę ze strony władz miejscowych oraz brak wzrostu funduszy powiatowych[69].

Informacje takie podawali starostowie powiatów: Lidzbark, Reszel, Braniewo, Górowo Iławeckie, Giżycko, zwracając uwagę na niepokój przesiedleńców z akcji „W" w związku z nadchodzącą zimą[70]. Postulowali o pomoc w postaci materiałów budowlanych, zapomóg pieniężnych i kartek żywnościowych[71]. Tylko starosta powiatowy z Bartoszyc twierdził, że warunki materialne znacznie się polepszyły; w sierpniu 1947 r. przyznano ośmiu rodzinom produkty żywnościowe za kwotę 17 000 zł[72], a we wrześniu – 39 900 zł[73].

Ocena stanu finansowego gospodarstw przeprowadzona pod koniec 1947 r. na Ziemiach Odzyskanych wykazała, iż tylko ok. 15% spośród nich przynosiło dochody. W województwach olsztyńskim i suwalskim deficytowych było aż 98,6% gospodarstw. Około 25% ziemi w przeciętnym gospodarstwie osadniczym stanowiły ugory[74].

Domy zapewniono tylko 7261 rodzinom, podczas gdy było ich prawie dwa razy więcej – 13 471[75].

Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Stanisława Żyromskiego, że przesiedlona ludność ukraińska w wielu wypadkach otrzymywała lepsze gospodarstwa od tych, które opuściła i znalazła się w znacznie korzystniejszych

---

[67] Ludność ukraińską osiedloną na Ziemiach Odzyskanych dzielono pod względem przydziału gospodarstw na cztery grupy: tych, którzy otrzymali indywidualne gospodarstwa, umieszczonych ze względu na brak budynków we wspólnych gospodarstwach, skierowanych do majątków państwowych oraz robotników rolnych, leśnych, drogowych, cegielnianych, tartacznych itp. pracujących w swoim zawodzie (Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna, w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 224, s. 356).

[68] APO, UW, 391/284, Sprawozdanie referatu Społeczno-Politycznego za sierpień 1947 r., Starosta Kętrzyński.

[69] Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna, *Akcja „Wisła"*..., dok. 218, s. 358.

[70] APO, UW, 391/284, Sprawozdanie starosty powiatowego lidzbarskiego za sierpień 1947 r.; Sprawozdanie z powiatu reszelskiego za sierpień 1947 r.; Sprawozdanie Starostwa Powiatowego w Braniewie za sierpień 1947 r.; Sprawozdanie Starosty Powiatowego w Górowie Iławeckim z września 1947 r.; Sprawozdanie Starosty Powiatowego w Giżycku za sierpień 1947 r.

[71] APO, UW, 391/284, Sprawozdanie sytuacyjne Starosty Powiatowego Morąskiego za wrzesień 1947 r.

[72] Tamże, Sprawozdanie sytuacyjne za sierpień 1947 r. Starosty Powiatowego Bartoszyckiego.

[73] Tamże, Sprawozdanie sytuacyjne Starosty Powiatowego Bartoszyckiego za wrzesień 1947 r.

[74] W.J. Białek, dz. cyt., s. 25.

[75] AAN, MZO, 669, Sprawozdanie sytuacyjne za grudzień 1947 r.

warunkach ekonomicznych[76]. Wprawdzie często po raz pierwszy Ukraińcy stykali się z nawozami sztucznymi, bardziej skomplikowanymi maszynami[77], a czasami usuwali instalacje wodociągowe i kanalizacyjne, mimo iż nie były zniszczone, to szybko przejęli nową technikę rolną[78]. Po prostu w obcym dla siebie otoczeniu próbowali stworzyć przynajmniej namiastkę *utraconego świata*. Stąd przez całe lata wykorzystywali tylko niektóre pomieszczenia, odtwarzali wnętrza pozostawionych domów, starali się o identyczny skład i rozstawienie mebli[79]. Niewiele było natomiast przypadków, kiedy Ukraińcy otrzymali gospodarstwa w idealnym stanie[80].

Nie można też przyznać racji twierdzeniu Kazimierza Markiewicza, że masowy *ruch powrotowy* tej ludności był podyktowany nie względami ekonomicznymi, ale uczuciowymi, a znaczna liczba przesiedleńców miała tu lepsze warunki gospodarowania, zwłaszcza hodowlane. Autor uważał, że wielu Ukraińców osiągnęło taki stopień zamożności, o którym w rodzinnych stronach nie mogli nawet marzyć. Wszystko zależało też od sprytu przesiedleńców[81]. Rzeczywiście jednym z głównych powodów poczucia tymczasowości na Ziemiach Odzyskanych były względy uczuciowe, ale nie tylko. Niezadowalające warunki materialne uczucie to jeszcze pogłębiały. Tezie o lepszych warunkach zagospodarowania przeczą liczne, przytoczone wcześniej sprawozdania sytuacyjne poszczególnych starostów powiatowych, w których podkreślano biedę tej ludności.

Trudną sytuację pogłębiał też fakt, że często rodziny przesiedleńców z akcji „Wisła" składały się tylko z kobiet i starców[82] i nie były w stanie uprawiać przydzielonych gospodarstw[83].

---

[76] S. Żyromski, dz. cyt., s. 98; Por. R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 84.

[77] Leon Żur pisał: *Dopiero na nowych ziemiach otrzymali lub nabyli maszyny, o których dawniej mogli tylko marzyć. Do 1948 r. nie znali albo nie używali traktora, snopowiązałki, siewnika do nawozów, śrutownika i wozu na obręczach gumowych. Po raz pierwszy mieli kopaczki i silniki spalinowe wkrótce po przybyciu na Mazury* (L. Żur, *Akcja „W" na Mazurach. Osadnictwo ludności ukraińskiej w powiecie giżyckim*, Suwałki 2000, s. 48).

[78] APO, PWRN/WSW 444/766, Sprawozdanie opisowe PWRN w Olsztynie w zakresie integracji i asymilacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim.

[79] W.J. Białek, dz. cyt., s. 28.

[80] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 201.

[81] K. Markiewicz, *Uwagi w kwestii ukraińskiej*, Warmia i Mazury 1957, nr 27.

[82] Starosta powiatowy z Górowa Iławeckiego pisał, iż do pow. górowskiego *przybyło wiele rodzin bez mężów lub starych i chorych, zwłaszcza z województwa rzeszowskiego, jakby specjalnie wyselekcjonowanych dlatego, aby się opiekować tą ludnością, a nie dlatego, aby zagospodarowali Ziemie Odzyskane Zachodnie.* (APO, UW, 391/289, Sprawozdanie sytuacyjne Starosty z Górowa Iławeckiego za listopad 1947 r.). W podobnym tonie starosta górowski pisał w sprawozdaniu za lipiec 1947 r. (APO, UW, 391/288. Por. M. Winnicki, dz. cyt., s. 17). Zob. APO, UW, 391/1410, Sprawozdanie sytuacyjne Starosty Olsztyńskiego za grudzień 1948 r.

[83] Brak młodych mężczyzn można tłumaczyć tym, iż część została zapewne wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec, niektórzy mogli opuścić Polskę wraz z wycofującymi się wojskami niemieckimi, część służyła w wojsku polskim, a część ukrywała się w lasach lub była zatrzymana przez władze bezpieczeństwa za współpracę czy sympatyzowanie z UPA.

Niewiele zabudowań zdołano wyremontować przed nadejściem mrozów. Często też nie remontowano całych budynków, a jedynie wybrane pomieszczenia (np. w powiecie węgorzewskim naprawiano tylko pokój i kuchnię). Wojewoda olsztyński Wiktor Jaśkiewicz wyznaczył takie oto kryteria remontowania pomieszczeń: *jako przeciętne minimum pomieszczenia na jedną osobę z inwentarzem potrzeba 1 dużą izbę, w której byłaby jednocześnie i kuchnia, albo kuchnia i mała izba, oraz jedno pomieszczenie na inwentarz żywy.* Przeciętny koszt remontu jednego gospodarstwa oszacowano na 25 360 zł[84].

Jedną z pierwszych form pomocy ludności ukraińskiej były kredyty inwestycyjne, na tzw. drobne remonty, przyznawane przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Jedna rodzina mogła maksymalnie otrzymać 20 tys. zł, które musiała spłacić w ciągu 3 lat. Zainteresowanie środkami przydzielanymi wg tych zasad było znikome, więc 15 września 1947 r. kredyty inwestycyjne zastąpiono skarbowymi (oprocentowanymi na 5% w stosunku rocznym) na ogólną sumę 315 mln zł, z której województwo olsztyńskie otrzymało 153 mln zł[85]. Kwota ta okazała się niewystarczająca i 19 września 1947 r. KE RM przyznał ludności ukraińskiej dalsze kredyty na sumę 450 mln zł (województwo olsztyńskie otrzymało 160 mln zł)[86] oraz na zaopatrzenie rodzin osadniczych z akcji „Wisła" w materiały budowlane, potrzebne do niezbędnych remontów. Minister rolnictwa i reform rolnych oraz minister Ziem Odzyskanych zostali zobowiązani do uwzględnienia w swoich budżetach nowo przybyłych osadników[87].

W niektórych powiatach pierwszą pomoc budowlaną otrzymali Ukraińcy dopiero w 1948 r. Zostali włączeni do państwowego planu inwestycyjnego na 1948 r. W ten sposób mogli skorzystać z pomocy budowlanej do wysokości 60 tys. zł na jedno gospodarstwo. Była ona przyznawana bezzwrotnie tym, którzy *przejawiali tendencje do trwałego objęcia i prowadzenia* przydzielonego gospodarstwa, pod warunkiem wniesienia własnego wkładu[88]. Nie finansowano w ten sposób robót nie wymagających żadnej fachowości oraz transportu materiałów budowlanych w odległości do 10 km[89].

Przybyli na Warmię i Mazury Ukraińcy od początku odczuwali brak żywności, ponieważ wiosenno-letni okres wysiedlenia uniemożliwił wysianie

---

[84] AAN, MZO, 784, k. 210, Pismo wojewody olsztyńskiego W. Jaśkiewicza do MZO z 14 VII 1947 r.

[85] I. Hałagida, dz. cyt., s. 43.

[86] Województwo gdańskie – 32 mln, poznańskie – 32 mln, szczecińskie – 114 mln zł.

[87] Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o przyznaniu kredytu ludności ukraińskiej osiedlonej w województwie gdańskim, olsztyńskim, szczecińskim i wrocławskim z 19 IX 1947 r., w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 239, s. 400–401; AAN, MZO, 792, k. 26.

[88] Ukraińcy z reguły nie dysponowali żadnym majątkiem, więc w praktyce możliwość skorzystania z oferowanej pomocy była ograniczona.

[89] APO, PPRN w Górowie Iławeckim, 397/1, Załącznik Nr 2 do protokołu XXII posiedzenia PRN z 14 VI 1948 r.: Sprawozdanie ze stanu robót budowlanych, państwowego planu inwestycyjnego na 1948 r. na terenie powiatu iławskiego w Górowie Iławeckim.

zbóż, a przywiezione zapasy (jeżeli w ogóle o zapasach można mówić) nie wystarczały[90]. Starosta węgorzewski pisał: *Zdarzają się wypadki sprzedaży inwentarza żywego (koni, krów), aby za pieniądze otrzymane ze sprzedaży zakupić artykuły żywnościowe*[91]. W ramach pomocy państwowej każdej rodzinie ukraińskiej, która objęła nie obsiane gospodarstwo i nie miała zapasów żywności, przyznano miesięcznie 10 kg żyta, 2 kg pszenicy, 2 kg jęczmienia i 0,4 kg cukru. Faktycznie przydziały były mniejsze i często rozprowadzane z jedno- lub dwumiesięcznym opóźnieniem[92].

Trudna sytuacja ludności ukraińskiej przyczyniała się również do składania podań o wyrażenie zgody na powrót do dawnych miejsc zamieszkania. Do Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie napływały tysiące podań od przesiedleńców z akcji „Wisła". W większości były to prośby (oprócz zezwoleń na powrót): o zezwolenie na przejazd do poprzedniego miejsca zamieszkania po pozostawiony tam inwentarz żywy, przesiedlenie do innego powiatu, gminy, wsi czy innego gospodarstwa, o zezwolenie na przywiezienie dzieci (gdy stwierdzono zgodność ze stanem faktycznym, zezwalano), o odnalezienie członków rodziny lub o umieszczenie w domu starców. Z reguły podania dotyczące wyrażenia zgody na powrót do dawnego miejsca zamieszkania były załatwiane odmownie[94]. Zachowały się tego typu pisma od całych wsi np. byłych mieszkańców wsi Berdyszcze, skierowane do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie o zezwolenie na powrót na żniwa oraz o wyznaczenie komisji, która zbadałaby sprawę słuszności wysiedlenia[94]. Z informacji starosty pasłęckiego ze stycznia 1949 r. wynika, że w ciągu roku (1 I 1948–1 I 1949) wpłynęło 148 podań od osadników z akcji „Wisła"[95] o zezwolenie na przesiedlenie się, z czego 77 załatwiono odmownie, 68 – przychylnie, a trzy sprawy były w trakcie rozpatrywania[96]. Takie podania, zwłaszcza o powrót do poprzedniego miejsca zamieszkania, jak i o zmianę miejsca pobytu składano jeszcze w 1950 r. i w latach następnych[97] (kwestia ta była też jednym z głównych postulatów sformułowanych przez ludność

---

[90] W sprawozdaniu z rozładowania transportu akcji „W" Nr R/138–150 z przeznaczeniem na powiat górowski, stacja rozładunkowa Lidzbark Warmiński czytamy: *Ewakuowani są bardzo biedni, na jeden bowiem samochód ładowano jednocześnie 8 rodzin z całym dobytkiem. Nie mają ze sobą kawałka chleba, a dzieci są prawie nagie* (APO, PUR, 465/56).

[91] APO, UW, 391/117, k. 115, Sprawozdanie starosty powiatowego węgorzewskiego za listopad 1947 r. z 3 XII 1947 r.

[92] W.J. Białek, dz. cyt., s. 25.

[93] APO, UW, 391/1406; APO, UW, 391/407.

[94] APO, UW, 391/1408.

[95] W tym samym sprawozdaniu starosta pasłęcki podawał, że w powiecie osiedlono 1345 rodzin (5 805 osób).

[96] APO, UW, 391/1410, Sprawozdanie sytuacyjne na dzień 1 I 1949 r. Starosty Pasłęckiego.

[97] APO, PWRN/WSW, 444/748, 749. W 1957 r. w związku z zapytaniami dotyczącymi możliwości powrotu do dawnego miejsca zamieszkania MSW m.in. na łamach Spraw Ukraińskich (jednodniówki Komisji ds. Narodowościowych przy KW PZPR w Olsztynie) wyjaśniało, że *osoby wprowadzone w posiadanie gospodarstw, pozostałych po przesiedlonych są uważane za pełnoprawnych właścicieli i korzystają z pełnej obrony swoich uprawnień* (Sprawy Ukraińskie, luty 1957).

ukraińską na I zjazd UTSK). W 1959 r., w czasie zebrań poprzedzających krajowy zjazd UTSK, uczestnicy zjazdów powiatowych domagali się powrotu do dawnych miejsc zamieszkania lub *wydzielenia specjalnego obszaru w celu osiedlenia ludności ukraińskiej* albo repatriowania jej do USRR[98]. Delegaci domagali się anulowania uchwał rządu dotyczących przesiedlenia Ukraińców i rekompensat pieniężnych za pozbawienie gospodarstw. Nieliczni występowali także o rehabilitację UPA[99].

Walka władz z powrotami Ukraińców w rodzinne strony rozpoczęła się na przełomie 1950 i 1951 r. Wtedy to zaczęto zatrzymywać uciekinierów i przymusowo transportować do miejsc, które wcześniej im przydzielono. Niektórych wywożono w ten sposób po dwa i trzy razy. Jednak powroty występowały nadal[100], np. osiedlony w gromadzie Lechowo Stefan Michaluk jesienią 1951 r. wyjechał końmi z nowego gospodarstwa i dotarł bez przeszkód do rodzinnej wsi[101]. Łącznie z województwa olsztyńskiego ok. 4–5 tys. osób samowolnie opuściło swoje gospodarstwa[102] i udało się do poprzednich miejsc zamieszkania, podczas gdy tylko ok. 500 dostało zezwolenia na wyjazd[103].

Poczucie tymczasowości towarzyszyło ludności ukraińskiej bardzo długo[104]. W pierwszym roku działalności UTSK był to jeden z zasadniczych

---

[98] AAN, KC PZPR, 237/XIV–147, Informacja o działalności ukraińskiego elementu nacjonalistycznego w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej poprzedzającej krajowy zjazd UTSK w Warszawie z 20 X 1959 r.

[99] Tamże, Informacja o przebiegu wojewódzkich i powiatowych konferencji przed krajowym zjazdem UTSK w Warszawie z 2 XII 1959 r.

[100] AAN, Spuścizna Bolesława Bieruta, 254/IV/22, Notatka dotycząca ludności ukraińskiej w Polsce, k. 170.

[101] I. Hałagida, dz. cyt., s. 51.

[102] W gminie Lechowo (pow. braniewski) w 1951 r. 30 rodzin samowolnie opuściło gospodarstwa.

[103] APO, PWRN/WSW, 444/754.

[104] W 1964 r. PPRN w Pasłęku informowało, że ludności ukraińskiej nie cechuje już poczucie tymczasowości. Energicznie przystąpiła do pracy, traktując swą własność na tych ziemiach na równi z pozostawioną w południowej Polsce, choć zdarzały się przypadki indywidualnego opuszczania tych ziem. (APO, PWRN/WSW, 444/765, Sprawozdanie PPRN w Pasłęku dla PWRN w Olsztynie w sprawie wpływu kredytów umarzalnych na stabilizację ludności ukraińskiej z 6 IV 1964 r.); W 1961 r. informowano, iż w latach ubiegłych wyjechało z woj. olsztyńskiego ok. 350 rodzin (Informacja KW PZPR w Olsztynie o pracy z ludnością ukraińską na terenie województwa olsztyńskiego z 22 maja 1961, w: I. Hałagida, R. Drozd, dz. cyt., s. 152). W innym sprawozdaniu władze twierdziły, że żądanie powrotu występowało tylko do 1960 r. Po zapewnieniu I sekretarza KC PZPR w 1959 r. o możliwości wyjazdu do USRR, nie wpłynęło w tej sprawie żadne podanie. Rok 1960 uznano więc za przełomowy w stabilizacji ludności ukraińskiej w woj. olsztyńskim. Rzekomo od tamtego roku nastąpił silny proces integracyjny (APO, PWRN/WSW, 444/768, Mniejszość ukraińska 1969 r.) Jednak poczucie tymczasowości i chęć powrotu występowała nadal, choć na pewno nasilenie było mniejsze. W każdym razie postulat umożliwienia powrotu na dawne miejsce zamieszkania był cały czas obecny. Znalazł się np. w memoriałach ludności ukraińskich wystosowanych w 1969 i 1973 r. na V i VI zjazd PZPR. Zob. (A.B. Szcześniak, dz. cyt., s. 62).

problemów[105]. Przyczyny tego zjawiska były bardzo złożone. Z jednej strony *ruch powrotny* to proces psychologiczny, w którym przeważały takie czynniki, jak solidarność narodowościowa, z drugiej – kompleks Ziem Odzyskanych i osobiste krzywdy, stosunek polskich sąsiadów[106], stan zdrowia, niezdolność do pracy, nieodpowiedni klimat, brak sił do pracy[107]. Proces ten objawiał się gromadzeniem kapitału i zasobów, które umożliwiłyby powrót. Stąd charakterystyczne, a zarazem zadziwiające było, iż chłop ukraiński posiadał często od pięciu do ośmiu sztuk bydła przy jednoczesnym braku obory. Ponadto o wiele bardziej interesowano się zapomogami finansowymi na rozwój produkcji rolnej niż na remonty czy inwestycje[108].

Jarosław Maruszeczko wspomina, że żyło się z dnia na dzień, cały czas nadzieją powrotu. Poczucie tymczasowości wyrażało się np. w tym, że rzadko który Ukrainiec miał własny sad. Prawie w ogóle nie sadzono drzew[109]. Zabudowania remontowano tylko w niezbędnym zakresie[110].

Jednym ze sposobów ograniczenia poczucia tymczasowości, które cechowało Ukraińców, a jednocześnie przyśpieszenia procesu ich asymilacji, była stosunkowo przychylna polityka gospodarcza władz. W czasie udzielania pomocy państwowej ludność ukraińska była uwzględniana często w pierwszej kolejności. Nie można jednak zapominać o krzywdzących wręcz posunięciach, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej: za pierwszy rok gospodarowania po osiedleniu się na odłogach, mimo niemożności ich obsiania, wiosną 1947 r. wymierzono cały podatek. Niewywiązanie się z tego obowiązku skutkowało licytacją, w niektórych przypadkach również inwentarza żywego. Ponadto nie zaliczano Ukraińcom pozostawionych w poprzednim miejscu zamieszkania zbiorów na poczet ziarna wydanego w latach 1947–1948 na wysiew[111]. Pozostawione wraz z zasiewami grunty mogły być jedynie podstawą do częściowego umorzenia zaciągniętego kredytu. Za dowód pozostawienia ich

---

[105] Na przykład na jednej z narad korespondentów „Naszego Słowa" dyskutowano o kwestii powrotów. Padły tam m.in. takie słowa: *Ci, którzy agitowali za powrotami popełnili przestępstwo, bo wysiedlenie Łemków, chociaż czują się pokrzywdzeni, to pchnięcie ich rozwoju o 100 lat naprzód, a powrót – cofnięcie się wstecz.* (A. Sław, *Niektóre głosy wymagają odpowiedzi*, Nasze Słowo 1960, nr 50).

[106] Wiele było wypowiedzi w rodzaju: *Po cóż będę budował, przecież to rządowe. Ja w Lubelskiem zostawiłem w dobrym stanie dom i zabudowania, a mnie tu osadzono w walącym się budynku.* (APO, KW PZPR, 1141/2057, Notatka służbowa kontrolera Ministerstwa Kontroli Państwowej w sprawie opieki nad ludnością ukraińską w powiecie węgorzewskim, sierpień 1955 r.).

[107] APO, PPRN w Kętrzynie, 44/1269, Pismo PPRN w Kętrzynie do PWRN, Wydziału Społeczno-Administracyjnego w Olsztynie z 19 VIII 1954 r.

[108] K. Markiewicz, dz. cyt.

[109] Podobne stwierdzenie można znaleźć na łamach Naszego Słowa: *Gdybym nie myślał kilka lat temu o wyjeździe, posadziłbym drzewka, jadłbym dziś swoje własne jabłka* (A. Sław, *Niektóre głosy wymagają odpowiedzi*, Nasze Słowo 1959, nr 50).

[110] Relacja Jarosława Maruszeczko (w posiadaniu A.K.L.).

[111] AAN, Spuścizna Bolesława Bieruta, 254/IV/22, Notatka dotycząca ludności ukraińskiej w Polsce, k. 170.

przyjmowano udokumentowanie wysiewów. Całkowite umorzenie pożyczki zależało od przychodowości gospodarstwa[112].

Proponowane przez wojewodę olsztyńskiego odstąpienie od zasady kierowania się przychodowością gospodarstwa przy umarzaniu kredytów, nie zostało zaakceptowane przez Ministerstwo Rolnictwa. Stwierdziło ono, że jest to element charakteryzujący stopień zamożności dłużnika. Ponadto informowało, że na podstawie zarządzenia z 28 stycznia 1950 r. przewiduje się udzielanie ulg *pod warunkiem należytego udokumentowania przez zainteresowanych faktu pozostawienia przez nich plonów na gruntach opuszczonych w wyniku przeprowadzonej akcji „W"*[113].

Bardzo długo władze nie uregulowały sytuacji prawnej gospodarstw rolnych. Nie rozwiązano sprawy pomiarów i wpisów hipotecznych. Ludność ukraińska nie mogła dokonywać darowizn na rzecz swoich dzieci czy krewnych lub sporządzać umów dożywocia. Ponadto nie zostały odpowiednio albo wcale zaliczone pozostawione w poprzednim miejscu zamieszkania wysiewy[114].

Sytuacja prawna gospodarstw oraz sposób przyznawania kredytów Ukraińcom przyczyniły się do podjęcia przez władze państwowe szczebla centralnego pewnej modyfikacji polityki narodowościowej. 31 grudnia 1951 r. powołano komisję specjalną pod przewodnictwem wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego, której celem było zebranie informacji o miejscach skupisk ludności ukraińskiej, wysondowanie jej nastrojów i oczekiwań. Komisja 13 marca 1952 r. sporządziła notatkę, przeznaczoną wyłącznie dla ścisłego kierownictwa PZPR. Stwierdzono w niej m.in., że na Zachodnich i Północnych ziemiach Polski mieszka ok. 125 tys. Ukraińców i silne są wśród nich tendencje powrotowe, których przyczyną, jak twierdzono, są wpływy środowisk nacjonalistycznych[115].

Na podstawie przywołanej notatki opracowano i podjęto w kwietniu 1952 r. uchwałę w sprawie środków mających na celu poprawę sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej, zwłaszcza prawnego uregulowania statusu posiadanych przez nią gospodarstw rolnych, przyznawania bez żadnej dyskryminacji ulg w podatku gruntowym, uregulowanie zaległości pożyczkowych na zasiewy w roku 1947–1948, udzielenie kredytów umarzalnych[116].

---

[112] APO, PWRN/WSW, 444/746, Pismo MAP, Referatu Osiedleńczego do Ministerstwa Rolnictwa, Departamentu Finansów, Warszawa, 13 VI 1950 r.

[113] Tamże, Uwagi Ministerstwa Rolnictwa odnośnie do postulatów przesłanych przez wojewodę olsztyńskiego z 17 maja 1950 r.

[114] APO, PWRN/WSW, 444/754, Informacja o stanie ludności z akcji „W" mieszkającej na terenie województwa olsztyńskiego.

[115] AAN, Spuścizna Bolesława Bieruta, 254/IV–22, Notatka dotycząca ludności ukraińskiej w Polsce z 13 III 1952 r.; I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947–1957*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000, s. 174.

[116] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej, kwiecień 1952 r.

Nie nastąpiła jednak zasadnicza poprawa warunków bytowych Ukraińców. Okazało się, że przygotowana przez KC PZPR uchwała nie była realizowana w terenie. W większości powiatów w ogóle nie była znana, a jeżeli zapoznano się z jej treścią, to realizacja była zakłócana opieszałością urzędników i barierą psychologiczną. Do listopada 1955 r. nie uregulowano kwestii własności gospodarstw ukraińskich (na 10 498 gospodarstw ukraińskich 579 nie posiadało aktów nadania, w tym w 19 przypadkach przyjęcia dokumentów odmówili Ukraińcy[117]).

W sierpniu 1956 r. Prezydium Rady Ministrów przyznało ludności ukraińskiej dodatkowy kredyt na rozwój gospodarstw rolnych, budowę i remonty budynków gospodarczych w kwocie 15 mln zł, zapomogi na ogólną sumę 5 mln zł[118] oraz materiały budowlane. Ponadto prezydia wojewódzkich rad narodowych mogły przydzielać rodzinom ukraińskim nie zajęte dotychczas gospodarstwa, które były mniej zniszczone[119].

Uchwałą nr 649/56 rząd uregulował sprawy związane z nadaniem gospodarstw rolnych w zamian za przejęte nieruchomości w myśl przepisów dekretu z 27 listopada 1949 r.[120] Postanowiono zwolnić byłych właścicieli czy współwłaścicieli przejętych w powyższym trybie gospodarstw od obowiązku zapłaty za nadane im nieruchomości, a w celu wyrównania różnicy wartości gospodarstwa nadanego i poprzednio posiadanego, zainteresowany mógł ubiegać się o powiększenie nowego gospodarstwa. Było ono możliwe tylko do granicy obowiązujących norm obszarowych i o ile władze dysponowały zapasem ziemi. W drugim półroczu 1955 r. uruchomiono kredyty bezzwrotne na sumę 5 mln zł[121].

Charakteryzując stan posiadania ludności ukraińskiej, władze dzieliły ją na trzy grupy: pierwszą obejmującą ok. 50% stanu ludności przesiedlonej – dobrze zagospodarowane, opłacalne gospodarstwa, którym trzeba było zapewnić instruktaż; druga, ok. 25% – gospodarstwa słabe, nie posiadające odpowiedniego inwentarza żywego i martwego, narzędzi oraz sił ludzkich, wymagające pomocy materialnej; trzecia – tzw. trupy gospodarcze, które

---

[117] APO, KW PZPR, 1141/2057, Informacja egzekutywy KW PZPR w Olsztynie dla KC PZPR o realizacji uchwał BP KC PZPR z kwietnia 1952 r. w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej oraz listu Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1955 r.

[118] *Cyfry mówią*, Sprawy Ukraińskie luty 1957 r.

[119] W uchwale była mowa wprawdzie o przydzielaniu wolnych, w lepszym stanie gospodarstw, jednak w rzeczywistości już prawie takich nie było. APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała Nr 504/56 Prezydium Rządu z dnia 16 VIII 1956 r. w sprawie kredytów oraz materiałów budowlanych przeznaczonych na pokrycie potrzeb ludności ukraińskiej.

[120] Przesiedlona ludność ukraińska nie chciała uznać przepisów tego dekretu, twierdząc, że pozbawia ją prawa własności do ojcowizny i jest sprzeczny z zasadami Konstytucji PRL.

[121] APO, PWRN/WSW, 444/754, Informacja z wykonania uchwały PWRN Nr V/53 z dnia 3 II 1956 r.

mimo stałej pomocy i inwestycji ze strony państwa były deficytowe, gospodarstwa w posiadaniu osób starych i samotnych[122].

Poczucie tymczasowości było nadal obecne. Władze, starając się je zminimalizować, udzielały zapomóg w naturze, kredytów inwestycyjnych i gospodarczych[123]. Pomoc nadal była niewystarczająca, a i samo wydatkowanie pieniędzy nasuwało wiele wątpliwości[124]. Wysokość dotacji państwa dla jednej rodziny nie mogła przekroczyć 30 tys. zł, a jeżeli gospodarstwo było w nieco lepszym stanie – 10 tys. zł. Sum tych nie wypłacano w gotówce, lecz wyceniano przekazany materiał budowlany, robociznę lub transport[125]. Z drugiej strony pomoc nie zawsze była przyjmowana[126], szczególnie na odbudowę zabudowań choć – jak podkreślano – charakterystycznym zjawiskiem była troska o pomnażanie stanu inwentarza żywego. W mniejszości byli ci, którzy nie wykazywali żadnej dbałości o swoje gospodarstwa. Stwierdzono, iż zamożniejsze są gospodarstwa zajmowane przez osiedleńców z województwa lubelskiego, którzy przybyli z inwentarzem i wykazywali się większą gospodarnością. Na ogół uprawiali cały areał posiadanej ziemi, tworząc *zespoły uprawcze* w celu zagospodarowania odłogów[127].

Władze centralne twierdziły, że *znaczna część tej ludności* [ukraińskiej – A.K.L.] *nie dba o podniesienie poziomu swej gospodarki ani o budynki i inwentarz, a niektóre elementy posuwają się do świadomego sabotażu gospodarczego*. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywano w działalności *nacjonalistów* ukraińskich i miejscowych władz, które nie okazały Ukraińcom dostatecznej pomocy w zagospodarowaniu się. Przyznawano, że zdarzały się wypadki dyskryminacji gospodarczej przesiedleńców z akcji „W" w kwestii wymiaru podatków i świadczeń[128].

---

[122] Tamże, Informacja o stanie ludności z akcji „W" mieszkającej na terenie województwa olsztyńskiego.

[123] W 1953 r. w pow. węgorzewskim przewidziano 100 tys. zł na pomoc gospodarstwom rolnym będącym w posiadaniu wdów i starców z przeznaczeniem na zakup inwentarza żywego oraz remont zagród. W 1953 r. wykorzystano 66 800 zł tzw. kredytów terenowych na pomoc osiedleńcom z akcji „W" oraz wystąpiono z wnioskiem o przyznanie dodatkowej sumy 150 tys. zł jako niezbędnej do dalszej pomocy tej ludności (APO, PWRN/ /WSW, 444/752).

[124] W informacji o sprawach narodowościowych w pow. bartoszyckim za 1956 r. pisano, że np. pomoc władz była ograniczona i niewłaściwa, a ponadto często pociągała za sobą dyskryminację tej ludności. (APO, PPRN w Bartoszycach, 445/813); często zdarzały się wypadki, że pieniądze przeznaczone dla Ukraińców wydatkowano na inne cele (*Стабілізація на Західних землях*, Nasze Słowo 1957, nr 41).

[125] W.J. Białek, dz. cyt., s. 23.

[126] Bywały przypadki, że nie korzystano z kredytów, np. mieszkaniec gromady Stary Dzierzgoń, pow. pasłęcki nie chciał przyjąć żadnego kredytu na budowę obory, a inwentarz żywy trzymał u sąsiada (APO, PWRN/WSW, 4447/54, Informacja o stanie ludności z akcji „W" zamieszkującej na terenie województwa olsztyńskiego).

[127] Tamże.

[128] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej, kwiecień 1952 r.

Zakaz dotyczący powrotów Ukraińców sankcjonował dekret z 27 lipca 1949 r. *O przejęciu na własność państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województw białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego*[129]. Jednakże sprawy uporządkowania własności na tych ziemiach zapoczątkowano dopiero dekretem z 6 września 1951 r. *o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych*[130]. *Następnie ustawa z 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw, związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego*[131], zniosła prawo ludności ukraińskiej do rekompensaty za pozostawione przez nią gospodarstwa[132]. Ludność ukraińska mogła więc nabywać ziemię tylko na warunkach i w trybie określonym w powyższej ustawie, z tym że posiadający gospodarstwa w województwach zachodnich lub północnych nie mieli prawa do kupowania gruntów rolnych z Państwowego Funduszu Ziemi. Rozwiązanie to miało ograniczać porzucanie gospodarstw i powrót na dawne tereny zamieszkania[133].

3 lutego 1956 r. PWRN w Olsztynie przyjęło uchwałę o usprawnieniu działalności rad narodowych w zakresie pomocy ludności ukraińskiej zamieszkałej w województwie. Do bezzwłocznego uporządkowania stanu prawnego gospodarstw rolnych ludności ukraińskiej zobowiązano Wojewódzki Zarząd Rolnictwa wraz z jego komórkami powiatowymi, który miał również przeprowadzić rozeznanie potrzeb tej ludności w celu wystosowania odpowiedniego wniosku do Ministerstw Rolnictwa i Budownictwa Wiejskiego o przydzielenie kredytów[134].

W kwietniu 1957 r. Sekretariat KC PZPR przyjął uchwałę dotyczącą polepszenia zagospodarowania Ukraińców na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz uregulowania ich indywidualnych i grupowych powrotów w rodzinne strony. Przewidywała zwiększenie kredytów i przydziału materiałów budowlanych, rozwój szkolnictwa oraz powołanie specjalnej komisji przy Pełnomocniku Rządu do spraw Zagospodarowania Terenów Zachodnich, która miała zająć się rozwiązaniem problemu wspomnianych już powrotów. Zalecano, aby ludność ukraińska pojęła *konieczność przeprowadzenia akcji „Wisła"*

---

[129] Dz. U., 1949, nr 46, poz. 339.

[130] S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, w: *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej*, pod red. J.Z. Pietrasia, A. Czarnockiego, Lublin 1993, s. 137; Dz.U., 1951, nr 46, poz. 340.

[131] Dz. U., 1958, nr 17, poz. 71.

[132] *Ludzie nie chcą budować domów, bo twierdzą: mamy dobrą naukę co jest własność, że w pierwszej lepszej chwili znów mogą jej pozbawić. Zgłaszano pretensje do władz o niewypłacanie różnicy wartości pozostawionych gospodarstw a otrzymanych* (APO, PWRN/WSW, 444/756, List Jakuba Samoszuka z Brusin wysłany do MSW o sytuacji osiedleńców, członków spółdzielni produkcyjnej w Brusinach).

[133] APO, PPRN w Bartoszycach, 445/815, Pismo PWRN w Olsztynie do PPRN (wszystkich) z 30 IX 1958 r.

[134] APO, PWRN/WSW, 444/756, Uchwała PWRN w Olsztynie Nr V/53 z dnia 3 II 1956 r.

oraz nierealność anulowania dekretu z 27 lipca 1949 roku. Akcję pomocy gospodarczej oraz indywidualne i grupowe powroty w ramach zagospodarowania Ziem Południowo-Wschodnich planowano zakończyć do 1960 r.[135]. Tzw. komisja Tkaczowa miała sprawdzić możliwości powrotu Ukraińców. Uchwalona 12 marca 1958 r. ustawa o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego w praktyce ograniczyła powroty ludności ukraińskiej. Wprawdzie w związku z wejściem jej w życie PWRN w Olsztynie (uchwała z 17 stycznia 1959 r.) przyznało *zasłużonym dla Polski Ludowej* Ukraińcom prawo do dotacji za utracenie podstaw prawnych do odszkodowania za gospodarstwa pozostawione w poprzednim miejscu zamieszkania, jednak nie zadowoliło to osiedleńców. Bez problemu można odnaleźć wzmianki o pretensjach do władzy o niewypłacenie zadośćuczynienia za pozostawiony dobytek[136].

Na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 52/58 z 6 marca 1958 r. mieszkańcom Ziem Odzyskanych przyznano kredyty dotacyjne w kwocie 30 mln zł, w tym 6 mln województwu olsztyńskiemu[137]. Na cele konsumpcyjne (kupno mieszkania, mebli, urządzenia warsztatu) można było dostać dotację w wysokości 50 tys. zł., a na na cele produkcyjne (kupno ziemi i jej zagospodarowanie) 100 tys. zł. Powołane na szczeblu wojewódzkim i powiatowym komisje do rozpatrywania wniosków od samego początku miały wiele problemów dotyczących interpretacji zapisów uchwały, np. odnośnie dokumentowania zasług dla Polski Ludowej, przyznania ekwiwalentu osobom, które otrzymały już zadośćuczynienie, ale w mniejszej wysokości czy osobom, które dostały ekwiwalent w postaci gospodarstwa rolnego, zrzekły się go, a następnie chciały nabyć gospodarstwo[138]. Drugą formą pomocy zagwarantowaną wspomnianą uchwałą były kredyty umarzalne, przeznaczone dla ludności ukraińskiej i rodzimej na budowę, remont budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz zakup inwentarza żywego (12 mln zł dla województwa olsztyńskiego). Decyzje o ich przyznaniu należały do kompetencji PPRN. Na jedno gospodarstwo rolne można było otrzymać kredyt w wysokości 70 tys. zł, który mógł być umorzony do wysokości 50 tys. zł. Kredyt do 20 tys. zł ulegał całkowitemu umorzeniu po trzech latach, a wyższy od tej sumy – częściowemu po upływie sześciu lat. W przypadku niewłaściwego wykorzystania środków kredyt podlegał zwrotowi i oprocentowaniu[139].

---

[135] Tamże; KW PZPR, 1141/2057, Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL z kwietnia 1957 r.

[136] APO, PWRN/WSW, 444/756, List Jakuba Samoszuka z Brusin do MSW o sytuacji osiedleńców, członków spółdzielni produkcyjnej w Brusinach.

[137] Z kredytu mogła korzystać ludność rodzima i ukraińska.

[138] APO, PWRN/WSW, 444/759, Informacja o rozdysponowaniu kredytów dotacyjnych, przyznanych w kwocie 6 mln zł oraz kredytów umarzalnych w kwocie 12 mln zł dla określonej grupy osób z ludności rodzimej i ukraińskiej.

[139] Tamże, Informacja dotycząca kredytów umarzalnych dla ludności ukraińskiej w 1959 r.

Nowy sposób przydziału zmniejszył nieprawidłowości i chociaż kredyty nie zaspokoiły potrzeb ludności ukraińskiej, przyczyniły się do jej lepszego zagospodarowania na Warmii i Mazurach. W województwie olsztyńskim w latach 1959–1960 Ukraińcy wybudowali 44 domy mieszkalne, 101 budynków inwentarskich, 67 stodół oraz wyremontowali 304 domy, 252 budynki gospodarcze, 56 stodół, a także zakupili 31 sztuk inwentarza żywego[140]. Główny cel przedsięwzięcia – zatrzymanie ludności ukraińskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych – nie został w pełni osiągnięty. Ogółem od kwietnia 1957 do lipca 1958 r. powróciło na dawne ziemie 4867 rodzin (ok. 20 tys. osób)[141].

W latach 1959–1960 ludność ukraińska otrzymała w Olsztyńskiem kredyty całkowicie umarzalne w 75%, w łącznej wysokości 16 146 000 zł. Banki kredytowały też gospodarstwa ukraińskie na zasadach ogólnych. Dopiero po 1956 r. lub nieco później, a szczególnie po wejściu w życie ustawy z 12 marca 1958 r. o *sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego*, Ukraińcy rozpoczęli naprawę mieszkań, budynków inwentarskich, zakup narzędzi i maszyn rolniczych w dużej mierze z środków własnych[142]. Właściwie dopiero gdy osiedleńcy zdali sobie sprawę, że ich pobyt nie jest tymczasowy, zaczęli dążyć do poprawy swoich warunków materialnych. Pomoc państwa i własna praca zaowocowały podwyższeniem stopy życiowej[143].

W omawianym okresie na pożyczki częściowo umarzalne na zakup inwentarza, budowę i remonty pomieszczeń gospodarczych przeznaczono kwotę 8 622 000 zł. Skorzystało z nich 1212 osób (10–60 tys. zł). Poza tym przyznano 200 000 zł dla szczególnie zasłużonych rolników: jeden otrzymał 100 tys. zł na zakup gospodarstwa, a dwóch po 50 tys. zł na kupno domów[144].

Przyznawane Ukraińcom kredyty były niewystarczające. Część ludności nadal znajdowała się w trudnej sytuacji bytowej, o czym sygnalizowało PWRN w Olsztynie[145]. Jednak trudno nie docenić znaczenia tej pomocy.

---

[140] R. Drozd, *Pomoc materialna państwa polskiego dla ludności ukraińskiej w latach 1947–1960*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000, t. 1, s. 208.

[141] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 214. Andrzej Sadowski podaje, że po stworzeniu w 1957 r. możliwości powrotu na dawne gospodarstwa powróciło ogółem ok. 5000 rodzin, w tym z woj. olsztyńskiego ponad 2 tys. rodzin (*Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. Z. Kurcza, Wrocław 1997, s. 36).

[142] APO, PWRN/WSW, 444/766, Sprawozdanie opisowe PWRN w Olsztynie w zakresie integracji i asymilacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, styczeń 1966 r.

[143] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 206.

[144] Informacja KW PZPR w Olsztynie o pracy z ludnością ukraińską na terenie województwa olsztyńskiego z 22 maja 1961 (R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944–1989, Walka o tożsamość* (*Dokumenty i Materiały*), Warszawa 1999, s. 148–149.

[145] W informacji z przebiegu akcji rozdziału kredytów umarzalnych w 1960 r. donoszono: *W dalszym ciągu stoi do rozwiązania problem rodzin ukraińskich* (...) *Sytuacja w porównaniu do lat ubiegłych w niczym się nie zmieniła, a z każdym rokiem ulega pogorszeniu i może doprowadzić do katastrofalnych skutków* (APO, PWRN/WSW, 444/760).

Już sam fakt, że po niemal 10 latach od przesiedlenia otrzymali pomoc sprawił, iż w pewnym sensie powróciło do nich poczucie pewności siebie. Sama akcja odbywała się ślamazarnie. Brakowało materiałów[146], a otrzymane pieniądze nie zawsze mogły być należycie wykorzystane[147].

Ocena skutków przyznania kredytów była różna. Władze uważały, iż z jednej strony podniosły one produktywność kilkudziesięciu gospodarstw, z drugiej powstrzymały setki rolników przed przeprowadzeniem remontów we własnym zakresie[148]. Czasami twierdzono, iż większość osadników *nastawiła się na żebractwo i stworzenie mentalności, że władze mają obowiązek i muszą zaopatrywać ich w nieskończoność*[149]. Panował zastój w kredytach długoterminowych zwrotnych, a wzrastało zainteresowanie kredytami umarzalnymi, choć zdarzały się przypadki odmowy ich przyjęcia[150], a nawet wyjazdu[151]. Władze wnioskowały więc o zastąpienie kredytów umarzalnych długoterminowymi kredytami bankowymi i od 1961 r. odstąpiono od przyznawania kredytów umarzalnych[152].

Można zgodzić się ze stanowiskiem ówczesnych władz, że przesiedlenie Ukraińców stwarzało możliwości rolniczego zagospodarowania ziem i było bardzo ważne z punktu widzenia interesów województwa i państwa. Kontrowersyjne jest natomiast stanowisko, iż owo przesiedlenie było korzystne dla samych przesiedlonych, a na pewno nie można zgodzić się z tezą o lepszych warunkach ekonomicznych, co wcześniej wykazano. Nie ulega jednak wątpliwości, że przyznana pomoc finansowa w poważnym stopniu przyczyniła się do stabilizacji gospodarczej ludności ukraińskiej, mimo iż jednocześnie spowodowała pogłębienie wzajemnej niechęci między różnymi grupami osadników. Uważano, iż Ukraińcy są otoczeni większą pomocą finansową: mieli nie tylko ułatwiony dostęp do kredytów, ale także dogodniejsze warunki ich umorzenia.

---

[146] Na przykład w miejscowości Urowo (pow. mrągowski) cała wieś, zamieszkana przez Ukraińców, kilka lat bezskutecznie zabiegała o przydział materiałów budowlanych (APO, PWRN/WSW, 444/756, Notatka z kontroli PPRN w Górowie Iławeckim i Węgorzewie realizacji uchwał Rządu i Partii w sprawie poprawy sytuacji gospodarczej, politycznej i kulturalnej ludności ukraińskiej z 30 XI 1955 r.).

[147] I. Hałagida, *Społeczna, kulturalna i oświatowa działalność Ukraińców w województwie gdańskim po 1945 roku*, w: *W starej i nowej ojczyźnie. Mniejszości narodowe w Gdańsku po II wojnie światowej*, pod red. I. Hałagidy, Gdańsk 1997, s. 73.

[148] Por. *Ще про кредити на ремонти*, Nasze Słowo 1958, nr 15; *Кредити на ремонт – пекуча справа*, Nasze Słowo 1958, nr 8.

[149] APO, KW PPR, 1073/1048, Sprawozdanie KP PPR w Braniewie za marzec 1948 r.

[150] APO, PWRN/WSW, 444/760, Sprawozdanie z zakresu spraw ludności miejscowego pochodzenia i ukraińskiej – pomoc, kredyty, rok 1960.

[151] W *Informacji o środowisku ukraińskim w województwie olsztyńskim z 1 VIII 1963 r.* podano, iż wyjeżdżają rolnicy, którym przyznano kredyty umarzalne. Tendencje powrotowe występowały również po przejmowaniu gospodarstw przez PGR-y (APO, PWRN/WSW, 444/763).

[152] R. Drozd, *Pomoc materialna państwa polskiego...*, s. 209.

2.3. Stosunki międzyludzkie

Na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski, gdzie w 1947 r. przesiedlono Ukraińców, znajdowali się już przesiedleńcy z Kresów Wschodnich, repatrianci z Zachodu, osadnicy wojskowi i przybysze z Polski centralnej oraz autochtoni i Niemcy. Współżycie tych grup ludnościowych układało się różnie, a najgorzej w początkowym okresie osiedlenia i było wypadkową wielu czynników. Na Ukraińcach ciążyło piętno dokonanych w czasie wojny mordów na Polakach, dlatego też uważnie obserwowano nowych współmieszkańców. Wiele zależało też od liczby nowych osiedleńców w danej miejscowości. Wojciech J. Białek twierdził, że tam gdzie osiedlono kilka rodzin, tak że Ukraińcy pozostawali w mniejszości, dominowały stosunki dobrosąsiedzkie. Większa liczba osadników wywoływała obawy, zwłaszcza dotyczące bezpieczeństwa[153]. Z kolei Igor Hrywna pisał, że tam gdzie Ukraińcy tworzyli zwarte grupy, sąsiedzi zachowywali się wobec nich w miarę neutralnie, najgorzej było, tam gdzie osiedlono niewiele rodzin. Często wybijano im szyby, ubliżano, grożono, zdarzały się profanacje grobów i pobicia. Traktowano Ukraińców *jak podludzi,* ale byli też tacy, którzy *z czysto ludzkich pobudek odnosili się inaczej*[154].

Na pewno zwartość osiedleńców wpływała na zaznaczenie odrębności narodowej. Tam gdzie mieszkała większa ich liczba, niejednokrotnie podkreślano ukraińską narodowość. Wieczorami spotykano się w mieszkaniach i rozmawiano po ukraińsku, np. w gromadzie Igielniki 3 lutego 1952 r. w jednym domu zebrało się ok. 25 osób[155].

Zacieśnianie więzów przez społeczność ukraińską w ramach własnej grupy jeszcze bardziej potęgowało niechęć sąsiadów, do tego stopnia, że stała się ona powszechna. Przez określenie *Ukrainiec* prawie zawsze rozumiano bandytę, nożownika[156]. Powszechne były określenia: *rezun, upowiec, banderowiec* itp. Z czasem pojawiły się nowe epitety: *bolszewicy, stalinowcy, ukraińskie ciury*[157], *bulbowcy, mordercy i ukraińskie świnie* czy stwierdze-

---

[153] W.J. Białek, dz. cyt., s. 26–27.

[154] I. Hrywna, *Rok pierwszy*, Borussia 1991, nr 1, s. 35–36. Por. A. Kwilecki, *Zagadnienie stabilizacji Łemków na Ziemiach Zachodnich*, Przegląd Zachodni 1966, nr 6, s. 307–308.

[155] APO, PWRN/WSW, 444/754, Sprawozdanie z powiatu lidzbarskiego.

[156] APO, PWRN/WSW, 444/756, Informacja o zagospodarowaniu oraz zaaklimatyzowaniu się ludności z akcji „W" w nowych warunkach, jak również o pracy kulturalno-oświatowej i politycznej wśród tej ludności.

[157] To ostatnie określenie padło np. z ust pracownika PZU, który wezwany do oszacowania szkody w miejscowości Budry (pow. węgorzewski) powiedział: *Te ukraińskie ciury nie remontują budynków, a potem chcą odszkodowanie* (APO, KW PZPR, 1141/2057, Notatka służbowa kontrolera Ministerstwa Kontroli Państwowej w sprawie opieki nad ludnością ukraińską w powiecie węgorzewskim, sierpień 1955 r.).

nia *oni zawsze będą wrogami naszymi*[158]. Wielką rolę odgrywały stereotypy o *czarnym podniebieniu, czarnych mszach* czy *mieszaniu krwi*[159].

W większości sprawozdań władz powiatowych zawarte były przykłady dyskryminacji Ukraińców. W opisie zdarzenia, które miało miejsce 9 września 1956 r. w Lelkowie czytamy, iż w czasie zabawy dożynkowej doszło do bójki. Bawiący się zostali sprowokowani okrzykiem: *Wojsko, bić Ukraińców*. Autor relacji zadawał na łamach „Warmii i Mazur" pytanie: *Czy to zapiekły nacjonalizm Ukraińców wywołał zamieszanie w Lelkowie oraz jak w tej sytuacji Ukraińcy mogą nie myśleć o powrocie?*[160]. Podobnych przypadków było wiele, np. w Osetniku[161], Zielonej Pasłęckiej[162], Dorgowie[163].

Niektórzy Ukraińcy uważali, że są zastraszeni. *Ilekroć jest jakaś bójka, natychmiast mówi się, że to Ukrainiec pobił Polaka. To od Polaków zależy jak będą układać się stosunki, Ukraińcy są mniejszością*[164]. Bardzo często padało z ust ludności ukraińskiej pytanie: *Czy Ukraińcy mają jakiekolwiek prawa?*[165].

W reportażach z tamtego okresu również można znaleźć ślady niechęci i wrogości wobec ludności ukraińskiej: obraźliwe epitety, literę „W" namalowaną na drzwiach domu rodziny itp.[166]

Tylko nieliczne sprawozdania zawierały informacje o poprawnych stosunkach Ukraińców z innymi mieszkańcami Warmii i Mazur. Starosta pasłęcki informował, że w II kwartale 1949 r. nie zanotowano żadnych sporów[167]. Starosta węgorzewski pisał, że ludność przesiedlona w ramach akcji

---

[158] APO, KW PZPR, 1141/2057, Informacja egzekutywy KW PZPR w Olsztynie dla KC PZPR o realizacji uchwał BP KC PZPR z kwietnia 1952 r. w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej oraz listu Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1955 r.

[159] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 204.

[160] B. Cill, *Ekscesy antyukraińskie w Lelkowie*, Warmia i Mazury 1956, nr 12, s. 10.

[161] Mieszkaniec Osetnika relacjonował, że w Wielkanoc jeden z mieszkańców chodził od domu do domu i krzyczał, że *wyrżnie wszystkich Ukraińców i PGR-wców* (APO, KW PZPR, 1141/2057, Protokół z odbytej narady z ludnością ukraińską zamieszkałą na terenie powiatu braniewskiego 7 IV 1956 r.). Zob. B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska na Warmii i Mazurach w latach 1955–1958,* Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1998, nr 4, dok. 5, s. 637–644.

[162] W tej miejscowości milicjant pobił Ukraińca (APO, KW PZPR, 1141/2057, Protokół z odbytej narady z ludnością ukraińską zamieszkałą na terenie powiatu braniewskiego 7 IV 1956 r.).

[163] W notatce dotyczącej dyskryminacji obywateli ukraińskich z 31 III 1958 r. zapisano, że podczas wyświetlania filmu 10 I 1958 r. w miejscowości Dorgowo, gdy jeden z Ukraińców poprosił o niezaśmiecanie sali, został wyzwany od świń ukraińskich, morderców itp. Zlecone w tej sprawie śledztwo potwierdziło incydent (APO, KW PZPR, 1141/2058).

[164] M. Wiśniewski, *„W" jak tęsknota*, Warmia i Mazury 1958, nr 5.

[165] APO, PWRN/WSW, 444/756, Notatka z ustaleń kontrolera MKP w sprawie opieki nad ludnością ukraińską z powiatu Górowo Iławeckie, Olsztyn, 20 X 1955 r.

[166] Szerzej: J. Szydłowska, *Warmia i Mazury w reportażu polskim 1945–1980. O tożsamość bohaterów, miejsc i zdarzeń*, Olsztyn 2001, s. 149–154.

[167] APO, UW, 391/1411, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego starostwa powiatowego w Pasłęku za II kwartał 1949 r. z 12 VII 1949 r.

„W" wykazuje na ogół największą odrębność ze wszystkich grup ludnościowych mieszkających w powiecie. Stosunki międzyludzkie są poprawne, jednak cechuje je pewnego rodzaju niechęć wzajemna, tak że współżycie np. repatrianta z Zachodu z osadnikiem z akcji „W" na jednym gospodarstwie jest bardzo utrudnione[168]. W innym sprawozdaniu wspomniano o zatargach sąsiedzkich[169]. W powiecie giżyckim przesiedleńcy zostali przyjęci dość życzliwie przez osiedloną tu już wcześniej ludność. Według danych Leona Żura tylko 11,4% ankietowanych spotkało się z wrogością[170].

Nieprzychylne przyjęcie Ukraińców i trudne warunki życiowe miały wpływ na ich stosunek do Polaków. Był on w większości negatywny. Oskarżali Polaków o mordowanie Ukraińców, zarzucali bestialskie, niehumanitarne postępowanie, postrzegali ich jako *złodziei, pijaków, nierobów*[171].

Ludność ukraińska często dzieliła sąsiadów na *tych zza Buga* i ze *starej Polski*. Repatriantów z Litwy wspominano raczej ciepło. Dobrze oceniano stosunki z autochtonami[172]. Obie te grupy łatwiej nawiązywały kontakty.

Polacy również czasami dzielili przesiedleńców z akcji „W" na tych z rzeszowskiego i pozostałych, przy czym z pierwszymi z nich mieli o wiele gorsze relacje. Pisano, że *ci z rzeszowskiego są ustosunkowani niezbyt przychylnie, obserwuje się pewną krnąbrność i wrodzone im zuchwalstwo*[173]

Wydawałoby się, że najtrudniej kształtowały się relacje między Ukraińcami a przesiedleńcami zza Buga, pamiętającymi walki polsko-ukraińskie. Rzeczywiście odnosili się oni do Ukraińców szczególnie wrogo, co należy tłumaczyć doświadczeniami z poprzedniego miejsca zamieszkania[174]. Stosunki osiedleńców ukraińskich z pozostałymi grupami też jednak nie były najlepsze. Lepiej układały się z Niemcami i ludnością rodzimą, zamieszkującą Warmię i Mazury, ponieważ bezpośrednio nie dotknęły ich skutki wydarzeń na Wołyniu.

---

[168] Tamże, Sprawozdanie starosty węgorzewskiego z 13 III 1948 r.

[169] Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna, w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 218, s. 258.

[170] L. Żur, dz. cyt., s. 39.

[171] A. Kwilecki, *Zagadnienie stabilizacji Łemków*.., s. 309.

[172] Na przykład starosta pow. ostródzkiego informował, że Ukraińcy *w szczególnie dobrej i zażytej komitywie żyją z ludnością autochtoniczną* (APO, UW, 391/285, Sprawozdanie miesięczne z Referatu Społeczno-Politycznego za grudzień 1948 r. z powiatu ostródzkiego z 13 I 1949 r.); Z kolei starosta z Górowa Iławeckiego twierdził, że *obie te grupy* [autochtoni i Ukraińcy – A.K.L.] *jakby połączone jakąś koligacją, zbliżają się do siebie, łatwiej znajdują wspólny język, tym bardziej niezrozumiały dla grupy pierwszej, że często jest wymawiany szeptem* (APO, UW, 391/289, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego z Górowa Iławeckiego za luty 1948 r. z marca 1948 r.).

[173] APO, UW, 391/289, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego z Górowa Iławeckiego za styczeń 1948 r.

[174] A. Sakson, *Problemy adaptacji i stabilizacji społecznej ludności z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na Warmii i Mazurach po 1945 r.*, Przegląd Zachodni 1997, nr 3, s. 99.

Duży wpływ na wzajemne relacje miała propaganda kształtująca negatywny obraz Ukraińca[175], która *maksymalnie rozniecila antyukraińskie nastroje w społeczeństwie polskim* i spowodowała, że do 1956 r. Ukraińcy nie utrzymywali, jak to określił Andrzej Racki, *żywszych kontaktów* z Polakami[176].

Po prostu w początkowym okresie zasiedlenia ludność z akcji „W" unikała kontaktów z otoczeniem, starała się być jak najmniej widoczna, nie prowokować swoimi zwyczajami, językiem[177]. Na pewno jednym z powodów takiego zachowania była niechęć do Ukraińców, negowanie ich wiary, języka, sposobu ubierania się i żywienia. Społeczność ta była izolowana, poddawana ostracyzmowi. Lekceważono ją, oczerniano, nie wpuszczano na zabawy taneczne (a próby wejścia często kończyły się bójką)[178]. Z drugiej strony mniejszość ukraińska jednocześnie była w izolacji, czy jak to określił Andrzej Sakson, w samoizolacji, czyli *niechęci samych zainteresowanych do nawiązywania jakichkolwiek kontaktów z innymi*[179]. W relacjach władz lokalnych można odnaleźć stwierdzenia, że Ukraińcy chcieli mieszkać, *tylko z tymi, z którymi przyjechali*[180].

Przyczyną powstawania antagonizmów narodowościowych było też przeświadczenie polskich osadników o uprzywilejowaniu ludności ukraińskiej przy rozdzielaniu kredytów. Ludność napływowa twierdziła, że wielu Ukraińców nie przyznawało się do swej narodowości, a ujawniali się dopiero, gdy zaistniała możliwość otrzymania kredytów umarzalnych. Stwierdzono wypadki, że ten sam Ukrainiec, ubiegając się o kredyt, przyznawał się do swego pochodzenia, natomiast zapisując dziecko do szkoły, podawał narodowość polską[181]. Jednocześnie doszukiwano się braku konsekwencji ze strony władz, które

---

[175] W pow. bartoszyckim w związku z osiedleniem Ukraińców, zaobserwowano zniechęcenie wcześniej przybyłych osadników (AAN, MZO, 784, Sprawozdanie z powiatu bartoszyckiego z czerwca 1947 r.). Z kolei w pow. braniewskim zaobserwowano pogorszenie się stanu bezpieczeństwa i niezadowolenie ludności ukraińskiej skierowane przeciwko rządowi. Twierdzono, że *ferment* ten powstał wskutek zwolnienia z obozu mężczyzn przesiedleńców (APO, KW PPR, 1073/48, Sprawozdanie KP PPR w Braniewie za luty 1948 r.). W Lidzbarku Warmińskim odnotowano nieporozumienia z powodu osiedlenia Ukraińców. Rzekomo wszyscy byli wrogo usposobieni do Polaków (AAN, MZO, 784, Sprawozdanie z pow. lidzbarskiego z maja 1947 r.).

[176] A. Racki, *Ewolucja zmian w świadomości i języku Ukraińców Warmii i Mazur w latach 1947–1993*, w: *W kręgu kultury ukraińskiej*, Studia i Materiały WSP Olsztyn 1995, nr 81, s. 174.

[177] Pisano w sprawozdaniu: *Osiedleńcy z akcji „W" i ludność tubylcza żyła w oddzielnych grupach zamieszkałych tylko przez siebie zacieśniając coraz bardziej sztuczne granice narodowościowe* (APO, PWRN/WSW, 444/752, Sprawozdanie wycinkowe z wykonania uchwały Nr 520 PWRN).

[178] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 204.

[179] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, s. 180.

[180] APO, KW PPR, 1073/29, Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Powiatowego PPR w Giżycku z 8 VIII 1947 r.

[181] APO, PWRN/WSW, 444/760, Sprawozdanie z zakresu spraw ludności miejscowego pochodzenia i ukraińskiej, rok 1970.

z jednej strony obciążały ludność ukraińską odpowiedzialnością za śmierć tysięcy Polaków, a z drugiej jej pomagały. Polacy nie mogli zrozumieć, dlaczego *ich kosztem* – i dlaczego w ogóle – pomaga się Ukraińcom[182]. Przeświadczenie to mogło wynikać z braku informacji[183]. Przypadki nadużywania przez Ukraińców prawa do kredytów zdarzały się, ale nie były liczne. Poza tym pomoc materialna była udzielana wszystkim grupom osadników.

Bardzo często władze nie reagowały na przejawy dyskryminacji Ukraińców, ich potrzeby materialne, kulturalne i oświatowe. Na przykład na terenie powiatu iławskiego odnotowano fakt pobicia Ukraińca przez kierownika szkoły w Janikowie. Wprawdzie zapadł wyrok skazujący, ale nauczyciel nadal piastował swoje stanowisko.

Dopiero w sierpniu 1956 r. WSW zalecał przeprowadzenie pracy pouczającej wśród pracowników i funkcjonariuszy terenowych ogniw aparatu państwowego i ludności polskiej oraz przeciwstawienie się wszelkim przejawom dyskryminacji narodowej. Władze zaczęły publicznie wypowiadać się o sytuacji tej ludności. Pojawiały się artykuły prasowe, w których prezentowano politykę władz i partii wobec ludności z akcji „W". Wyjaśniano, iż władze zdają sobie sprawę z błędów popełnionych w polityce narodowościowej, ale są gotowe je naprawić poprzez pomoc gospodarczą i zbliżenie do całego społeczeństwa Warmii i Mazur, zapewnienie kultywowania tradycji narodowych, zwyczajów i rozwijania kultury tak, aby wszyscy poczuli się pełnoprawnymi obywatelami. Było to jednak niewystarczające. Dyskryminacja narodowościowa i poglądy szowinistyczne nadal istniały[184]. Zdarzały się wypadki poniżania mowy ukraińskiej i tradycji, pomijania Ukraińców w awansach, w wyborze do władz terenowych oraz bezpodstawnego zwalniania z pracy[185]. Używany w charakterystykach personalnych i mowie potocznej termin *ten z akcji „W"* stał się piętnem określającym obywateli drugiej kategorii[186]. Z kolei o tych, którzy odnosili się do Ukraińców przyjaźnie, czy tylko z nimi rozmawiali mawiano, że *robią rozbijacką robotę*[187].

---

[182] W.J. Białek, dz. cyt., s. 25.

[183] K. Markiewicz, dz. cyt., nr 27.

[184] APO, KW PZPR, 1141/2057, Informacja J. Szczura o sytuacji w powiecie piskim, 4 VII 1957 r.

[185] Mieszkaniec Ornety twierdził, że można zaobserwować niechęć kierownictwa i majstrów do ludności ukraińskiej. *Z chwilą, gdy majster dowie się, że pracownik jest Ukraińcem, przenosi ze stanowiska i otrzymuje się mniej płatną pracę. W szkołach robi się zebrania, na których zapadają decyzje, kogo należy zwolnić ze szkoły mówiąc, że Ukraińców jest i tak za dużo. Na targu nie można mówić po ukraińsku, bo zaraz obecni śmieją się z tego* (APO, KW PZPR, 1141/2057, Protokół z odbytej narady z ludnością ukraińską zamieszkałą na terenie powiatu braniewskiego 7 IV 1956 r.; B. Łukaszewicz, dz. cyt., s. 637–644).

[186] APO, PWRN/WSW, 444/756, Pismo MSW do PW i PP rad narodowych z 23 VIII 1956 r.

[187] APO, KW PZPR, 1141/2057, Notatka służbowa Sumpfa, Kontrolera MKP z wizytacji powiatu iławeckiego przekazana Wydziałowi Administracyjnemu KW PZPR z 20 X 1955 r.; B. Łukaszewicz, dz. cyt., dok. 3, s. 628–631; Por. Protokół z kontroli PPRN w Górowie

Zachowania dorosłych bardzo często powielały dzieci. Odmawiały siadania w jednej ławce z dziećmi ukraińskimi[188], przezywały rówieśników, posługując się określeniami stworzonymi przez rodziców[189]. W lutym 1955 r. jeden z uczniów szkoły w Pieszkowie (Polak) przyniósł wycinek z gazety (nie ustalono jakiej) mówiącej o wrogiej działalności *band* ukraińskich i głośno, w obecności wszystkich uczniów, odczytał tekst. Młodzież ukraińska odczuła to bardzo boleśnie[190].

Ocena wzajemnych relacji międzyludzkich z czasem uległa zmianie. W kolejnych latach miejscowe władze relacjonowały, iż Ukraińcy *poczynili ustępstwa asymilacyjne* na rzecz innych grup. Odzwierciedlać się to miało w zawieraniu małżeństw mieszanych, rezygnacji z wielu obyczajów i niektórych imion uważanych za ukraińskie, zaniku tendencji powrotowych na Ziemie Południowo-Wschodnie i braku waśni narodowościowych. Zauważano przy tym *obciążenia psychiczne* tej ludności, niekiedy uważane za cechy narodowe: obronę przeciw *naporowi polonizacji* czy *wtopieniu się i rozpłynięciu w polskim morzu*. Zjawisko to było charakterystyczne dla przedstawicieli najstarszego i średniego pokolenia. Natomiast najpełniejsze procesy asymilacyjne władze zaobserwowały wśród młodych[191], ponieważ stwierdzono, że ich związek z kulturą ukraińską, zwyczajami narodowymi i tradycją jest powierzchowny albo w ogóle nie istnieje[192]. Ocena ta nie w pełni odzwierciedlała rzeczywistość. Ukraińcy nadal publicznie nie ujawniali swej narodowości[193], pozostając w swego rodzaju *getcie narodowościowym*, a stan ten utrzymywał się do końca lat 90.[194] Mimo zakazów władz ludność ukraińska dążyła do zachowania własnej tożsamości. Objawiało się to utrzymywaniem więzi w ramach własnej grupy narodowej, dążeniem do zawierania małżeństw w obrębie własnej społeczności oraz kontaktami z duchowieństwem greckokatolickim i korzystaniem z jego *nielegalnej* posługi duszpa-

---

Iławeckim w zakresie realizacji Uchwały KC i Rządu z 1952 r. oraz 1955 r. w sprawie poprawy sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej ludności ukraińskiej przesiedlonej w ramach akcji „W" w latach 1947–1948 przeprowadzonej przez kontrolera Ministerstwa Kontroli Państwowej w dniu 3 X 1955 r.

188 APO, KW PZPR, 1141/2057, Protokół narady z ludnością ukraińską zamieszkałą na terenie powiatu braniewskiego z 7 IV 1956 r.; B. Łukaszewicz, dz. cyt., s. 637–644.

189 R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 204.

190 APO, PWRN/WSW, 444/756, Informacja o zagospodarowaniu oraz zaaklimatyzowaniu się ludności ukraińskiej w nowych warunkach jak również o pracy kulturalno-oświatowej i politycznej wśród tej ludności.

191 Miało się to wyrażać we wspólnej pracy, zabawie, udziale w zespołach artystycznych (APO, KW PZPR, 1141/2937, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1964 z 30 I 1965 r.).

192 APO, PWRN/WSW, 444/766, Sprawozdanie opisowe PWRN w Olsztynie w zakresie integracji i asymilacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, styczeń 1966 r.

193 Niektórzy działacze UTSK twierdzili, że wielu Ukraińców z obawy przed dyskryminacją ukrywało swoje pochodzenie. APO, KW PZPR, 1141/2057, Protokół narady działaczy UTSK z 6 V 1958 r.; B. Łukaszewicz, dz. cyt., dok. 14, s. 673–680.

194 I. Hrywna, *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, Dziś 1991, nr 8, s. 40.

sterskiej[195]. Faktycznie z upływem czasu stosunki międzyludzkie układały się coraz lepiej. W sprawozdaniach władz z 1970 r. można znaleźć już tylko sporadyczne informacje o konfliktach narodowościowych, i to na tle sąsiedzkim. Trudno powiedzieć na ile informacje te są rzetelne, na pewno wzajemne stosunki były co raz lepsze. Stopniowo akceptowano Ukraińcówi, ale tylko na zasadzie, jak to określił Andrzej Sakson, *starego wroga*, który jest lepszy od *nowego*[196].

W niektórych powiatach, np. giżyckim, ważną rolę w integracji społeczności wiejskiej odegrało Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Nie rozróżniało wśród swoich członków Polaków i Ukraińców, a raczej starało się pozyskiwać osadników z akcji „W" w swoje szeregi. W 1968 r. do organizacji powiatowej ZSL w Giżycku należało 105 osób (w tym 19 kobiet) pochodzenia ukraińskiego, tj. 11,6% tej ludności w powiecie[197].

2.4. Relacje z władzami

Stosunki ludności ukraińskiej z władzą od samego początku nie układały się najlepiej. Ukraińcy byli nieufni i mieli cały czas poczucie krzywdy. Przeżycia związane z akcją „Wisła" negatywnie wpływały na wzajemne relacje. Już samo zakwalifikowanie wszystkich przesiedlonych w 1947 r. Ukraińców jako *element wrogi*, zdradzało nastawienie władz do tej grupy ludności. Częste były wypadki, gdy pracownicy PUR witali przesiedlonych słowami: *Ileś bandyto ukraiński zabił Polaków?* Na tym tle powstała ogólna nieufność i ze strony władz, a co za tym idzie, i ludności do wszystkich przesiedleńców z akcji „Wisła". Stworzono taką atmosferę, iż nawet wielu dawnych aktywistów PPR bało się przyznać do swego pochodzenia[198]. Później same władze zarówno centralne, jak i lokalne, nie robiły nic, aby zmienić tę sytuację. Po prostu zachowywano się tak, jakby mniejszości ukraińskiej w ogóle nie było. W oficjalnej korespondencji nie używano określenia Ukraińcy, lecz *ci z akcji „W"*. Obserwowano zachowanie tej ludności i sporządzano liczne, najczęściej miesięczne sprawozdania. Właśnie w nich stosunek Ukraińców do władz na ogół oceniano jako *poprawny*[199],

---

[195] S. Stępień, *Społeczność ukraińska w Polsce*, w: *Tematy polsko-ukraińskie. Historia. Literatura. Edukacja*, pod red. R. Traby, Olsztyn 2001, s. 170.

[196] A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach w okresie stalinowskim*, w: *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. C. Osękowskiego, Zielona Góra 1999, s. 173.

[197] L. Żur, dz. cyt., s. 44.

[198] AAN, Spuścizna Bolesława Bieruta, 254/IV/22, Notatka dotycząca ludności ukraińskiej w Polsce, k. 170.

[199] APO, UW, 391/285, Sprawozdanie starosty powiatu morąskiego za grudzień 1948 r.

nie budzący zbytnich zastrzeżeń[200], *pozytywny*[201], *względny*[202], *na ogół dobry*[203].

W pierwszym miesiącu osiedlenia – lipcu, nastawienie ludności ukraińskiej władze oceniały jako pozytywne, twierdziły, że przy *odpowiedniej pracy czynników społecznych i pomocy materialnej w odbudowie, sile pociągowej oraz przy właściwym podejściu – ludność ukraińska na tych terenach szybko się zaaklimatyzuje*[204].

Starosta węgorzewski pisał o uniżoności ludności ukraińskiej wobec władz i dodawał zarazem, że postawa ta jest połączona z pewnego rodzaju bojaźnią. Jego zdaniem Ukraińcy rzadko nastawieni byli pozytywnie do swej nowej roli – osadników na Ziemiach Odzyskanych. Zdarzały się przypadki postawy wyraźnie niechętnej, a w najlepszym wypadku biernej[205].

W innej informacji o postawie ludności z akcji „W", mieszkającej w województwie olsztyńskim czytamy, że *w pierwszej chwili ludność ta* [ukraińska – A.K.L.] *była wrogo ustosunkowana do Polski Ludowej, co wyrażało się w* (...) *wypowiedziach i zagospodarowaniu*. Duży wpływ na taki stan miała – jak twierdzono – *wroga prasa zagraniczna,* listowne kontakty Ukraińców z zagranicą (USA, Kanadą, Argentyną, Niemcami), a także wyznanie. Rzekomo grupa prawosławna była lepiej ustosunkowana do władz niż grekokatolicy[206].

Mimo wcześniejszych obaw władz, nie zanotowano jednak przypadków pogorszenia się stanu bezpieczeństwa wskutek pojawienia się ludności ukraińskiej[207]. Zaznaczano jednak, że zarówno urzędy bezpieczeństwa, jak i oddziały wojskowe zbyt mało uwagi poświęcają nowym osiedleńcom. Pracownicy UB nie posiadają wiadomości o ruchach przybyłej na ten teren ludności ukraińskiej[208].

W październiku starosta powiatowy w Górowie Iławeckim zupełnie inaczej niż starosta węgorzewski przedstawiał stosunek ludności ukraińskiej

---

[200] Tamże, Sprawozdanie starosty pasłęckiego za grudzień 1948 r.

[201] Tamże, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu pasłęckiego za kwiecień 1949 r.

[202] Tamże, Sprawozdanie starosty powiatowego piskiego za kwiecień 1949 r.

[203] Tamże, Sprawozdanie starosty bartoszyckiego za kwiecień 1949 r.

[204] Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna, w: *Akcja „Wisła"*..., dok. 218, s. 360.

[205] Starosta węgorzewski pisał w sprawozdaniu: *Niektórzy przesiedleńcy chociaż otrzymali zboże do siewu i kartofle z akcji siewnej nic nie zasiali i nie zaorali kawałka gruntu. Najbardziej jednak jest widoczna ich niechęć do zagospodarowania się. Odmawiają złożenia podpisu na wniosku, a czasem uciekają z domu przy nadejściu sołtysa lub komisarza wnioskowego. Przyczyna – nie zamierzają zostać długo na ziemiach odzyskanych i myślą o powrocie na dawne miejsce zamieszkania* (APO, UW, 391/1411, Sprawozdanie starosty węgorzewskiego z 13 III 1948 r.).

[206] APO, PWRN/WSW, 444/754, Informacja o stanie ludności z akcji „W" zamieszkującej na terenie województwa olsztyńskiego.

[207] W niektórych sprawozdaniach znalazły się wprawdzie zapisy o zwiększeniu się liczby napadów rabunkowych w miejscach osiedlenia Ukraińców, jednak były one nieliczne i nie zawsze wiązano wzrost przestępczości z pojawieniem się nowych przesiedleńców (APO, KW PPS, 1094/18, Sprawozdanie za lipiec 1948 r.).

[208] APO, KW PPS, 1094/18, Sprawozdanie za lipiec 1948 r.

do władz. Twierdził, że zachowuje się ona spokojnie oraz przychylnie odnosi się do władz. Jest lojalna. Wprawdzie łatwo ulega *szeptanej propagandzie,* ale nie notuje się żadnych wystąpień antyrządowych. Po prostu jest jeszcze *pod wrażeniem przeżyć z poprzednich terenów zamieszkania.* Stopniowo oswaja się z nową sytuacją[209].

W 1949 r. w sprawozdaniach władz powiatowych zaczęły dominować informacje, że Ukraińcy *zachowują się poprawnie,* wykonują zarządzenia i starają się dobrze gospodarować. Coraz częściej odnotowywano również wzrost inicjatywy wśród tej ludności, np. organizowano spółdzielnię produkcyjną, wzrosło zainteresowanie życiem politycznym[210], zaczęto wstępować do PZPR, uczestniczyć w pracach komitetów rodzicielskich[211]. Pojawiły się też sprawozdania, w których stosunek przesiedleńców z akcji „W" do władz określano jako lojalny[212].

Inaczej natomiast oceniano zaangażowanie przesiedleńców akcji „W" w samą pracę. Stosując to kryterium dzielono ludność ukraińską na trzy kategorie: pozytywnie ustosunkowanych do władz; zadowolonych, tj. takich, którzy zabrali się do urządzania swych gospodarstw (ok. 60–70%); niezadowolonych, czyli szukających nowych, lepszych gospodarstw i oczekujących na wojnę, zmianę sytuacji czy powrót na dawne tereny zamieszkania (ok. 20%); samotnych starców obojga płci, kalekich, potrzebujących opieki i wsparcia ze strony państwa. Jednak ogólnie oceniano nastawienie ludności ukraińskiej jako dodatnie, mimo iż odnotowano wypadki samowolnych wyjazdów do poprzednich miejsc zamieszkania[213].

W sprawozdaniach ze spraw narodowościowych powielano stwierdzenia, że większość Ukraińców cały czas łudzi się nadzieją powrotu do dawnych miejsc zamieszkania. Nie chcieli przyjmować pożyczek lub wykorzystywali otrzymane środki niezgodnie z przeznaczeniem, odmawiali podpisania wniosku o nadanie gospodarstwa rolnego lub przyjęcia aktu jego nadania. Interesowali się małymi gospodarstwami, przeważnie w granicach od 2 do 5 ha.

---

[209] APO, UW, 391/284, Sprawozdanie sytuacyjne za październik 1947 r. starosty powiatowego w Górowie Iławeckim.

[210] APO, UW, 391/285, Sprawozdanie sytuacyjne za styczeń 1949 r. starosty powiatowego suskiego z siedzibą w Iławie z 5 II 1949 r.

[211] APO, UW, 391/287, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego w Pasłęku za II kwartał 1949 r.; Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego w Braniewie z 3 II 1949 r.

[212] APO, UW, 391/285, Sprawozdanie z działalności referatu społeczno-politycznego Starostwa Powiatowego w Olsztynie za grudzień 1948 r. Podobnie informował starosta lidzbarski: *stosunek do władz – dobry, do życia gospodarczego i politycznego – obojętny, współżycie z innymi grupami bez zastrzeżeń* (tamże, Sprawozdanie starosty lidzbarskiego za grudzień 1948 r. z 8 I 1949 r.). Starosta suski oceniał: *stosunek do władz na ogół nie budzi zastrzeżeń, do zagadnień gospodarczych coraz bardziej pozytywny, w życie polityczne – niezaangażowana, wyraźnie wrogiego stosunku do innych grup narodowościowych nie zanotowano* (tamże, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego suskiego z siedzibą w Iławie za grudzień 1948 r. z 5 I 1949 r.)

[213] Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna, w: *Akcja „Wisła"...*, dok. 218, s. 358.

Odnotowywano przypadki dobrowolnych wyjazdów do USRR; wiosną 1948 r. tylko z powiatu węgorzewskiego wyjechały 52 rodziny[214].

Na relacje Ukraińców z władzami polskimi wpływało też zastosowanie licznych ograniczeń w stosunku do tej mniejszości. Kategorycznie zabraniano wyjazdów do starych miejsc zamieszkania oraz wydawania przesiedleńcom z akcji „W" jakichkolwiek skierowań i zaświadczeń na bezpłatne przejazdy[215]. Za wydawanie takich dokumentów (na powrót po pozostawione mienie) w sierpniu 1947 r. odwołano ze stanowiska starostę powiatowego w Górowie Iławeckim[216]. Ukraińcy nie mogli zmieniać miejsca zamieszkania (natomiast władze często przenosiły ich z miejsca na miejsce[217]), publicznie używać języka ojczystego[218], rozwijać swej kultury, uczestniczyć w mszach św. w obrządku greckokatolickim (formalnie nie było takiego zakazu). Byli poddani nadzorowi MO i UB, a wszelkie próby aktywności kulturalnej czy religijnej spotykały się z reakcją władz[219].

W województwie olsztyńskim od maja 1947 r. do końca pierwszego półrocza 1948 r. pod zarzutem współpracy bądź przynależności do OUN-UPA zatrzymano 875 osób[220], np. w powiecie węgorzewskim aresztowano 30 podejrzanych, a jak zaznaczono w raporcie o wszczęciu rozpoznania obiektywnego, dalsze *rozpracowanie* ujawniło 25 członków UPA i 385 współpracowników tej organizacji. Zgodnie z informacją UBP wroga działalność przejawiała się w formie szeptanej propagandy o bliskim wybuchu III wojny światowej, wrogim stosunku do ustroju i Związku Radzieckiego oraz sprzeciwie wobec zakładania spółdzielni produkcyjnych. Charakterystyczne w ocenie władz było to, że podejrzani znaleźli zatrudnienie w różnych instytucjach, np. powiatowych i gminnych Prezydiach Rad Narodowych, PGR-ach. Przypuszczano, iż członkowie i współpracownicy OUN-UPA celowo przenikali do aparatu państwowego na stanowiska kierownicze, aby prowadzić *wrogą robotę wyrażającą się w hamowaniu rozwoju gospodarki państwowej, udzielając informacji o tych instytucjach o charakterze wywiadowczym dla*

---

[214] APO, UW, 391/285, Sprawozdanie z referatu społeczno-politycznego starosty powiatowego węgorzewskiego z 12 I 1949 r.

[215] APO, PUR, 57, k. 16.

[216] AAN, MZO, 1032, k. 76.

[217] I. Hrywna, *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, Dziś 1991, nr 8, s. 39–40.

[218] Kwestię używania języka ukraińskiego w miejscach publicznych poruszono m.in. na zebraniu mieszkańców wsi Szewki (pow. węgorzewski). Sołtys ogłosił, że w miejscach publicznych nie można posługiwać się między sobą innym językiem, tylko wyłącznie polskim. W Szewkach, jak informował autor listu, mieszkało ponad 70% Ukraińców, a osoby w starszym wieku w ogóle nie znały języka polskiego (APO, PWRN/WSW, 444/764, List W. Szula z 29 XI 1963 r. skierowany do redakcji „Naszego Słowa"). Sprawą tą zajął się Departament Społeczno-Administracyjny MSW, który ustalił, że przytoczona sytuacja była zgodna ze stanem faktycznym, ale aby *nie przyczyniać się do wywołania jeszcze większego rozgłosu nic więcej nie zrobiono* (APO, Pismo PPRN w Węgorzewie do PWRN w Olsztynie z 16 I 1964 r.)

[219] I. Hrywna, *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, s. 39–40.

[220] R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 87.

obcych agentów, jak również w celu zamaskowania swej roboty organizacyjnej. Chociaż nie stwierdzono konkretnej zorganizowanej działalności[221], to przypuszczając, że ona istnieje, *aktyw* (...) *organizacji,* członków i współpracowników OUN-UPA, określonych przez UB mianem *figurantów*, poddano tzw. *obiektywnemu rozpracowaniu* pod kryptonimem *Nacjonaliści*[222].

15 września 1951 r. przedstawiono wyniki tego rozpracowania z powiatu węgorzewskiego. W dokumencie ujęto:

– nazwisko prawdziwe i fałszywe, (organa bezpieczeństwa uważały, że po akcji „W" przesiedleni na te tereny członkowie UPA występowali pod fałszywymi nazwiskami w celu zamaskowania przestępstw popełnionych w poprzednim miejscu zamieszkania[223]) imię, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, pracy i przynależność partyjna;

– skład rodziny i dane personalne;

– od kiedy osoba była w organizacji, krótki opis działalności, kontakty *żywe* i korespondencyjne z członkami i współpracownikami OUN-UPA.

W wykazie tym znalazły się 94 osoby[224], a w następnych – prawie 200 kolejnych nazwisk[225]. Prawdopodobnie numer sprawy odpowiadał liczbie *figurantów*.

Do tego, aby zostać obiektem zainteresowania UB wystarczył korespondencyjny kontakt z rodziną mieszkającą na Zachodzie. Władze natychmiast przystępowały do intensywnego rozpracowania takich osób, podejrzewając, iż *element ten może być wykorzystywany przez wywiad państw imperialistycznych*[226].

Figurantami, niejako automatycznie stawali się ci, których za działalność w OUN-UPA skazał Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie[227]. Zaraz po wyjściu z więzienia poddawani byli inwigilacji i zakładano im tzw. sprawy

---

[221] Materiały udostępnione przez Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku, nie potwierdzają jakoby na terenie Warmii i Mazur istniało zorganizowane, ukraińskie podziemie zbrojne, o którym pisał Jan Golec w artykule pt. *Podziemie zbrojne na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Z badań nad genezą, strukturą i działalnością*, opublikowanym w Komunikatach Mazursko-Warmińskich 1983, nr 4, s. 425–455. Informacje o istnieniu organizacji zbrojnych można też odnaleźć w pracy B. Łukaszewicza, pt. *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn 1989. Niewątpliwie zagadnienie to wymaga dalszych badań.

[222] IPN Bi, 087/181/4, k. 87–108, Raport o wszczęciu rozpoznania obiektywnego, 16 III 1951 r.

[223] IPN Bi, 087/180/1, k. 12–20, Raport o wszczęciu obiektywnego rozpoznania, Barczewo 13 VI 1951 r.

[224] IPN Bi, 087/181/4, k. 70–86, Wykaz *figurantów* obiektywnego rozpracowania pod kryptonimem *Nacjonaliści*, założonego 16 III 1951 r. na członków i współpracowników OUN-UPA objętych terytorialnie wg stanu za dzień 15 IX 1951 r.

[225] IPN BI, 087/181/5.

[226] Tamże, Pismo powiatowego UBP w Węgorzewie do naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego UBP w Olsztynie, k. 124–130.

[227] O działalności tego sądu patrz: B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955*, Olsztyn 2000.

ewidencyjno-obserwacyjne, np. sprawa o nr 2014/57 figuranta Mikołaja Kucharczyka – ps. „Dureweje[228], Michała Szymańskiego[229], sprawa nr 1973/57[230], nr 2107/57 Jana Sidora[231], nr 2133/57 Andrzeja Komara[232] czy nr 2175/57 Michała Walnickiego[233] i inne.

Ukraińców inwigilowali agenci – informatorzy UBP, najczęściej mieszkańcy tej samej miejscowości, znajomi czy nawet bliscy znajomi, którzy w ramach zażyłości odwiedzali obserwowanych i w ten sposób zbierali o nich informacje, np. informator o ps. „Józik" odwiedził swojego *figuranta* zaraz po jego wyjściu z więzienia, aby wysondować jego stosunek do władz i ustroju[234].

Milczenie prasy centralnej i często lokalnej[235] ludność ukraińska odbierała jako niezajmowanie się przez rząd i partię problemem ukraińskim[237]. Kwestia obecności Ukraińców w regionie Warmii i Mazur była niemal całkowicie pomijana w reportażu lat 1947–1956. Dopiero po 1956 r. problematyka ta stała się żywa[237].

---

[228] IPN Bi, 087/182/1, k. 2–3.

[229] Tamże, k. 1.

[230] Sprawa ta została założona na podstawie materiałów agenturalnych, w których charakteryzowano *figuranta* jako nacjonalistę i więźnia skazanego za działalność w UPA na 10 lat pozbawienia wolności. Jego nacjonalizm miał przejawiać się w tym, iż zwracał uwagę innym obywatelom narodowości ukraińskiej, aby rozmawiali wyłącznie po ukraińsku, a nie po polsku, a tych, którzy rozmawiali po polsku nazywał *farbowanymi lisami*. Władze, jak twierdziły, nie posiadały szczegółowych informacji o działalności *figuranta*, gdyż w miejscowości, w której mieszkał, nie było agenta; dopiero rozpracowywano kandydata do werbunku (IPN BI, 087/181/6, Charakterystyka sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej Nr 1973/57, Węgorzewo 7 VII 1958 r.).

[231] Tego *figuranta* – członka OUN-UPA skazanego na 12 lat pozbawienia wolności, obserwowano przez informatora ps. „Józik" (IPN Bi, 087/181/6, k. 12, Charakterystyka sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej nr 2107/57 dot. *figuranta* Jana Sidora, Węgorzewo, 7 VII 1958 r.).

[232] *Figuranta* obserwował agent o ps. „Mały". Donosił on, iż *figurant* kontaktował się z byłymi członkami OUN-UPA, innymi figurantami i swym dowódcą o ps. „Gonta" (IPN Bi, 087/181/6, k. 15–16, Charakterystyka sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej Nr 2133/57 figuranta Andrzeja Komara, Węgorzewo, 8 VII 1958 r.).

[233] *Figurant* – ps. „Gonta", aresztowany i w 1947 r. wyrokiem WSR w Olsztynie skazany na 12 lat pozbawienia wolności, zwolniony warunkowo w 1957 r. Informator UB donosił, że po wyjściu z więzienia odwiedzili go byli członkowie OUN-UPA (jego podwładni *figuranci*, na których założono sprawy), witali chlebem i solą, śpiewano ukraińskie piosenki, podrzucano go z okrzykiem *na cześć „Gonty"* (IPN BI, 087/181/6, k. 19, Charakterystyka sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej Nr 2175/57 figuranta Michała Walnickiego, Węgorzewo, 7 VII 1958 r.).

[234] IPN Bi, 087/181/6, k. 5, Charakterystyka sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej Nr 1117/57 figuranta Jana Lichacz, Węgorzewo, 7 VII 1958 r.

[235] *Prasa lokalna prawie nie zamieszcza artykułów o problemie ukraińskim* – pisano w dokumencie: *Niektóre problemowe zagadnienia w działalności UTSK* opracowanym przez władze wojewódzkie Towarzystwa z 26 VIII 1957 r. (APO, KW PZPR, 1141/2057).

[236] AAN, KC PZPR, 237/XIV–146, Notatka dla Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych, ZG UTSK, luty 1957 r.

[237] J. Szydłowska, dz. cyt., s. 151.

Często władze terenowe nie znały problemów ludności ukraińskiej ani uchwał KC PZPR w tej kwestii[238]. Częściowa zmiana nastąpiła po 1956 r. Po raz pierwszy wysłuchano postulatów Ukraińców, umożliwiono powołanie UTSK i poinformowano opinię publiczną o problemach tej ludności[239]. W tygodniku „Prawo i Życie" tak relacjonowano I Zjazd UTSK: *Rozwiązały się języki, wybuchły stłumione żale. Niektórzy oskarżają władzę i wszystkich Polaków. Spalone wsie, grabieże, sądzenie niewinnych, wreszcie – wysiedlenie. Otrzymali najgorsze gospodarstwa. (...) Domagają się szkół, książek, cerkwi, domów kultury. Chyba słusznie. Chcą wracać w rodzinne strony do Leska, Sanoka, Gorlic, Hrubieszowa – nie wiem czy słusznie.(...) Żądają powołania komisji, która zbada możliwości i zorganizuje powrót... Wychodzę z Pałacu wstrząśnięty. Jeśli tylko połowa, chociaż część tego, co powiedziane, była prawdą – to jak my Polacy wyglądamy? Skąd u nas tyle szowinizmu, cholernej pogardy dla obcych, skąd brutalna polonizacja? Gdzie nasze tradycje? Gdzie nasza praworządność?*[240].

Po niemalże 30 latach od owego zjazdu życie materialne Ukraińców, jak twierdził Włodzimierz Mokry, nie różniło się od egzystencji ludności polskiej. Mimo trudnych warunków pracy, na glebach przeważnie IV klasy osiągali bardzo dobre wyniki. Średnia wydajność z 1 ha czterech zbóż wynosiła 35 q, lnu – 45 q, a ziemniaków – 400 q[241].

Zdarzało się, że władze lokalne przyznawały się do niewłaściwego stosunku do ludności ukraińskiej, do tego, że *traktują ją jako zwartą, reakcyjną masę, przy czym dopuszczają się w licznych wypadkach dyskryminacji politycznej i narodowej*[242]. Najczęściej jednak w ogóle nie dostrzegały problemu ukraińskiego, np. przewodniczący PRN w Giżycku twierdził, że *w ogóle* [on – A.K.L.] *nie istnieje, gdyż Ukraińcy nie byli w stanie oprzeć się wysokiej kulturze polskiej i ulegli asymilacji, co jest w gruncie rzeczy dobrodziejstwem dla nich i nie ma potrzeby na nowo rozniecać namiętności narodowościowych*[243]. Inny przedstawiciel władz, kierownik wydziału oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) w Pasłęku, uważał,

---

[238] W informacji J. Szczura o sytuacji w pow. piskim czytamy: *KP PZPR, PRN i inne organa władzy na terenie powiatu nic nie wiedzą o problemie ukraińskim i uchwały KC PZPR nie przeniesiono w teren, a leży ona w biurku tak jak uchwała KC PZPR z 1952 r.* (APO, KW PZPR, 1141/2057). Twierdzono, że sytuacja ludności ukraińskiej nie poprawiła się od 12 lat, ponieważ ani ludność ukraińska, ani jej otoczenie nie znają stanowiska władz i Partii w tej kwestii (APO, KW PZPR, 1141/2057, Protokół posiedzenia Wojewódzkiego Zarządu UTSK z 6 VII 1957 r.).

[239] W. Mokry, dz. cyt., s. 24.

[240] Prawo i Życie 1956, nr 7.

[241] W. Mokry, dz. cyt., s. 35; APO, PWRN/WSW, 444/763, Poufna informacja PWRN w Olsztynie o środowisku ukraińskim na terenie województwa olsztyńskiego z 30 VIII 1963 r.

[242] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej, kwiecień 1952 r.

[243] APO, PWRN/WSW, 444/757, MSW do przewodniczącego PWRN w Olsztynie, 3 II 1956 r.

że w ogóle nie powinno się mówić o ludności ukraińskiej[244]. Bardzo długo władze tak właśnie czyniły. Nic więc dziwnego, że ludność ukraińska nie ufała ich poczynaniom nawet wtedy, gdy miały szczere intencje. Pojawiały się wówczas głosy, że *nie warto i nie można wierzyć zapewnieniom rządu i partii, i w ogóle Polakom.* Przytaczano również szereg przykładów pobicia, pogróżek, szykanowania, na które nie było reakcji odpowiednich władz[245].

Dopiero w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r. władze skrytykowały swoją dotychczasową politykę wobec ludności ukraińskiej. Przyznawały, że obie strony są nieufne. Ukraińcy ukrywają swoje pochodzenie. Otwarcie posługują się językiem polskim, a między sobą – wyłącznie ukraińskim[246]. W sierpniu 1956 r. podobnej krytyki działań władz dokonał wiceminister spraw wewnętrznych Zygfryd Sznek[247].

Trudno powiedzieć, jakimi względami kierowały się władze w 1952 r., kiedy zajęły się problemem ukraińskim. Jedynym skutkiem wydanej uchwały w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji ludności ukraińskiej[248] było zezwolenie na otwarcie punktów nauczania.

Zmiany, jakie zaszły po październiku 1956 r., wpłynęły na modyfikację polityki wobec Ukraińców. Efektem tego było przede wszystkim zezwolenie władz na powstanie UTSK, działalność greckokatolickich placówek duszpasterskich i rozwój punktów nauczania języka ukraińskiego. Stan ten nie trwał długo. Wraz z odchodzeniem od haseł października, zaostrzono kurs wobec Ukraińców.

Od 1960 r. przystąpiono do likwidacji samodzielności UTSK i wyzbywania się z szeregów Towarzystwa niepokornych członków[249], tzw. elementów nacjonalistycznych. Nastąpił regres w szkolnictwie[250]. W latach następnych zlikwidowano wojewódzkie odpowiedniki Komisji do Spraw Mniejszości Narodowych[251]; wobec mniejszości narodowych zastosowano zasadę integracji społecznej, czyli polonizację[252].

---

[244] APO, PWRN/WSW, 444/756, Informacja dotycząca ludności ukraińskiej na terenie województwa olsztyńskiego.

[245] APO, KW PZPR, 1141/2057, Informacja o przebiegu konferencji UTSK, Olsztyn 10 I 1957 r.

[246] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej, kwiecień 1952 r., s. 66.

[247] Pismo L. dz. D. II. 2/106/56 wiceministra spraw wewnętrznych Z. Szneka do prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych w sprawie ludności ukraińskiej z 23 VIII 1956 r., w: R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walka o tożsamość*, Dokumenty i Materiały, dok. 26, Warszawa 1999, s. 84,

[248] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej i wzmożenia wśród niej pracy politycznej z kwietnia 1952 r.

[249] R. Drozd, *Władze polskie wobec ludności ukraińskiej w latach 1952–1959*, w: *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. C. Osękowskiego, Zielona Góra, s. 185.

[250] I. Hrywna, *Ukraińcy w Olsztyńskiem*, Inicjatywy Warmińskie 1989, nr 5, cz. 2, s. 38.

[251] M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918–1990*, Siedlce 1994, s. 79.

[252] S. Stępień, *Społeczność ukraińska w Polsce*, s. 175.

W sprawozdaniach władz lokalnych w latach 60. pojawiły się natomiast informacje o postępującej stabilizacji i asymilacji Ukraińców, a nawet pochlebne oceny tej ludności. PWRN w Olsztynie w sprawozdaniu z 1964 r. zwracało uwagę na ukrywanie przez Ukraińców swej narodowości. Twierdziło, że przyznaje się do niej przeważnie ludność wiejska, żyjąca w większych skupiskach, a ludność ze środowisk mieszanych uważa, że *dzieciom* (...) *żyć się będzie lepiej, jeśli wychowane zostaną w duchu polskim*[253]. W kolejnym sprawozdaniu za rok 1965 władze lokalne informowały o *daleko posuniętej integracji społecznej Ukraińców,* wskazując na zawieranie małżeństw mieszanych, znikomą liczbę waśni na tle narodowościowym oraz na brak znajomości języka ukraińskiego wśród młodzieży czy zanik tendencji powrotowych. Władze były jednak świadome, że integracja ludności ukraińskiej nie została zakończona i zwracały uwagę na istniejące jeszcze grupy Ukraińców, *choć coraz mniej liczne* (...) *szczególnie najstarszych wiekiem, którzy chętnie powróciliby na stare ziemie, którzy uważają się za pokrzywdzonych, którzy w końcu mają bogatą, nacjonalistyczną przeszłość*[254].

Po wydarzeniach marcowych 1968 r. władze zaczęły lansować hasło integracji społecznej Ukraińców, a Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych wzmożyły nadzór nad tą ludnością.

2.5. Aktywność polityczna

Informacji samych władz zarówno terenowych, jak i wojewódzkich dotyczących życia politycznego Ukraińców na Warmii i Mazurach, a w szczególności ich poglądów politycznych w źródłach, do których udało się dotrzeć, jest niewiele. Są one nieprecyzyjne, a często nawet sprzeczne. Z jednej bowiem strony władze podawały, iż przesiedleńcy z akcji „W" angażują się czy wręcz *pchają do partii*[255], z drugiej, że okazują bierność[256].

Analiza dostępnych źródeł pozwala jednak stwierdzić, że społeczno-polityczne zaangażowanie przesiedlonej w 1947 r. na Warmię i Mazury ludności ukraińskiej było niewielkie, szczególnie w początkowym okresie osiedlenia. Przyczyny tego stanu były złożone. Leżały zarówno po stronie władz, jak i samych Ukraińców. Polityka władz polskich ograniczała działalność polityczną, kulturalno-oświatową i wyznaniową przesiedleńców, izolując ich

[253] APO, PWRN/WSW, 444/765, Sprawozdanie opisowe PWRN w Olsztynie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1964 z 30 I 1965 r.

[254] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe PWRN w Olsztynie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965 z 19 I 1966 r.

[255] APO, KW PPR, 1073/48, k. 9, Materiały sprawozdawcze Komendy Powiatowej Milicji w Braniewie z 1948 r.

[256] APO, KW PPR, 1073/31, Wyciąg ze sprawozdań opisowych sekretarzy KP PPR za marzec 1948 r. dla Wydziału Propagandowego.

od reszty społeczeństwa, a odpowiedzią Ukraińców na takie poczynania była z kolei niechęć do jakiejkolwiek aktywności, nawet gospodarczej. W ten sposób rozpoczął się proces samoizolacji mniejszości ukraińskiej.

Z reguły nie wybierano Ukraińców na żadne stanowiska w myśl zasady, iż należy sobie wychować pokolenie nowych obywateli, a starych spisać na straty[257]. Jednak w wykazie sołtysów i wójtów, sporządzonym przez KP PPR w Górowie Iławeckim[258] odnajdujemy dwie osoby z akcji „W", które pełniły funkcję sołtysa w gminie Kandyty, obie bezpartyjne (Tadeusza Ukarmo i Dymitra Doszyna[259]).

Sytuację zmieniła wydana w kwietniu 1952 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR *uchwała w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej*. Zobowiązywała komitety wojewódzkie i powiatowe PZPR do uaktywnienia *pozytywnych elementów wśród ludności ukraińskiej* przez: wzmożenie pracy politycznej i aktywizowanie jej w masowych organizacjach społecznych, nasilenie pracy ZMP wśród młodzieży oraz mobilizowanie członków partii o pochodzeniu ukraińskim – do prowadzenia pracy politycznej w skupiskach ukraińskich[260]. Realizacja tej uchwały napotykała trudności zarówno ze strony urzędników terenowych, jak i samej ludności ukraińskiej, która odnosiła się nieufnie do poczynań władz. Dopiero po liście otwartym do KW i KP w czerwcu 1955 r. przystąpiono do sprawniejszej realizacji uchwały[261].

W wyniku uchwały BP KC PZPR z kwietnia 1952 r. PWRN w Olsztynie zaangażowało szereg osób z akcji „W" do rad narodowych, komisji i na stanowiska sołtysów.

Sukces uchwały kwietniowej jest dyskusyjny. Wprawdzie władze twierdziły, że nastąpił wzrost aktywności społeczno-politycznej ludności ukraińskiej, ale na pewno nie na taką skalę, jakiej się spodziewały. Zwiększył się udział Ukraińców w radach narodowych, a w grudniu 1954 r. Ukraińcy mogli do nich kandydować[262].

Znaczące zmiany przyniósł dopiero 1956 r. Nastąpiło częściowe wyjście z izolacji, zaangażowanie się w działalność UTSK i wysuwanie żądań. Jednym z postulatów Ukraińców na I Zjazd UTSK było zapewnienie w nadchodzących wyborach do Sejmu PRL odpowiedniej liczby mandatów poselskich,

---

[257] I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, s. 53

[258] Wykaz nie został opatrzony datą. Teczka zawiera materiały sprawozdawcze z 1947 r. można więc domniemywać, że osoby te sprawowały funkcję sołtysów już w 1947 r. albo w następnym.

[259] APO, KW PPR, 1073/203.

[260] APO, PWRN/WSW, 444/754.

[261] D. Perłowska, *Proces asymilacji ludności ukraińskiej w Polsce po II wojnie światowej*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000, s. 213.

[262] I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, s. 100.

proporcjonalnie do liczby ludności ukraińskiej w Polsce. Ostatecznie kandydata ukraińskiego, Jarosława Stecha, wpisano na liście wyborczej w okręgu nr 56. Uzyskał w wyborach do Sejmu z 19 stycznia 1957 r. 11 360 głosów, tj. 9,62%. Mniejszość ukraińska miała jednak pretensje do władz za umieszczenie ich kandydata dopiero na czwartej pozycji listy wyborczej[263].

W latach 60. władze lokalne twierdziły, że ludność ukraińska ma pełne możliwości angażowania się w życie społeczno-polityczne województwa. Wskazywały na systematyczny wzrost aktywności Ukraińców w terenowych organach władzy (np. w 1959 r. w GRN było 324 Ukraińców, PRN – 53, MRN – 24, WRN – 6)[264], czynach społecznych, wzrosło korzystanie z czynnego prawa wyborczego, aktywność w kółkach rolniczych. Do rad narodowych wszystkich szczebli w 1966 r. wybrano 350 osób narodowości ukraińskiej, w tym 55 członków UTSK. Wielu Ukraińców otrzymało odznaki Zasłużony dla Warmii i Mazur. Jako przykład aktywności społecznej i właściwej postawy obywatelskiej podawano wieś Mokajny w powiecie pasłęckim, którą wyróżniono Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego[265]. W 1967 r. w powiecie giżyckim dziewięć osób pełniło funkcje sołtysów (Giżycko – 2, Miłki – 1, Gawliki Wielkie – 3, Wydminy – 1, Ryn – 1, Talki – 1)[266]. Z kolei udział ludności ukraińskiej w życiu społeczno-politycznym powiatu pasłęckiego oceniano jako zadowalający. Przytaczane argumenty to: członkostwo w partii, udział w akcjach społecznych i komisjach radzieckich[267].

W 1970 r. przynależność ludności ukraińskiej do organizacji społeczno-politycznych w powiecie lidzbarskim wyglądała następująco: PZPR – 95 osób, ZSL – 32, SD – 17, organizacje młodzieżowe (ZSM i ZMW) – 170, różne organizacje społeczne (OSP, KGW, kółka rolnicze itp.) – 400, w radach narodowych i ich organach wykonawczych zasiadało ok. 50 osób, w organach administracji państwowej i gospodarczej ok. 70, w przemyśle terenowym, usługach i rzemiośle pracowało ok. 250 osób[268].

W powiecie braniewskim pod koniec lat 60. ponad 130 Ukraińców należało do PZPR, ponad 230 do ZSL, a stosunkowo dużo młodzieży narodowości ukraińskiej było członkami ZMS i ZMW. Wielu Ukraińców wchodziło w skład komitetów powiatowych PZPR i ZSL, było członkami egzekutywy

---

[263] APO, KW PZPR, 1141/2057, Informacja o przebiegu konferencji UTSK, Olsztyn 10 I 1957 r.

[264] AAN, KC PZPR, 237/XIV-147, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego z 22 X 1959 r. Por. I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały, A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 116–117.

[265] APO, PWRN/WSW, 444/766, Sprawozdanie opisowe PWRN w Olsztynie w zakresie integracji i asymilacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, styczeń 1966 r.

[266] APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych z powiatu giżyckiego za rok 1967.

[267] Tamże, Sprawozdanie opisowe PPRN w Pasłęku za rok 1967.

[268] APO, PPRN w Lidzbarku Warmińskim, 449/529, Sprawozdanie z zakresu zagadnień narodowościowych w powiecie lidzbarskim za rok 1970.

KG PZPR. Bardzo duża liczba sprawowała na wsi funkcję sekretarza POP PZPR. W radach narodowych działało 62 Ukraińców, w tym: w PRN – 4, MRN – 3, ORN – 1, GRN – 54. Trzech było przewodniczącymi GRN, czworo – sekretarzami gromadzkimi. Pozytywnie oceniano ich działalność w handlu i spółdzielczości mleczarskiej, bardzo dobrze – w kółkach rolniczych[269].

W 1970 r. władze twierdziły, że ludność ukraińska uczestniczyła w życiu społeczno-politycznym na równi z ludnością polską, ponieważ brała czynny udział w czynach społecznych, gospodarczych i kulturalnych[270].

Analizując wykazywane przez władze w sprawozdaniach dane dotyczące liczby Ukraińców działających w radach narodowych, można dojść do wniosku, iż zaangażowanie społeczno-polityczne mniejszości ukraińskiej w tamtym okresie nie byłe małe; Ukraińcy stanowili 8,4% ogólnej liczby radnych gromadzkich, miejskich i powiatowych rad narodowych w województwie olsztyńskim. Niestety, ponieważ sprawozdania nie uwzględniały innych grup społecznych, trudno ocenić, jaki procent radnych było reprezentantami innych mniejszości. Poza tym należy pamiętać, iż władze operowały głównie danymi z 1955 r. (często się na nie powołując), a więc po wydaniu uchwały z kwietnia 1952 r. nakazującej władzom lokalnym angażowanie Ukraińców w życie społeczno-polityczne. Niektóre osoby mogły więc być tylko pozornie „wciągane" do struktur politycznych, albowiem w jednym z dokumentów odnaleziono informację, iż w 1957 r. w WRN w Olsztynie nie było żadnego radnego Ukraińca[271].

---

[269] APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie opisowe dotyczące spraw narodowościowych i ludności rodzimej, PPRN w Braniewie, 10 I 1968 r.

[270] APO, PWRN/WSW, 444/722, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za 1970 r.

[271] APO, KW PZPR, 1141/2057, Niektóre problemowe zagadnienia w działalności UTSK opracowane przez władze wojewódzkie Towarzystwa z 26 VIII 1957 r.

3. ŻYCIE KULTURALNE

3.1. Organizacje społeczno-kulturalne

Najtrudniejszym okresem dla kultury ukraińskiej były lata 1947–1952. Władze nie organizowały wówczas szkolnictwa ukraińskiego, a sami Ukraińcy byli jeszcze zbyt zastraszeni, aby upominać się na większą skalę o przysługujące im prawa. Obawiano się nawet prezentować obojętne politycznie tańce czy pieśni ukraińskie. Dopiero po 1952 r., kiedy to Biuro Polityczne KC PZPR przyjęło uchwałę, zobowiązującą komitety wojewódzkie i powiatowe do *przeanalizowania możliwości tworzenia w oparciu o aktyw ukraiński terenowych kulturalnych stowarzyszeń ukraińskich*[1], w większych skupiskach Ukraińców podejmowano pierwsze próby zakładania zespołów i chórów. Miały oddziaływać na środowisko ukraińskie, przypominać tradycje narodowe, a tym samym hamować proces asymilacji[2].

W 1955 r. Sekretariat KC PZPR wystosował list: *O zadaniach wojewódzkich i powiatowych komitetów partii w sprawie położenia ekonomicznego i zwiększenia pracy politycznej wśród ludności ukraińskiej*, który zapoczątkował zmianę polityki wobec Ukraińców. Wydział Prasy KC stwierdził potrzebę powołania do życia pisma w języku ukraińskim oraz zasugerował założenie towarzystwa skupiającego tę mniejszość. Jego zadaniem miało być rozwijanie *pracy kulturalno-społecznej wśród ludności ukraińskiej w Polsce na rzecz realizacji haseł Frontu Narodowego, rzetelne informowanie o życiu i pracy narodu ukraińskiego oraz pogłębianie przyjaźni narodów polskiego i ukraińskiego*[3]. O potrzebie zapewnienia grupom narodowościowym warunków do rozwoju kultury traktowała też uchwała VII Plenum KC PZPR z 1956 r.[4]

---

[1] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej, kwiecień 1952 r.

[2] APO, PWRN/WSW, 444/763, Zebrania sprawozdawczo-wyborcze kół UTSK, informacja WSW z pow. braniewskiego, 1963 r.

[3] I. Hrywna, *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, Dziś 1991, nr 8, s. 41.

[4] K. Wasiak, *Szkolnictwo i kultura grup narodowościowych w Polsce Ludowej*, Przegląd Zachodniopomorski 1972, t. 16, z. 4, s. 25.

Realizując uchwałę PWRN nr 5/53 z 3 lutego 1956 r. *w sprawie usprawnienia działalności rad narodowych w zakresie pomocy ludności ukraińskiej zamieszkałej w województwie olsztyńskim*, Wydział Kultury zorganizował w lipcu 1956 r. dwudniowe seminarium szkoleniowe poświęcone kulturze i sztuce ukraińskiej, a następnie – również dwudniowe – szkolenie dla kierowników oddziałów kultury i bibliotek z powiatów, w których żyła ludność ukraińska.

W grudniu 1956 r. zorganizowano w porozumieniu z UTSK trzydniowy kurs specjalistyczny dla instruktorów amatorskich zespołów artystycznych: grup teatralnych, śpiewaczych i tanecznych. Wydział Kultury zakupił też sztuki teatralne i utwory poetyckie w Domu Książki i rozesłał je poszczególnym zespołom. Rozdysponowano sumę 100 tys. złotych na zakup strojów i instrumentów dla najbardziej aktywnych zespołów ukraińskich w Górowie Iławeckim, Lelkowie, Lutrach i Ostródzie[5].

W lipcu 1956 r. Powstał w Olsztynie Wojewódzki Komitet Organizacyjny UTSK. Do końca roku zainspirowano założenie 15 powiatowych komitetów UTSK, np. 18 lipca powołano do życia tymczasowy Powiatowy Komitet Organizacyjny UTSK w Lidzbarku Warmińskim, w skład którego weszli Jan Szczur, Jan Małaszczuk, Lubomir Charchalis, Mikołaj Semeniuk, Maria Pieńdziła i Anastazja Snibur. Następnie wyłoniono Prezydium w składzie: Jan Szczur – przewodniczący, Lubomir Charchalis – zastępca przewodniczącego i Anastazja Snibur – sekretarz. Przeprowadzono zebrania wiejskie, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. W każdej miejscowości sale były przepełnione. Zebrania nie odniosły jednak pożądanego skutku (ograniczenia żądań), a wręcz odwrotnie, pobudziły Ukraińców do wystąpień, w których domagano się zezwolenia na wyjazd do poprzedniego miejsca zamieszkania oraz rozwoju życia kulturalnego[6].

Przed I Zjazdem UTSK w niektórych środowiskach (Warszawa, Zielona Góra, Wrocław, Koszalin, Banie Mazurskie, Kuty i inne) powstały komisje kulturalno-oświatowe i amatorskie zespoły artystyczne. Jednak tylko w pewnej mierze stały się podstawą do tworzenia siatki organizacyjnej Towarzystwa[7].

W zjeździe organizacyjnym UTSK[8] (16–18 VI 1956[9]) w Warszawie wzięło udział około 239 delegatów z całego kraju, w tym z województwa olsztyńskiego

---

[5] APO, PWRN/WSW, 444/754, Sprawozdanie z wykonania uchwały PWRN Nr 5/53 z 3 II 1956 r. w sprawie usprawnienia działalności rad narodowych w zakresie pomocy ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa olsztyńskiego.

[6] APO, PPRN w Lidzbarku Warmińskim, 449/528, Sprawozdanie z pracy aparatów Rad Narodowych i jego komórek resortowych wśród ludności ukraińskiej w 2 półroczu 1956 r. na terenie powiatu lidzbarskiego.

[7] AZUwP, Uroczystości 10-lecia UTSK.

[8] O przygotowaniach do zjazdu zob. R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych 1944–1981*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, pod red. P. Madajczyka, Warszawa 1998, s. 210.

[9] I Zjazd UTSK odbył się 16 czerwca 1956 roku, II – w styczniu 1960, III – w grudniu 1963, IV – w grudniu 1967 r., V – w kwietniu 1972. Kolejnymi przewodniczącymi ZG UTSK byli: od 1956 r. – Stefan Makuch, Grzegorz Bojarski (od 1957 r.), K. Łuszczak (od 1962 r.),

72 osoby z poszczególnych powiatów oraz 12 zaproszonych gości, wśród których znajdowali się przewodniczący PPRN w Górowie, Pasłęku i sekretarz PPRN w Braniewie, przedstawiciel KW i inni. Ponadto w zjeździe uczestniczyło 13 przedstawicieli ludności ukraińskiej z Warmii i Mazur, którzy uzyskali wstęp na prawach osób zaproszonych. Dyskutanci wskazywali m.in. na niewłaściwe warunki osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych oraz brak opieki i pomocy ze strony miejscowych władz. Domagano się możliwości wyznawania wiary greckokatolickiej, wprowadzenia do szkół nauki języka ukraińskiego, zwiększenia liczby wydawnictw książkowych i prasy w języku ukraińskim, powołania liceum oraz filologii ukraińskiej. Zjazd delegatów powołał UTSK. W skład Zarządu weszły 34 osoby, w tym z województwa olsztyńskiego: Mirosław Stech, Jan Hauszko, Prakseda Jarmoła, z powiatu braniewskiego – Jan Tęczyna i Anatoli Ulaniuk, Szymon Uryniuk z powiatu biskupieckiego, Teofil Szczerba i Anna Lechowot z Górowa Iławeckiego oraz Piotr Lichaczewski z powiatu morąskiego. Do Prezydium Zarządu Towarzystwa z województwa olsztyńskiego wszedł Jan Tęczyna[10].

W przemówieniu wygłoszonym na I Zjeździe UTSK wiceminister Witold Jarosiński za najważniejsze zadanie nowo powstałego Towarzystwa uznał krzewienie i umacnianie przyjaźni i współpracy narodów – polskiego i ukraińskiego oraz stwarzanie atmosfery wzajemnego zrozumienia i zaufania[11].

Do grudnia 1956 r. we wsiach i miastach założono 119 kół skupiających ok. 3 tys. członków. W październiku 1958 r. funkcjonowało już osiem zarządów wojewódzkich (Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Olsztyn, Lublin, Przemyśl, Wrocław), 74 powiatowych i 270 kół z 7000 członków; na 10-lecie UTSK ich liczba zmieniła się, działało pięć zarządów wojewódzkich (Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Olsztyn i Wrocław), 19 powiatowych, 220 kół z ponad 4600 członkami. Największy spadek liczby kół i członków miał miejsce na przełomie 1960/61 r. Później ich liczba ponownie zaczęła wzrastać[12].

W Olsztynie pierwsza konferencja UTSK odbyła się 10 stycznia 1957 r. W przyjętej z obrad rezolucji domagano się m.in.: przywrócenia prawa własności do majątku nieruchomego i ruchomego pozostawionego w województwach lubelskim, rzeszowskim i krakowskim, udzielenia pomocy ekonomicznej i finansowej ludności ukraińskiej, która nie zamierzała wracać na stare miejsce zamieszkania, *otwarcia Cerkwi greckokatolickiej* oraz wyjaśnienia sprawy powrotu na dawne ziemie[13].

---

od 1967 r. – Mikołaj Korolko, ponownie wybrany w 1972 r. (Z.T. Wierzbicki, *Awans społeczno-kulturalny ludności ukraińskiej w PRL po 1956 r.*, Lud 1974, t. 58, s. 8–9).

[10] APO, PWRN/WSW, 444/756, Informacja z przebiegu obrad organizacyjnego zjazdu UTSK, który odbył się 16–18 VI 1956 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

[11] AAN, KC PZPR, 127/XIV–97, Przemówienie przedstawiciela Rządu i KC PZPR wiceministra Witolda Jarosińskiego na I Zjeździe UTSK; R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walka o tożsamość. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1999, s. 74–79.

[12] AZUwP, Uroczystości 10-lecia UTSK.

[13] APO, PWRN/WSW, 444/756, Protokół z pierwszej konferencji UTSK w Olsztynie 10 I 1957 r.

1 października 1959 r. odbył się II wojewódzki Zjazd UTSK w Olsztynie. Brało w nim udział 100 delegatów, spośród których wybrano 40 reprezentantów (10 członków PZPR i 5 – ZSL) na II Krajowy Zjazd UTSK[14]. UTSK liczyło wówczas 2890 członków[15].

Pierwsze zarządy powiatowe Towarzystwa powstały już 1956 r. w Baniach Mazurskich, Kruklankach, Giżycku, Węgorzewie, Ełku, Wydminach i Górowie Iławeckim[16]. W zebraniach założycielskich uczestniczyło ok. 560 delegatów. W kolejnych latach następował szybki wzrost liczby członków kół, ale od 1965 r. zanotowano tendencję spadkową[17]. W 1957 r., powstało stowarzyszenie UTSK w powiecie mrągowskim. Skupiało wówczas ok. 60 osób, lecz po krótkim okresie pracy, którą cechowało wiele inicjatyw, szybko się rozwiązało, prawdopodobnie z winy samych członków tego koła[18]. W tym samym czasie powstało UTSK w powiecie szczycieńskim. Jednakże, zgodnie z informacją WSW w Szczytnie, już w 1959 r. nie przejawiało żadnej inicjatywy i jak wynikało z obserwacji władz nie miało racji bytu, gdyż ludność ukraińska uległa w dużym stopniu asymilacji i bardzo często nie przyznawała się do swego pochodzenia[19].

W powiecie kętrzyńskim UTSK działało od 1961 r. i posiadało koła terenowe w miejscowościach: Srokowo, Bajory Wielkie, Krelikiejmy, Łęknica, Lwowiec, Asuny i Kętrzyn[20]. ZP UTSK w Kętrzynie liczył wtedy 130 członków, przewodniczącym był Roman Hadak, a jednym z najaktywniejszych działaczy – Antoni Staruch. Zarząd Powiatowy rozprowadzał książki i prasę w języku ukraińskim oraz inicjował i koordynował działalność zespołów artystycznych. Przewodniczącymi kół terenowych byli zazwyczaj członkowie partii. W Bajorach Wielkich całe koło tworzyli członkowie ZMW i OSP, trzech z nich należało do ORMO[21].

Pozytywne zmiany w polityce wobec Ukraińców nie trwały jednak zbyt długo. Już w latach 60. zaczęto *oczyszczać* szeregi UTSK, odbyło się też kilka procesów politycznych, drukowano książki antyukraińskie. W Olsztyńskiem był to jednak okres prężnej działalności Towarzystwa. Bujnie rozwijało się życie artystyczne; w 1965 r. działało m.in. 20 grup teatralnych,

---

[14] AAN, KC PZPR, 237/XIV–147, Informacja o przebiegu wojewódzkiej i powiatowych konferencji UTSK na krajowy zjazd UTSK w Warszawie z 2 XII 1959 r.

[15] Tamże, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego z 22 X 1959 r.

[16] UTSK w pow. słupskim powstało 26 listopada 1956 r. i liczyło około 300 członków (APO, KW PZPR, 1141/2057, Protokół z narady ZW UTSK w Olsztynie w dniu 26 XI 1956 r.).

[17] W.J. Białek, *Mniejszość ukraińska na Suwalszczyźnie*, Olsztyn 1994 (praca magisterska), s. 42–43.

[18] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie z powiatu mrągowskiego za 1965 r.

[19] APO, PWRN/WSW, 444/5, Sprawozdanie z działalności WSW za okres 1 I – 31 XII 1959 r., Szczytno (ocena ta nie musiała odpowiadać rzeczywistemu stanowi rzeczy).

[20] APO, PWRN/WSW, 444/745, Informacja o ludności ukraińskiej za 1965 rok; APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja z zakresu ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie powiatu kętrzyńskiego z dnia 15 VII 1963 r.

[21] APO, PPRN w Kętrzynie, 48/1290, Informacja o pracy ZP UTSK z 3 XI 1961 r.

dwa chóry, jeden zespół oraz 16 artystycznych grup dziecięcych. Ukraińscy rolnicy tworzyli kółka teatralne, choć te rozpadły się bardzo szybko[22].

W województwie olsztyńskim w 1963 r. UTSK skupiało ponad tysiąc osób (wg danych Towarzystwa – 1200 członków, wg WSW – 1068). Wykazywano działalność 21 amatorskich zespołów (WSW twierdził, że jest ich 16). Zespoły uaktywniały się w okresie jesienno-zimowym, a poziom niektórych z nich był dość wysoki. Zdaniem WSW praca kulturalno-oświatowa była zawężona i jednokierunkowa, ograniczała się do kilkunastu amatorskich zespołów artystycznych. Nie doceniano najprostszych form pracy kulturalno-oświatowej np. zbiorowego czytania. Dowodzono, że zasięg tej działalności był niewielki, *zaledwie 2% ludności zrzeszonych było w Towarzystwie, które przez 6 lat* [jego – A.K.L.] *istnienia nie potrafiło pozyskać więcej* [członków – A.K.L.][23].

Oddziałom powiatowym UTSK, m.in. w Bartoszycach zarzucano, np. niedostateczne zainteresowanie pracą kół w terenie, ograniczanie się głównie do rozprowadzania kalendarzy, książek ukraińskich i prenumeraty „Naszego Słowa"[24].

Według danych lokalnych władz w województwie olsztyńskim na przełomie 1967/68 r. działało ogółem 70 kół UTSK, zarząd wojewódzki oraz pięć powiatowych zrzeszających 1620 członków. Zorganizowano 12 seminariów specjalistycznych, na których przeszkolono 926 osób. W szkoleniu zwracano szczególną uwagę na podniesienie poziomu pracy zespołów artystycznych pod kątem doboru repertuaru muzyki, reżyserii i tańców. Zorganizowano też dwie konferencje dla nauczycieli języka ukraińskiego[25]. Pod koniec 1970 r. Zarząd Wojewódzki UTSK w województwie olsztyńskim, gdzie mieszkało ok. 55 tys. Ukraińców, miał zwierzchnictwo nad pięcioma oddziałami powiatowymi: w Bartoszycach, Kętrzynie, Ostródzie, Pasłęku i Lelkowie. 60 kół zrzeszało ok. 1000 członków, co stanowiło zaledwie 1,8% ludności ukraińskiej zamieszkałej w województwie. Zatem zakres oddziaływania Towarzystwa nie był zbyt duży. Spośród 60 kół ok. 2/3 prowadziło żywszą działalność. Pozostałe ograniczały się zwykle do przeprowadzania zebrań sprawozdawczo-wyborczych i powoływania zarządów. Stosunkowo najlepsze wyniki w pracy miały koła powiatu braniewskiego[26].

Do opinii władz na temat działalności UTSK należy się odnieść z dystansem, gdyż sprawozdania WSW były często niespójne, a poza tym ten-

---

[22] I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturalna społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 111–113.

[23] APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja o środowisku ukraińskim w województwie olsztyńskim sporządzona przez WSW, 1 VIII 1963 r.

[24] APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za 1967 r., sporządzone przez WSW PPRN w Bartoszycach.

[25] APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego od września 1967 do września 1968 r.

[26] APO, PWRN/WSW, 444/722, Narodowościowe stowarzyszenia społeczno-kulturalne w województwie olsztyńskim, 1971 r.

dencyjne. Faktem jest natomiast to, że zarówno liczebność, jak i działalność poszczególnych kół była różna, zmieniała się bardzo szybko.

Dane podawane przez UTSK i władze lokalne często były odmienne. Tym bardziej, że w pierwszym okresie działalności Towarzystwo nie prowadziło ewidencji swoich członków, zaliczając do nich każdego, kto przybył na zebranie koła. Dopiero od 1962 r. wymagano złożenia deklaracji, a członek posiadał legitymację. W wyniku tych zmian liczba członków spadła. Wielkość tego spadku trudno jednak ustalić, gdyż zmiany w określeniu członkostwa sprawiły, że dokonywanie jakichkolwiek porównań statystycznych było utrudnione[27].

Działalność UTSK podlegała cyklicznej weryfikacji władz państwowych, lokalnych i centralnych. Pierwszej oceny dokonano w połowie 1957 r. Stwierdzono wówczas, iż sam fakt powstania tej organizacji był przełomem, ponieważ rozwijało się szkolnictwo i działalność artystyczna, np. w ciągu roku zorganizowano w województwie 16 zespołów artystycznych i 36 nowych punktów nauczania języka ukraińskiego[28]. Władze zarzucały jednak Towarzystwu niewłaściwy styl pracy, wynikający z wadliwej struktury oraz tworzenie fikcyjnych zarządów terenowych. Zarządowi Głównemu z kolei – brak zainteresowania pracą wojewódzkich i powiatowych władz organizacji oraz nieistnienie współpracy na co dzień z ludnością ukraińską, z kołami i zespołami artystycznymi. Wypominano UTSK, iż nie podjęło żadnych wysiłków w celu zaangażowania ukraińskiej inteligencji do pracy w Towarzystwie, nie opracowało metod i form pracy z tą grupą[29], nie współpracowało z komórkami partyjnymi. Zarząd Główny odpierał zarzuty twierdząc, że realizuje zadania statutowe, pracuje nad rozwojem oświaty i kultury wśród społeczności ukraińskiej[30].

Działalność UTSK była różnorodna. Organizowało okolicznościowe narady nie tylko dla swoich członków, np. 9 maja 1960 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbył się wieczór współczesnej twórczości mniejszości narodowych[31], a w 1963 r. w Ornecie – seminarium dla pracowników kultury UTSK i innych mniejszości narodowych żyjących w Olsztynie, poświęcone aktualnym problemom pracy[32], 4 i 5 czerwca 1964 r. w Krakowie – sesja naukowa poświęcona stosunkom polsko-ukraińskim w XIX i XX w., zorganizowana przez katedrę historii Uniwersytetu Jagiellońskiego[33].

---

[27] W wyniku tych zmian wiele kół formalnie przestało istnieć, np. z działających w pow. lidzbarskim dwóch kół, pozostało jedno – w Dobrym Mieście (APO, PWRN/WSW, 444/760, Informacja za II półrocze 1960 r., powiat Lidzbark Warmiński, 2 I 1961 r.).

[28] APO, KW PZPR, 1141/2057, Niektóre problemowe zagadnienia w działalności UTSK z 26 VIII 1957 r.

[29] *Слово до українців*, Nasze Słowo 1957, nr 22.

[30] AZUwP, A. Sław, Niektóre głosy wymagają odpowiedzi, 9 XII 1959 r.

[31] Б. Турчиньский, *Варшавский вечір національних меншостей*, Nasze Słowo 1960, nr 21.

[32] *На культурно-освітній народі в Олштині*, Nasze Słowo 1963, nr 44.

[33] Uczestniczyli w niej polscy i ukraińscy historycy, przedstawiciele UTSK i artyści. Zob. С. Козак, *Наукова сесія з питнь польсько-українських взаємин*, Nasze Słowo 1963, nr 24.

Przy ZG UTSK w Warszawie istniało Koło Inteligencji Twórczej, w którego skład wchodzili poeci, prozaicy, publicyści, historycy, tłumacze, kompozytorzy, folkloryści i śpiewacy. Zarząd utrzymywał też stałą łączność z Ukraińskim Towarzystwem Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą w Kijowie[34]. W czerwcu 1957 r. powstało ukraińskie zrzeszenie sportowe „Sjan", skupiające ukraińską i polską młodzież[35].

W 1959 r. założono organizację zawodowych pracowników kultury: pisarzy, muzyków, kompozytorów, rzeźbiarzy i uczonych. Było to Zrzeszenie Literacko-Artystyczne przy UTSK (początkowo nosiło nazwę Zrzeszenia Literatów, powstało jako pokłosie konkursu ogłoszonego w 1959 r. przez „Naszą Kulturę" na opowiadanie, szkic lub humoreskę). W 1964 r. należeli do niego nie tylko ludzie pióra, ale także inni twórcy.

Od 3 grudnia 1959 r. UTSK zaczęło organizować kursy dla *ukraińskiego aktywu kulturalno-oświatowego*[36]. Przygotowywał je też Zarząd Wojewódzki w Olsztynie, korzystając z pomocy WDK, Ośrodka Metodycznego i Wydziału Kultury PWRN. Omawiano na nich różne formy pracy kulturalno-oświatowej na wsi, w klubach i w świetlicach wiejskich. Spotykano się na naradach bibliotekarzy i kolporterów, odczytach, dyskusjach i pogadankach. Ich treścią była aktualna problematyka literacka, muzyczna, filmowa i gospodarcza[37].

Ciekawą formą działalności, związanej z krzewieniem kultury, były organizowane od 1967 r. coroczne konkursy recytatorskie poezji i prozy ukraińskiej dla młodzieży szkolnej uczącej się języka ukraińskiego[38].

Towarzystwo popularyzowało czytelnictwo książek ukraińskich. Olsztyński Dom Książki był najlepiej w Polsce zaopatrzony w literaturę ukraińską, a z jego usług korzystali też Ukraińcy mieszkający w innych województwach. Książkami ukraińskimi dysponowały też 72 biblioteki w dziesięciu powiatach (4202 woluminów)[39].

Działalność wydawniczą UTSK rozpoczęło drukiem kieszonkowego kalendarza. Od 1959 r. kolportowało kalendarz formatu książkowego[40]. W 1964 r. opublikowało antologię *Homin*, zbiór wybranych utworów ukraińskich, a dwa

---

[34] W.J. Białek, dz. cyt.

[35] AAN, KC PZPR, 237/XIV-146, Notatka ZG UTSK w sprawie pracy kulturalno-oświatowej w okresie VI 1956 – IX 1957.

[36] *Культосвітній курс розпочав працю*, Nasze Słowo 1959, nr 50.

[37] APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego od września 1967 r. do września 1968 r.

[38] W.J. Białek, dz. cyt., s. 47.

[39] APO, PWRN/WSW, 444/766, Sprawozdanie w sprawach narodowościowych (ukraińskie).

[40] *Kalendarz Ukraiński* oprócz kalendarium zawierał sporo materiałów z różnych dziedzin życia: część poświęconą działalności UTSK i jego działaczom, materiały dotyczące literatury, sztuki i historii Ukrainy, kinematografii, satyrę i humor ukraiński, artykuły z dziedziny racjonalnego odżywiania i ochrony zdrowia oraz kalendarz rolniczy. Redaktorem był ukrainista, Eustachy Łapski z Warszawy. Wielu materiałów dostarczali działacze UTSK w Olsztyńskiem (*Ciekawe wydawnictwo*, Głos Olsztyński 1961, nr 22).

lata później zbiorek pieśni dla zespołów chóralnych i muzycznych oraz zbiorek jednoaktówek dla zespołów dramatycznych[41].

Na pierwsze miejsce za ruchem amatorskim wysuwała się działalność odczytowa. Forma tej pracy najlepiej przyjęła się w wielkich miastach (wyróżniał się tu Szczecin, który organizował popularne *piątki literackie*). Dużą popularnością cieszyły się spotkania z wybitnymi ukraińskimi i polskimi działaczami oświaty, kultury i sztuki, którzy zajmowali się tematyką ukraińską. W działalności odczytowej szczególnie aktywny udział brali członkowie grupy literackiej istniejącej przy ZG UTSK[42].

UTSK podporządkowano nie Ministerstwu Kultury, ale Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (z jego kasy również finansowano działalność Towarzystwa) i weszło w skład Frontu Jedności Narodowej[43]. W praktyce organizacją kierował zespół partyjny – nieformalne ciało w strukturach UTSK (i w innych towarzystwach mniejszościowych). Chodziło o to, aby organom SB łatwiej było sprawować kontrolę nad Towarzystwem[44]. Działalność UTSK była więc limitowana i nadzorowana ideologicznie (kierownicze stanowiska obsadzano z klucza politycznego)[45]. Towarzystwo widziano jako *przybudówkę* PZPR na polu narodowościowym, a jego działalność starano się ograniczyć do sfery kulturalno-oświatowej, do *narodowej w formie i socjalistycznej w treści*. Podobnie jak inne stowarzyszenia narodowościowe UTSK miało propagować i realizować w terenie wśród własnej mniejszości politykę władz wobec ludności niepolskiej. Zamierzano upartyjnić obywateli PRL niepolskiej narodowości. UTSK, współpracując i korzystając z pomocy instancji partyjnych i rad narodowych w zakresie rozwoju kultury i oświaty, miało współdziałać w procesie stabilizacji ludności ukraińskiej[46].

Władze państwowe miały bardzo duży wpływ na skład personalny władz Towarzystwa. Zachowując pozory demokracji, obsadzały je wygodnymi dla siebie ludźmi. Przykładem może być II Zjazd[47], podczas którego w sposób budzący zastrzeżenia większości delegatów dokonano wyboru nowych władz[48]. Zdarzało się, iż z szeregów UTSK usuwano niewygodne osoby. Znaczącą rolę odgrywała przynależność polityczna, np. Wydział Propagandy KW PZPR we Wrocławiu prosił Komisję ds. Narodowościowych przy KC PZPR o odwołanie ze składu Prezydium ZG UTSK Bazylego Szosta, gdyż jak pisano: *ze względów*

---

[41] AZUwP, Działalność kulturalno-oświatowa. Informacja w X-lecie działalności UTSK; R. Drozd, Ukraińcy w Polsce.., s. 210.

[42] AZUwP, Działalność kulturalno-oświatowa. Informacja w X-lecie działalności UTSK.

[43] S. Stępień, *Społeczność ukraińska w Polsce*, w: *Tematy polsko-ukraińskie. Historia. Literatura, Edukacja*, pod red. R. Traby, Olsztyn 2001, s. 172.

[44] I. Harasym, *Грекокатолицка церква в Польши 1947–1957*, Rym 1991, s. 34.

[45] I. Hałagida, *Społeczna, kulturalna i oświatowa działalność...*, s. 72.

[46] APO, PWRN/WSW, 444/768, Mniejszość ukraińska.

[47] Od tego momentu rozpoczął się proces hamowania inicjatyw oddolnych. UTSK stało się typową organizacją kulturalno-oświatową.

[48] Szerzej o tym R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 223–224; tenże, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 204–206.

politycznych nie może reprezentować ludności ukraińskiej we władzach Towarzystwa. W notatce o tym przewodniczącym ZW UTSK we Wrocławiu stwierdzono, że na wszystkich zebraniach zajmował się sprawą powrotu jako jedynym środkiem poprawienia sytuacji materialnej ludności ukraińskiej. Był też inicjatorem wielu rezolucji negujących politykę rządu i partii odnośnie ukraińskiej mniejszości narodowej[49]. W innej charakterystyce Bazylego Szosta czytamy: *Nie przestrzegał realizacji statutu Towarzystwa, nie wcielał w życie uchwał partii, zorganizował spotkanie – manifestację przeciw partii i władzy ludowej, doprowadził do głosowania za wyjazdem*. Komisja ds. Narodowościowych postanowiła odwołać go ze swoich szeregów oraz przekazać sprawę do WKKP z wnioskiem o wykluczenie z partii i z ZG UTSK[50].

Władze pragnęły upowszechniać ideologię partii komunistycznej m.in. poprzez UTSK, „Nasze Słowo", audycje radiowe. Nie zawsze się to udawało. Wielu członków UTSK, nawet tych partyjnych, opowiadało się za upowszechnianiem kultury narodowej[51]. Nieodzowna była też rola działaczy terenowych, którzy orientując się w nastrojach i poglądach miejscowych Ukraińców, działali w kierunku zachowania tożsamości narodowej, przyjmując dwulicową postawę wobec władz np. bojkotując polecenia nakazujące rozwijanie pracy ideologicznej. Poza tym do UTSK należeli też ludzie otwarcie domagający się zagwarantowanych im w Konstytucji praw i obiektywnej oceny stosunków polsko-ukraińskich. Na przykład 23 kwietnia 1972 r. podczas Krajowego Zjazdu Delegatów UTSK domagano się m.in. zwrotu cerkwi Kościołowi greckokatolickiemu, wprowadzenia obowiązkowego nauczania języka ukraińskiego w szkołach, do których uczęszczały dzieci narodowości ukraińskiej[52], czy wręcz utworzenia oddzielnych szkół podstawowych i średnich na wzór przedwojenny, a nawet reprezentacji w Sejmie PRL[53].

Sytuacja Ukraińców uległa pogorszeniu po wydarzeniach w marcu 1968 r., gdyż wystąpienia antysemickie podsyciły niechęć do tej mniejszości. Władze nakazały prezydiom wojewódzkich rad narodowych wzmożenie nadzoru nad ludnością ukraińską. Prezydium ZG UTSK poparło stanowisko rządu, podobnie jak i ZP UTSK w Baniach Mazurskich, który do tego celu wykorzystał akademię poświęconą życiu i twórczości Tarasa Szewczenki[54]. Zdecydowana jednak większość ludności ukraińskiej oraz struktur terenowych UTSK zachowała bierność.

---

[49] AAN, KC PZPR, 237/XIV–147, Notatka o przewodniczącym ZW UTSK we Wrocławiu, Bazylim Szoście z kwietnia 1958 r.

[50] Tamże, Charakterystyka działalności pracy UTSK Bazylego Szosta z 4 III 1958 r.

[51] S. Stępień, dz. cyt., s. 174.

[52] APO, PWRN/WSW, 444/771, Informacja dotycząca Krajowego Zjazdu Delegatów UTSK, 23 IV 1972 r.

[53] AZUwP, Ocena społecznej, kulturalnej i gospodarczej aktywizacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, Komisja narodowościowa, Wydział Administracyjny KW PZPR w Olsztynie, X 1966 r.

[54] AZUwP, Odpisy rezolucji popierających W. Gomułkę przesłane do ZG UTSK przez ZP UTSK w Baniach Mazurskich z 16 IV 1968 r.; R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 230.

Zależność UTSK od władz partyjnych była tylko jedną z przyczyn małej liczebności kół. Do pozostałych można zaliczyć: brak chęci przynależenia do jakiejkolwiek organizacji czy stowarzyszeń, niewłaściwą pracę zarządów[55]. Posiedzenia zarządów odbywały się nieregularnie, od przypadku do przypadku (głównie raz na dwa lata jako spotkania sprawozdawczo-wyborcze); zarząd nie realizował też planów pracy, nie udzielał pomocy kołom terenowym[56].

Na łamach „Naszego Słowa" pisano, że upadek pracy UTSK rozpoczął się już wiosną 1958 r., a nawet rok wcześniej. Na osłabienie pracy Towarzystwa złożyły się następujące przyczyny: brak zrozumienia i nie zawsze przyjazny stosunek ludności polskiej, niewystarczająca liczba aktywistów i pracowników powiatowych oraz wojewódzkich oddziałów UTSK, rozproszenie mniejszości ukraińskiej[57].

PWRN w Olsztynie uważał, że *brak większej aktywności UTSK oraz jego słabości organizacyjne wynikają przede wszystkim z ogólnego odpływu zainteresowania ludności ukraińskiej działalnością tego towarzystwa. To z kolei wynika z postępu procesów integracyjnych z jednej strony i z upadku prestiżu pracy społecznej, z drugiej. [...] Słabiutki i nieliczny aktyw towarzystwa stoi przed zadaniami przerastającymi jego siły, tym bardziej, że inteligencja ukraińska nie interesuje sie zbytnio problematyką ukraińską*[58]. W innym sprawozdaniu słabość UTSK tłumaczono *postępującymi procesami integracji i asymilacji*[59].

Niektóre z kół miały jednak pewne osiągnięcia, np. w Ostrym Bardzie, Stopkach i Trosinach. Członkowie koła w Ostrym Bardzie w dużym stopniu

---

[55] Oceniając pracę zarządów Towarzystwa, władze twierdziły, że większość ogniw terenowych nie prowadziła żywszej działalności, nie realizowała założeń statutowych, a przede wszystkim §19 statutu mówiącego o zwoływaniu dwa razy do roku walnych zebrań. Słabo pracowały niektóre zarządy powiatowe, nie odbywały się tam posiedzenia prezydiów ani plenarne. Nieco lepiej wyglądała praca ZW UTSK, choć i tu posiedzenia prezydium odbywały się nieregularnie i w niepełnym składzie. Omawiano na nich plan pracy, wysuwano projekty rozbudowy organizacji, problem szkolnictwa i inne przedsięwzięcia. Z reguły założenia nie były w pełni realizowane, głównie z braku zaangażowania się członków prezydium. Twierdzono, że część inteligencji ukraińskiej zamieszkująca miasta, utrzymywała tylko bardzo oficjalne kontakty z UTSK, nie angażowała się w jego prace i nie wykazywała poważniejszych inicjatyw społecznych, ponieważ, jak twierdziły władze państwowe, uważała Towarzystwo *za twór niezdolny do realizacji nawet podstawowych swoich celów statutowych, nie mówiąc już o działalności zmierzającej do zachowania tzw. zasymilowanej odrębności narodowej Ukraińców w Polsce* (AZUwP, Ocena społecznej, kulturalnej i gospodarczej aktywizacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, Komisja Narodowościowa, Wydział Administracyjny KW PZPR w Olsztynie, X 1966 r.).

[56] APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie opisowe dotyczące spraw narodowościowych i ludności rodzimej, PPRN w Braniewie, 10 I 1968 r.

[57] В. Чумак, *Дискутуємо про ста нпраці УСКТ. На мою думку*, Nasze Słowo 1959, nr 10.

[58] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe PWRN w Olsztynie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965 z 29 I 1966 r.

[59] APO, PWRN/WSW, 444/766, Informacja PWRN w Olsztynie o integracji i asymilacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim z 1966 r.

przyczynili się do odremontowania świetlicy. Opodatkowali się po 150 zł na zakup telewizora. Z własnych środków zakupiono 15 krzeseł i stół do świetlicy, prenumerowano „Nasze Słowo". Z kolei członkowie koła w Stopkach przygotowali sztukę pt. *Nazar Stodola*[60]. Zarząd Wojewódzki UTSK organizował wieczorki literackie, jak: *Życie i twórczość Tarasa Szewczenki*, *Literatura ukraińska*, *Życie i twórczość Łesi Ukrainki*" i inne[61].

Należy też zaznaczyć, że działalność kół terenowych nie należała do łatwych. Często borykały się z wieloma przeciwnościami. Dużym problemem był brak świetlic. W powiecie kętrzyńskim UTSK nie posiadało własnego lokalu, korzystało ze świetlic gromadzkich w Asunach, Mołtajnach, Srokowie, Bajorach oraz ze świetlic szkolnych w Wyskoku, Bobrowie i Łęknicy. Nie prowadziło żadnego stałego (zarejestrowanego) zespołu artystycznego. Występy organizowano doraźnie, zespoły miały zmienny skład, a ich członkowie mieszkali w różnych miejscowościach. Stowarzyszenie dysponowało jednym akordeonem i książkami. Odczuwało poważne braki strojów ludowych (potrzebowano 20 strojów męskich i żeńskich)[62].

3.2. Zespoły

Pierwsze, choć nieśmiałe, próby odradzania się życia kulturalnego Ukraińców miały miejsce już po 1948 r. Odbywały się wtedy luźne spotkania, na których rozmawiano i śpiewano po ukraińsku. Pierwszy ukraiński zespół ludowy powstał w 1951 r. we Wróblach w powiecie gołdapskim[63], drugi – w 1953 r. w Asunach (utworzony przez Mikołaja Gbura[64]), a pierwszy publiczny koncert zorganizowano w Baniach Mazurskich dopiero w 1954 r.[65].

Mimo iż ruch amatorski narodził się kilka lat przed powstaniem UTSK, niewątpliwie przełomowy był rok 1952, gdy Biuro Polityczne KC PZPR wydało specjalną uchwałę, zgodnie z którą miano *przeanalizować* możliwość tworzenia terenowych kulturalnych stowarzyszeń ukraińskich. Choć jeszcze wtedy nie były one powoływane, rozpoczęto wprowadzanie do szkół nauki języka ukraińskiego i rozwinął się artystyczny ruch amatorski. Powstały chóry ukraińskie w Kutach, Żywkowie i Asunach. W styczniu 1953 r. olsztyńska Wojewódzka Rada Narodowa zaleciła swoim oddziałom terenowym zapewnienie Ukraińcom warunków do rozwoju życia kulturalnego poprzez

---

[60] APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach UTSK na terenie powiatu bartoszyckiego (sporządzona przez WSW).

[61] Tamże, Informacja o stanie i działalności WZ UTSK w Olsztynie.

[62] APO, PWRN/WSW, 444/769, k. 69–71.

[63] I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców*..., s. 110.

[64] AZUwP, Ocena działalności UTSK w X-lecie powstania.

[65] M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918–1990*, Siedlce 1991, s. 82–83.

stworzenie zespołów ludowych w domach kultury oraz rozwinięcie akcji czytelniczej[66].

Uchwała ta nie została jednak zrealizowana i dlatego w 1955 r. KC PZPR zalecił tworzenie Komisji ds. Rozwoju Kultury Ukraińskiej. W Olsztyńskiem powstały one najwcześniej w Baniach Mazurskich i Kutach. Ze względu na rozluźnienie kontroli Ukraińcy zaczęli nawiązywać między sobą kontakty i spotykać się na potańcówkach i śpiewach. Pierwszy zespół choreograficzny założył w Ostródzie Eugeniusz Mohyła[67].

Znaczącym przełomem w życiu kulturalnym Ukraińców w województwie olsztyńskim był rok 1954. Wtedy po raz pierwszy ukraińskie zespoły artystyczne wystąpiły na uroczystościach wojewódzkich, prezentując się w strojach ludowych (wystąpił m.in. zespół z Kut[68]), a w 1955 r. wzięły udział w eliminacjach do V Festiwalu Młodzieży i Studentów[69]. Jednak dopiero wydarzenia roku 1956 umożliwiły popularyzację kultury ukraińskiej. Po utworzeniu UTSK zaczęto zakładać zespoły teatralne, taneczne i śpiewacze.

W sierpniu 1956 r. powstał amatorski zespół artystyczny w Górowie Iławeckim. Jego członkowie (ok. 80 osób) mieszkali w okolicznych miejscowościach oraz w samym Górowie i kształcili swoje zdolności pod kierownictwem Teodora Kantora, Marii Duber i Mieczysława Tumkiewicza. Najmłodsi artyści mieli 16 lat, najstarsi – 50. Zespół przygotował i pokazał ludności Górowa Iławeckiego, Ornety, Sepopola, Lelkowa, Kandyt, Rodnowa i Ziemb sztukę sceniczną wg Tarasa Szewczenki *Maty Najmyczka* (dramat w IV aktach) oraz szereg pieśni ukraińskich, polskich i rosyjskich. Zespół miał sekcję chóralną, taneczną i muzyczną. Działał do 1966 r.[70]

W 1956 r. w Górowie Iławeckim założono zespół artystyczny, który we własnym zakresie organizował sobie stroje ludowe i dawał liczne występy m.in. w Górowie Iławeckim, Ornecie, Bartoszycach, Kandytach i Lelkowie[71].

---

[66] Już w kwietniu 1953 r. PPRN w Pasłęku informowało, że w powiecie, gdzie mieszkało ponad 4 tys. Ukraińców, istniały 42 świetlice, w tym cztery wzorcowe w Zielonce Pasłęckiej, Młynarach, Wilczętach i Rychlikach, 16 zespołów amatorskich, a Związek Młodzieży Wiejskiej skupiał 48 młodych Ukraińców (APO, PWRN/WSW, 444/753, Informacja z narady roboczej PPRN w Pasłęku z 15 IV 1953 r.).

[67] I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców...*, s. 111.

[68] Zespół założyła nauczycielka z Kut, Janina Podlipska. W jego skład wchodziło wówczas 36 osób, a należało do niego również trzech Niemców i dwie Polki. Śpiewano piosenki ukraińskie, polskie i kresowe np. *Z kamienia na kamień* (*Sentyment na Rzeszowszczyźnie, ale korzenie na Mazurach*. Z Janem Kupiczem, przewodniczącym Oddziału Wojewódzkiego ZUwP z siedzibą w Węgorzewie, oraz Włodzimierzem Dederko, Ukraińcem z Lwowa, przybyłym do Węgorzewa, rozmawia Jan Wyganowski, Trybuna z 30 V 1997 r., nr 124).

[69] APO, PWRN/WSW, 444/756, Informacja o zagospodarowaniu i zaaklimatyzowaniu się ludności ukraińskiej w nowych warunkach, jak również o pracy kulturalno-oświatowej i politycznej wśród tej ludności.

[70] APO, KW PZPR, 1141/2057, Trzy rozmowy i refleksje; APO, PWRN/WK, 444/366, k. 42. Nadia Ortynska podaje, iż zespół ten powstał w 1957 r. i liczył 20 osób. Zob. N. Ortynska, *Duszpasterstwo w parafii greckokatolickiej Podwyższenia Krzyża Świętego w Górowie Iławeckim po II wojnie światowej*, s. 141 (praca magisterska, Olsztyn).

[71] APO, KW PZPR, 1141/2057, Protokół z narady ZW UTSK w Olsztynie w dniu 26 XI 1956 r.

Zgodnie z informacją Wydziału Kultury PWRN w Olsztynie w 1956 r. w województwie olsztyńskim istniały następujące zespoły:

1. Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca im. Tarasa Szewczenki przy Powiatowym Domu Kultury w Ostródzie. Powstał na początku 1955 r. i liczył 40 osób, w większości dojeżdżających z okolicznych miejscowości czy nawet sąsiednich powiatów. Zespół prowadzili ryczałtowi instruktorzy PDK: Aleksander Chwatow – dyrygent, Jadwiga Sabiniasz – choreograf. W repertuarze znalazło się siedem pieśni ukraińskich i dwa tańce.

2. Chór ukraiński w Lutrach (powiat biskupiecki). Powstał w 1955 r., liczył około 60 osób, a w repertuarze miał 16 pieśni ukraińskich. Kierownikiem zespołu był Szymon Uryniak.

3. Zespół wokalny i taneczny w Kutach (powiat węgorzewski), powstały w 1954 r.. Składał się z 25 osób pod kierownictwem Jana Gnapa.

4. Ukraiński zespół estradowy w Lelkowie (powiat braniewski) działający pod kierunkiem Jana Tymczyna. Powstał w marcu 1956 r., liczył 34 osoby. W jego repertuarze znajdowały się pieśni, tańce, recytacje i sztuki teatralne.

5. 25-osobowy zespół śpiewaczy w Żywkowie (powiat górowski), istniejący od 1954 r.

6. 15-osobowy zespół teatralny w Jerzynach (powiat braniewski).

7. Zespół pieśni i tańca w Bajorach (powiat kętrzyński) liczący 18 osób.

8. Zespół pieśni i tańca we Lwowcu (powiat kętrzyński).

9. 16-osobowy zespół taneczny, założony w 1955 r. w Siorkowie (powiat kętrzyński).

10. 30-osobowy zespół wokalny, śpiewaczy i teatralny przy PGR w Bajorach (powiat kętrzyński).

Pracę wymienionych zespołów oceniano różnie: słabo, dobrze lub bardzo dobrze. Największym problemem był brak strojów i instrumentów, a czasami nawet odpowiednich nici do haftu[72].

Od czerwca 1956 do września 1957 r. działalność rozpoczęło ok. 50 amatorskich zespołów artystycznych[73]. Artystyczny ruch amatorski rozwijał się również w mniejszych ośrodkach, powiatach i gromadach, np. w Baniach Mazurskich, Lelkowie i Górowie Iławeckim[74].

Zaledwie rok później, w 1958 r., Towarzystwo wykazywało istnienie tylko 30 zespołów artystycznych w całym kraju. W 1961 r. działały już 62 ama-

---

[72] APO, PWRN/WK, 444/366, Informacja Wydziału Kultury PWRN w Olsztynie dotycząca amatorskich zespołów ukraińskich na terenie województwa olsztyńskiego z 11 VIII 1956 r.

[73] W 1960 r. podawano, iż w województwie istniało tylko 16 zespołów artystycznych (Informacja KW PZPR w Olsztynie o pracy z ludnością ukraińską na terenie województwa olsztyńskiego, 22 V 1961 r., w: R. Drozd, I. Hałagida, dz. cyt., dok. 48, s. 150).

[74] AAN, KC PZPR, 237/XIV–146, Notatka ZG UTSK w sprawie pracy kulturalno-oświatowej w okresie VI 1956 – IX 1957.

torskie zespoły artystyczne, w tym 27 chórów, 21 zespołów dramatycznych, 9 tanecznych i 5 muzycznych, do których należało prawie 2 tys. osób[75], przeważnie młodzieży. W 1966 r. UTSK informowało o istnieniu 60 zespołów (42 dramatycznych, trzech muzycznych i zespołu bandurzystów, 13 chórów)[76]. Zmiana liczby zespołów następowała bardzo często.

Do wyróżniających się w powiecie górowskim należał zespół w Zrębach. Otrzymał w eliminacjach powiatowych proporzec przechodni – dla najlepszego zespołu powiatu. Bardzo dobrze oceniany był też zespół z miejscowości Warszkajty, który za sztukę *Burza* otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 8 tys. zł. Duże osiągnięcia miały zespoły ze świetlicy w Grotowie: recytatorski, teatralny, pieśni i tańca, czytelniczy – występowały w okolicznych miejscowościach, a na każdych eliminacjach wyróżniano je *za pracę na odcinku kulturalno-oświatowym*[77].

Na początku 1962 r. zorganizowano w Baniach Mazurskich dziecięcy zespół mandolinistów, złożony najpierw z sześciorga, potem z trzydzieściorga dzieci[78]. Odbył się też koncert z okazji rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki, na który przybyło ok. 600 osób[79]. 15 września 1962 r. dzięki staraniom Zarządu Powiatowego UTSK, odbył się w Kętrzynie wieczór towarzyski połączony z zabawą taneczną, w którym wzięli udział członkowie kół terenowych Towarzystwa oraz zaproszeni goście.

W 1962 r. w powiecie kętrzyńskim zorganizowano dwie nowe grupy artystyczne w Bajorach Wielkich (pod kierownictwem Raisy Kapitan) i we Lwowcu (opiekun i instruktor – Eugeniusz Mohyła z UTSK[80]).

W latach 1963–1969 działał zespół folklorystyczny „Mazurskie Kukułki" prowadzony przez nauczycielkę Annę Nazarowicz. Dał wiele koncertów i uczestniczył w II Festiwalu Ukraińskiej Muzyki i Pieśni w Kętrzynie. Występował też w Białymstoku, Augustówce, Hajnówce, Olsztynie, Gdańsku, Koszalinie, Warszawie[81].

W 1963 r. liczba zespołów wzrosła. W powiecie kętrzyńskim działały trzy takie grupy: w Asunach, Lwowcu i Krelikiejmach, skupiające ok. 45 członków. Na eliminacjach powiatowych zespołów artystycznych, które odbyły się 23 lutego, zespoły z Lwowca i Krelikiejm zajęły I miejsce i wzięły udział w eliminacjach wojewódzkich. Ich repertuar obejmował pieśni i tańce ukraińskie oraz utwory dramatyczne znanych pisarzy ukraińskich.

---

[75] W innej informacji UTSK podawało, iż w zespołach działało w tym czasie około 1200 osób (APO, KW PZPR, 1141/2935, Ocena działalności UTSK).

[76] AZUwP, Działalność kulturalno-oświatowa. Informacja w X-lecie działalności UTSK.

[77] APO, PWRN/WSW, 444/756, Sprawozdanie z wykonania uchwały PWRN w Olsztynie Nr 520 z 24 VII 1952 r. za 1 półrocze 1954 r. dotyczące zagadnień ludności ukraińskiej.

[78] Н.С. Контролсвич, *Поширюеться культосвітня рацяв Банях Мазурських*, Nasze Słowo 1962, nr 16.

[79] *Величавый концерт*, Nasze Słowo 1962, nr 17.

[80] APO, PWRN/WSW, 444/763, Sprawozdanie dotyczące ludności ukraińskiej za II półrocze 1962 r.

[81] W.J. Białek, dz. cyt., s. 44–45.

Cieszył się powodzeniem w dużych skupiskach ludności ukraińskiej. Poza tym 3 maja 1963 r. odbył się w Kętrzynie występ Ukraińskiego Zespołu Pieśni i Tańca z Warszawy[82].

W powiecie węgorzewskim w 1963 r.[83] istniał ukraiński zespół taneczny w Kutach, który występował w różnych miejscowościach powiatu. Podobną działalność prowadził kilkudziesięcioosobowy zespół z Bań Mazurskich[84]. W tym samym roku w powiecie braniewskim zorganizowano zespoły amatorskie w Pęciszewie, Głębocku i Piotrowcu. Do najaktywniejszych należała grupa z Pęciszewa, która posiadała własną świetlicę, wyposażoną w telewizor i instrumenty muzyczne[85].

Z kolei w powiecie bartoszyckim w 1963 r. istniały cztery zespoły artystyczne: w Stopkach, Sągnitach, Ostrym Bardzie i przy Ukraińskim Liceum Pedagogicznym w Bartoszycach. Zespół ze Stopek w 1963 r. wystawił w Stopkach i Ostrym Bardzie sztukę Tarasa Szewczenki *Nazar Stodola*. W eliminacjach międzypowiatowych do ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich zajął I miejsce i otrzymał nagrodę – 3 tys. zł. Rok wcześniej prezentował dwie inne sztuki w języku polskim: *Swatanie na Honczarówce* i *Zaloty*. Wcześniej najlepszy był zespół z Ostrego Barda, który zajął w powiatowym przeglądzie zespołów amatorskich w 1960 r. I miejsce. Za zdobytą nagrodę kupił telewizor do świetlicy. Potem jego aktywność spadła, ponieważ wielu członków grupy odbywało służbę wojskową. Z kolei zespół przy Liceum Pedagogicznym z Bartoszyc w 1962 r. występował w Ostrym Bardzie, Stopkach i Sępopolu. Poziom jego pracy obniżył się po zmianie dyrektora. W 1963 r. powstał zespół w Dąbrowie, który jeszcze w tym samym roku występował w rodzinnej miejscowości i Smolance ze Sztuką *Ocaleni*. Był to zespół mieszany, pracowała w nim młodzież ukraińska i polska[86].

W 1965 r. działalność artystyczna kół UTSK uległa znacznemu osłabieniu, np. w powiecie kętrzyńskim z czterech działających wcześniej zespołów[87] tylko jeden zgłosił swoje uczestnictwo w Festiwalu Zespołów Ukraińskich[88]. W połowie lat 60. działało w województwie 25 grup wokalnych i tanecznych, 11 teatralnych oraz 16 zespołów dziecięcych[89].

---

[82] APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja z zakresu ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie powiatu kętrzyńskiego z dnia 15.07.1963 r.

[83] 10 lat później w pow. węgorzewskim działał już tylko jeden zespół artystyczny (wokalno-muzyczny) w Budrach (APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w powiecie węgorzewskim).

[84] APO, PPRN w Węgorzewie, 50/1191, Sprawozdanie dotyczące sytuacji ekonomicznej i politycznej wśród ludności ukraińskiej na terenie powiatu węgorzewskiego, 1963 r.

[85] APO, PWRN/WSW, 444/763, Ocena sytuacji politycznej i ekonomicznej wśród ludności ukraińskiej, powiat braniewski, 15 VII 1963 r.

[86] Tamże, Ocena sytuacji politycznej i ekonomicznej wśród ludności ukraińskiej z powiatu bartoszyckiego, 15 VIII 1963 r.

[87] Były to zespoły w miejscowościach: Lwowiec, Asuny, Bajory i Krelikiejmy.

[88] Tamże, Informacja o ludności ukraińskiej za 1965 rok z powiatu kętrzyńskiego.

[89] I. Hrywna, *Ukraińcy w Olsztyńskim*, Inicjatywy Warmińskie 1989, nr 5, cz. 2, s. 38.

Z okazji 10-lecia istnienia UTSK przy Zarządzie Powiatowym w Ostródzie powstał zespół „Estrada". W jego skład weszli nauczyciele narodowości ukraińskiej i studenci Studium Nauczycielskiego w Ostródzie[90]. 14 maja 1966 r. „Estrada" wystąpiła z pierwszym koncertem na scenie wojewódzkiego Domu Kultury w Olsztynie na zakończenie kursokonferencji nauczycieli[91].

W niektórych miejscowościach powiatu pasłęckiego, tj. w Dobrym, Swędkowie, Rychlikach, organizowano mieszane (polsko-ukraińskie) zespoły pieśni i tańca, dając występy dla ludności miejscowej i okolicznych wsi[92].

Liczba i charakter działalności zespołów cały czas ulegały zmianie. W województwie olsztyńskim na przełomie lat 1967/68 istniało 11 zespołów dla dorosłych i 37 szkolnych. Towarzystwo sprawowało patronat nad 33 świetlicami, a 65 osób z aktywu UTSK było kierownikami klubów wiejskich[93]. W powiecie giżyckim koło UTSK w Czarnówce prowadziło regionalny zespół teatralny i chór liczący 25–30 osób oraz amatorski zespół estradowy (w 1967 r. zespół estradowy otrzymał nagrodę w wysokości 1 tys. zł od Wydziału Oświaty i Kultury PWRN[94]. W Lesiskach (powiat pasłęcki) działał zespół pieśni i tańca[95]. Z kolei na terenie powiatu bartoszyckiego istniały w tym okresie trzy ukraińskie zespoły artystyczne – w Wojciechach, Górowie i przy LP nr 2 w Bartoszycach. Ostatnia z wymienionych grup brała udział w ogólnopolskim Festiwalu Ukraińskiej Estrady w Sanoku. Szereg występów dawał też zespół z Górowa Iławeckiego. W 1967 r. przygotował i wystawił dwie sztuki: *Moryn Borula* i *Nie chodź Grzesiu*[96].

W 1970 r. w województwie olsztyńskim istniało 14 zespołów artystycznych o charakterze zarówno chóralnym, jak również muzycznym czy tanecznym. Działały w siedmiu miastach: w Braniewie, Bartoszycach, Kętrzynie, Pasłęku, Giżycku, Węgorzewie i Olsztynie. Przy zespołach tych utworzono sekcje deklamatorsko-recytatorskie. Były też takie powiaty województwa olsztyńskiego, w których nie działały żadne grupy artystyczne np. powiat iławski[97].

---

[90] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe w zakresie spraw narodowościowych z powiatu ostródzkiego za 1965 r.

[91] *Співає Ольштинська Естрада*, Nasze Słowo 1966, nr 22.

[92] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych z powiatu pasłęckiego za 1965 r.

[93] APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego od września 1967 do września 1968 r.

[94] APO, PWRN/WSW, 444/766, Informacja z kontroli kół UTSK w powiecie giżyckim, 1966 r.; APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych z powiatu giżyckiego za rok 1967.

[95] APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja z odbytego zjazdu UTSK 19 III 1967 r. w Pasłęku.

[96] Tamże, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za 1967 r. sporządzone przez WSW PPRN w Bartoszycach.

[97] APO, PWRN/WSW, 444/722, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za 1970 r.

Na podstawowy repertuar zespołów składały się materiały opracowane przez Zarząd UTSK w Warszawie, sprowadzone z Kijowa oraz opracowania pracowników Wojewódzkiego Domu Kultury w Olsztynie i kierowników prowadzących zespoły ukraińskie. Repertuar o problematyce polskiej był każdorazowo dostarczany przez zainteresowanych pracowników domów i wydziałów kultury.

Zespoły brały udział we wszystkich uroczystościach w województwie, prezentując odpowiednio dobrany i uzgodniony z wydziałami kultury repertuar[98]. W większości były to występy chórów wykonujących pieśni ukraińskie, polskie i rosyjskie oraz deklamacje wierszy okolicznościowych. Na przykład zespoły artystyczne z Górowa Iławeckiego przygotowały program na *uroczystą rocznicę poświęconą partii,* obchodzoną w Lelkowie 6 grudnia 1970 r. Dano też szereg występów w całym województwie z okazji obchodów 25-lecia PRL i Dni Leninowskich, obchodów 15-lecia istnienia UTSK oraz Dni Dekady Kultury Ukraińskiej w PRL. Z tej ostatniej okazji odbyły się eliminacje międzywojewódzkie w Elblągu[99]. W związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego i 10-lecia UTSK zespoły ukraińskie dały łącznie (w latach 1965–1966) ok. 70 występów[100].

W celu aktywizacji działalności amatorskich zespołów artystycznych raz w roku przeprowadzano ich przeglądy na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Na przykład w powiatowych przeglądach ukraińskich zespołów teatralnych w Kętrzynie, Bartoszycach i Ornecie brało udział osiem zespołów (po trzy z powiatu kętrzyńskiego i bartoszyckiego i dwa z braniewskiego). Do przeglądu wojewódzkiego zakwalifikowały się zespoły teatralne z czterech miejscowości: z Lwowca – grupa pod kierunkiem Eugeniusza Mohyły ze sztuką Stefana Wasylczenki pt. *Na pierwsze hulanki,* ze Stopek – zespół pod kierunkiem Włodzimierza Tyma ze sztuką Tarasa Szewczenki pt. *Nazar Stodoła*, z Głębocka – grupa Nadziei Biedy ze sztuką Iwana Franki pt. *Budka nr 27* i z Pęciszewa – zespół Eugeniusza Werbowy z przedstawieniem pt. *U tej Katarzyny.*

---

[98] Na przykład Zarząd Wojewódzki UTSK oraz Ośrodek Metodyczny w Olsztynie w związku z 100 rocznicą urodzin Lenina opracowały program poetycki i *Zgaduj-Zgadulę* i rozesłały je do poszczególnych zespołów działających przy szkołach. Materiały repertuarowe w latach 1969–70 rozesłano w 129 egzemplarzach w języku polskim i ukraińskim (APO, PWRN/WSW, 444/722, Sprawozdanie dotyczące spraw narodowościowych odnośnie ludności ukraińskiej za rok 1970).

[99] APO, PWRN/WSW, 444/769, Informacja UTSK w Olsztynie w przedmiocie rozwoju zespołów artystycznych UTSK na terenie województwa olsztyńskiego i pomocy udzielonej przez WK PWRN, WDK w Olsztynie oraz ich oddziały terenowe.

[100] AZUwP, Ocena społecznej, kulturalnej i gospodarczej aktywizacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, Komisja Narodowościowa, Wydział Administracyjny KW PZPR w Olsztynie, X 1966 r.

Do przeglądu wojewódzkiego dopuszczono także zespół z Mazuchówki ze sztuką H. Kwitka-Osnowianenki *Swatanie na Honczarówce*[101].

24 maja 1970 r. w Pasłęku odbył się IV Wojewódzki Przegląd Ukraińskich Amatorskich Zespołów Artystycznych. Poprzedzał IV Festiwal Ukraińskiej Pieśni i Muzyki, poświęcony 25-leciu Ziem Północnych i Zachodnich. Wystąpiły na nim zespoły szkolne z Lelkowa, Górowa, Piotrowca, Lesisk, Jelonek oraz dorosłe z Jarzenia i Lelkowa. Zespół z Lelkowa zaprezentował program na setną rocznicę urodzin Lenina, ośmioosobowa grupa z Jelonek przedstawiła widowisko artystyczne o Szewczence, dwudziestoosobowy zespół z Piotrowca – program warmińsko-mazursko-ukraiński (występ rozpoczęli hymnem *O Warmio moja miła*, a zakończyli krakowiakiem wykonanym przez zespół taneczny pod kierunkiem Janiny Olejnik). Zespoły dorosłych z Jarzenia (kier. Anna Łongin) i z Lelkowa (kier. Stefania Kułyk) przedstawiły program folklorystyczny w ukraińskich strojach narodowych. Gościnnie wystąpił zespół estradowy „Smereczka" z Bań Mazurskich oraz grupa wokalno-muzyczna „Tytany" z Pasłęka.

Od 1967 r. organizowano ogólnopolskie festiwale Kultury Ukraińskiej. Pierwszy odbył się w Sanoku, a następne kolejno: w Kętrzynie, w Koszalinie i w Warszawie (dwukrotnie). Znaczenie festiwalu było ogromne. Nie tylko prezentowano osiągnięcia zespołów i zachęcano je do podnoszenia poziomu pracy, ale przede wszystkim była to okazja do spotkania się przedstawicieli mniejszości ukraińskiej z różnych stron kraju. Zaniepokoiło to jednak władze na tyle, że *zaostrzono kurs wobec Ukraińców*, czego efektem był spadek zainteresowania działalnością artystyczną[102].

Amatorskie zespoły ukraińskie miały poważne trudności w pracy. Szczególnie dotkliwie odczuwano brak pomieszczeń (świetlic), zwłaszcza na wsi[103], spowodowany często nieprzyjaznym nastawieniem części miejscowej ludności polskiej, np. tak było w Lelkowie[104]. W 1959 r. w powiecie giżyckim mniejszość ukraińska nie posiadała własnych świetlic[105]. Działalność

---

[101] APO, PWRN/WSW, 444/763, Sprawozdanie z powiatowych eliminacji zespołów ukraińskich w Kętrzynie, Bartoszycach i Ornecie oraz przeglądu wojewódzkiego w Giżycku.

[102] S. Stępień, dz. cyt., s. 174.

[103] W Kandytach i Kiwajnach młodzież ukraińska zbierała się latem na łąkach, organizując wieczorki śpiewu i tańca, a w dni zimowe brakowało jakiegokolwiek pomieszczenia (APO, PWRN/WSW, 444/756, Sprawozdanie z zakresu ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa olsztyńskiego za 1 półrocze 1955 r.). Brak świetlic był częstym problemem zespołów ukraińskich. Czasami mogły korzystać ze wspólnych świetlic z ZMW, kółkami rolniczymi i OSP. Samodzielne świetlice były tylko w Olsztynie i Ostródzie (APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego). Na przykład koło muzyczne i chór w Górowie skarżyły się na brak świetlicy (APO, PWRN/WSW, 444/719, Notatka służbowa z konferencji powiatowej UTSK w Bartoszycach odbytej 28 II 1965 r.).

[104] AAN, KC PZPR, 237/XIV-146, Notatka ZG UTSK w sprawie pracy kulturalno-oświatowej w okresie VI 1956 – IX 1957.

[105] APO, PWRN/WSW, 444/5, Sprawozdanie z działalności WSW PPRN w Giżycku za 1959 r.

zespołów ograniczały latem prace w polu, a zimą – właśnie brak miejsca spotkań i prób[106]. Młodzież częściowo radziła sobie z tym problemem poprzez uczestnictwo w tzw. zespołach mieszanych, które istniały w Miłkach i Kruklinie.

Innym problemem, z którym borykały się ukraińskie zespoły artystyczne, był brak pomocy ze strony wydziałów kultury[107], PDK i zarządów powiatowych UTSK. Uważano, że można byłoby go rozwiązać przez zatrudnienie instruktora ze znajomością języka ukraińskiego. Były nawet dwa etaty, ale pozostały nie obsadzone, ponieważ – jak twierdzono – nie zgłosili się odpowiedni kandydaci[108].

Nie brakowało jednak i przykładów wsparcia ze strony władz. Udzielano fachowych porad zespołom w Górowie Iławeckim, Lelkowie, Jarzeniu, Henrykowie, Budrach, Lesiskach, Jelonkach i Piotrowcu. Szczególną opieką w latach 1968–1969 otoczono ukraińskie zespoły pieśni i tańca w Bartoszycach i Górowie. Dojeżdżali tam pracownicy WDK z Olsztyna, Eleonora Makowska i Wojciech Muchlade. Pomoc ta nie była jednak wystarczająca[109]. Wydział Kultury PWRN i WDK udzielały UTSK dość pokaźnej pomocy finansowej na działalność kulturalną. Zorganizowano np. obóz szkoleniowy w Giżycku dla działaczy zespołów artystycznych, który był dotowany przez WK PWRN[110].

Ukraińskie zespoły amatorskie, co było naturalnym zjawiskiem w ruchu artystycznym, działały nieregularnie. Zdarzało się, że powstawały, ulegały likwidacji i znów się odradzały. Przeważnie zawiązywały się na okres jesienno-zimowy czy przed zbliżającymi sie przeglądami, nie prowadząc później żadnej działalności[111]. Zakładano je bardzo spontanicznie, szybko ulegały likwidacji, dlatego też trudno ustalić ich dokładną liczbę. Były też grupy działające przez długi okres np. zespół przy Liceum Ogólnokształcącym w Górowie Iławeckim.

Do zespołów należało średnio dziesięć osób, była to przeważnie młodzież. Działały głównie na wsi (prawie w 90%). Na program artystyczny składały się zazwyczaj ukraińskie sztuki teatralne, skecze i piosenki. Wystawiano

---

[106] Informacja KW PZPR w Olsztynie o pracy z ludnością ukraińską na terenie województwa olsztyńskiego, 22 V 1961 r., R. Drozd, I. Hałagida, dz. cyt., dok. nr 48, s. 150.

[107] Na brak takiej opieki skarżyły się m.in. zespoły artystyczne z powiatu górowskiego z miejscowości Bukowiec, Sągnity i Rodnowo (APO, PWRN/WSW, 444/756, Notatka z ustaleń kontrolera MKP w sprawie opieki nad ludnością ukraińską w powiecie Górowo Iławeckie, Olsztyn 20 X 1955 r.).

[108] APO, PWRN/WSW, 444/763, Ocena sytuacji politycznej i ekonomicznej wśród ludności ukraińskiej z powiatu bartoszyckiego, 15 VIII 1963 r.

[109] APO, PWRN/WSW, 444/769, Informacja UTSK w Olsztynie w przedmiocie rozwoju zespołów artystycznych UTSK na terenie województwa olsztyńskiego i pomocy udzielonej przez WK PWRN, WDK w Olsztynie oraz ich oddziały terenowe.

[110] APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim, pismo PWRN do KW PZPR.

[111] Tamże, Narodowościowe stowarzyszenia społeczno-kulturalne w województwie olsztyńskim; R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 219.

sztuki: *Swatanie na Honczarówce*, *Na pierwsze hulanki*, *Za dwoma zającami*, *Oj nie chodź Grzesiu*, *U tej Katarzyny*, *Budka 27*, *Pod czerwoną kaliną*, *Nazar Stodoła* i inne[112].

Duże zasługi w pracy artystycznej miało UTSK. Staraniem ZP UTSK w Kętrzynie np. 15 września 1962 r. w sali sportowej odbył się wieczór towarzyski połączony z zabawą taneczną. W tym też roku założono zespół artystyczny w Bajorach Wielkich i we Lwowcu[113].

Z inicjatywy UTSK w 1968 r. (29–30 czerwca) odbył się również w Kętrzynie II Festiwal Muzyki i Pieśni Ukraińskiej. W ramach tego wydarzenia artystycznego zorganizowano trzy występy w sali kinowej Klubu Garnizonowego i jeden na boisku sportowym. Przed kinem wisiał transparent z napisem: *Niech żyje przyjaźń polsko-ukraińska*. Udział w festiwalu ludności ukraińskiej był dość liczny. Występy zespołów w sali kinowej przyjęto entuzjastycznie, zakończyły się owacjami.

Otwarcia i zamknięcia festiwalu dokonał prezes ZG UTSK w języku ukraińskim, co nie przypadło do gustu lokalnym władzom. Wystąpiło 16 zespołów, a ich program był wyłącznie ukraiński. Wyjątek stanowiły grupy z Liceum Pedagogicznego w Bartoszycach i szkoły w Głębocku, które zaśpiewały po jednej piosence polskiej. Zespół koszaliński z Białego Boru do swego programu włączył deklamację wiersza *Kochać Ukrainę*. Był to utwór patriotyczny, publikowany w jednym z czasopism wychodzących na Zachodzie, w związku z tym władze oceniły, że miał wydźwięk nacjonalistyczny. Podobno w treści wiersza miał znajdować się urywek: *...kto nie kocha Ukrainy – to bajstruk (bękart)*[114].

10 maja 1973 r. w sali widowiskowej PDK w Kętrzynie, z inicjatywy PZ UTSK w tym mieście, wystąpił amatorski zespół „Dumka". Występ poprzedzono prelekcją na temat *Życie i praca Mikołaja Kopernika*. Wzbudził duże zainteresowanie w środowisku ludności ukraińskiej. Na sali zebrało się ok. 400 osób. W tym samym dniu w świetlicy Powiatowej Spółdzielni Pracy „Mazur" w Kętrzynie odbyła się zabawa publiczna, której organizatorem był również PZ UTSK[115].

Drugą formą działalności zespołów, popularną szczególnie na wsi, były inscenizacje wierszy oraz próby wykonania sztuk teatralnych.

Zespoły teatralne rozwijały się głównie w latach 1956–1966. W Olsztyńskiem było ich piętnaście. W latach 1957–1965 opracowały pod kierunkiem Dymitra Kuszczaka, Anny Nazarowicz, Michała Nikieruja i Panfila Łubaczewskiego wiele przedstawień. Grupa teatralna z Lisek (kierowana przez Annę Nazarowicz) zakwalifikowała się w 1960 r. na Ogólnopolski Festiwal Te-

---

[112] APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja o stanie i działalności WZ UTSK w Olsztynie.

[113] Tamże, Sprawozdanie dotyczące ludności ukraińskiej za 2 półrocze 1962 r.

[114] APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja o przebiegu II Festiwalu Muzyki i Pieśni Ukraińskiej sporządzona przez WSW PWRN w Olsztynie 12 VII 1968 r.

[115] APO, PWRN/WSW, 444/772, Notatka urzędowa z kontroli występu amatorskiego zespołu UTSK „Dumka" przy Liceum Ogólnokształcącym w Górowie Iławeckim.

atralny Zespołów UTSK do Przemyśla. Również w Liskach zespół Centrali Filmów Oświatowych z Łodzi nakręcił w 1960 film pt. *Weczornici*, który był później wyświetlany w szkołach w Węgorzewie, Kruklankach i Baniach Mazurskich. Podlaskie Radio z Białegostoku nagrało audycję z zespołem „Mazurskie Zozule". W 1972 r. powstał zespół „Weśnianki" założony przez Eugeniusza Iwanka. W 1975 r. założył on chłopięcy chór „Orlata", potem „Sokoły"[116].

Imprezy artystyczno-rozrywkowe, w tym występy zespołów artystycznych i zabawy, zawsze cieszyły się zainteresowaniem Ukraińców. Frekwencja była duża[117], a świadczył o niej m.in. wzrost liczby organizowanych wyjazdów na festiwal ukraińskich zespołów do Warszawy i Świdnika. Poza tym podnoszono też postulat powołania w Warszawie ukraińskiego reprezentacyjnego zespołu artystycznego na wzór Teatru Żydowskiego.

Istnienie oraz możliwość działalności ukraińskich zespołów artystycznych miały bardzo duże znaczenie dla Ukraińców. Mogli otwarcie kultywować i krzewić swoją kulturę. Choć była to działalność nadzorowana[118], to nie ulega wątpliwości, że przyczyniała się do rozbudzania aktywności społecznej tej mniejszości. Wspierała ją na duchu i dowartościowywała w polskim otoczeniu, podtrzymywała świadomość narodową, wzmacniała więzy między Ukraińcami, ułatwiając kontakty oraz oczywiście ograniczała, czy wręcz niwelowała skutki polonizacji.

3.3. Chóry i audycje radiowe

Zanim na większą skalę zaczęła rozwijać się amatorska działalność artystyczna, mniejszość ukraińska zbierała się w prywatnych mieszkaniach, gdzie m.in. śpiewała narodowe pieśni. Z grup tych powstały następnie chóry, które wyjeżdżały z licznymi koncertami do różnych miejscowości woje-

---

[116] W.J. Białek, dz. cyt., s. 45–46.

[117] Władze oceniały, że zainteresowanie Ukraińców tego typu imprezami nie jest duże. Często opierały swoje opinie na przypuszczeniach, np. WSW PWRN w Olsztynie podawał, iż na II Festiwal Muzyki i Pieśni Ukraińskiej zgromadziło się ok. 800 osób, podczas gdy UTSK miał rzekomo oczekiwać przybycia 3–4 tys. (APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja o przebiegu II Festiwalu Muzyki i Pieśni Ukraińskiej sporządzona przez WSW PWRN w Olsztynie z dn. 12.VII.1968 r.). W sprawozdaniach lokalnych władz pojawiały się również informacje świadczące o popularności imprez organizowanych przez Ukraińców. Podawano, że często publiczność była tak liczna, że nie mieściła się w salach widowiskowych (APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim, pismo PWRN do KW PZPR).

[118] Władzom nie zależało na podnoszeniu poziomu artystycznego zespołów, a wręcz przeciwnie – na utrzymaniu tej działalności na poziomie folkloru. Nie dopuszczano do występów zawodowych artystów ani kontaktów UTSK z zagranicą (S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, w: *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowo-Wschodniej*, pod red. J. Z. Pietrasia, A. Czarnockiego, Lublin 1999, s. 146).

wództwa olsztyńskiego, a z czasem i do stolicy. Choć nie było ich wiele, przyczyniały się do rozwoju i podtrzymywania kultury ukraińskiej. Działały najczęściej przy szkołach i oddziałach UTSK.

W 1953 r. pod kierunkiem Eugenii Iwanek zorganizowano jeden z pierwszych chórów mieszanych w Polsce. Dał wiele występów, przyczyniając się do przełamywania nieufności między ludnością polską a ukraińską. Istniał do 1966 r.[119]

Jesienią 1956 r. w Górowie Iławeckim z inicjatywy Teofila Szczerby powstał chór „Dumka". Dyrygentem został Mieczysław Tumkiewicz, a w skład zarządu weszli: Wiera Łucewicz – sekretarz, Nadzieja Kuryluk – skarbnik i Teodor Kantor. Pierwszy koncert „Dumki" odbył się wiosną 1957 r., podczas obchodów rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki[120]. Warto wspomnieć o takich występach chóru, jak choćby koncert 8 marca 1959 r. w Warszawie z okazji Dnia Kobiet[121] oraz z 15 marca – z okazji 145 rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki[122]. W 1969 r. „Dumkę", przekształcono w Zespół Pieśni i Tańca „Dumka", który istnieje do dziś. Kierownikiem zespołu w latach 1969–1980 był Włodzimierz Bohun[123].

W latach 1957–1970 w Baniach Mazurskich działały trzy chóry:

– pięćdziesięcioobowy (założony w 1957 r.), który występował w Baniach i okolicznych miejscowościach. Mimo sukcesów musiał zaprzestać działalności z powodu braku odpowiedniego opiekuna[124];

– męski, prowadzony przez Pantafila Łobaczewskiego (istniał w latach 1961–1963). W tym czasie działał także ukraiński zespół estradowy „Zirka". Tylko w latach 1963–1964 dał ponad 120 występów (kier. Nadzieja Owczarz i Pantafil Łobaczewski). „Zirka" odwiedziła liczne miejscowości województwa olsztyńskiego, białostockiego i gdańskiego. Artystyczne tradycje chórów i „Zirki" od 1967 r. kontynuował zespół estradowy „Smericzky", kierowany przez Eugenię Iwanek. Największym jego sukcesem był występ na IV Festiwalu Pieśni Ukraińskiej w Warszawie. W 1969 r. piosenki tego zespołu nagrało Polskie Radio w Warszawie[125].

– chór dziecięcy działający przy szkole podstawowej. Jego kierownikiem była z początku Maria Hnatiuk, a potem Katarzyna Nykieruj. Chór znany był w całym powiecie[126].

---

[119] W.J. Białek, dz. cyt., s. 44–45.

[120] Archiwum Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania, Kronika, t. 1, s. 5.

[121] M.C., *Ансамбль з Гурова на виступах у Варшаві*, Nasze Słowo, 1959, nr 11.

[122] B.M., *Урочисті збори у Варшаві*, Nasze Słowo, 1959, nr 12.

[123] N. Ortynska, dz. cyt..

[124] H.C. Контролсвич *Українське життя в Банях Мазурських розвивается*, Nasze Słowo 1957, nr 8.

[125] W.J. Białek, dz. cyt., s. 44–45.

[126] AZUwP, Uroczystości 10-lecia UTSK; W.J. Białek, dz. cyt., s. 69.

W latach 1968–1978 przy cerkwi greckokatolickiej w Górowie Iławeckim istniał chór mieszany, którego założycielem i dyrygentem był Roman Seneszyn[127]. Działał też osiemnastoosobowy młodzieżowy zespół chóralny w Biesalu (powiat ostródzki)[128].

Bardzo często w szkołach (i nie tylko) organizowano występy chórów z okazji różnych rocznic, zwłaszcza urodzin Tarasa Szewczenki. Tak było m.in. w Lelkowie, gdzie istniał i występował chór „Zapowitam", a Polskie Radio w Olsztynie nagrało z tej okazji specjalną audycję[129].

Chór klas ukraińskich LO w Górowie, który rozpoczął działalność w listopadzie 1969 r. (prowadził go nauczyciel Wiesław Maniewski), śpiewał pieśni w języku polskim, ukraińskim, rosyjskim i angielskim[130].

Zdarzało się, iż chóry z innych rejonów Polski przyjeżdżały z występami do województwa olsztyńskiego (np. 23 lipca 1972 r. w Powiatowym Domu Kultury w Pasłęku wystąpił czterdziestoosobowy chór mieszany ZG UTSK[131]).

Inną formą aktywności Ukraińców w Polsce były audycje radiowe. 29 stycznia 1958 r. Komitet ds. Radiofonii Polskiego Radia podjął uchwałę w sprawie nadawania audycji w języku ukraińskim. Rozgłośnia olsztyńska Polskiego Radia miała nadawać ją dwa razy w tygodniu. Jednak ze względu na pewne przesunięcia programowe postanowiono ostatecznie audycję ukraińską prezentować raz w tygodniu, w odcinku 25-minutowym[132].

Pierwszy ukraiński program został nadany 29 kwietnia 1958 r. Do pracy powołano etatowego pracownika, Piotra Bodnara, absolwenta Uniwersytetu Toruńskiego oraz kolegium redakcyjne w trzyosobowym składzie, z członkiem Prezydium ZW UTSK. Od 1 września 1961 r. audycję prowadził i opracowywał Jerzy Kwiatkowski (nauczyciel z Technikum Rolniczego w Dobrocinie k. Morąga). Początkowo emitowano ją w czwartki o godzinie 17.20[133], a później w każdy piątek o 17.10. W programie letnim nadawano też piętnastominutowy odcinek melodii ukraińskich[134].

Praca nad audycją rozpoczynała się od ustalenia tematyki, która miała być w danym tygodniu poruszana. Każdy nadany materiał był odpowiednio analizowany, a czasami poddawany głębszej analizie. Tak było m.in. po audycji 6 grudnia 1962 r. na temat Szkoły Podstawowej w Sągnitach. W notatce

---

[127] N. Ortynska, dz. cyt.

[128] APO, PWRN/WSW, 444/760, Informacja z działalności WSW PPRN w Ostródzie na odcinku narodowościowym dotyczącej ludności ukraińskiej.

[129] Я. Стсх, *Вшановуємопам'ять великого кобзаря на Ольштинщин?*, Nasze Słowo 1957, nr 13.

[130] APO, PWRN/WSW, 444/769, Sprawozdanie z IV Wojewódzkiego Przeglądu Ukraińskich Amatorskich Zespołów Artystycznych, który odbył się 24 V 1970 r. w Powiatowym Domu Kultury w Pasłęku.

[131] APO, PWRN/WSW, 444/771, Informacja z występu chóru mieszanego ZG UTSK.

[132] W sprawozdaniu Wydziału Kultury na temat działalności UTSK w Olsztynie podano, iż audycje te trwały 15 minut (APO, PWRN/WK, 444/88, k. 46–48. Z kolei w Notatce Wydziału Kultury z 10 IV 1961 r. znajduje się informacja o 30 minutowych audycjach (tamże, k. 20–28).

[133] *Howoryt Olsztyn*, Głos Olsztyński 1960, nr 133.

[134] APO, PWRN/WK, 444/88, Notatka Wydziału Kultury, Olsztyn 10 IV 1961 r.

służbowej kierownik Oddziału Spraw Społecznych olsztyńskiej PWRN stwierdził, iż *sama wzmianka, jak i sposób jej podania*[135] *przeszkadza w ułożeniu się stosunków między władzami oświatowymi, a UTSK na płaszczyźnie wzajemnego zrozumienia i współpracy*[136].

Dalszym etapem przygotowania audycji było opracowanie zgłoszonych materiałów, z których miała się ona składać. Kiedy cały materiał był już uzupełniony i poprawiony, przystępowano do realizacji[137].

Gros materiału do audycji dostarczali ludzie związani z Wojewódzkim Zarządem UTSK: przewodniczący Radwański i sekretarz Stefan Demczuk, a także Aleksander Kolańczuk, pracownik ZSL w Olsztynie, oraz Jerzy Kwiatkowski (zbierał najwięcej materiału w okresie, kiedy był kierownikiem audycji). Przygotowywany program był żywy, lecz rzadko bezpośrednio związany z terenem. Główną przyczyną tego stanu był brak korespondentów terenowych.

Tematycznie audycje można było podzielić na cztery grupy: poruszające problemy społeczno-polityczno-gospodarcze, kulturalno-oświatowe, wokalno-muzyczne oraz o tematyce informacyjnej.

Zagadnienia społeczno-polityczne i gospodarcze prezentowano w formie krótkich wiadomości, wstawek i reportaży. W latach 1959–1960 obecne były na antenie niezmiernie rzadko. W ciągu pierwszego półrocza 1960 r. nadano średnio tylko po dwie takie wiadomości w tygodniu, a zdarzały się też audycje, które nie zawierały żadnych informacji bieżących (np. 25 II, 3, 10 i 24 III 1960 r.). Ponad jedna trzecia wiadomości dotyczyła życia UTSK na Warmii i Mazurach, głównie posiedzeń, narad i planów pracy. Pozostałe poruszały temat szkolnictwa ukraińskiego (ok. 15%) i obchody rocznic Szewczenkowskich.

Tematyka kulturalna obejmowała historię bądź klasyczną literaturę ukraińską, a także twórczość Tarasa Szewczenki. Brakowało natomiast współczesności, głównie życia kulturalnego Ukraińców na Warmii i Mazurach. Często ograniczano się tylko do zaprezentowania niektórych istniejących w województwie zespołów artystycznych, bez pokazania ich pracy, osiągnięć, problemów. Poza tym nie zaznajamiano słuchaczy z twórczością mieszkających w Polsce młodych poetów i prozaików ukraińskich.

Problematykę kulturalną prezentował też *Kalendarz Historyczny*, ukazujący się nieregularnie. Brakowało go m.in. w audycjach z 18 lutego, 3, 17, 24 i 31 marca, 7 kwietnia i 12 maja 1960 r.

Sporo miejsca poświęcano szkolnictwu ukraińskiemu, głównie Liceum Pedagogicznemu w Bartoszycach, pomijając kwestie jego ogólnego charakte-

---

[135] Chodziło o decyzję Inspektora Oświaty w Bartoszycach w sprawie połączenia w Sągnitach klas o różnych językach nauczania, a informacja ta pojawiła się właśnie w audycji ukraińskiej 6 XII 1962 r.

[136] APO, PWRN/WSW, 444/762, Notatka służbowa kierownika Oddziału Spraw Społecznych.

[137] *Howoryt Olsztyn*, Głos Olsztyński 1960, nr 133.

ru i pracy nauczycieli. Podejmowano też próby przeglądu prasy, lecz na ogół sporadycznie i bez śledzenia prasy polskiej.

Pod względem formy audycje budziły najwięcej zastrzeżeń, zwłaszcza Wydziału Kultury PWRN w Olsztynie. Wytykano niekonsekwencję w koncepcji audycji, a w szczególności to, iż w programie lokalnym olsztyńskiego radia nie było żadnej audycji, która trwałaby 30 minut[138] i była zarazem tak uboga pod względem formy jak audycje ukraińskie. Uważano, że brakowało aktualnego felietonu czy też komentarza, dyskusji na żywo, dobrych reportaży dźwiękowych, humoru, satyry, wstawek dźwiękowych itp.[139]. Często dla zapełnienia czasu podawano urywki z prasy ukraińskiej SRR[140].

Poziom audycji ukraińskich był różny. Należy jednak stwierdzić, iż z każdym rokiem poprawiał się, szczególnie, gdy opracowywał i przygotowywał je Jerzy Kwiatkowski. Z doświadczenia redakcji olsztyńskiej korzystali zajmujących się tą problematyką z innych województw, np. na stażu w Olsztynie przebywał redaktor Rozgłośni Rzeszowskiej, a redaktorzy ze Szczecina prosili o pomoc[141].

Oceny pracy redakcji olsztyńskiej dokonywała cyklicznie Komisja Narodowościowa przy Wydziale Administracyjnym KW PZPR w Olsztynie. 27 maja 1961 r. wnioskowała m.in. o rozszerzenie kręgu poruszanych w audycjach ukraińskich zagadnień, nieuchylanie się *od demaskowania przejawów nacjonalizmu czy separatyzmu*, uatrakcyjnienie formy i podniesienie poziomu programu oraz nawiązanie żywego kontaktu z redakcjami audycji ukraińskich w rozgłośni lubelskiej, rzeszowskiej i koszalińskiej[142]. W 1966 r. Komisja stwierdziła, iż audycje ukraińskie pozbawione są jakiejkolwiek przydatności społecznej. Odznaczały się niską jakością i nie wywoływały zainteresowania ludności ukraińskiej. Były wtórne i jednostronne. Informowano głównie o nowościach wydawniczych oraz nadawano słabe recenzje książkowe, brakowało natomiast audycji kierowanych do rolników. Uważano, iż zgłaszany przez Ukraińców postulat zmiany godziny nadawania programu z 17.00 na 6.00, wykluczałby odbiór audycji w mieście, a na wieś i tak nie docierały[143].

---

[138] Zgodnie z uchwałą Komitetu Radiowego w Warszawie audycje ukraińskie miały trwać 30 minut, w praktyce nie były dłuższe niż 20 minut, gdyż jak tłumaczono ze względu na ich niski poziom redaktorzy dokonywali skrótów (APO, PWRN/WSW, 444/757, Informacja z działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego, 22 X 1959 r.).

[139] APO, PWRN/WK, 444/88, Notatka Wydziału Kultury, Olsztyn 10 IV 1961 r.

[140] APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja o środowisku ukraińskim w województwie olsztyńskim sporządzona przez WSW, pismo z 1 VIII 1963 r.

[141] APO, KW PZPR, 1141/616, Audycje ukraińskie, informacja z 10 II 1959 r.

[142] APO, KW PZPR, 1141/2935, Pismo Komisji Narodowościowej przy Wydziale Administracyjnym KW w Olsztynie do Redakcji Audycji Ukraińskich przy Polskim Radiu w Olsztynie, 27 V 1961 r.

[143] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965, WSW PWRN w Olsztynie; APO, PWRN/WSW, 444/766, Informacja o sytuacji wśród mniejszości narodowych w województwie olsztyńskim; AZUwP, Ocena społecznej, kulturalnej i gospodarczej aktywizacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, Komisja Narodowościowa KW PZPR w Olsztynie, X 1966 r.

Wydział Spraw Wewnętrznych olsztyńskiej PWRN negatywnie oceniał również pracę redakcji ukraińskiej. Zwracał uwagę, że zbyt mało miejsca poświęcano sprawom kultury i tradycji narodu ukraińskiego, brakowało reportaży o życiu ludzi, pieśni i muzyki, powtarzano natomiast wiadomości nadawane wcześniej w audycjach polskich[144]. Zbyt mało miejsca poświęcano także polsko-ukraińskim relacjom sąsiedzkim.

Ukraińcy mieli również zastrzeżenia pod adresem radia. Wielokrotnie w czasie zebrań UTSK sygnalizowano, że program nadawany z Olsztyna nie dociera do wielu miejscowości w województwie (np. do powiatu braniewskiego[145], bartoszyckiego, biskupieckiego, kętrzyńskiego i ostródzkiego[146]). Czasami, w wyniku interwencji sekretarzy KP, np. w Iławie i Górowie Iławeckim, sytuacja ulegała znacznej poprawie. Generalnie zasięg audycji nie przekraczał promienia 50 km. Wskazywano też na potrzebę zatrudnienia w rozgłośni etatowego pracownika, który przygotowywały ukraiński program[147].

Władze państwowe cały czas podkreślały malejące zainteresowanie mniejszości ukraińskiej adresowanymi do niej audycjami. Sugerowały, że wprawdzie ludność ta *występowała o ich przedłużenie ale na pytanie: jakie problemy poruszano w ostatniej audycji, nie umiano odpowiedzieć*[148]. Słuchacze nie kontaktowali się z redakcją (otrzymywano jeden lub dwa listy tygodniowo), tak jakby sprawy audycji ukraińskich, ich fakt istnienia czy nieistnienia był im obojętny[149].

Nie oznacza to jednak, że tak rzeczywiście było. Sam fakt, iż Ukraińcy zgłaszali postulaty w sprawie programu, świadczy już o ich zainteresowaniu tym zagadnieniem. Postulowali o wydłużenie czasu jego trwania, o nadawanie w innych godzinach czy o rozszerzenie zasięgu słyszalności, a nawet stworzenie programu ukraińskiego w rozgłośni ogólnokrajowej[150]. 23 kwietnia 1972 r., podczas Krajowego Zjazdu Delegatów UTSK, domagano się m.in. wprowadzenia w ogólnopolskim programie Polskiego Radia stałych audycji wjęzyku ukraińskim oraz zobowiązania polskiej prasy, radia i telewizji do

---

[144] APO, PWRN/WSW, 444/765, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1964, WSW PWRN w Olsztynie.

[145] APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w powiecie braniewskim.

[146] APO, PWRN/WSW, 444/768, Informacja WSW PWRN w Olsztynie o mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim.

[147] APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja o środowisku ukraińskim w województwie olsztyńskim sporządzona przez WSW, pismo z 1 VIII 1963 r.

[148] Tamże, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego.

[149] APO, PWRN/WK, 444/88, Informacja o warunkach i rozwoju życia kulturalnego mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim, 28 IV 1962 r.

[150] Na konferencji powiatowej UTSK w Kętrzynie 21 marca 1965 r. wnioskowano o nadawanie audycji radiowych przez Rozgłośnię Warszawską (APO, PWRN/WSW, 444/719, Notatka służbowa z Powiatowej Konferencji Sprawozdawczej UTSK w Kętrzynie z dnia 21 marca 1965 r.).

szerszego popularyzowania problematyki ukraińskiej. Postulowano także zwiększenie liczby wydawnictw książkowych w języku ukraińskim[151].

Należy zaznaczyć, że ludność ukraińska nie była w pełni zadowolona z materiału prezentowanego w audycjach. Z całą pewnością jednak nie uznawała ich za zbędne. Twierdziła, że zbyt mało miejsca poświęcano sprawom kultury, tradycji narodu ukraińskiego, a powtarzano wiadomości nadawane wcześniej w audycjach polskich[152].

Sam fakt nadawania audycji miał ogromne znaczenie dla społeczności ukraińskiej. Jak pisał na łamach „Naszego Słowa" Stefan Kozak, zarówno *Aleksander Kolańczuk, jak i Stefan Demczuk wkładali w nie całą energię i serce*. Stałym elementem tych programów była krótka informacja o pracy UTSK, choć rzeczywiście zbyt mało czasu poświęcano działalności kulturalno-oświatowej olsztyńskiego oddziału i informacjom z terenu[153].

Z okazji emisji setnej audycji (2 VI 1960) Prezydium Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Olsztynie napisało: *Audycje ukraińskie odgrywają poważną rolę w stabilizacji ludności ukraińskiej na terenie Warmii i Mazur. Pomagają one we włączeniu tej ludności do szerokiej działalności społeczno-politycznej i gospodarczej, przyczyniając się tym samym do gospodarczego podniesienia województwa olsztyńskiego*[154].

Jeszcze inną formą szerzenia kultury było kino objazdowe, powstałe dzięki staraniom ZG UTSK. Rozpoczęło działalność 17 maja 1965 r. (był to najpóźniej wprowadzony w życie projekt Towarzystwa). W Olsztyńskiem kino przebywało w pierwszym kwartale 1966 r.[155]

W pierwszym roku pracy kino ruchome UTSK odwiedziło 130 miejscowości, gdzie na 222 seansach płatnych i 122 bezpłatnych wyświetliło 22 filmy, w tym siedem w wersji oryginalnej. Szacowano, iż obejrzało je ponad 16 tys. widzów[156]. Do połowy 1972 r. na 700 seansach wyjazdowych wyświetlono ponad 120 filmów polskich i ukraińskich, w tym 36 produkcji radzieckiej. Największym powodzeniem cieszyły się filmy o Ukrainie, np. *Ukraina śpiewa*, *Etiudy Dnieprowe* czy *Tańce ukraińskiego narodu*[157]. Pokazy odbywały się w świetlicach, klubach „Ruchu" oraz szkołach województwa białostockiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i lubelskiego. Przed projekcją każdego filmu kierownictwo kina objaśniało widzom (byli wśród nich

---

[151] APO, PWRN/WSW, 444/771, Informacja dotycząca Krajowego Zjazdu Delegatów UTSK, 23 IV 1972 r.

[152] APO, PWRN/WSW, 444/763, Ocena sytuacji politycznej i ekonomicznej ludności ukraińskiej z powiatu bartoszyckiego, 15 VIII 1963 r.

[153] Zob. С. Козак, *Говорить Ольштин*, Nasze Słowo 1963, nr 5.

[154] *Howoryt Olsztyn*, Głos Olsztyński 1960, nr 133.

[155] W.J. Białek, dz. cyt., s. 39.

[156] AZUwP, Działalność kulturalno-oświatowa. Informacja w X-lecie działalności UTSK.

[157] Z.T. Wierzbicki, dz. cyt., s. 10.

i Polacy) jego treść oraz zwracało uwagę na inne szczegóły, w pierwszej kolejności na wartość artystyczną[158].

Kino objazdowe odegrało niewątpliwie znaczącą rolę w życiu mniejszości ukraińskiej. Było nie tylko żywą reklamą filmu ukraińskiego, ale i pieśni ukraińskiej (przynajmniej w początkowym okresie działalności, gdy seanse filmowe cieszyły się dużym zainteresowaniem).

Jednak i ta forma aktywności UTSK spotkała się z krytyczną oceną. Na konferencji oddziału Towarzystwa w Bartoszycach zarzucano działaczom UTSK, że kino objazdowe nastawiło się na zysk. Zamiast popularyzować filmy ukraińskie, wyświetlało westerny[159]. Krytykowano również fakt, że na samochodzie kinowym został zamalowany napis UTSK, który *podbudowywał Ukraińców*. Podobne głosy krytyki pojawiały się w Ostródzie[160]. Postulowano też zorganizowanie ukraińskiego teatru objazdowego[161].

3.4. Czytelnictwo

Rozwój czytelnictwa można datować nie od powstania UTSK, ale od uchwały Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r., która zobowiązywała Wydział Propagandy oraz Wydział Prasy i Wydawnictw KC PZPR do zorganizowania dopływu i kolportażu ukraińskiej książki i czasopism z USRR do skupisk ukraińskich, nakazując jednocześnie właściwym organom władzy przejęcie ścisłej kontroli nad napływem wrogiej literatury z Zachodu[162].

Wprawdzie w 1953 r. do bibliotek i punktów bibliotecznych w Olsztyńskiem dostarczono 665 egzemplarzy książek[163] w języku ukraińskim, to jednak

---

[158] AZUwP, Działalność kulturalno-oświatowa. Informacja w X-lecie działalności UTSK.

[159] APO, PWRN/WSW, 444/719, Notatka służbowa z Powiatowej Konferencji Sprawozdawczej UTSK w Kętrzynie z dnia 21 marca 1965 r.

[160] APO, PWRN/WSW, 444/768, Informacja WSW PWRN w Olsztynie o mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim.

[161] Na konferencji powiatowej UTSK w Kętrzynie 21 III 1965 r. wnioskowano wyświetlanie większej liczby filmów w języku ukraińskim. Przedstawiciel Zarządu Głównego UTSK w Warszawie w odpowiedzi stwierdził, że sprawa wyświetlania filmów nie jest łatwa i wymaga uzgodnienia na szczeblu centralnym (APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie z akcji sprawozdawczo-wyborczej UTSK z 17 III 1967 r.).

[162] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej, kwiecień 1952 r.

[163] W latach 1953/54 Biblioteka Wojewódzka w Olsztynie przydzieliła powiatom książki w języku ukraińskim: Braniewo – 58 egz., Bartoszyce – 60, Górowo – 57, Iława – 58, Pasłęk – 52, Węgorzewo – 57 (razem 342). Oprócz tego w latach 1955/56 WiMBP przesłały do bibliotek powiatowych w Górowie 43 książki, a do Węgorzewa 42. W 1956 r. WiMBP przesłała kolejne książki (łącznie 670 egzemplarzy): Braniewo – 89, Górowo – 88, Biskupiec – 40, Giżycko – 80, Kętrzyn – 86, Iława – 59, Lidzbark – 41, Pasłęk – 89, Węgorzewo – 89 i do Bartoszyc – 28. Stan zaopatrzenia był niewystarczający w porównaniu z potrzebami. Książki

właściwa akcja ich rozprowadzania w województwie rozpoczęła się we wrześniu 1955 r. Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki" wysłało wówczas pierwszy rozdzielnik do 15 księgarń na 22 tytuły (w sumie 298 egzemplarzy). Czterem księgarniom: w Kętrzynie, Bartoszycach, Giżycku i Szczytnie przyznano największą liczbę książek. Jednocześnie wysłano pismo z poleceniem, by kierownicy tych placówek zajęli się ich popularyzacją poprzez nawiązanie kontaktów z Wydziałem Propagandy KP, Wydziałami Oświaty, wyłożenie książek na wystawach okiennych i przeznaczenie półek w widocznym miejscu z odpowiednim napisem. W niektórych księgarniach sprzedaż tych pozycji osiągnęła nadspodziewanie dobre wyniki, np. w Giżycku, Iławie, Nidzicy. Największym zainteresowaniem cieszyły się książki dziecięce i powieści[164].

9 września 1955 r. Wojewódzki Zarząd Łączności w Olsztynie polecił naczelnikom powiatowych oddziałów tej instytucji przeprowadzenie akcji popularyzacji czytelnictwa czasopism w języku ukraińskim. Miano pozyskać jak najwięcej prenumeratorów wśród ludności ukraińskiej[165]. Zalecano wykonanie następującego planu: „Zirka" – 100 egz., „Mołod Ukrajiny" – 2, „Barwinok" – 195, „Witczyzna" – 4, „Zmina" – 200, „Pereć" – 150, „Radiańska Żinka" – 10, „Ukrajina" – 50. Czasopisma mogły być sprzedawane na wsi wyłącznie przez pocztę, sprzedaż w kioskach czy przez listonoszy była zakazana[166].

Ze sprawozdania za I półrocze 1955 r. wynikało jednak, że prasa i książki w języku ukraińskim nie docierały do miejscowości zamieszkałych przez Ukraińców, również gromadzkie punkty biblioteczne nie były zaopatrzone w literaturę ukraińską[167].

W latach 1953–1956 w województwie olsztyńskim książki były sprzedawane przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną, a od 1956 r. także

---

natychmiast *rozchwycono* i nawet nie dotarły w teren. Wynikało to z wadliwego zaopatrzenia bibliotek przez zakup centralny książek w języku ukraińskim. Oprócz tego nie uwzględniano w przydziałach powiatów o większych skupiskach ludności ukraińskiej, jak Morąg, Biskupiec, Lidzbark Warmiński, Ostróda (APO, PWRN/WK, 444/366, Notatka informacyjna o stanie zaopatrzenia i poczytności książek w języku ukraińskim w województwie olsztyńskim na podstawie przeprowadzonych obserwacji w powiatach Braniewo, Bartoszyce, Lidzbark, Węgorzewo; APO, PWRN/WSW, 444/756, Informacja o zagospodarowaniu oraz zaaklimatyzowaniu się ludności ukraińskiej w nowych warunkach, jak również o pracy kulturalno-oświatowej i politycznej wśród tej ludności); wg ustaleń kontrolera Ministerstwa Kontroli Państwowej w pow. górowskim do 1955 r. w dziewięciu bibliotekach i trzech punktach bibliotecznych było ogółem 25 tys. tomów, w tym tylko 25 książek w języku ukraińskim (APO, PWRN/WSW, 444/756, Notatka z ustaleń kontrolera MKP w sprawie opieki na ludnością ukraińską w powiecie górowskim, Olsztyn 20 X 1955 r.).

[164] APO, PWRN/WSW, 444/756, Sprawozdanie z przebiegu akcji rozprowadzania książek w języku ukraińskim, Olsztyn, 15 X 1955 r.

[165] Tamże, Poufne pismo Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Olsztynie do naczelników Powiatowych Zarządów Łączności w województwie olsztyńskim.

[166] Tamże, Poufne pismo Centralnego Zarządu Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch", Warszawa, 18 VII 1955 r.

[167] Tamże, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa olsztyńskiego za 1 półrocze 1955 r.

przez powiatowe i miejskie biblioteki publiczne. W tym też roku w olsztyńskim „Domu Książki" uruchomiono stoisko z literaturą ukraińską. Książki w języku ukraińskim znajdowały się w 46 punktach bibliotecznych w 12 powiatach, w ogólnej liczbie 1853 woluminów (1415 – zakupionych przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną, a przez powiatowe i miejskie – 438 woluminów[168]).

Propagowanie czytelnictwa było także jedną z form działalności UTSK i polegało na popularyzowaniu książki i prasy ukraińskiej, a w szczególności wydawanego przez Towarzystwo pisma „Nasze Słowo". W latach 1958–60 UTSK zorganizowało biblioteki objazdowe i wysyłało książki do poszczególnych kół Towarzystwa. Pierwszy komplet w październiku 1958 r. wysłano do Kut[169].

Tygodnik „Nasze Słowo" był organem prasowym ZG UTSK i miał do spełnienia szczególne zadania. Obok celów wynikających z samego statutu Towarzystwa, jak: *włączenie ukraińskiej mniejszości narodowej do ogólnonarodowego budownictwa socjalizmu w Polsce,* podnoszenia świadomości narodowej Ukraińców, zadaniem pisma miało być popularyzowanie wśród mniejszości ukraińskiej znajomości ojczystej mowy, folkloru, kultury, sztuki i tradycji[170].

Redakcja „Naszego Słowa" powstała nieco wcześniej niż UTSK. Pierwszy numer gazety ukazał się w przeddzień Zjazdu Organizacyjnego – 15 czerwca 1956 r. Ośmiostronicowe czasopismo formatu A3 przeznaczone było przede wszystkim dla *szerokich mas chłopstwa ukraińskiego* i poczynając od 26 sierpnia 1956 r. docierało do czytelników co tydzień. Jego nakład wynosił w latach 1957–1960 ok. 12 tys. egzemplarzy (w 1971 roku spadł do 8200[171]), czyli docierał do ok. 5% oficjalnej liczby Ukraińców mieszkających w Polsce. W 1972 r. przekroczył 9 tys. egzemplarzy[172].

Układ tematyczny tygodnika był następujący: na stronach pierwszej i drugiej zamieszczano artykuły o życiu środowiska ukraińskiego[173], UTSK oraz najważniejsze wydarzenia z kraju[174] i zagranicy; następne strony zawierały korespondencję terenową, zagadnienia ukrainistyki, wiadomości

---

[168] APO, PWRN/WSW, 444/757, Informacja o zaopatrzeniu placówek bibliotecznych województwa olsztyńskiego w książki w języku ukraińskim; I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, Warszawa 2002, s. 100.

[169] I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców...*, s. 111–113.

[170] APO, PWRN/WSW, 444/772, Ocena tygodnika „Nasze Słowo", 1973 r.

[171] W latach 1965–1966 średni nakład wynosił 7500 egz., z tego do woj. olsztyńskiego docierało 1329 egz. (AZUwP, Ocena działalności publicystycznej tygodnika ukraińskiego „Nasze Słowo" w latach 1965–1966).

[172] Z.T. Wierzbicki, dz. cyt., s. 9.

[173] Władze państwowe zarzucały redakcji jednostronne prezentowanie zagadnienia, bez akcentowania zasług partii i rządu w kwestiach polityki narodowościowej, awansu społecznego, dorobku gospodarczego i kulturalnego w Polsce Ludowej oraz pomijanie informacji o ujemnych zjawiskach zachodzących w społeczności ukraińskiej.

[174] Z zagadnień krajowych gazeta popularyzowała plenarne posiedzenia KC PZPR, sesje sejmowe itp.

o życiu w ZSRR, a szczególnie USRR, a także informacje o życiu ludności ukraińskiej w Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii; ostatnia strona przeznaczona była na rozmaitości: porady, ogłoszenia, satyrę itp.[175] Raz na dwa tygodnie na trzech lub czterech stronach tygodnika ukazywał się dodatek dla młodzieży szkolnej „Świtanok"[176], a raz w miesiącu zamieszczano stronę poświęconą zagadnieniom rolniczym, nauczaniu języka ukraińskiego[177] oraz młodzieży. Od maja 1958 r. raz w miesiącu, jako część składowa „Naszego Słowa", wychodził dodatek popularnonaukowy i literacki „Nasza Kultura" o objętości ośmiu kolumn, ale w mniejszym formacie. W dodatku drukowano artykuły popularnonaukowe, utwory literackie, opowiadania i wiersze[178]. Wiele miejsca, głównie w początkowym okresie ukazywania się tygodnika, zajmowały skargi i zażalenia ludności ukraińskiej na niewłaściwy stosunek władz i polskiego społeczeństwa[179].

Język ukraiński, którym posługiwano się w „Naszym Słowie", był niezrozumiały dla większości Ukraińców (czytelnicy nie znali używanych przez autorów artykułów wyrazów, co – jak twierdzono – mogło być przyczyną słabej poczytności pisma[180]). Na konferencji powiatowej UTSK w Kętrzynie (21 III 1965) wnioskowano o pisanie w „Naszym Słowie" językiem zrozumiałym dla wszystkich Ukraińców. Przedstawiciel Zarządu Głównego UTSK w Warszawie w odpowiedzi stwierdził, że *w gazecie musi być zastosowany język literacki, a nie potoczny i dlatego należy poznać język ojczysty*[181].

W 1956 r. w bibliotekach powiatu lidzbarskiego znajdowało się ok. 238 pozycji współczesnej literatury ukraińskiej. W powiecie giżyckim książka ukraińska stała się dostępna dopiero w 1959 r., gdy biblioteki wiejskie znajdujące się w większych skupiskach ludności ukraińskiej zostały zaopatrzone w literaturę narodową[182].

Według informacji Państwowego Przedsiębiorstwa Hurtu Księgarskiego „Dom Książki", literaturę ukraińskojęzyczną rozprowadzały księgarnie

---

[175] Znajdował się tu również dział interwencyjny. Na przykład w 1965 r. wpłynęło do redakcji 1965 listów, z tego ponad 40% stanowiły prośby o interwencję, głównie w kwestiach gospodarczo-ekonomicznych, powrotów (przede wszystkim w latach 1956–1962).

[176] Pojawiały się głosy, aby część artykułów ukazywała się tu w języku polskim, co tłumaczono słabą znajomością języka ukraińskiego wśród młodzieży.

[177] Często zarzucano redakcji, że akcentuje rzekomą dyskryminację szkolnictwa ukraińskiego, a nie ukazuje wysiłków państwowych władz oświatowych i w należyty sposób nie wyjaśnia zasady dobrowolności posyłania dzieci na naukę języka ukraińskiego.

[178] AZUwP, Ocena działalności publicystycznej tygodnika ukraińskiego „Nasze Słowo" w latach 1965–1966; R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów..*, s. 210.

[179] R. Drozd, *Władze polskie wobec ludności ukraińskiej w latach 1952–1959*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. C. Osękowskiego, Zielona Góra 1999, s. 183.

[180] APO, PWRN/WSW, 444/719, Notatka służbowa sporządzona 23 III 1965 r. przez inspektora ds. narodowościowych E. Wróbla.

[181] Tamże, Notatka służbowa z Powiatowej Konferencji Sprawozdawczej UTSK w Kętrzynie z dnia 21 marca 1965 r.

[182] APO, PWRN/WSW, 444/5, Sprawozdanie z działalności WSW PPRN w Giżycku za rok 1959.

w województwie olsztyńskim, wrocławskim, koszalińskim, rzeszowskim, lubelskim, gdańskim, szczecińskim i zielonogórskim. Łącznie w kraju było ok. 100 punktów sprzedaży książki ukraińskiej. Do połowy sierpnia 1958 r. zamówiono na żądanie sieci księgarskiej 556 tytułów w języku ukraińskim (12 286 egzemplarzy). Wszystkie księgarnie otrzymywały systematycznie katalogi nowości wydawnictw ukraińskich „Mieżknigi". Z początkiem 1958 r. ze sprzedaży książki ukraińskiej wycofał się „Ruch". Reklama tego typu pozycji była minimalna. Prowadziło ją od czasu do czasu „Nasze Słowo"[183].

Mimo wszystko zdarzały się przypadki, że brakowało czasopism i literatury w języku ukraińskim (np. w szkolnej bibliotece w Jakunówce w powiecie węgorzewskim na 400 woluminów jedynie 40 było po ukraińsku[184]).

Władze lokalne dementowały tego typu informacje danymi o liczbie książek znajdujących się w bibliotekach. Dane te byłyby w większości zadowalające, gdyby nie fakt, że gros książek stanowiły wydawnictwa radzieckie, które nie interesowały Ukraińców. Powiatowa biblioteka w Braniewie i 11 gromadzkich punktów bibliotecznych w powiecie braniewskim dysponowały w 1967 r. 1076 tomami, z tego tylko 33 były polskojęzyczne i aż 1043 w języku rosyjskim[185].

Były także biblioteki, w których liczba książek ukraińskch zadowalała społeczność ukraińską (np. biblioteka w Srokowie dysponowała 384 woluminami w języku tej mniejszości). W znacznym stopniu wynikało to z tego, że kierownikiem placówki była znana działaczka kultury – Irena Przepiórska. W tym samym czasie inne biblioteki miały o wiele mniejsze zbiory literatury ukraińskojęzycznej: Kętrzyn – 131, Barciany – 36, Łankiejmy – 19, Mołtajmy – 71, Sątoczno – 30, Skandawa – 40, Bajory – 105, Lwowiec – 84, Krelikiejmy – 4, Pilc – 5, Pieckowo – 3 i Święta Lipka – 2[186]. Podobna sytuacja miała miejsce w powiecie pasłęckim[187].

Czytelnictwo książek w języku ukraińskim nie wyglądało jednak najlepiej. Na podstawie wycinkowych badań przeprowadzonych w gromadach: Głębock, Sępopol, Budry, Lutry i Lubomino stwierdzono, że w bibliotece gromadzkiej w Sępopolu (wieś zamieszkała w 70% przez Ukraińców) większość pozycji z księgozbioru ukraińskiego wypożyczono tylko raz.

W Głębach (pow. braniewski), zamieszkałych w ponad 50% przez ludność ukraińską, na dwanaście książek w języku ukraińskim wypożyczono

---

[183] APO, PWRN/Wydział Kultury, 444/87, Pismo Państwowego Przedsiębiorstwa Hurtu Księgarskiego „Dom Książki" do Sekretarza Komisji KC ds. Narodowościowych.

[184] APO, KW PZPR, 1141/2057, Notatka z ustaleń kontrolera Ministerstwa Kontroli Państwowej w sprawie opieki nad ludnością ukraińską w powiecie węgorzewskim, 1956–1957.

[185] APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie opisowe dotyczące spraw narodowościowych i ludności rodzimej, PPRN w Braniewie, 10 I 1968 r.

[186] APO, PWRN/WSW, 444/745, Informacja o ludności ukraińskiej za 1965 rok.

[187] Tamże, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych z powiatu Pasłęk za rok 1965.

dwie, natomiast w bibliotece gromadzkiej w Lutrach (pow. biskupiecki) nie było żadnych książek w tym języku.

Z kolei z przeprowadzonych w Ostrym Bardzie (w punkcie prowadzonym przez Ukraińców) badań poczytności literatury wynikało, iż z biblioteki nie wypożyczono ani jednej książki napisanej w języku ukraińskim. Ludność interesowała się wyłącznie książkami polskimi.

Zgodnie z informacjami władz przyczyną małego czytelnictwa w języku ukraińskim była plotka głosząca, że każdy, kto przyzna się do narodowości ukraińskiej, zostanie wywieziony do USRR. Dlatego też kierownicy bibliotek nie notowali w kartotece, co dany czytelnik wypożyczał, a jeżeli już – to dopiero po jego odejściu. Poza tym niskie czytelnictwo tłumaczono nieodpowiednim drukiem (małe litery)[188] lub brakiem umiejętności czytania w języku ukraińskim.

Mała liczba wypożyczeń wynikała też z bardzo nikłego informowania czytelników o dostępności literatury ukraińskojęzycznej w bibliotekach[189]. Wynikało to przede wszystkim z nieznajomości języka ukraińskiego przez pracowników tych placówek. Kierownicy punktów byli obojętnie, a czasami niechętnie ustosunkowani do tej pracy[190].

Poza tym, jak podawano w sprawozdaniach dla władz lokalnych, społeczność ukraińska nie zgłaszała zapotrzebowania na książki w języku ukraińskim. Jedynie w miejscowości Lubomino w rozmowie z jedną z rodzin, znającą język ukraiński w mowie i piśmie, wysunięto życzenie dostarczenia Ukraińcom kalendarza w ich języku, który ułatwiłby orientację w rozkładzie świąt greckokatolickich[191].

Jak pisał jeden z czytelników „Naszego Słowa", zainteresowanie książką spadło, ponieważ dostępne pozycje (najwięcej było ich w języku rosyjskim) nie zadowalały czytelnika. Były jednostronne, ideologicznie obce, *znieważały ludzi swoim wrogim nastawieniem do ukraińskich walk wyzwoleńczych*[192].

Wymienione czynniki sprawiały, że zainteresowanie książką wśród Ukraińców rzeczywiście nie było duże. Potwierdzała to również kontrola punktów bibliotecznych i bibliotek szkolnych, przeprowadzona w 1960 r. Stwierdzono wówczas, że w 63 punktach bibliotecznych znajdowały się

---

[188] APO, PWRN/WSW, 444/757, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego, 22 X 1959 r.

[189] Na łamach „Naszego Słowa" postulowano, aby biblioteki organizowały konkursy i specjalne wieczory poświęcone książce ukraińskiej, a przede wszystkim, aby pracownicy, znali treść książek i zachęcali do ich czytania (*Українська книжка в Полщі*, Nasze Słowo 1966, nr 4).

[190] APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie opisowe w zakresie spraw narodowościowych za rok 1967 z powiatu ostródzkiego.

[191] APO, PWRN/WK, 444/366, Notatka informacyjna o stanie zaopatrzenia i poczytności książek w języku ukraińskim w województwie olsztyńskim na podstawie przeprowadzonych obserwacji w pow. braniewskim, bartoszyckim, lidzbarskim i węgorzewskim.

[192] AZUwP, A. Sław, *Niektóre głosy wymagają odpowiedzi*, 9 XII 1959 r.

2473 książki w języku ukraińskim, a zainteresowanie nimi było znikome[193]. Największą poczytnością cieszyła się literatura klasyczna, baśnie ludowe oraz literatura współczesna[194]. Ukraińcy korzystali z biblioteki wysyłkowej w Warszawie oraz z książek zakupionych prywatnie[195].

Niewielką poczytnością cieszyło się też „Nasze Słowo". W dużej mierze wynikało to, przynajmniej w początkowym okresie działalności pisma, z niedostatecznego zaopatrzenia w nie ludności ukraińskiej. Problem ten wielokrotnie sygnalizowano na konferencjach powiatowych UTSK. Na przykład w Bartoszycach[196] i w Pasłęku zgłaszano *poważne luki w zaopatrzeniu kiosków „Ruch-u" w książki i czasopisma w języku ukraińskim*. Postulowano rozpowszechnianie tygodnika, gdyż np. w Warszawie, gdzie mieszkało ponad 1100 przedstawicieli mniejszości ukraińskiej, prasę w ich języku narodowym można było nabyć tylko w kioskach na Okęciu[197]. Z drugiej strony twierdzono, iż popularność pisma spadła ze względu na zamieszczanie nudnych artykułów na tematy polityczne, brak reportaży z terenu, felietonów, ubogą szatę graficzną[198]. Nie formułowano wniosków, nie podsuwano rad, w jaki sposób rozwiązać określone zagadnienie. Ograniczano się tylko do stwierdzenia faktów. Brakowało tekstów na tematy gospodarcze, kulturalne, organizacyjne, a kolegium redakcyjne nie miało planu rozwoju czasopisma[199].

Powołując się na przeprowadzone analizy, władze twierdziły, że od połowy 1964 r. grupa czytelników literatury ukraińskiej kształtowała się na poziomie ok. 700 osób, co stanowiło niewiele ponad 1% ogółu ludności ukraińskiej województwa olsztyńskiego. Czytali głównie przedstawiciele starszego pokolenia i niewielka grupa dzieci szkolnych. Znikomy odsetek stanowiły osoby między 15 a 25 rokiem życia. Wnioskowano, iż młodzież w tym wieku miała pewne trudności w przyswajaniu ukraińskiego tekstu. Przyczyną mógł być też brak ciekawych książek. Nadal nie lepiej wyglądało czytelnictwo ukraińskiej prasy, a przede wszystkim „Naszego Słowa". Nakład tego tytułu kształtował się w granicach 1400 egzemplarzy[200].

---

[193] Informacja KW PZPR w Olsztynie o pracy z ludnością ukraińską na terenie województwa olsztyńskiego, 22.V.1961 r., w: R. Drozd, I. Hałagida, dz. cyt., dok. nr 48, s. 151.

[194] APO, KW PZPR, 1141/2937, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1964 z 30 I 1965 r. sporządzone przez WSW PWRN w Olsztynie.

[195] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie z zakresu zagadnień ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie powiatu lidzbarskiego za rok 1965.

[196] APO, PWRN/WSW, 444/719, Notatka służbowa z konferencji powiatowej UTSK w Bartoszycach, 28 II 1965 r.

[197] Tamże, Sprawozdanie z konferencji sprawozdawczo-wyborczej UTSK w Pasłęku z 21 IV 1965 r.

[198] AAN, KC PZPR, 237/XIV-138, Notatka w sprawie „Naszego Słowa" na podstawie wypowiedzi i wniosków członków Prezydium Zarządu Głównego UTSK na posiedzeniu w dniu 11 XII 1958 r.

[199] AAN, KC PZPR, 237/XIV-147, Notatka w sprawie „Naszego Słowa" na podstawie wypowiedzi i wniosków członków Prezydium ZG UTSK na posiedzeniu w dniu 11 XII 1958 r., 10 II 1959 r.

[200] AZUwP, Ocena społecznej, kulturalnej i gospodarczej aktywizacji ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, Komisja Narodowościowa, Wydział Administracyjny KW PZPR w Olsztynie, X 1966 r.

WSW, jak gdyby odpierając zarzuty, informował z kolei o znikomej prenumeracie „Naszego Słowa". Podawał, iż w 1963 r. w Olsztyńskiem było zaledwie 19 prenumeratorów tego pisma, kolportaż wynosił 408 egzemplarzy, przeciętne zwroty aż 150 egzemplarzy, a ludność ukraińska częściej czytała prasę polską – „Głos Olsztyński", „Gromadę" i „Przyjaciółkę"[201].

Wbrew twierdzeniom władz o braku zainteresowania książką ukraińską[202] i malejącej liczbie prenumeratorów „Naszego Słowa"[203] należy zaznaczyć, że zainteresowanie prasą ukraińską było dość duże. Poczytność wspomnianego tygodnika wzrastała z roku na rok. Za pierwsze półrocze 1973 r.[204] prenumerata „Naszego Słowa" przedstawiała się następująco: Bartoszyce – 254 egzemplarzy, Braniewo – 198, Kętrzyn – 170, Pasłęk – 112, Węgorzewo – 106. Ogółem w województwie olsztyńskim rozprowadzano 1247 egzemplarzy[205]. W powiecie pasłęckim ze względu na masowe czytelnictwo podwojono nawet liczbę książek znajdujących się w bibliotekach wiejskich[206].

Prenumeratę „Naszego Słowa" prowadziły też urzędy pocztowe. Ogółem w 1965 r. zaprenumerowano 815 egzemplarzy, w tym w mieście – 48, a w powiecie – 767. Powiatowa Biblioteka Publiczna miała w swoim księgozbiorze 100 książek ukraińskich, które były bardzo rzadko wypożyczane[207].

Poczytność literatury ukraińskiej znajdującej się w bibliotekach nie była zadowalająca (częstotliwość wypożyczeń książek bez względu na powiat, z wyjątkiem Liceum Ogólnokształcącego w Górowie Iławeckim była słaba), ale często wynikało to bardziej z braku interesujących pozycji niż zainteresowania książką. Według danych Biblioteki Wojewódzkiej księgozbiór ukraiński liczył w 1973 r. ok. 6 tys. woluminów. W każdym roku był częściowo odnawiany. Najwięcej książek (około 27 tys. pozycji) było w powiecie bartoszyckim[208]. Poza tym dużo ich sprzedawali kolporterzy, np. Jan Pawlik

---

[201] APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja o środowisku ukraińskim w województwie olsztyńskim sporządzona przez WSW, pismo z dnia 1 VIII 1963 r.

[202] APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych i zagadnień ludności rodzimej za rok 1967 z powiatu węgorzewskiego.

[203] Na przykład w pow. braniewskim w pierwszym półroczu 1973 roku nikt nie złożył zamówienia na „Nasze Słowo", a w kioskach „Ruchu" sprzedano 257 egzemplarzy (APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w powiecie braniewskim).

[204] W 1970 r. PUPiK „Ruch" rozprowadziło 3512 egz. „Naszego Słowa", 12 – „Barwinoka", 10 – „Pioniera", 32 – „Zirki", 40 – „Ukraińskiej mowy", 45 – „Literatury ukraińskiej" (APO, PWRN/WSW, 444/722, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych i ludności rodzimej za rok 1970).

[205] Najwięcej czasopism prenumerowali mieszkańcy Iławy, Rudzienic, Kisielic i Susza (APO, PWRN/WSW, 444/722, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1970).

[206] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych z powiatu Pasłęk za rok 1965.

[207] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965 z powiatu morąskiego.

[208] APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim, pismo PWRN do Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

w powiecie gołdapskim na ogólną sumę 80 tys. zł [209]. Wzrastał popyt na książkę ukraińską, nie tylko literaturę klasyczną, ale i współczesną radziecką oraz literaturę fachową, głównie rolniczą. W 1971 r. ZP UTSK rozprowadził też ponad 500 kalendarzy ukraińskich[210].

Należy też pamiętać, że „Nasze Słowo" miało większą liczbę czytelników niż prenumeratorów, gdyż czytali również członkowie rodzin, sąsiedzi i znajomi. Pismo wędrowało z rąk do rąk. Można więc przyjąć dla istniejącej liczby prenumeratorów mnożnik 4, aby otrzymać zbliżoną liczbę czytelników. Po przyjęciu takiego założenia pismo obejmowałoby swym zasięgiem prawie 1/5 ludności ukraińskiej[211].

Ważną rolę w integracji ludności oraz w propagowaniu książki i prasy w języku ukraińskim odgrywały świetlice, wyposażone w odbiorniki radiowe, prasę, a często i biblioteki, w których liczba książek ukraińskich rosła z roku na rok. W 1967 r. w takich ośrodkach, jak Węgorzewo, Giżycko, Banie Mazurskie i Kruklanki znajdowało się 450 tomów w języku ukraińskim[212]. W tym czasie księgarnia w Olsztynie sprzedała ok. 30 tys. egzemplarzy książek i 2 tys. płyt z pieśniami ukraińskimi. Inne wydawnictwa sprowadzane z Ukrainy trafiały do czytelników poprzez księgarnie w Olsztynie i w Gołdapi[213].

3.5. Pielęgnowanie tradycji w domach

Pielęgnowanie tradycji narodowych uzależnione było od polityki państwowej i sytuacji międzynarodowej oraz kształtowania się polityki kulturalnej na świecie. W przypadku Ukraińców w Polsce sytuację tę skomplikował fakt przesiedlenia. Z jednej strony wpływał na zatarcie się starych więzów, z drugiej wyzwolił silniejsze dążenia ku wspólnocie. W wyniku wzajemnego oddziaływania tych czynników zaczęły kształtować się *programy jedności kulturalnej* nawiązujące do dawnych tradycji[214].

W początkowym okresie osiedlenia Ukraińcy oficjalnie nie kultywowali własnych tradycji, podobnie jak publicznie nie przyznawali się do swej narodowości. Rozwinęło się *podziemie narodowo-kulturalne*[215]. Prawie wszystkie

---

[209] AZUwP, Działalność kulturalno-oświatowa. Informacja w X-lecie działalności UTSK; R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 210.

[210] APO, PPRN w Bartoszycach, 445/820, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1971.

[211] Z.T. Wierzbicki, dz. cyt., s. 9.

[212] A. Serednicki, UTSK, Warszawa 1976, s. 4.

[213] W.J. Białek, dz. cyt., s. 47.

[214] A. Czekanowska, *Z badań nad kulturą muzyczną Ukraińców w Polsce*, w: *Kultura muzyczna mniejszości narodowych w Polsce. Litwini, Białorusini, Ukraińcy*, pod red. S. Żerańskiej-Kominek, Warszawa 1990, s. 145–146.

[215] A.C. Racki, *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach*, Warmia i Mazury 1988, nr 22, s. 48.

rodziny używały na co dzień języka ukraińskiego. We własnym gronie obchodziły święta cerkiewne, obrzędy weselne, wyszywano ręczniki, koszule, stosowano motywy rodzimej sztuki ludowej[216]. Później korzystano z domów kultury, brano udział w konkursach twórców ludowych i w działalności zespołów artystycznych. Duże zasługi w podtrzymywaniu kultury ukraińskiej miało UTSK, szczególnie poprzez wydawanie czasopisma ukraińskiego „Nasze Słowo" z dodatkiem „Nasza Kultura".

Duże znaczenie w życiu Ukraińców odgrywały zawsze muzyka, śpiew i taniec. Chętnie uczestniczyli w imprezach, np. w organizowanych przez Polaków uroczystościach Kościoła rzymskokatolickiego, a nawet należeli do polskich zespołów artystycznych. Ważną rolę w krzewieniu kultury ukraińskiej i podtrzymywaniu tradycji odgrywały szkoły. Przy nich działały zespoły, chóry, grupy taneczne, organizowano różne konkursy itp.

Ośrodkiem krzewienia i kultywowania kultury ukraińskiej było życie rodzinne i towarzyskie. Mimo wielu trudności takich, jak rozproszenie czy różne ograniczenia władz, zwłaszcza w początkowym okresie, wesela, rocznice, pogrzeby gromadziły całe rodziny z różnych zakątków kraju. Starano się urządzać je w tradycyjnym stylu, z zachowaniem strojów, przy akompaniamencie muzycznym i tradycyjnych pieśniach[217].

Kultywowanie tradycji zależało też od wielkości skupisk osiedleńczych. W miejscowościach, gdzie Ukraińcy byli w zdecydowanej mniejszości (pojedyncze rodziny), w obawie przed szykanami nie przyznawano się do pochodzenia, nie utrzymywano kontaktów ze znajomymi i nie uczestniczono w życiu społecznym. Z kolei w ośrodkach, w których mieszkała równoważna liczba Ukraińców i Polaków, czy nawet pierwsi liczebnie przeważali, odbywały się spotkania towarzyskie, używano ojczystego języka, śpiewano pieśni, wspominano zwyczaje przeniesione z ojcowskiej ziemi. Zawierano małżeństwa ukraińskie, kultywowano obrzędy, zakładano oddziały UTSK i zespoły śpiewacze oraz ubiegano się o wprowadzenie w szkołach nauki języka ukraińskiego[218].

Z przeprowadzonych przez Małgorzatę Jędruch badań wynika, że wiele obrzędów rodzinnych i dorocznych, które funkcjonowały przed 1947 r., po przesiedleniu nie występowało lub uległo modyfikacji. Najszerzej kultywowane były obrzędy weselne, choć i one uległy zmianie (np. obrzędowy korowaj[219] zastąpiono sękaczem i tortami, z ceremoniału przedślubnego znikły rozpleciny,

---

[216] APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w powiecie braniewskim.

[217] A. Czekanowska, dz. cyt., s. 151–153.

[218] M. Jędruch, *Kultura muzyczna ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce na przykładzie wsi Zabrost Wielki (woj. suwalskie)*, w: *Kultura muzyczna mniejszości narodowych w Polsce. Litwini, Białorusini, Ukraińcy*, pod red. S. Żerańskiej-Kominek, Warszawa 1990, s. 161–162.

[219] Korowaj – ciasto drożdżowe w kształcie chleba, zdobione ulepionymi z ciasta ptaszkami, kwiatami, warkoczem, czasami przystrajane gałązkami świerku lub sosny, później wstążkami. Wypiekany był zgodnie z obowiązującym ceremoniałem przez kobiety nazywane korowajnicami.

przetargi o dziewczynę[220], młodzi razem jechali do cerkwi[221], w dniu ślubu następowały przenosiny młodej do domu pana młodego i dopiero tutaj odbywały się czepiny[222]; oprawa muzyczna uroczystości[223]). Pozostałe obrzędy rodzinne i doroczne: okres Bożego Narodzenia (śpiewanie kolęd i szczedrywek[224], kolędowanie po domach), Wielkiego Postu (spotykano się na tzw. wieczornicach – w jednym domu zbierały się kobiety i śpiewały pieśni zwane huhulkami), Świąt Wielkiej Nocy (dyngus i spotykanie się przy huśtawkach[225]), żniw i dożynek[226] oraz Święta Zmarłych[227] albo nie występowały po przesiedleniu, albo zostały zmienione. Kolędowanie ograniczyło się już tylko do wspólnego śpiewania kolęd w gronie rodzinnym, a dożynki wyprawiane u każdego gospodarza zastąpiono gminnymi. Jedyną zachowaną formą obyczajowości były wieczornice[228], na których śpiewano pieśni znane wszystkim zebranym: historyczne, miłosne, patriotyczne, przyśpiewki[229].

Związki młodego pokolenia ze zwyczajami i tradycją narodową były już dość luźne. Nie odnosiło się to jednak do niektórych przedstawicieli młodej inteligencji. Widząc niebezpieczeństwo wynarodowienia, kładli duży nacisk na objęcie wszystkich dzieci nauką języka ukraińskiego, propagowali hasło: *Ukrainiec z Ukraińcem rozmawia po ukraińsku*. W niektórych miejscowościach można było usłyszeć język ukraiński nie tylko w domach, ale i w miejscach publicznych: sklepach, zlewniach mleka, punktach skupu.

Ukraińcy stanowili dość zwartą społeczność, o dużym poczuciu więzi rodzinnych i narodowościowych. Małżeństwa zawierali najchętniej w ramach własnej grupy. Występowały wprawdzie małżeństwa mieszane, lecz były źle widziane przez rodziców narodowości ukraińskiej.

---

[220] W dniu ślubu do domu panny młodej przyjeżdżała *drużyna* złożona ze *starosty*, pana młodego i *swachów*, która prowadziła przetargi o dziewczynę. Kończyły się one błogosławieństwem rodziców.

[221] Wcześniej młodzi jechali na oddzielnych wozach: panna młoda z grupą *swaszek*, młody z drużbantami. Jadąc do kościoła dziewczyna stała i kłaniała się wszystkim mieszkańcom wsi.

[222] Wcześniej przenosiny odbywały się następnego dnia po ślubie, a czepiny jeszcze w domu panny młodej.

[223] W trakcie zabawy wykonywano przyśpiewki w języku ukraińskim i polskim, zanikły obrzędowe pieśni związane z konkretnymi sytuacjami weselnymi.

[224] Szczedrywki – piosenki bedące życzeniami, śpiewane przez dzieci, tzn. małych kolędników w okresie po Nowym Roku do Trzech Króli.

[225] Przy huśtawkach drugiego dnia świąt spotykały się zakochane pary. Budowali je chłopcy, z reguły dwie huśtawki na przeciwnych krańcach miejscowości. Para podchodziła do huśtawki, mężczyzna huśtał swoją wybrankę, a ona w dowód wdzięczności ofiarowywała mu własnoręcznie zdobioną pisankę. Spotkaniom tym towarzyszyły radosne śpiewy pieśni zwanych hajiwkami.

[226] W czasie żniw śpiewano pieśni o różnorodnej tematyce. Z ostatniego pokosu zboża robiono wianek, wręczano go gospodarzowi, po czym odbywała się wspólna zabawa.

[227] Tego dnia na groby bliskich zanoszono bułeczki, rzadko świece.

[228] W przygotowanie wieczornic w miejscowościach, w których były szkoły czy punkty nauki języka ukraińskiego, angażowali się uczniowie i nauczyciele ukraińscy. Na przykład tradycją było organizowanie wieczornic poświęconych poecie ukraińskiemu, Tarasowi Szewczence (W.J. Białek, dz. cyt., s. 69).

[229] M. Jędruch, dz. cyt., s. 163–171.

Ukraińcy *po swojemu* rozmawiali, modlili się, wg swojego kalendarza obchodzili święta. Odprawiali rodzinne nabożeństwa w domu, ale zdarzało się, że prosili księdza rzymskokatolickiego, by poświęcił im paschę na święta Wielkanocne[230].

Oddziały UTSK organizowały różnego rodzaju konkursy i wystawy prezentujące kulturę ukraińską. Na przykład Oddział Wojewódzki UTSK w Koszalinie ogłosił konkurs na najładniejszą świąteczną pisankę[231]. Z kolei 15 lipca 1959 r. w Olsztynie zorganizowano wystawę narodowej sztuki ukraińskiej. Zaprezentowano sto różnych eksponatów, m.in. hafty[232], dywany, odzież oraz grafikę, malarstwo i rzeźbę[233]. W tym samym 1959 r. Wydział Kultury i Powiatowy Zarząd UTSK w Mrągowie zorganizowały wystawę ukraińskiej sztuki ludowej[234]. Z okazji 50. rocznicy Rewolucji Październikowej Towarzystwo przygotowało wystawę ukraińskich strojów ludowych, którą eksponowano w PDK w Bartoszycach oraz w Klubie Oficerskim[235]. UTSK organizowało też kursy rękodzieła ukraińskiego (m.in. w Górowie Iławeckim). Najbardziej znany był rzeźbiarz ze Stopek, Wasyl Trojanowski[236].

9 maja 1960 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbył się wieczór współczesnej twórczości mniejszości narodowych[237], natomiast wcześniej (23 kwietnia) w Muzeum Etnograficznym prezentowano ich sztukę narodową. Pokazano, m.in. bogactwo haftów, piosenek, architekturę domów i cerkwi, kostiumy łemkowskie oraz ikony z XVII i XVIII w.[238].

Każdego roku w miejscowych ośrodkach kultury organizowano wystawy twórczości ludowej, na które uczestnicy musieli własnoręcznie wykonać prace. Propagowały tradycyjne hafty, ubiory i wystrój wnętrz. Cieszyły się dużym zainteresowaniem. Młodzież studencka przyjeżdżała do Bań Mazurskich na specjalistyczne obozy, aby poznać kulturę i język mniejszości ukraińskiej[239].

Głównym jednak ośrodkiem przekazywania tradycji była rodzina. Badania przeprowadzone przez Bożenę Bebę ukazują doniosłą jej rolę w podtrzymywaniu i pielęgnowaniu ukraińskości. Prawdziwą ostoję kultury narodowej stanowiły przekazywane drogą ustną zwyczaje i obrzędy. Były ściśle

---

230 S. Zabrowarny, *Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1956*, w: *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, pod red. J. Leońskiego i T. Rzepy, Koszalin, 1992, s. 37.

231 *Цікавий конкурс*, Nasze Słowo 1959, nr 18.

232 Obecnie w ramach wykształcenia plastycznego szczególnie propaguje się naukę haftu ludowego (tzw. wyszywki) czy zdobienia pisanek.

233 П. Швсд, *Виставка українського народного мистецтва в Ольштині*, Nasze Słowo 1959, nr 32.

234 APO, KW PZPR, 1141/2058, Sprawozdanie z pracy Wydziału Kultury WRN w zakresie pracy KO wśród ludności ukraińskiej z 21 V 1958 r.

235 APO, PWRN/WSW, 444/721, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za 1967 r. sporządzone przez WSW PPRN w Bartoszycach.

236 I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców...*, s. 111–113.

237 Б. Турчиньский, *Варшавский вечір національних меншостей*, Наше Слово 1960, nr 21.

238 Л. Гещ, *Народне мистецтво національних меншостей*, Наше Слово 1960, nr 18.

239 W.J. Białek, dz. cyt., s. 47.

związane ze światopoglądem religijnym i funkcjonowały w postaci greckokatolickiego roku obrzędowego, zgodnie z kalendarzem juliańskim. Pielęgnowanie własnej odrębności przebiegało w ukryciu. Święta Bożego Narodzenia obchodzono przy zasłoniętych oknach, śpiewano kolędy przyciszonym głosem[240]. Należy jednak stwierdzić, że polityka rządu wobec Ukraińców, wbrew zamierzeniom, przyczyniła się nie do asymilacji, a właśnie do podtrzymania wśród tej społeczności tożsamości kulturowej.

Elementem tradycji był niewątpliwie ubiór i rękodzieło. W nowe miejsce zamieszkania Ukraińcy przywieźli odzież. Przywiezione ubrania noszono tylko w pierwszym okresie przesiedlenia i to bardzo krótko, gdyż tradycyjny strój świadczył o odmienności kulturowej i często był przyczyną narażenia się na śmieszność. Dlatego też odzież wymieniano na nową, a starą używano do prac polowych, przerabiano lub chowano do skrzyń na pamiątkę. Niejednokrotnie koszule, fartuszki czy nawet kożuchy są zachowane po dziś dzień w stanie prawie idealnym. Świadczy to dobitnie o podejściu mniejszości ukraińskiej do swego dziedzictwa kulturowego, bo przecież rzeczy te prawie 50 lat nie pełnią już swej pierwotnej roli ani praktycznej, ani prestiżowej. Jeszcze obecnie można spotkać na ścianach powieszone w formie makatki stare zapaski. Dużą wagę przywiązuje się do starych haftów, zdobienia tkanin sposobem krzyżykowym (np. krawatów, koszul na pierwszą komunię św., chusteczek do trzymania korony czy sukien ślubnych). W domach Ukraińców można też znaleźć święte obrazy wyszyte wzorem krzyżykowym[241].

Dla Ukraińców, przesiedlonych na Północne i Zachodnie Ziemie Polski, bardzo ważną rolę odgrywało życie kulturalne, które niestety w najtrudniejszym dla tej ludności okresie lat 1947–1952 było słabo rozwinięte. Jednak w miarę możliwości starano się pielęgnować tradycje i śpiewać pieśni w języku narodowym. Zmianę przyniósł 1952 r. Zaczęło rozwijać się czytelnictwo, rodził się amatorski ruch artystyczny, powstały pierwsze zespoły i chóry. Od 1956 r. Ukraińcy mieli własne stowarzyszenie narodowościowe (Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne), które mimo iż w znacznej mierze było podporządkowane władzom państwowym, odegrało znaczącą rolę w życiu tej mniejszości, przyczyniając się głównie do rozwoju szkolnictwa i kultury.

---

[240] B. Beba, *Kierunek przemian tożsamości kulturalnej Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, Olsztyn 1998, s. 101.

[241] W.J. Białek, dz. cyt., s. 53–57.

4. SZKOLNICTWO

4.1. Uwarunkowania prawne

Sytuację prawną mniejszości narodowej w PRL, w tym zasady, wg których prowadzono naukę języka ojczystego, regulowały normy międzynarodowe i wewnętrzne. Ochrona międzynarodowa opierała się na kilku systemach: w ramach Ligi Narodów (później ONZ), Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) oraz porozumieniach, układach i deklaracjach bilateralnych.

W systemie ochrony praw człowieka w ramach ONZ podstawowe znaczenie miały (podobnie jak i obecnie): Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r., Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOiP) z 1966 r.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r. zawiera tzw. klauzulę antydyskryminacyjną gwarantującą ochronę prawną jednostce. Artykuł 2. tej deklaracji stanowi: *Każda osoba jest uprawniona do korzystania ze wszystkich praw i wolności bez jakiejkolwiek różnicy, zwłaszcza ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, język, religię, poglądy polityczne lub jakiekolwiek inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, majątek, urodzenie lub jakąkolwiek inną sytuację*[1].

Podobnie traktował sprawę mniejszości Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. Tekst artykułu 27 MPPOiP po raz pierwszy określał, iż *osoby należące do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych mają prawo do własnego życia kulturalnego, wyznawania i praktykowania własnej religii oraz posługiwania się własnym językiem*[2]. Takie sformułowanie nie przyznawało podmiotowości grupie osób należących do mniejszości, a dawało ją jednostkom wyróżniającym się odpowiednimi cechami charakterystycznymi dla danej mniejszości. I te właśnie jednostki mogły korzystać ze swych praw *we wspólnocie z innymi członkami tej grupy*[3].

---

[1] *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. i przekład B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996, s. 16.

[2] Tamże, s. 38.

[3] Różne interpretacje art. 27 MPPOiP prezentuje A. Michalska, *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Sprawy Narodowościowe 1992, z. 1, s. 75–80.

Wkład KBWE w tworzenie uregulowań dotyczących mniejszości narodowych zapoczątkowały postanowienia zawarte w helsińskim Akcie Końcowym KBWE z 1 sierpnia 1975 r. W dokumencie stwierdzono, iż *państwa uczestniczące, na terytoriach których istnieją mniejszości narodowe, będą szanować prawo osób należących do tych mniejszości do równości wobec prawa oraz przyznają im możliwość rzeczywistego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności*[4].

Z traktatów dwustronnych zawartych przez II Rzeczypospolitą, postanowienia odnoszące się do ukraińskiej mniejszości narodowej znalazły się w traktacie ryskim z 18 marca 1921 r. Gwarantował on prawo pielęgnowania ojczystego języka, organizowania własnego szkolnictwa i rozwijania kultury, zapewniał samodzielność Kościołom w urządzaniu życia wewnętrznego oraz prawo użytkowania i nabywania majątku koniecznego do wykonywania obrządków religijnych, utrzymywania duchowieństwa i instytucji kościelnych[5].

Kolejne umowy bilateralne zawierające klauzule mniejszościowe, w tym ze wszystkimi sąsiadami, zawarła Polska dopiero w latach 90.[6]

Na gruncie prawa wewnętrznego, czyniąc zadość wymogom prawa międzynarodowego, wprowadziła Polska postanowienia małego traktatu wersalskiego do Konstytucji marcowej z 21 marca 1921 r. Znalazły się one również w ustawie zasadniczej z 23 kwietnia 1935 r., choć jej artykuł 7. (*Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne*[7]) dawał możliwość do różnych interpretacji, także dyskryminujących mniejszości.

Po 1945 r. konstytucyjna formuła gwarantowania praw mniejszościom narodowym uległa zasadniczej zmianie. Władze polskie zaczęły ujmować ich prawa jako uprawnienia indywidualne. Wydana 22 lutego 1947 r. *Deklaracja Sejmu Ustawodawczego w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich* wspominała jedynie o *równości wobec prawa bez względu na narodowość, rasę, religię, pochodzenie, stanowisko lub wykształcenie*[8].

Konstytucja Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. stanowiła równość wobec prawa bez względu na płeć, urodzenie, wykształcenie, zawód, narodowość, rasę oraz pochodzenie społeczne. To bardzo ogólne sformułowanie sprawiało, że kwestia narodowości obywateli pozostawała właściwie

---

[4] *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, dz. cyt., s. 214–220; *Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, Sprawy Międzynarodowe 1975, nr 10, s. 178.

[5] H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 2000, s. 41–43.

[6] Z Republiką Federalną Niemiec – 17 czerwca 1991 r., Czechami, Słowacją i Węgrami – 6 października 1991 r., Ukrainą – 18 maja 1992 r., Rosją – 22 maja 1992 r., Białorusią – 23 czerwca 1992 r., Łotwą – 1 lipca 1992 r., Estonią – 2 lipca 1992 r.

[7] Art. 7 Konstytucji z 23 IV 1935 r. Dz. U. nr 30, poz. 227.

[8] H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 43–45.

ich osobistą sprawą[9]. Wymienione zapisy zostały utrzymane w mocy przez ustawę konstytucyjną z 17 października 1992 r.[10]

Po II wojnie światowej zasady nauczania języków mniejszości narodowych w szkołach w Polsce określało kilka zarządzeń ministerialnych. Zarządzeniem Ministra Oświaty nr 28 z 31 sierpnia 1950 r. utworzono w ramach Departamentu II Wydział II N. Rolę szkolnictwa z niepolskim językiem nauczania ujęto następująco: *Zadaniem szkół z niepolskim językiem nauczania jest wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznego internacjonalizmu oraz patriotycznego przywiązania do PRL przy uwzględnieniu (...) elementów kultury narodowej odpowiednich środowisk*[11].

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Oświaty z 20 sierpnia 1952 r. w szkołach z niepolskim językiem wykładowym realizowany miał być program obowiązujący w analogicznych placówkach z polskim językiem nauczania z dodaniem nauki języka ojczystego, wiadomości z dziejów ojczystych i pieśni w języku ojczystym uczniów. W szkołach mniejszościowych wszystkie przedmioty, z wyjątkiem języka polskiego, nauki o konstytucji, wychowania fizycznego i przysposobienia obronnego, miały być wykładane w języku ojczystym mniejszości. Nauka języka ojczystego rozpoczynała się od pierwszej klasy podstawowej, zaś języka polskiego dopiero od klasy drugiej. Korespondencja z władzami i urzędami, arkusze ocen, protokoły posiedzeń rady pedagogicznej oraz plany pracy musiały być prowadzone w języku polskim. Obowiązywał on również w legitymacjach uczniowskich, na pieczęciach i szyldach. Świadectwa szkolne, rozkłady zajęć i kronika szkolna miały mieć zapis dwujęzyczny. W języku ojczystym uczniów prowadzone mogły być notatki w dzienniku lekcyjnym oraz korespondencja z uczniami i rodzicami, wewnętrzne zarządzenia lub ogłoszenia dyrektora szkoły[12].

Nauczanie języka ukraińskiego umożliwiła uchwała KC PZPR *w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej i wzmożenia wśród niej pracy politycznej*. Zobowiązywała komitety wojewódzkie PZPR i prezydia WRN w województwach, w których mieszkali Ukraińcy, do rozważenia możliwości wprowadzenia nauki języka ukraińskiego.

3 lipca 1952 r. Ministerstwo Oświaty wysłało do kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie polecenie dostarczenia materiałów niezbędnych do przygotowania konkretnego projektu we wspomnianej sprawie[13]. 14 lipca 1952 r.

---

[9] Dz. U. 1952, nr 33, poz. 232.

[10] Dz. U 1992, nr 84, poz. 426.

[11] AAN, MOś, 467, Szkolnictwo z niepolskim językiem nauczania w Polsce Ludowej (notatka dla ministra), z 15 VII 1951 r.; Por. H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 283–284.

[12] AAN, MOś, 1752.

[13] Materiały te miały zawierać: szczegółowe dane statystyczne o ludności ukraińskiej i jej rozmieszczeniu w poszczególnych powiatach, wykaz szkół polskich, do których uczęszczać miały dzieci ukraińskie, wyczerpującą informację w sprawie nauczycieli, którzy mogliby podjąć się nauczania języka ukraińskiego (APO, PWRN/KOS, 444/KOS/76; AAN, Ministerstwo Oświaty, 1752).

Wydział Oświaty sporządził wykaz 20 szkół podstawowych, w których należałoby w pierwszej kolejności wprowadzić naukę języka ojczystego[14], a miesiąc później dokonał rejestracji dzieci ukraińskich w tych miejscowościach[15]. W późniejszym okresie władze wielokrotnie zalecały wojewódzkim i powiatowym radom narodowym rozwój szkolnictwa podstawowego z ukraińskim językiem nauczania, a także szkolnictwa z ukraińskim językiem wykładowym[16].

Wydziały oświaty i kultury, organizując zespoły dodatkowej nauki języka ukraińskiego, kierowały się również wytycznymi ministra oświaty zawartymi w okólniku nr 30 z 4 grudnia 1956 r.[17] i pismem z 12 grudnia 1959 r. Zgodnie z grudniowymi wytycznymi ministerstwa, tam gdzie mieszkało więcej Ukraińców, można było organizować szkoły podstawowe z ukraińskim językiem nauczania. Decyzję w tej sprawie podejmowały wydziały oświaty na prośbę rodziców, gdy zgłoszono co najmniej siedmiu uczniów[18]. Ze względu na rozproszenie ludności ukraińskiej dopuszczano możliwość prowadzenia zajęć w kompletach dwóch lub trzech sąsiednich klas. Kadrę nauczycielską miały zapewnić wydziały oświaty. W przypadku braku zawodowych nauczycieli, zezwalano na zatrudnienie osób dobrze znających język ukraiński[19].

Ponadto minister oświaty 31 maja 1957 r. zalecał systematyczną realizację okólnika z grudnia 1956 r. w stosunku do dzieci narodowości ukraińskiej oraz obowiązek rozpoznawania *potrzeb i życzeń ludności* ukraińskiej przez władze oświatowe, które miały wykazywać w tym względzie należytą inicjatywę[20].

Nadzór pedagogiczny nad szkolnictwem narodowościowym sprawowały inspektoraty oświaty, kuratoria okręgów szkolnych oraz departamenty

---

[14] Były to szkoły w następujących miejscowościach: Górowo Iławeckie, Bukowiec, Sągnity, Kiwajny, Kandyty, Glądy i Topryny w powiecie górowskim, Mołtajny i Bajory w powiecie kętrzyńskim, Drwęca w powiecie lidzbarskim, Wilczęta, Godkowo i Dobry w powiecie pasłęckim, Budry, Kruklanki, Boćwinka, Jakunówka i Kuty w powiecie węgorzewskim (APO, PWRN/KOS, 444/KOS/76).

[15] APO, PWRN/KOS, 444/KOS/76.

[16] Pismo wiceministra Spraw Wewnętrznych Zygmunta Szneka do prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych w sprawie ludności ukraińskiej z 23 VIII 1956 r. (R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walka o tożsamość.* Dokumenty i materiały, Warszawa 1999, s. 82–88; 6 kwietnia 1966 r. PWRN w Olsztynie informowało ZW UTSK w tym mieście, że planuje się dalszy rozwój sieci zespołów nauczania języka ukraińskiego i utworzenie w następnym roku szkolnym 171 zespołów dodatkowej nauki w 91 szkołach podstawowych (AAN, MOś., 1746).

[17] Okólnik Ministra Oświaty nr 30 z 4 XII 1956 r. w sprawie organizowania nauki języka ukraińskiego dla dzieci narodowości ukraińskiej w szkołach podstawowych i licealnych (Dz.Urz. Min. Oś., nr 15, poz. 148).

[18] APO, PWRN/WSW, 444/745, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego; I. Hałagida, *Społeczna, kulturalna i oświatowa działalność Ukraińców w województwie gdańskim po 1945 r.*, w: *Mniejszości narodowe w Gdańsku po II wojnie światowej*, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1997, s. 75.

[19] W.J. Białek, *Mniejszość ukraińska na Suwalszczyźnie*, Olsztyn 1994 (praca magisterska, UWM w Olsztynie), s. 59–60; В. Дембиньска, *Обіжник Міністерства освіти про українське шкільництво*, Nasze Słowo 1957, nr 4.

[20] AZUwP, Szkolnictwo ukraińskie w województwie koszalińskim w latach 1956–58.

merytoryczne Ministerstwa Oświaty. Działalność poszczególnych departamentów koordynowała Resortowa Komisja do Spraw Szkolnictwa z Niepolskim Językiem Nauczania, powołana przez ministra oświaty w końcu 1959 r. w miejsce rozwiązanego Wydziału Szkół z Niepolskim Językiem Nauczania[21]. Przewodniczącym Resortowej Komisji był wiceminister oświaty, a członkami dyrektorzy zainteresowanych departamentów. Kuratoria opiekowały się szkolnictwem narodowościowym i nadzorowały je poprzez wizytatorów[22].

Kolejny akt normatywny – zarządzenie ministra oświaty z 14 lipca 1966 r. – dotyczył planów nauczania i zalecał przeznaczenie trzech godzin lekcyjnych tygodniowo na dodatkową naukę języka ojczystego dla uczniów klas II–VIII. Jeżeli liczba osób uczących się języka ojczystego wynosiła co najmniej piętnaście, można było organizować oddzielną naukę tego przedmiotu; przy mniejszej liczbie uczniów w poszczególnych klasach należało prowadzić naukę w zespołach klas łączonych (zespół nie mógł liczyć mniej niż siedmiu, a więcej niż trzydziestu uczniów[23]).

Przygotowane przez ministerstwo programy nauczania języka ukraińskiego w szkołach podstawowych przewidywały bloki programowe: ćwiczenia w czytaniu, mówieniu i pisaniu; gramatykę i ortografię; zagadnienia tematyczne (zapoznanie dzieci z najbliższym otoczeniem, przyrodą, życiem w Polsce, Ukrainie Radzieckiej i w innych krajach; w klasach III–IV tematykę zajęć rozszerzono o wiadomości przyrodniczo-geograficzne i historyczne). W liceach ogólnokształcących z ukraińskim językiem nauczania wyróżniono działy: lekturę podstawową i uzupełniającą; ćwiczenia w mówieniu i pisaniu oraz omawianie ważnych wydarzeń z kraju, USRR i ze świata; naukę o języku i ortografię; prace pisemne sprawdzające[24].

Swobodne posługiwanie się językiem ojczystym (bez jakiejkolwiek ingerencji ze strony państwa) jest jednym z najważniejszych środków, za pomocą którego członkowie mniejszości narodowych przejawiają, chronią i umacniają swoją tożsamość. Język świadczy najdobitniej o przynależności do określonej grupy narodowej, dlatego zarówno władze państwowe, jak i szczególnie mniejszości są wyjątkowo uczulone na regulacje dotyczące używania języka mniejszości prywatnie i publicznie, ustnie czy pisemnie.

---

[21] Wydział ten powołano w 1952 r., a jego zadaniem było rozpoczęcie i kontynuowanie planowej rozbudowy szkolnictwa mniejszościowego. Naczelnikiem Wydziału mianowano Włodzimierza Stankiewicza (M. Winnicki, *Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim*, Rozprawy i Materiały, Olsztyn 1965, s. 3–25; I Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski*, Warszawa 2002, s. 96).

[22] AAN, MOś., 1760, Informacja i wnioski na posiedzenie Komisji Narodowościowej przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR, luty 1961 r.; AZUwP, Informacja o rozwoju szkolnictwa dla mniejszości narodowych w Polsce.

[23] AAN, MOś., 1747, Zarządzenie Ministra Oświaty z 14 VII 1966 r.; AZUwP, Informacja o rozwoju szkolnictwa dla mniejszości narodowych w Polsce, Warszawa, marzec 1961 r.

[24] AZUwP, Uwagi do realizacji programu języka ukraińskiego w szkołach podstawowych i ogólnokształcących.

Jednym z pierwszych żądań, jakie wysuwali Ukraińcy po przesiedleniu w ramach akcji „Wisła", było właśnie wprowadzenie nauki języka ukraińskiego w szkołach. Po wielu latach starań doczekali się własnych szkół, możliwości swobodnego posługiwania się językiem ojczystym, zakładania organizacji i stowarzyszeń. Mogą swobodnie przyznawać się do swojej narodowości, a prawo do nauki języka ojczystego zostało zagwarantowane w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku[25].

4.2. Punkty nauczania języka ukraińskiego

Bezpośrednio po akcji „Wisła" problem szkolnictwa ukraińskiego dla władz nie istniał, co nie oznacza, że o edukacji dzieci w języku ojczystym zapomnieli sami Ukraińcy. Byli jednak na tyle zdezorientowani i zastraszeni, że głośno nie żądali wprowadzenia języka ukraińskiego do szkół. W tym czasie z obawy przed reakcją otoczenia nawet nie rozmawiano publicznie po ukraińsku.

Okres, w którym ludność ukraińska nie mogła jawnie uczyć się języka ojczystego, w dużej mierze wpłynął na późniejszy stosunek do nauki tego przedmiotu. W wielu wypadkach wstydzono się mowy przodków i pochodzenia. Inteligencja ukraińska niechętnie pracowała wśród swoich rodaków, a sami Ukraińcy często traktowali naukę ojczystego języka *jak piąte koło u wozu*[26].

Z powodu znacznego rozproszenia Ukraińców w Polsce najbardziej typową formą szkolnictwa stały się zespoły nauki języka ukraińskiego w szkołach. Zaczęły powstawać w 1952 r. Wydana w kwietniu uchwała BP KC PZPR umożliwiła ich działanie[27]. Wprawdzie rozwój szkolnictwa następował

---

[25] Obecnie obowiązująca Konstytucja RP z 2 IV 1997 r. w części dotyczącej zasad ogólnych praw i wolności człowieka i obywatela, w art. 35. ust. 1 i 2 stwierdza: *Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury. Mniejszości narodowe i etniczne mają prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej oraz do uczestnictwa w rozstrzyganiu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej.* Uzupełnieniem wskazanej regulacji jest reguła wyrażona w art. 27, zgodnie z którym fakt, iż językiem urzędowym w Polsce jest język polski, nie może naruszać praw mniejszości narodowych, które wynikają z ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych (Dz.U. 1997 r., nr 78, poz. 483).

[26] APO, PWRN/WSW, 444/721, Notatka służbowa z 2 III 1967 r. z przebiegu konferencji powiatowej UTSK w Bartoszycach odbytej w dniu 26 II 1967 r.

[27] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej. W uchwale tej zobowiązano KW PZPR i Prezydia WRN w województwach do zwrócenia uwagi na potrzeby ludności ukraińskiej. W pkt. 3 dokumentu rozważano wprowadzenie w niektórych szkołach języka ukraińskiego jako dodatkowego w powiatach o dużych skupiskach ukraińskich.

powoli, ale już sam fakt umożliwienia realizacji prawa do nauki języka ojczystego miał duże znaczenie.

W celu realizacji uchwały, na polecenie olsztyńskiego KW PZPR przeprowadzono spis dzieci ukraińskich[28]. Najwięcej szkół z takimi dziećmi było w powiatach: górowskim (na 35 szkół – 32), pasłęckim (na 49 szkół – 44) i węgorzewskim (na 63 szkół – 55)[29]. Ostatecznie z planowanych dwudziestu otworzono tylko pięć punków nauki języka ukraińskiego[30]. W roku następnym sytuacja nie wyglądała o wiele lepiej. Mimo iż istniała możliwość powołania punktów nauczania w co najmniej 143 szkołach, utworzono tylko kilka[31]. Wina leżała przede wszystkim po stronie urzędników wydziału i referatów oświaty, dla których rozwój ukraińskiego szkolnictwa nie był ważny. Nie bez znaczenia była też wrogość polskiego otoczenia[32].

W niektórych powiatach woj. olsztyńskiego jeszcze w 1955 r. nie prowadzono nauki języka ukraińskiego (np. w powiecie węgorzewskim, mimo iż w tym czasie do 21 szkół w tym rejonie uczęszczało 650 dzieci ukraińskich).

Zasadniczy przełom nastąpił dopiero w roku szkolnym 1955/56. W dużej mierze przyczyniło się do tego powstanie UTSK, którego jednym z zadań statutowych była współpraca z władzami oświatowymi w dziedzinie szkolnictwa ukraińskiego. Niemałe znaczenie miała też prowadzona przez działaczy Towarzystwa akcja uświadamiająco-zachęcająca rodziców do zgłaszania

---

[28] Spisu dokonał Wydział Oświaty PWRN w celu zebrania szczegółowych danych, na podstawie których miało być wprowadzone nadobowiązkowe nauczanie języka ukraińskiego. Wprowadzono je *za zgodą i życzeniem rodziców* w powiatach: bartoszyckim – w dwóch miejscowościach, górowskim – w siedmiu, kętrzyńskim – w dwunastu, lidzbarskim – w jednym, pasłeckim – w trzech, wegorzewskim – w pięciu. Powiatom tym przydzielono też 92 tys. zł na stypendia dla uczniów narodowości ukraińskiej (APO, PWRN/WSW, 444/ /754, Pismo PWRN w Olsztynie z 30 IX 1952 r. do Prezydium Rady Ministrów z przebiegu wykonania uchwały BP z kwietnia 1952 r.). W tym samym czasie, tj. w 1952 r., nie wprowadzono nauki języka ukraińskiego w pow. piskim, ponieważ władze twierdziły, iż ludność ukraińska nie występowała z takim żądaniem, a liczba dzieci była niewielka (APO, PWRN/ /WSW, 444/752).

[29] Według danych UTSK w 1952 r. ojczystego języka uczyło się 487 dzieci narodowości ukraińskiej (AZUwP, Uroczystości 10-lecia UTSK).

[30] Według danych Wydziału Oświaty PWRN w Olsztynie w listopadzie 1952 r. rozpoczęły się zajęcia języka ukraińskiego w pięciu punktach: w Górowie, Rodnowie, Kwiatkowie, Bajorach i Mołtajnach (AAN, MOś, 1752, Pismo Wydziału Oświaty w Olsztynie z marca 1953 r.). W 1952 r. powstał punkt nauczania w Szkole Podstawowej w Sągnitach. Pierwszym nauczycielem była Maria Typa, a naukę rozpoczęło 16 uczniów. Zob. N. Ortynska, *Duszpasterstwo w parafii greckokatolickiej Podwyższenia Krzyża w Górowie Iławeckim po II wojnie światowej* (praca magisterska UWM w Olsztynie, s. 136); I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 110–111.

[31] Igor Hrywna podaje, że w roku szk. 1952/53 utworzono dziewięć takich punktów. *Ukraińcy w Olsztyńskiem*, Inicjatywy Warmińskie 1989, nr 5, cz. 2, s. 36.

[32] R. Drozd, *Władze polskie wobec ludności ukraińskiej w latach 1952–1959*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim* pod red. C. Osękowskiego, Zielona Góra 1999, s. 177.

dzieci na naukę języka ojczystego[33]. Przy ZG UTSK utworzono nawet etat instruktora do spraw szkolnictwa ukraińskiego[34]. Liczba punktów nauczania zaczęła wzrastać (w skali kraju prawie czterokrotnie)[35]. Nadal jednak była niewystarczająca, np. w roku szkolnym 1956/57 w powiecie górowskim, w którym mieszkało 703 dzieci pochodzenia ukraińskiego w wieku szkolnym, języka ukraińskiego nauczano tylko w szkole w Rodnowie[36]. Mimo że w powiecie pracowało wówczas ośmioro nauczycieli pochodzenia ukraińskiego[37], władze tłumaczyły taki stan rzeczy brakiem kadry. Innym powodem wpływającym na niewielką liczbę zespołów nauczania była zdaniem władz wydziału oświaty niechęć rodziców do nauki przez ich dzieci języka ukraińskiego. Opinia ta nie znajduje jednak potwierdzenia w źródłach. Rzeczywiście wielu Ukraińców w obawie przed szykanami nie chciało ujawnić swej narodowości, ale było też dużo zainteresowanych, którzy wręcz domagali się takich zajęć. Delegaci powiatowi wojewódzkiego zjazdu UTSK (10 I 1957) przyjęli specjalną uchwałę, w której postulowali rozszerzenie nauki języka ukraińskiego na wszystkie powiaty województwa zamieszkiwane przez Ukraińców. Ponadto, właśnie w celu zwiększenia liczby punktów nauczania i większej dostępności do nauki ojczystego języka, ZW UTSK w Olsztynie w grudniu 1959 r. zwrócił się z prośbą do Ministerstwa Oświaty o organizowanie kształcenia już przy trzech (a nie, jak do tej pory siedmiu) chętnych uczniach. Argumentowano, że w województwie w 26 miejscowościach zgłoszono troje dzieci w 25 – czworo, w 17 – pięcioro i w 13 – sześcioro. Ponadto postulowano organizowanie punktów nauczania także w tych szkołach, w których wszystkie etaty obsadzono nauczycielami nie znającymi języka ukraińskiego i nie wyrażającymi zgody na przeniesienie ich do innej miejscowości. Nie zakładano bowiem punktów tam, gdzie liczba chętnych dzieci była znaczna, np. w Kandytach, gdzie 43 uczniów zgłosiło chęć pobierania nauki języka ukraińskiego czy w Wojciechach (40),

---

[33] Z.T. Wierzbicki, *Awans społeczno-kulturalny ludności ukraińskiej w PRL po 1956 r.*, Lud 1974, t. 58, s. 15; R. Drozd, *Polityka narodowościowa władz polskich wobec Ukraińców w Polsce Ludowej*, w: *Ukraina – Polska. Kultura, wartości, zmagania duchowe*, pod red. R. Drozda, R. Steczkowskiego, M. Zymomrija, Koszalin 1999, s. 142.

[34] R. Drozd, *Władze polskie wobec ludności ukraińskiej...*, s. 182.

[35] I. Hrywna, dz. cyt., cz. 2, s. 37–83.

[36] W Górowie Iławeckim punkt nauczania powstał w 1956 r. w Szkole Podstawowej nr 2, nauczycielem języka ukraińskiego była Michalina Kowalik. W Szkole Podstawowej w Toprzynach punkt taki zorganizowano w 1959 r.; nauczała Nina Naumowycz (N. Ortynska, dz. cyt., s. 136).

[37] Byli to: Jan Hładysz, Józefa Hładysz – Szkoła Podstawowa w Rodnowie; Michał Kulpaka – Grotowo; Olga Kuprys – Dwórzno; Maria Wojtowicz – Paustry; Helena Kordek – Wajsnory; Stefania Paziuk – Sortławki (APO, PWRN/WSW, 444/756, Informacja Wydziału Oświaty PPRN w Górowie Iławeckim).

Piotrowcu (23) i w wielu innych[38]. Pojawiały się też żądania utworzenia szkół z całkowitym programem nauczania języka ukraińskiego[39].

Niekiedy postulaty były uwzględniane. W 1967 r. wydziały oświaty i kultury utrzymywały jeszcze nauczanie języka ukraińskiego w sześciu szkołach, w których liczba chętnych dzieci spadła do sześciorga lub pięciorga, czyli poniżej określonej przepisami minimalnej liczby. Wypadki te miały miejsce w Glądach i Ostrym Bardzie w powiecie bartoszyckim, Błogoszewie i Silcu w powiecie kętrzyńskim oraz w Kutach w powiecie węgorzewskim. W dwóch miejscowościach zdołano utworzyć sześcioosobowe zespoły dopiero po włączeniu uczniów z klasy pierwszej, chociaż zgodnie z przepisami do zespołów dodatkowej nauki języka ukraińskiego przyjmowano dopiero uczniów od klasy drugiej[40].

Przyczynami szczupłości szkolnictwa ukraińskiego (przesądzającymi) były też niechęć Ukraińców do ujawnienia swej narodowości i złe rozplanowanie zajęć. W niektórych szkołach rozpoczynały się one już o godz. 7.00, w innych późnym popołudniem czy nawet wieczorem[41] (zwykle na ostatnich godzinach lekcyjnych i to poprzedzonych dwu-, trzygodzinną przerwą), co znacznie utrudniało naukę dzieciom mieszkającym daleko od szkoły. Wiele do życzenia pozostawiała też jakość kształcenia. Brakowało kadry pedagogicznej, podręczników, a program nauczania był niedopracowany. Choć liczba punktów nauczania wzrastała, to i tak języka ojczystego uczyło się bardzo mało dzieci ukraińskich, np. w 1958 r. zaledwie 11%, a aż ponad 7 tys. dzieci nie uczęszczało na tego typu zajęcia, dalsze 10 tys. młodzieży starszej prawie nie znało mowy przodków.

Dlatego też pojawiały się takie oto komentarze: *Dopiero po 13 latach około 5% dzieci ukraińskich ma możność zapoznania się z ojczystą mową w szkole, a około 57 tysięcy dzieci jest poddawanych bezdusznemu wynaradawianiu. Jeżeli szkolnictwo narodowościowe będzie rozwijać się w tym tempie jak dotychczas, to dopiero po 253 latach wszystkie dzieci ukraińskie będą uczyć się w szkole ojczystego języka. To świadczy o „trosce" i „opiece" Ministerstwa Oświaty (i nie tylko) nad rozwojem szkolnictwa narodowościowego. Jeżeli do tego dodać brak praktycznej możliwości kontynuowania praktyk religijnych w obrządku greckokatolickim oraz trudności natury gospodarczej, a najczęściej mieszkaniowej to otrzyma się przybliżony obraz położenia Ukraińca w bratniej, słowiańskiej Polsce*[42].

---

[38] APO, KC PZPR, 237/XIV–147, Pismo ZW UTSK w Olsztynie do Ministerstwa Oświaty z 21 XII 1959 r.

[39] APO, PWRN/WSW, 444/757, Analiza wykonawstwa uchwał KC PZPR i PWRN dotyczących ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa olsztyńskiego.

[40] APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego, 1967 r.

[41] APO, PWRN/WSW, 444/721, Pismo PWRN, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie z 29 XI 1967 r. do wydziału oświaty i kultury PPRN.

[42] AAN, KC PZPR, 237/XIV–147, List do Aleksandra Sława – odpowiedź na artykuł zamieszczony w 8 numerze „Nowe Drogi" z 1958 r. *O kwestii ukraińskiej w Polsce.*

Zespoły nauki języka ukraińskiego organizowano w wymiarze trzech godzin tygodniowo. Liczba zespołów w szkołach wahała się od jednego do trzech, tak więc na nauczanie języka ukraińskiego przeznaczano od trzech do dziewięciu godzin lekcyjnych. Do zespołów przyjmowano uczniów klas II–VII szkoły podstawowej i wszystkich klas w szkołach średnich. W tej sytuacji olbrzymia większość zespołów grupowała uczniów dwóch czy trzech klas i wymagała prowadzenia nauczania na kilku poziomach, co negatywnie odbijało się na jakości kształcenia. Istniała wprawdzie możliwość odciążenia dzieci w nauce poprzez zwolnienie ich z nauki języka rosyjskiego, czego jednak nie stosowano, motywując znaczeniem tego przedmiotu w toku dalszej nauki[43].

Mimo wszystko trzeba stwierdzić, że centralne władze oświatowe były przychylne szkolnictwu mniejszościowemu. Wydział Szkół z Niepolskim Językiem Nauczania na krajowej konferencji wizytatorów wojewódzkich wydziałów oświaty (29 XI 1956) zalecił, aby lekcje języka ukraińskiego traktować jak nauczanie innych przedmiotów szkolnych, a w szczególności organizować je w miarę możliwości bezpośrednio po zajęciach lub przed zajęciami danej klasy (by młodzież nie musiała w ciągu dnia dwukrotnie przychodzić do szkoły). Postulowano także, aby zaznaczyć lekcje tego języka w tygodniowym rozkładzie zajęć, zapisywać je w klasowym dzienniku lekcyjnym[44]. Problemy często rozpoczynały się na szczeblu lokalnym, co potwierdzali działacze UTSK. Na przykład w powiecie węgorzewskim czyniono trudności w zaangażowaniu nauczycielki języka ukraińskiego, mimo że posiadała odpowiednie kwalifikacje[45]. W powiecie iławskim bywały przypadki zatrudniania nauczycieli ze słabą znajomością języka ukraińskiego. W Kutach (pow. węgorzewski) odsunięto od pracy z dziećmi osobę znającą ten język i zatrudniono inną, bez tej umiejętności[46].

Władze lokalne oceniały swój stosunek do szkolnictwa mniejszościowego (ukraińskiego) jako w *zasadzie całkowicie przychylny*, przytaczając następujące dowody:

– tworzono (w każdym uzasadnionym przypadku) zespoły języka ukraińskiego nawet po rozpoczęciu semestru, chociaż przepisy zezwalały robić to tylko na początku roku;

– planowano systematyczne zwiększenie liczby szkół z językiem ukraińskim i co roku wygospodarowywano fundusze w budżecie na ten cel (np. na rok szkolny 1967/68 zaplanowano 83 szkoły, lecz tych założeń nie udało się zrealizować. Władze podawały, że głównym powodem był brak chętnych albo brak możliwości zatrudnienia odpowiedniego nauczyciela);

---

[43] Sygnalizowano, że nauczyciele nie stosują się do zaleceń Kuratorium, wobec czego pojawił się problem czy należy stosować się do wymogów nauczycieli języka ukraińskiego, czy Kuratorium (М.Б. *Голос вчителів*, Nasze Słowo 1959, nr 19).

[44] AAN, MOś, 1753, k. 46.

[45] APO, KW PZPR, 1141/2058, Informacja ZW UTSK w Olsztynie.

[46] APO, PWRN/WSW, 444/757, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego, 22 X 1959 r.

– utrzymywano zespoły liczące mniej niż siedmioro uczniów i zezwalano na nauczanie dzieci z klasy I;

– brak skarg w sprawie nauczania języka ukraińskiego.

Kuratorium twierdziło, że tam gdzie występowały potrzeby i równocześnie istniały niezbędne warunki, władze oświatowe zapewniały dzieciom narodowości ukraińskiej nauczanie języka ojczystego. Przyznawały, że wprawdzie UTSK od czasu do czasu wysuwało pewne pretensje pod adresem władz oświatowych, np. że w jakiejś miejscowości zespół przestaje działać, o brak w kuratorium specjalnego wizytatora ds. szkolnictwa ukraińskiego czy też, że na kurs do Kijowa nie wysyła się wszystkich kandydatów proponowanych przez UTSK itp., to pretensje te nie miały – jak mówiono – uzasadnienia[47].

Władze lokalne przygotowywały szkolenia metodyczne dla nauczycieli. W 1958 r. szkolenie takie zorganizowano na szczeblu wojewódzkim. Wszystkie działające wtedy punkty nauczania (56) zaopatrzono w podręczniki w języku ukraińskim[48]. Pamiętać jednak należy, iż książki te, w większości importowane z Ukrainy, nie odpowiadały wymogom nauczania w Polsce, co przyczyniło się m.in. do obniżenia poziomu edukacji. Na obniżenie jakości kształcenia języka ukraińskiego wpływały też: brak odpowiedniej kadry, programów nauczania, fachowej literatury, nieprzyjazne odnoszenie się otoczenia do mowy ukraińskiej, brak kontroli ze strony instruktorów odpowiadających za stan nauczania w poszczególnych powiatach[49].

Według „Trybuny Ludu" przeszkodę stanowili również „obrońcy polskości", zwłaszcza katecheci, którzy to mieli rzekomo na lekcjach religii *zachowywać się w sposób uwłaczający godności narodowej młodzieży,* oraz pisać oficjalne memoriały *ostrzegające władze państwowe przed zgubnymi wpływami udzielania mniejszościom swobód i praw kulturalnych.* „Obrońcami polskości" byli też niektórzy pracownicy oświaty, którym wydawało się, że *służba kulturze polskiej wymaga... wynarodowienia mniejszości narodowej.* Pewien inspektor szkolny miał publicznie oświadczyć: *Nauczanie w języku ukraińskim wymyśla Warszawa i Koszalin, ale u mnie w powiecie tego nie będzie*[50].

Na łamach „Naszego Słowa" akcentowano, że rozwój szkolnictwa narodowościowego w Polsce świadczy o zerwaniu z praktyką dyskryminacji

---

[47] APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego, 1967 r.

[48] APO, PWRN/WSW, 444/754, Sprawozdanie z działalności WSW w 1958 r. dotyczące ważniejszych zagadnień. Z informacji sporządzonej przez Wydział Oświaty wynikało, iż w owym czasie istniało 80 zespołów dodatkowej nauki (Informacja Wydziału Oświaty WRN o sytuacji na odcinku szkolnictwa ukraińskiego z 24 V 1958 r.). Według danych ZW UTSK, od 1956 r. w województwie olsztyńskim powstały 42 punkty nauczania języka ukraińskiego, a faktyczna liczba szkół, w których prowadzono zajęcia była jeszcze mniejsza i wynosiła ok. 26. Twierdzono, że w pozostałych szkołach nauczanie prowadzi się nieregularnie bądź też zostało zaniechane (APO, KW PZPR, 1141/2058, Informacja ZW UTSK w Olsztynie).

[49] APO, KW PZPR, 1141/2058, Informacja ZW UTSK w Olsztynie.

[50] S. Mauersberg, *Zasada: równy start,* Trybuna Ludu 1959, nr 247.

mniejszości narodowych: *Większość polskich nauczycieli serdecznie odnosi się do szkolnictwa mniejszości. Wielu z nich uczy języka ukraińskiego i czuje się dumnych z tego, że Polska likwiduje dawne krzywdy i niesprawiedliwości uczynione mniejszościom narodowym*[51].

Z początkiem lat 60. liczba punktów nauczania języka ukraińskiego zaczęła spadać. W roku szkolnym 1961/62 także liczba uczniów w zespołach zmniejszyła się o ponad pięćdziesięcioro, co wystąpiło szczególnie wyraźnie w powiatach: węgorzewskim[52], giżyckim[53], ostródzkim[54] i kętrzyńskim[55]. Istniejące do 1962 r. punkty nauczania języka ukraińskiego w Rodnowie, Gronowie i Skolitach zaprzestały nauczania z uwagi na brak nauczycieli oraz bardzo małą liczbę chętnych[56]. Z uwagi na zmniejszanie się liczby uczniów narodowości ukraińskiej (tak twierdziły władze) w połowie lat 60. zrezygnowano z prowadzenia tego typu zajęć również w szkole podstawowej w Godkowie. (W 1973 r. mieszkańcy okolicznych wsi zgłosili wniosek o ponowne zorganizowanie tam lekcji języka ukraińskiego[57]). W powiecie lidzbarskim języka ukraińskiego uczono w 1963 r. w czterech zespołach przyszkolnych w Ignalinie (jedenaścioro dzieci), Orzechowie (czternaścioro), Drwęcy (siedmioro) i Babiaku.

---

[51] *Розвиток українського шкільництва в – наших руках*, Nasze Słowo 1957, nr 40.

[52] APO, PPRN w Wegorzewie, 50/1190, k. 4–7, Informacja z działalności WSW na odcinku narodowościowym z ludnością ukraińską za 2 półrocze 1960 r. W pow. węgorzewskim zlikwidowano osiem punktów, w pow. braniewskim – cztery. Wydział Spraw Wewnętrznych informował, ze w II półroczu 1960 r. w pow. węgorzewskim istniało pięć „kursów" nauczania języka ukraińskiego w miejscowościach: Budry, Sakły, Popioły, Pozezdrze i Piłaki Wielkie. Z kolei w 1973 r. w pow. węgorzewskim nauka języka ukraińskiego prowadzona była już tylko w czterech szkołach: w Budrach – 12 uczniów, tj. dla 24% ogółu uczniów, Popiołach – dwie grupy – 15 uczniów (65%), Kutach – dwie grupy po 15 uczniów (60%), w Wegorzewie – dwie grupy po 15 uczniów (52%) – APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w powiecie węgorzewskim.

[53] W pow. giżyckim w 1960 r. działały dwa punkty nauczania, w których pobierało naukę 20 dzieci (APO, PWRN/WSW, 444/760, Sprawozdanie z działalności na odcinku narodowościowym, WSW PPRN w Giżycku). W 1965 r. naukę języka ukraińskiego prowadzono w trzech szkołach: w Staświnach, Cyprkach (istniała tu również biblioteka szkolna) i w Orłowie. Z lekcji tych korzystało ogółem 30 uczniów (APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965).

[54] W 1962 r. w pow. ostródzkim istniały cztery punkty nauczania: w Biesalu, Bynowie, Małym Gilu i Mańkach (APO, PWRN/WSW, 444/763, Informacja z działalności WSW PPRN w Ostródzie na odcinku narodowościowym dotyczącej ludności ukraińskiej za drugie półrocze 1962 r. (APO, PWRN/WSW, 444/760, Informacja z działalności WSW PPRN w Ostródzie na odcinku narodowościowym dotyczącej ludności ukraińskiej).

[55] APO, PWRN/Wydział Kultury, 444/88, Informacja o warunkach i rozwoju życia kulturalnego mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim z 28 IV 1962 r.

[56] APO, PWRN/WSW, 444/763, Ocena sytuacji ekonomiczno-politycznej ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie powiatu lidzbarskiego wg stanu na dzień 1 VIII 1963 r.

[57] Pismo o treści: *My mieszkańcy Szymbor i Swędkowa, pow. Pasłek prosimy o wprowadzenie dla naszych dzieci nauki języka ukraińskiego w Szkole Podstawowej w Godkowie* podpisało 14 rodzin (APO, PWRN/WSW, 444/772, Notatka służbowa dotycząca nauczania języka ukraińskiego w szkole podstawowej w Lesiskach oraz możliwości reaktywowania nauczania tego języka w szkole podstawowej w Godkowie).

Rok później w Olsztyńskiem punkty nauczania działały w 78 szkołach (144 zespoły). Języka ojczystego uczyło się w nich 1676 uczniów (spośród 1921 dzieci narodowości ukraińskiej uczęszczających do tych placówek). Zespoły przyszkolne rozpadały się (na początku 1964 r. było ich 87)[58].

W 1965 r. liczba punktów nauczania języka ukraińskiego w województwie wzrosła do 82[59], choć niektóre z nich – jak podawał WSW, były mało aktywne[60]. Zdaniem WSW zdarzało się, że punkt nauczania organizowany był pod presją UTSK i z biegiem czasu zamierał. Innym razem nauczyciel nie miał ochoty prowadzić lekcji[61] lub frekwencja stopniowo malała i nie było kogo uczyć. W powiecie pasłęckim zanotowano fakt, że przewodniczący ZP UTSK oskarżył kierownika szkoły w Rychlikach o dyskryminację języka ukraińskiego. Po zbadaniu sprawy władze uznały, że jest wymyślona[62].

Liczba szkół z punktami nauczania oraz liczba dzieci ulegała częstym zmianom. W październiku 1967 r. w 66 szkołach podstawowych istniało 125 zespołów dodatkowej nauki języka ukraińskiego obejmujących 1260 ucz-

---

[58] APO, PWRN/WSW, 444/765, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1964, WSW PWRN w Olsztynie.

[59] Według danych UTSK istniało w tym czasie 91 punktów nauczania języka ukraińskiego (APO, PWRN/WSW, 444/719, Sprawozdanie z działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego za rok 1965).

[60] W pow. braniewskim w 1965 r. w dziewięciu szkołach podstawowych pobierało naukę 170 dzieci narodowości ukraińskiej (APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w powiecie braniewskim). W innym sprawozdaniu PPRN podawała, że w tym czasie działało dziesięć punktów, w których uczyło się 190 uczniów (APO, PWRN/ /WSW, 444/745; tamże, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965, PPRN w Braniewie). W pow. lidzbarskim naukę języka ukraińskiego w 1965 r. prowadzono w czterech szkołach podstawowych: w Drwęcy, Babiaku, Ignalinie i Orzechowie (APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie z zakresu zagadnień ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie powiatu lidzbarskiego za rok 1965). W pow. morąskim istniały w tym czasie dwa ośrodki nauczania języka ukraińskiego, w Urowie i Bolitach (APO, PWRN/ /WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych z powiatu morąskiego za rok 1965). W pow. węgorzewskim działało osiem punktów, w których uczyło się 124 dzieci (APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965, powiat Węgorzewo). W pow. ostródzkim czynne były w tym czasie dwa punkty w Biesalu i Małym Gilu (APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe w zakresie spraw narodowościowych z powiatu ostródzkiego za rok 1965). W pow. mrągowskim czyniono próby zorganizowania punktów nauczania w dwóch szkołach o większych skupiskach ludności ukraińskiej – starania te nie znalazły uznania (APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie z powiatu mrągowskiego za rok 1965).

[61] Jak wynika z dokumentów archiwalnych, w pow. kętrzyńskim odnotowano przypadek wymuszenia przez kierownika szkoły w Błogoszewie oświadczenia od nauczyciela, że *nie chce nauczać języka ukraińskiego* (w miejscowości tej na naukę języka ukraińskiego zgłosiło się 20 dzieci). Z kolei w powiecie pasłęckim inspektor szkolny postawił nauczycielce pytanie: *Czy pani chce chleba, czy pani chce pracy?* Nauczycielka wycofała swoje podanie (APO, PWRN/WSW, 444/766, Sprawozdanie z kontroli WSW w Olsztynie dokonanej w dniach 12 i 13 VII 1966 r. w zakresie spraw narodowościowych).

[62] APO, PWRN/WSW, 444/745, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965, WSW PWRN w Olsztynie.

niów[63], tj. o dwie szkoły (cztery zespoły) i 127 uczniów więcej niż w roku poprzednim. Zorganizowano zespoły w dziewięciu szkołach podstawowych, w których nie było ich rok wcześniej[64], a przerwano nauczanie w siedmiu, z tego w czterech z powodu braku kandydatów do nauki[65], a w trzech z powodu braku nauczyciela[66]. Ponadto w sześciu szkołach, w których liczba uczniów spadła poniżej wymaganego minimum, nadal prowadzono nauczanie języka ukraińskiego[67].

W województwie olsztyńskim w 1968 r. języka ukraińskiego uczono tylko w 65 szkołach (o jedną mniej); ogólna liczba zespołów w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyła się o dziewięć i wynosiła 116, a liczba uczniów – o 87 (było 1173)[68]. W powiecie ostródzkim w 1969 r. zlikwidowano ostatni punkt nauczania języka ukraińskiego w Małym Gilu[69].

W roku szkolnym 1968/69 w 54 szkołach podstawowych zorganizowano 97 zespołów dodatkowej nauki języka ukraińskiego, w których uczyło się 1009 uczniów. W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym liczba szkół spadła o 12, zespołów o 28, a uczniów o 251. W szkołach podstawowych, w których zorganizowano zespoły dodatkowej nauki języka ukraińskiego, kształciło się ogółem 8518 uczniów, w tym 1587 narodowości ukraińskiej (18,6%).

---

[63] Po r. szk. 1967/68 zlikwidowano nauczanie języka ukraińskiego w 16 szkołach podstawowych, tzn. w 13 z powodu braku odpowiedniej liczby dzieci, w trzech ze względu na odejście lub chorobę nauczyciela (w Ponikach, Momajnach, Osieku). Jednocześnie utworzono nowe punkty w Dębach, Piotrowcu, Kruklankach i Więckach (APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja w sprawie organizacji nauczania języka ukraińskiego w szkołach podstawowych w roku szkolnym 1968/69).

[64] Zespoły te zorganizowano w miejscowościach: Pluty, Stopki, Kiwajny, Wopy i Woryny (pow. bartoszycki); Bornity, Długobór, Lelkowo (pow. braniewski); Urowo (pow. mrągowski).

[65] W miejscowościach: Zielenica (pow. bartoszycki), Czyprki (pow. giżycki), Babiak (pow. lidzbarski) i Biesal (pow. ostródzki).

[66] Informowano, że w Liskach (pow. bartoszycki) poprzednia nauczycielka wyjechała za granicę, a nowej nie zatrudniono z powodu braku etatu w szkole; w Jackowie (pow. braniewski) absolwent Liceum Pedagogicznego nr 2 w Bartoszycach studiował zaocznie i nie chciał uczyć języka ukraińskiego; w Czarnówce w pow. giżyckim – nauczyciel odszedł do Staświn, gdzie uczył języka ukraińskiego, a na jego miejsce nie znaleziono kandydata. Z kolei Wydziały Oświaty i Kultury PPRN w Braniewie i Iławie nie poczyniły większych starań, aby na miejsce nauczycieli języka ukraińskiego, którzy odeszli z pracy, zatrudnić innych specjalistów z tego przedmiotu (APO PWRN/WSW,444/722, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego w województwie olsztyńskim w roku szkolnym 1970/71 sporządzona przez Kuratorium Okręgu Szkolnego).

[67] Działo się tak w Glądach i Ostrym Bardzie (pow. bartoszycki), Pakoszach (pow. braniewski), Błoguszewie i Silcu (pow. kętrzyński) oraz w Kutach (pow. wegorzewski). W dwóch wsiach zdołano utworzyć sześcioosobowe zespoły dopiero po włączeniu uczniów z klasy I (APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego).

[68] APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego w szkołach województwa olsztyńskiego.

[69] APO, PWRN/WSW, 444/722, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1970.

Do zespołów należało 1009 dzieci, tj. 11,8% ogólnej liczby uczniów szkół z dodatkową nauką języka ukraińskiego, a 63,6% uczniów narodowości ukraińskiej[70].

Mimo okresowego wzrostu liczby zespołów nauczania w roku szkolnym 1969/70[71] i większego zainteresowania uczniów, rok później liczba szkół z dodatkową nauką języka ukraińskiego się zmniejszyła (w porównaniu z rokiem poprzednim) o dziewięć, zespołów – o pięć, uczniów – o 147, a nauczycieli – o siedem. Nowe punkty otwarto w Mingajnach (pow. braniewski), Drwęcy (pow. lidzbarski) i Myślicach (pow. morąski). Nauczanie języka ukraińskiego przerwano w dwunastu wsiach z powodu braku uczniów bądź nauczycieli. W ośmiu miejscowościach: w Glądach, Ostrym Bardzie i Wojciechach (pow. bartoszycki), Tołkinach, Silginach i Silcu (pow. kętrzyński), Bielicy (pow. pasłęcki) oraz Soltmanach (pow. węgorzewski) stało się to na skutek braku chętnych, a w czterech (Pieniężno, Długobór i Sówki w pow. braniewskim oraz Tynwałd w pow. Iławskim) wskutek odejścia nauczycieli do innych miejscowości[72]. W Kuratorium Okręgu Szkolnego twierdzono, że główną przyczyną spadku liczby chętnych do nauki tego języka był pogłębiający się niż demograficzny powodujący ogólny spadek liczby uczniów szkół podstawowych, szczególnie w klasach najmłodszych. Odbijało się to głównie na małych zespołach, w których liczba uczniów nie przekraczała siedmiu osób[73]. Mniejsze znaczenie miały takie przyczyny, jak przenoszenie się rodzin w inne strony czy postępujący proces asymilacji ze środowiskiem narodowości polskiej[74].

W roku szkolnym 1972/73 w województwie olsztyńskim w 33 szkołach podstawowych działały punkty nauczania języka ukraińskiego (rok wcześniej w 45). W ośmiu miejscowościach przerwano lekcje z powodu braku chętnych dzieci, w dwóch (Sówki i Żywki) ze względu na brak możliwości znalezienia kadry i w dwóch (Pieszkowo i Żelazna Góra) wskutek chwilowego braku nauczycieli (nauczanie wznowiono po powrocie urlopowanych pedagogów). Liczba zespołów nauczania zmniejszyła się o jeden, uczniów o 150 i przestało pracować siedemnastu nauczycieli[75].

---

[70] APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja w sprawie organizacji nauczania języka ukraińskiego w szkołach podstawowych w roku szkolnym 1968/69.

[71] APO, PWRN/WSW, 444/722, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego w województwie olsztyńskim w roku 1970/71, sporządzona przez Kuratorium Okręgu Szkolnego.

[72] Tamże.

[73] Tamże, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego w województwie olsztyńskim w roku szkolnym 1970/71 z 14 XII 1970 r.

[74] Tamże, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego w województwie olsztyńskim w roku 1970/71, sporządzona przez Kuratorium Okręgu Szkolnego.

[75] APO, PWRN/WSW, 444/771, Informacja o nauczaniu języka ukraińskiego w szkołach województwa olsztyńskiego.

Mimo wszystko, w Olsztyńskiem było najwięcej punktów nauczania w kraju. To z jednej strony zasługa kierownika olsztyńskiej sekcji języka ukraińskiego przy Okręgowym Ośrodku Metodycznym – Teofila Szczerby, a z drugiej fakt istnienia na tym terenie Liceum Pedagogicznego w Bartoszycach, którego absolwenci w pierwszej kolejności pracowali w szkołach województwa[76].

Według niektórych autorów, spadek zainteresowania mniejszości Ukraińskiej kształceniem dzieci w języku ojczystym nastąpił dopiero od drugiej połowy lat 70.[77] Jedną z przyczyn był świadomy wybór polskiej szkoły w celu uniknięcia kłopotów programowych w polskich szkołach średnich[78]. W opinii innych, trudności w szkolnictwie mniejszościowym wywołało zjawisko ucieczki od zawodu nauczycielskiego, występujące i w społeczeństwie polskim[79]. Roman Drozd twierdzi, że jedną z głównych przyczyn spadku liczby szkół i punktów nauczania języka ukraińskiego była antyukraińska polityka państwa polskiego. Wrogość polskiego otoczenia, szykany w pracy i dyskryminacja narodowościowa powodowały, że część rodziców nie wysyłała dzieci na lekcje, a i sami nauczyciele często rezygnowali z pracy[80]. Według Kazimierza Wasiaka spadek liczby uczniów można tłumaczyć ustaniem nacisku środowisk ukraińskich (UTSK) na rodziców pochodzenia ukraińskiego. *Uwolnieni od tego nacisku nie odczuwali wewnętrznej potrzeby* posyłania swych dzieci na lekcje języka ukraińskiego[81].

Przedstawiciele UTSK i Wydziału Oświaty mieli odmienne zdania co do przyczyn likwidacji punktów nauczania. Władze mówiły o braku nauczycieli[82] lub dostatecznej liczby dzieci[83] czy wręcz ich niechęci do nauki tego przedmiotu[84]. Pisano, że obserwuje się zjawisko, że *na początku roku szkolnego*

---

[76] AZUwP, Uroczystości 10-lecia UTSK.

[77] Grzegorz Babiński twierdził, że liczba uczniów w szkołach ukraińskich systematycznie malała w latach 70. i 80. (G. Babiński, *Stan badań nad mniejszością ukraińską w Polsce, Studia Społeczne*, t. 6: *Polskie badania nad mniejszościami kulturowymi. Wybrane zagadnienia*, pod red. G. Babińskiego i J. Muchy, Białystok 1997, s. 61).

[78] W.J. Białek, dz. cyt., s. 65.

[79] Spośród 22 absolwentów LP w Bartoszycach w roku 1968/69 tylko czworo zostało nauczycielami (Z.T. Wierzbicki, dz. cyt., s. 19).

[80] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych 1944–1981*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. P. Madajczaka, Warszawa 1998, s. 228.

[81] K. Wasiak, *Szkolnictwo i kultura grup narodowościowych w Polsce Ludowej*, Przegląd Zachodniopomorski 1972, t. 16, z. 4, s. 27.

[82] Rzeczywiście odczuwalny był brak kadry pedagogicznej, zwłaszcza w początkowym okresie. Istniejące Studium Nauczycielskie w Szczecinie i Liceum Pedagogiczne w Bartoszycach nie były w stanie wykształcić odpowiedniej liczby nauczycieli. Zob. D. Perłowska, *Proces asymilacji ludności ukraińskiej w Polsce po II wojnie światowej (zarys problematyki)*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000, s. 215.

[83] Informacja KW PZPR w Olsztynie o pracy z ludnością ukraińską na terenie województwa olsztyńskiego z 22 V 1961 r., w: R. Drozd, I. Hałagida, dz. cyt., dok. 48, s. 151–152.

[84] Z ustaleń urzędnika Ministerstwa Kontroli Państwowej w sprawie opieki nad ludnością ukraińską wynikało, że dzieci ze wsi Budry w pow. węgorzewskim chcą uczyć się języka ukraińskiego. Pragnęli tego też ich rodzice (APO, KW PZPR, 1141/2057). W Rodnowie

powstaje wiele punktów nauczania, gdyż rodzice wskutek akcji uświadamiającej[85] *UTSK zapisują dzieci na lekcje, po czym frekwencja maleje, aż w końcu nie ma kogo uczyć. Rodzice uważają, że nauka ukraińskiego jest dla dzieci dodatkowym obciążeniem*[86]. Poza tym, jak twierdzono, do Kuratorium Oświaty nie wpływały wnioski o zwiększenie zespołów dodatkowej nauki języka ukraińskiego, co miało świadczyć o wystarczającej ich liczbie[87]. Zaprzeczano tezie, iż punkty nauczania rozpadały się z powodu niechęci polskich nauczycieli, powołując się na kontrolę WSW, który nie znalazł potwierdzenia podnoszonych zarzutów[88]. UTSK twierdziło natomiast, iż społeczność ukraińska jest zainteresowana nauką języka ojczystego, a likwidacja punktów nauczania wynikała ze złej woli władz.

Frekwencja w zespołach była różna (70–80%), jednak wśród uczniów klas V–VII – wyższa niż w klasach II–IV. Zależała od kilku czynników, np. planu zajęć[89], przeciążenia uczniów, braku obowiązku uczestnictwa w zajęciach, braku zainteresowania dzieci i ich rodziców edukacją[90]. W czasie powiatowej konferencji sprawozdawczej UTSK w Kętrzynie (21 III 1965) stwierdzono m.in., że rodzice uczniów zgłoszonych do nauki języka ukraińskiego, a potem nie pobierających jej, powinni być karani administracyjnie, jak za niedopełnienie obowiązku szkolnego[91]. Spadek zainteresowania nauką mowy przodków spowodowany był także, w opinii władz, słabą jej znajomością wyniesioną z domu. Trudność stanowiło też zróżnicowanie uczniów pod względem wieku i zainteresowań. Niejednokrotnie w jednym zespole

---

i Żywkowie zanotowano sytuację odwrotną, tzn. mimo sporej liczby dzieci i nauczyciela języka ukraińskiego, rodzice nie życzyli sobie wprowadzenia nauki języka ukraińskiego (APO, PPRN w Bartoszycach, 445/823, Pismo PPRN w Bartoszycach do PWRN w Olsztynie: Ocena sytuacji politycznej i ekonomicznej wśród ludności ukraińskiej z 13 VIII 1963 r.).

[85] W 1963 r. w pow. braniewskim stwierdzono, że niektórzy nauczyciele narodowości ukraińskiej w stosunku do rodziców Ukraińców, którzy nie posyłali swoich dzieci na naukę języka ojczystego, stosowali pewnego rodzaju przymus polegający na tym, że takim dzieciom obniżano stopnie z przedmiotów ogólnych. Starano się też oddziaływać na rodziców przez sąsiadów (APO, PWRN/WSW, 444/763, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych z powiatu braniewskiego za 1963 r.).

[86] APO, PWRN/WSW, 444/766, Sprawozdanie w sprawach narodowościowych (ukraińskie).

[87] APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego w szkołach województwa olsztyńskiego.

[88] APO, PWRN/WSW, 444/766, Sprawozdanie w sprawach narodowościowych (ukraińskie).

[89] *У школах Венгожевщини*, Nasze Słowo 1962, nr 15.

[90] Według Katarzyny Hawrylec, nauczycielki języka ukraińskiego w Stębargu, utworzony tam punkt nauczania przestał istnieć z powodu nieobecności na lekcjach dzieci. Winą za ten stan obarczyła rodziców. Z kolei niektórzy rodzice twierdzili, iż zmuszono ich do podpisania zgody, że nie chcą nauki języka ukraińskiego dla swoich dzieci (APO, PWRN/WSW, 444/719, Sprawozdanie z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach UTSK i VIII powiatowej konferencji UTSK w Ostródzie).

[91] APO, PWRN/WSW, 444/719, Notatka służbowa z Powiatowej Konferencji Sprawozdawczej UTSK w Kętrzynie z 21 III 1965 r.

uczono dzieci z trzech czy czterech klas. W Wydziale Oświaty twierdzono, że mimo zasady dobrowolności pobierania nauki, nauczyciele i działacze UTSK, realizując hasło: *Dziecko ukraińskie uczy się mowy ojczystej,* wywierali naciski na dzieci i ich rodziny[92]. W wielu wypadkach chodzili od domu do domu i zbierali od mieszkańców podpisy o zgodę na naukę przez ich dzieci języka ukraińskiego. Rezultatem tej działalności było utworzenie siedemnastu nowych punktów nauczania w roku szkolnym 1964/65[93].

Do zespołów należeli często uczniowie kilku klas, dlatego też trudno było dopasować kierownikom szkół czas zajęć języka ukraińskiego, tak aby żaden uczeń nie musiał na nie czekać. Rzadko jednak narzekano z tego powodu. W kwestionariuszu, który wypełniali wszyscy nauczyciele języka ukraińskiego w szkołach podstawowych, uwzględniano punkt dotyczący frekwencji oraz dogodności dni i godzin zajęć. Małą frekwencję zanotowano w siedmiu szkołach, z tego w dwóch spowodowana była zdaniem nauczycieli złym dopasowaniem pory zajęć. W czterech wypadkach godziny były odpowiednie, a mimo to na lekcje uczęszczało niewiele osób. Stąd wniosek Kuratorium, że nieodpowiednie dni i godziny zajęć nie były główną przyczyną niskiej frekwencji[94]. W 1967 r. Zarząd Wojewódzki UTSK obciążył Kuratorium Okręgu Szkolnego odpowiedzialnością za małą liczbę punktów nauczania języka ukraińskiego, domagając się ustanowienia w kuratorium stanowiska wizytatora języka ukraińskiego[95].

Duży problem, zwłaszcza w początkowym okresie tworzenia punktów nauczania, stanowił brak kadr pedagogicznych[96]. Wprawdzie dopuszczano możliwość zatrudniania, z braku wykwalifikowanych nauczycieli, osób znających w mowie i piśmie język ukraiński, tzw. nauczycieli społecznych (aby w ogóle stworzyć punkt), ale odbijało się to negatywnie na poziomie nauczania. Jako główne przyczyny tego stanu rzeczy KOS wskazało: fakt, że przedmiot był nieobowiązkowy i wynikające z tego słabe zainteresowanie postępami w nauce, niską frekwencję na zajęciach i małą liczbę uczących się (praca w grupach złożonych z uczniów dwóch, trzech a nawet czterech

---

[92] APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w pow. braniewskim; APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego w szkołach województwa olsztyńskiego.

[93] APO, PWRN/WSW, 444/745, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego.

[94] APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego, 1967 r.

[95] Tamże, Sprawozdanie z posiedzenia plenum Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Olsztynie, odbytego w dniu 26 XI 1967 r.

[96] Na przykład w pow. giżyckim w 1959 r., mimo prób Inspektoratu Oświaty, nie można było zorganizować nowych punktów nauczania (działały trzy) z powodu braku nauczycieli znających język ukraiński (APO, PWRN/WSW, 444/5, k. 466–480, Sprawozdanie z działalności WSW PPRN w Giżycku za rok 1959).

różnych klas zmuszała nauczycieli do dużego indywidualizowania nauczania, z czym nie wszyscy dawali sobie radę); powszechny brak pomocy naukowych i brak lektury uzupełniającej; częste zmiany nauczycieli: np. z 68 nauczycieli aż 17 uczyło języka ukraińskiego pierwszy rok (byli to przeważnie absolwenci Liceum Pedagogicznego nr 2 w Bartoszycach), a 25 osób pracowało od dwóch do czterech lat[97]. W 1960 r. w szkolnictwie ukraińskim pracowało ok. 30% nauczycieli społecznych i wykwalifikowanych. Wiedzę z metodyki nauczania języka ukraińskiego zdobywali na kursach wakacyjnych. W tym też roku ministerstwo wprowadziło do szkół z niepolskim językiem nauczania naukę elementów historii Białorusi, Ukrainy, Litwy i Słowacji. Zalecano, aby nauczanie podstaw historii Ukrainy odbywało się łącznie z nauką języka ukraińskiego, a nauka historii Białorusi, Litwy i Słowacji – na lekcjach historii w szkołach z białoruskim, litewskim i słowackim językiem nauczania oraz w szkołach z dodatkową nauką tych języków[98].

Systematycznie następowała poprawa kwalifikacji nauczycieli. W roku szkolnym 1968/69 pracowało 57 nauczycieli z przygotowaniem pedagogicznym: jeden ukończył filologię ukraińską na Uniwersytecie w Kijowie, a 11 – studia nauczycielskie w Szczecinie lub Olsztynie, 28 – Liceum Pedagogiczne w Bartoszycach, dwóch – szkołę średnią na Ukrainie, jeden – LO nr 4 w Legnicy z ukraińskim językiem wykładowym, a 28 – zostało przeszkolonych na kursach języka ukraińskiego w Kijowie[99], Legnicy i Miedzeszynie. Tylko siedmiu nauczycieli nie ukończyło szkoły z językiem ukraińskim ani nie było na żadnym kursie. 52 nauczycieli uważało się za Ukraińców, a pięciu było Polakami[100].

W kuratorium i w dziesięciu wydziałach oświaty i kultury wyznaczono pracowników pedagogicznych, którzy mieli opiekować się zespołami oraz kontrolować ich działalność. Pewną trudność stanowiła okoliczność, że w większości osoby te nie znały języka ukraińskiego. W Okręgowym Ośrodku Metodycznym w Olsztynie (OOM) był zatrudniony jeden absolwent filologii ukraińskiej. W dwóch powiatowych ośrodkach metodycznych (w Pasłęku i Bartoszycach) pracowali również instruktorzy języka ukraińskiego. Każdego roku kuratorium i sekcja języka ukraińskiego przy OOM[101] organizowały przynajmniej dwudniowe konferencje dla nauczycieli z województwa olsztyńskiego, białostockiego i gdańskiego, poświęcone nauczaniu języ-

---

[97] APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego.

[98] AAN, MOś., 1760, Informacja i wnioski w sprawie prac programowych i podręczników dla szkół z niepolskim językiem nauczania.

[99] *Що дали вчителям курси в Києві*, Nasze Słowo 1959, nr 38.

[100] APO, PWRN/WSW, 444/767, Informacja w sprawie organizacji nauczania języka ukraińskiego w szkołach podstawowych w roku szkolnym 1968/69.

[101] Sekcja ta istniała do końca 1972 r.

ka ukraińskiego oraz sprawom życia i kultury Ukraińców[102]. 1 stycznia 1973 r. ośrodek ten przekształcono w filię Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie, a sekcja została zlikwidowana. Część jej kompetencji przejął wizytator metodyczny języka ukraińskiego w Bartoszycach, Dymitr Trojanowski[103].

Władze wojewódzkie twierdziły, że zespoły nauki języka ukraińskiego spełniały swoją rolę. Młodzież nie tylko uczyła się języka ojczystego w mowie i piśmie, ale miała również możność zapoznania się z obyczajami, kulturą i sztuką. Współżycie uczniów narodowości polskiej i ukraińskiej nie budziło zastrzeżeń. Zdarzały się nawet wypadki uczęszczania dzieci narodowości polskiej na naukę języka ukraińskiego, np. w Mańkach w powiecie ostródzkim[104]. Były trudności z książkami, szczególnie pochodzącymi z importu, jak *Ukraińska mowa*, *Słownik* i *Gramatyka*. Innym problemem było dopracowanie programów nauczania języka ukraińskiego dla klas łączonych[105]. Władze twierdziły, iż problemy z książkami są przejściowe, wszystko można kupić w „Domu Książki" w Olsztynie. Sekcja języka ukraińskiego w OOM i Zarząd Wojewódzki UTSK powieliły wykaz, aby zlikwidować braki i zamówione podręczniki przesłano szkołom za zaliczeniem pocztowym. Poza tym i tak w nauce języka ukraińskiego większość nauczycieli wykorzystywała czasopisma ukraińskie, jak „Barwinok", „Świtanok" (dziecięcy dodatek do „Naszego Słowa"), „Ukraina", „Ukraińska Mowa i Literatura w Szkole", „Zirka" itp. Brakowało pomocy naukowych np. tablic ortograficznych i gramatycznych, gdyż nie produkowano ich w kraju. Doświadczeni i pracowici nauczyciele sporządzali je we własnym zakresie (np. Dymitr Trojanowski z Sępopola[106]).

4.3. Szkolnictwo podstawowe

Obok punktów nauczania języka ukraińskiego, po 1956 r. powstały pierwsze szkoły podstawowe z językiem ukraińskim. Nie były tak powszechne jak punkty, z powodu rozproszenia mniejszości ukraińskiej i częściowej tylko akceptacji zarówno ze strony Polaków, jak i samych Ukraińców.

---

[102] APO, PWRN/WSW, 444/745, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego.

[103] Z.T. Wierzbicki, dz. cyt., s. 21–22.

[104] APO, PWRN/Wydział Kultury, 444/88, Informacja o warunkach i rozwoju życia kulturalnego mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim z 28 IV 1962 r.

[105] Informacja KW PZPR w Olsztynie o pracy z ludnością ukraińską na terenie województwa olsztyńskiego z 22 V 1961 r., w: R. Drozd, I. Hałagida, dz. cyt., dok. 48, s. 151–152. Podobne trudności zgłaszało PWRN w Olsztynie w piśmie z 17 stycznia 1959 r. (APO, PWRN/WSW, 444/757, Pismo PWRN w Olsztynie: poprawa sytuacji gospodarczej i kulturalno-oświatowej ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa olsztyńskiego).

[106] APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego.

W województwie olsztyńskim tego typu szkoły otwarto w Asunach, Baniach Mazurskich, Sępopolu i Sągnitach[107].

Pierwsza szkoła podstawowa z ukraińskim językiem wykładowym zaczęła funkcjonować w roku szkolnym 1956/57 w Baniach Mazurskich. 5 września 1956 r. na naradzie kierowników szkół gminy Banie Mazurskie, która była poświęcona sprawie otwarcia tej placówki, uchwalono wprowadzenie w klasach I–III zespołów języka ukraińskiego, a w klasach IV–VII nauki tego języka jako przedmiotu[108]. Pierwszym kierownikiem szkoły został Jan Kołacz. Utworzono wówczas trzy klasy, w których uczyło się 28 dzieci. Rok później były już cztery klasy z 42 uczniów. W roku szkolnym 1958/59 szkoła liczyła siedem klas, a liczba uczniów wahała się w granicach 70–80. Pracę tutaj rozpoczynali nauczyciele społeczni, a z czasem do grona pedagogicznego dołączyła kadra wykwalifikowana, m.in. absolwenci Studium Nauczycielskiego w Szczecinie, Liceum Pedagogicznego w Bartoszycach, Katedry Języka Ukraińskiego Uniwersytetu Warszawskiego[109]. W roku szkolnym 1964/65 szkoła liczyła już 107 uczniów. Uczęszczały do niej nie tylko dzieci, ale i dorośli, którym czasy wojenne nie pozwoliły na edukację[110]. W 1965 r. nastąpiło połączenie szkoły ukraińskiej i polskiej[111]. Kierownikiem placówki został Ireneusz Szender, a jego zastępcą do spraw szkolnictwa ukraińskiego Anna Hnatiuk. Nauczanie odbywało się w klasach łączonych. Jedynie klasa pierwsza i ósma były samodzielne. Prawie wszystkie przedmioty prowadzono w języku ukraińskim. Wyjątek stanowiły wychowanie fizyczne, historia i wychowanie techniczne, podczas których mówiono po polsku, co wynikało z niedostatecznej liczby nauczycieli mających przygotowanie metodyczne do nauki tych przedmiotów[112]. W latach 70., kiedy nastąpił spadek liczby uczących się języka ukraińskiego, w województwie olsztyńskim działała tylko jedna szkoła podstawowa, właśnie w Baniach Mazurskich. W roku szkolnym 1976/77 uczyło się w niej 62 uczniów, a w 1980/81 już tylko 42[113]. W Baniach Mazurskich organizowano też wieczorowe kursy nauki języka ukraińskiego dla starszej młodzieży i osób dorosłych, którzy nie umieli czytać i pisać w tym języku[114].

W marcu 1957 r. Zarząd Powiatowy UTSK wystąpił z inicjatywą zorganizowania szkoły ukraińskiej w Sągnitach. Na naradzie rodziców narodowości

---

[107] A. Racki, *Ewolucja zmian w świadomości i języku Ukraińców Warmii i Mazur w latach 1947–1993*, Olsztyn, 1995, s. 175; I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców...*, s. 112.

[108] *Укрїнська мова в школах голдапського повіту*, Nasze Słowo 1956, nr 7.

[109] AZUwP, Uroczystości 10-lecia UTSK.

[110] Н.С. Контролсвич, *Українське життя в Банях Мазурських розвивается*, Nasze Słowo 1957, nr 8.

[111] Według Igora Hrywny był to koniec istnienia ukraińskiej szkoły podstawowej w Baniach Mazurskich (I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców...*, s. 113).

[112] W.J. Białek, dz. cyt., s. 58–73.

[113] R. Drozd, *Polityka narodowościowa władz polskich...*, s. 148.

[114] Н.С. Конролсвич, *Старша молодь з Бань Мазурских вчиться*, Nasze Słowo 1958, nr 3.

ukraińskiej (27 III 1957) był obecny wizytator Wydziału Oświaty PWRN, który zaapelował do zebranych, aby wzięli pod uwagę sytuację, jaka wytworzy się we wsi po otwarciu takiej placówki. Istniejąca w Sągnitach szkoła podstawowa zatrudniała trzech nauczycieli i realizowała program siedmiu klas (uczyło się w niej 68 uczniów). Na zebraniu nie podjęto decyzji w tej sprawie. Dopiero – jak określono – po dobrej pracy przedstawicieli UTSK – do Wydziału Oświaty PPRN w Górowie Iławeckim wpłynęło pismo z podpisami rodziców z prośbą o utworzenie placówki.

PWRN w Olsztynie było przeciwne. Argumentowało, że otwarcie szkoły ukraińskiej uniemożliwi dzieciom ukończenie pełnej edukacji podstawowej, stworzy precedens dla innych miejscowości oraz wpłynie na obniżenie poziomu organizacyjnego w szkołach województwa[115].

Z kolei Ministerstwo Oświaty proponowało, aby w szkole podstawowej w Sągnitach dodać jeszcze jednego (czwartego) nauczyciela – Ukraińca, ewentualnie Polaka z bardzo dobrą znajomością języka ukraińskiego i podzielić uczniów klas I–III na dwie grupy: ukraińską i polską. W polskich klasach I–III zastosować plan nauczania dla szkoły o trzech nauczycielach z najwyższą klasą siódmą, a w ukraińskich – obowiązujący w szkołach z niepolskim językiem nauczania, natomiast do klas IV–VII uczęszczałaby młodzież polska i ukraińska. Grupa Ukraińców, uczniów klas I–III, pobierałaby naukę w języku ojczystym, a do klas V–VII należałoby wprowadzić język ukraiński jako przedmiot nauczania o wymiarze trzech godzin tygodniowo[116].

Ostatecznie w roku szkolnym 1957/58 szkoła w Sągnitach rozpoczęła pracę[117]. W 1962 r. Inspektorat Oświaty w Bartoszycach wydał decyzję o połączeniu w Sągnitach klas o różnych językach nauczania. Sprawa ta była poruszana w ukraińskiej audycji radiowej, nadanej 6 grudnia 1962 r.[118] Ostatecznie szkoła istniała do 1963 r.[119], kiedy to, jak twierdziły władze, na wniosek nauczyciela i większości rodziców wprowadzono język polski jako wykładowy[120], a język ukraiński pozostał tylko jako jeden z przedmiotów[121].

---

[115] AAN, MOś., 1758, Pismo PWRN w Olsztynie do Ministerstwa Oświaty z 29 VII 1957 r.

[116] Tamże, Pismo Ministerstwa Oświaty do PWRN w Olsztynie.

[117] I. Hrywna, *Ukraińcy w Olsztyńskiem*, cz. 2, s. 37; APO, PWRN/Wydział Kultury, 444/88, Informacja o warunkach i rozwoju życia kulturalnego mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim z 28 IV 1962 r.

[118] APO, PWRN/WSW, 444/762, Notatka służbowa kierownika Oddziału Spraw Społecznych.

[119] Według Igora Hrywny w szkole w Sągnitach zaprzestano nauki przede wszystkim z uwagi na brak zainteresowania rodziców (I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców...*, s. 113; Por. A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach, 1945–1997*, Poznań 1998, s. 305).

[120] APO, KW PZPR, 1141/2937, Informacja o nauczaniu języka ukraińskiego w roku szkolnym 1965/66 na terenie województwa olsztyńskiego z 30 XI 1965 r.

[121] Do połączenia szkół przyczyniło się również wybudowanie nowego budynku szkoły (AZUwP, Uroczystości 10-lecia UTSK).

4.4. Szkolnictwo ponadpodstawowe

Początki średniego szkolnictwa ukraińskiego datujemy na 1956 r. Wtedy to utworzono ukraińską klasę w Liceum Pedagogicznym w Bartoszycach[122], która istniała do 1970 r. Edukację rozpoczęło w niej ponad 50 uczniów[123]. Niektóre przedmioty wykładane były w języku ukraińskim: język ukraiński, biologia, matematyka, fizyka i chemia. W tym samym roku w stopniu licealnym zorganizowano zespoły nauczania[124] tylko w Górowie. Planowano jeszcze utworzenie takiego zespołu w Liceum Ogólnokształcącym w Węgorzewie, ale bez powodzenia; powstał później[125].

W Liceum Pedagogicznym nr 2 w Bartoszycach były zarówno klasy polskie, jak i ukraińskie. Podlegały jednej dyrekcji i były objęte tą samą administracją. Zdarzały się sytuacje, że I klasę dzielono na dwie grupy, gdyż część młodzieży nie znała podstaw języka ukraińskiego[126]. W tym samym kompleksie budynków mieściło się Liceum Pedagogiczne nr 1, które miało własną dyrekcję i odrębną administrację. W związku z tym czasami dochodziło do nieporozumień zarówno między młodzieżą, jak i gronem pedagogicznym. ZW UTSK w Olsztynie zarzucał dyrekcji Liceum Pedagogicznego nr 2 dyskryminację młodzieży z klas ukraińskich. Na poparcie zarzutów przytaczano następujące fakty: nieprawidłowe rozdzielanie funduszy ze składek Komitetu Rodzicielskiego, nieuzasadnione przerywanie lekcji języka ukraińskiego, opatrywanie świadectw szkolnych klauzulą: *Przedmioty: język ukraiński, matematyka, chemia, fizyka, biologia wykładane w języku ukraińskim,* nieprawidłowe rozdzielanie podań kandydatów o przyjęcie do I klasy w roku szkolnym 1958/59[127].

---

[122] Autorzy niektórych publikacji podają, iż klasy z ukraińskim językiem w Bartoszycach istniały od 1958 r. (Z.T. Wierzbicki, dz. cyt., s. 15). Z kolei Michał Łesiów twierdzi, iż klasy ukraińskie w Liceum Pedagogicznym w Bartoszycach istniały w latach 1957–1970 (M. Łesiów, *O języku ukraińskim i jego nauczaniu*, w: *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, pod red. J. Leońskiego, T. Rzepy, Koszalin 1992, s. 47).

[123] R. Drozd podaje, iż naukę rozpoczęło 53 uczniów (R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, s. 140).

[124] Nie natrafiono w źródłach na informacje dotyczące działalności innych zespołów nauczania języka ukraińskiego w szkołach średnich czy działalności szkół w Asunach i Sępopolu. Znaleziono jedynie tabelę, z której wynika, iż w roku szkolnym 1955/56 w województwie olsztyńskim w 16 szkołach zorganizowano 30 zespołów nauczania ukraińskiego, a z nauki języka ukraińskiego skorzystało 450 osób, w roku szkolnym 1956/57 w 37 szkołach powstały 73 zespoły i uczyło się w nich 905 osób, a w roku szkolnym 1957/58 w 40 szkołach z 76 zespołów korzystało 956 osób (APO, PWRN/WSW, 444/754).

[125] Władze twierdziły, iż w innych szkołach stopnia licealnego nie ma zainteresowania ze strony rodziców (APO, PWRN/WSW, 444/754, Sprawozdanie z wykonania uchwały PWRN nr 5/53 z 3 II 1956 r. w sprawie usprawnienia działalności rad narodowych w zakresie pomocy ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa olsztyńskiego).

[126] APO w Bartoszycach, 444/821, Informacja z pracy WSW PPRN w Bartoszycach na odcinku narodowościowym za okres od 5 VII do 31 XII 1960 r.

[127] APO, KW PZPR, 1141/2058, Pismo UTSK, ZW w Olsztynie do Ministerstwa Oświaty z 30 VII 1958 r. o sytuacji Liceum Pedagogicznego Nr 2 w Bartoszycach.

W odpowiedzi Ministerstwo Oświaty twierdziło, że w wyniku przeprowadzonego dochodzenia nie stwierdzono żadnych przejawów dyskryminacji, wręcz przeciwnie – podawano przykłady przyjaznego współżycia młodzieży[128], a samo pismo niekorzystnie wpłynęło na stosunki koleżeńskie grona nauczycielskiego[129].

W Liceum Pedagogicznym nr 2 w Bartoszycach prowadzono ciąg klas III, IV, V z ukraińskim językiem wykładowym[130], w których języka ukraińskiego uczył mgr Eugeniusz Puszkar, matematyki – mgr Jarosław Maruszeczko i geografii – mgr Mikołaj Kaliszuk. Szkołę tę w latach 1962–1967 ukończyło łącznie ok. 180 absolwentów[131], przygotowanych do nauczania języka ukraińskiego w szkołach podstawowych. Ostatnia klasa w LP w Bartoszycach liczyła 38 osób[132]. Większość absolwentów znalazła pracę w szkołach podstawowych województwa olsztyńskiego, jednak znaczna ich część nie uczyła języka ukraińskiego.

Wskutek regresu[133], który nastąpił w szkolnictwie w połowie lat 60., kuratorium ograniczyło naukę języka ukraińskiego w bartoszyckim liceum, a następnie je zlikwidowało. Dzięki staraniom UTSK utworzono natomiast klasy z językiem ukraińskim w liceum ogólnokształcącym w Górowie Iławeckim[134].

Wobec planowanej likwidacji Liceum w Bartoszycach oraz Studium Nauczycielskiego w Szczecinie ZG UTSK czynił usilne starania o wprowadzenie w Zaocznym Studium Nauczycielskim w Olsztynie języka ukraińskiego jako specjalizacji. Kuratorium Okręgu Szkolnego było przeciwne tej propozycji, ponieważ nauczyciel języka ukraińskiego uczył jedynie w wymiarze

---

[128] Świadczyć miał o tym fakt, że przewodniczącym i wiceprzewodniczącym rady wychowanków internatu byli uczniowie narodowości ukraińskiej (z wyboru). Drobne zadrażnienia na tle narodowościowym w I klasie tłumaczono tym, że uczniowie przybyli z różnych środowisk i jeszcze nie zdążyli wyzbyć się pewnych uprzedzeń.

[129] AAN, KC PZPR, 237/XIV–147, k. 121–123.

[130] Do tej szkoły uczęszczało w roku 1958/59 121 uczniów narodowości ukraińskiej (APO, PWRN/WSW, 444/754, Sprawozdanie z działalności WSW w roku 1958 dotyczące ważniejszych zagadnień).

[131] W LO w Górowie uczyło się języka ukraińskiego 20 uczniów z klas II–VII oraz 23 uczniów klas VIII–IX, a w LO w Węgorzewie – 14 uczniów klas licealnych. W Liceum Pedagogicznym nr 2 w Bartoszycach w klasach ukraińskich pobierało naukę 148 uczniów. W sumie w roku 1962 uczyło się języka ojczystego 1301 uczniów narodowości ukraińskiej (APO, PWRN/Wydział Kultury, 444/88, Informacja o warunkach i rozwoju życia kulturalnego mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim z 28 IV 1962 r.).

[132] APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego.

[133] Na regres ten złożyło się wiele przyczyn: zaostrzenie polityki wobec Ukraińców, likwidacja małych szkół wiejskich, migracja Ukraińców ze wsi do miast. Zob. I. Hrywna, *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, Dziś 1992, nr 8, s. 43.

[134] Pierwotnie działacze UTSK myśleli o powołaniu liceum ukraińskiego w Bartoszycach, lecz nie zgodził się na to ówczesny powiatowy sekretarz PZPR, który powiedział: *Ja takiej szkoły u siebie nie chcę. To będzie kuźnia ukraińskiego nacjonalizmu* (M. Pawlak, S. Migus, *Rozkwit kaktusa*, Dziennik Pojezierza z 23 VII 1989 r.).

dziewięciu godzin tygodniowo, traktując ten przedmiot jako dodatkowy. Na polecenie ministra oświaty przystąpiono jednak do organizacji tej specjalizacji na rok szkolny 1965/66 z nadzieją, że nie będzie na nią odpowiedniego naboru, ponieważ sami nauczyciele zrozumieją niepraktyczność tego kierunku[135]. Jednak kandydaci byli, a rekrutacja odbywała się co dwa lata. W roku szkolnym 1965/66 było 19 studentów, głównie z województwa gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego. W latach 1966–1969 ukończyło Studium 30 absolwentów. Jednak z powodu małego napływu kandydatów specjalizacja uległa likwidacji[136].

Zarząd Wojewódzki UTSK w Olsztynie 5 grudnia 1956 r. wystąpił do Wydziału Oświaty PWRN o wprowadzenie nauki języka ukraińskiego w następujących szkołach: w Liceum Pedagogicznym, Technikum Kolejowym i Technikum Samochodowym w Olsztynie, Liceum Pedagogicznym, Szkole Rolniczej i Szkole Elektronicznej w Lidzbarku Warmińskim, Liceum Ogólnokształcącym w Pasłęku i Liceum Ogólnokształcącym w Morągu[137]. Wydział Oświaty, odpowiadając stwierdził, iż nie ma możliwości zorganizowania zespołów nauczania w Liceum Pedagogicznym w Olsztynie i LO w Morągu ze względu na zbyt małą liczbę chętnych, natomiast pozostałe szkoły nie podlegały jego kompetencji[138].

Ministerstwo Oświaty zatwierdziło natomiast projekt UTSK dotyczący wprowadzenia języka ukraińskiego jako przedmiotu do zaocznego LO w Olsztynie i w Legnicy. Uczyniono to od września 1959 r.[139] Naukę mógł rozpocząć każdy, kto ukończył 16 lat, a program obejmował takie same przedmioty jak w liceach stacjonarnych (język polski, język obcy, wiadomości o Polsce, historia, geografia, biologia, matematyka, fizyka i chemia)[140]. W 1960 r. do liceum zaocznego zgłosiło się tylko kilku kandydatów i nie rozpoczęto nauki[141].

W roku szkolnym 1958/59 w Liceum Pedagogicznym w Giżycku istniał jeden zespół języka ukraińskiego skupiający uczniów klas III, IV i V, który rozpoczął zajęcia w grudniu 1958 r. Początkowo z nauki korzystało 16 uczniów, ostatecznie pozostało 10. Wycofali się przeważnie ci, którzy mieli oceny niedostateczne z innych przedmiotów. Zajęcia prowadziła znająca dobrze język ukraiński wychowawczyni z domu dziecka, która ukończyła Seminarium Nauczycielskie we Lwowie.

---

135 APO, PWRN/WSW, 444/745, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego.

136 Z.T. Wierzbicki, dz. cyt., s. 15; I. Hrywna, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców..*, s. 113; A. Sakson, dz. cyt., s. 305.

137 AAN, MOś, 1753, Pismo z 5 XII 1956 r.

138 Tamże, Pismo z 21 XII 1956 r.

139 *Українська мова в заочних ліцеях*, Nasze Słowo 1959, nr 15; *Заочні лицеї*, Nasze Słowo 1959, nr 16.

140 *Про науку в заочних ліцеях*, Nasze Słowo 1959, nr 19.

141 *Щто дали з заочним навчаниям*, Nasze Słowo 1960, nr 17.

W roku szkolnym 1964/65 w Liceum Pedagogicznym w Lidzbarku Warmińskim początkowo czynne były dwa zespoły: dla mniej i bardziej zaawansowanych. Zajęcia prowadził Lubomir Charchalis, jednak niesystematycznie, co sprawiło, iż utrzymał się tylko jeden zespół.

W Liceum Pedagogicznym w Ostródzie istniał jeden zespół, w którym uczyło się ośmioro uczniów. Zajęcia odbywały się jednak sporadycznie. Dobrze pracował zespół w LO w Węgorzewie. Liczył 12 uczniów klas VIII–IX, a uczył Jerzy Szczucki[142].

W roku szkolnym 1968/69 w LO w Górowie Iławeckim utworzono dla młodzieży ukraińskiej I klasę z językiem ukraińskim jako przedmiotem obowiązkowym. W końcu roku szkolnego liczyła ona 37 uczniów (na początku roku 38). Do klasy II promowano 29 z nich, w tym czterech po egzaminie poprawkowym. Młodzież rekrutowała się z województw: olsztyńskiego, koszalińskiego, lubelskiego i białostockiego. W Olsztyńskiem mieszkała w powiatach: bartoszyckim, lidzbarskim, węgorzewskim, braniewskim i kętrzyńskim. W roku szkolnym 1969/70 do egzaminu wstępnego w czerwcu zgłosiło się 39, a zdało 23 kandydatów. W wyniku dodatkowej rekrutacji (wpłynęło 30 podań) przyjęto jeszcze 15 osób. Tak więc na początku roku szkolnego 1969/70 klasa I LO w Górowie liczyła 38 uczniów, a klasa II – 28.

Młodzież klas ukraińskich rekrutowała się przeważnie ze środowisk robotniczo-chłopskich. Na 64 uczniów w obu klasach tylko czterech było pochodzenia inteligenckiego. Dyrekcja szkoły twierdziła, że o przyjęcie do klas z obowiązkowym językiem ukraińskim ubiegała się przede wszystkim ta młodzież, która nie miała szans dostania się do innych szkół. Poziom nauczania był stosunkowo niski. Na pierwszy semestr w I klasie oceny niedostateczne otrzymało aż 66% (39% z języka polskiego, 25% z języka ukraińskiego), a w klasie II – 42% uczniów (36% z języka polskiego). Nie notowano antagonizmów pomiędzy młodzieżą polską a ukraińską. Twierdzono jednak, że nauczyciele języka ukraińskiego wywierali nacisk na kierownika internatu, aby Ukraińców nie kwaterował w pokojach razem z Polakami (ze względu na większe możliwości prowadzenia konwersacji w języku ukraińskim)[143].

W 1972 r. Liceum Ogólnokształcące w Górowie Iławeckim prowadziło ciąg klas I–IV z obowiązkową nauką języka ukraińskiego[144]. Istniał też jeden zespół dodatkowej nauki tego języka przy LO i Technikum Ekonomicznym, do którego należało 12 uczniów z klas I–IV TE i z klas X i XI LO. Zajęcia w tym zespole prowadziła nauczycielka Olga Szczerba, która ukończyła filologię ukraińską na Uniwersytecie Kijowskim. W klasie I LO w Górowie Iławeckim istniał jeszcze drugi trzynastoosobowy zespół,

---

[142] APO, KW PZPR, 1141/2936, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa olsztyńskiego za rok 1964.

[143] APO, PWRN/WSW, 444/769, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1969 (WSW PPRN w Bartoszycach).

[144] APO, PWRN/WSW, 444/771, Informacja o nauczaniu języka ukraińskiego w szkołach województwa olsztyńskiego.

w którym cztery godziny języka ukraińskiego prowadził Teofil Szczerba, również absolwent filologii ukraińskiej na Uniwersytecie w Kijowie[145].

W roku akademickim 1954 na Uniwersytecie Warszawskim otwarto Katedrę Języka Ukraińskiego. W 1957 r. pierwszych siedmiu studentów wyjechało na studia do Kijowa[146]. Katedra była niewielka, w 1962 r. liczyła pięciu pracowników naukowych i 20 studentów (sześciu na czwartym roku i 14 na pierwszym). Nabór odbywał się co dwa lata. W roku 1963 przewidziano 15 miejsc[147]. W 1963 r. miał miejsce również pierwszy nabór na filologię ukraińską w Studium Nauczycielskim w Szczecinie[148].

---

[145] Teofil Szczerba był kierownikiem sekcji języka ukraińskiego w Okręgowym Ośrodku Metodycznym (APO, PWRN/WSW, 444/721, Informacja o stanie nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży z terenu województwa olsztyńskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego).

[146] AZUwP, Uroczystości 10-lecia UTSK.

[147] *Варшавска україністика*, Nasze Słowo 1962, nr 48.

[148] *В центрі уваги – шкільництво*, Nasze Słowo 1964, nr 23.

5. WŁADZE WOBEC KOŚCIOŁA GRECKO-KATOLICKIEGO NA WARMII I MAZURACH PO 1945 R.

5.1. Między prawosławiem a łacińskim katolicyzmem

Po II wojnie światowej nowe granice na Wschodzie pozostawiły na terytorium państwa polskiego tylko nieznaczną część wiernych Kościoła greckokatolickiego. W granicach Polski pozostał Przemyśl – stolica diecezji oraz w całości Administracja Apostolska Łemkowszczyzny[1]. Z dotychczasowych 640 parafii, funkcjonujących w eparchii przemyskiej, w Polsce pozostały tylko 223[2], 129 parafii Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny[3] oraz 420 greckokatolickich duchownych diecezjalnych i zakonnych[4].

Początkowo władze państwowe sądziły, iż problem ukraiński i Kościoła greckokatolickiego rozwiążą poprzez wymianę ludności na podstawie umowy z 9 września 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Ukraińskiej SRR, gdy ludność ta wyjedzie wraz z duchownymi (w ramach tego układu wysiedlono ok. 700 księży greckokatolickich[5] spośród

---

[1] Jak podaje Bolesław Kumor, w granicach państwa polskiego pozostał Przemyśl oraz 14 dekanatów w całości i 7 częściowo, łącznie 227 parafii oraz w całości Administracja Apostolska Łemkowszczyzny (B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8: *Czasy współczesne 1914–1992. Kościół katolicki w okresie systemów totalitarnych, odnowy soborowej. Zniewolenie Kościołów wschodnich, sekularyzacja i rozdrobnienie Kościołów i wspólnot protestanckich*, Lublin 1995 s. 536–540).

[2] S. Stępień, *Organizacja i struktura terytorialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1918–1939*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1996, s. 214.

[3] AAN, MAP, 1040, Spis parafii greckokatolickich z 26 I 1946 r.; Por. A. Kopiczko, *Panorama wyznaniowa województwa olsztyńskiego po II wojnie światowej*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 38.

[4] S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych (do roku 1998)*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4: *Katolickie unie kościelne w Europie Środkowej i Wschodniej – Idea a rzeczywistość*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1998, s. 341.

[5] Dane na temat liczby wysiedlonych wówczas duchownych greckokatolickich są różne, por. R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych 1944–1981*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. P. Madajczyka, Warszawa 1998, s. 190; T. Majkowicz,

830 kapłanów diecezji przemyskiej i Administratury Apostolskiej Łemkowszczyzny[6], a około 115 aresztowano[7]). Zaniechały ataków na Kościół greckokatolicki. Nawet nie podejmowano prób połączenia tego Kościoła z Cerkwią prawosławną. Z jednej strony obawiano się reakcji Kościoła rzymskokatolickiego i odwołania się do postanowień konkordatu z 1925 r., a z drugiej liczono, że tolerowanie podziemia greckokatolickiego doprowadzi do otwartego uznania przez Kościół rzymskokatolicki obrządku wschodniego[8]. Stan taki trwał jednak bardzo krótko, ponieważ już 12 września 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej podjął uchwałę stwierdzającą, że *Konkordat zawarty między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską przestał obowiązywać wskutek jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską, przez akty prawne zdziałane w okresie okupacji, a sprzeczne z jego postanowieniami*[9]. Poza tym władze postanowiły przyspieszyć akcję repatriacyjną poprzez pozbawienie diecezji greckokatolickiej jej hierarchii. 25 września 1945 r. aresztowały bpa Jozafata Kocyłowskiego[10]. Osadzono go w więzieniu w Rzeszowie, potem w Szehiniu, a 24 stycznia 1946 r. przewieziono do Przemyśla i z niewyjaśnionych przyczyn uwolniono[11].

Wskutek takich działań władz Kościół greckokatolicki w Polsce znalazł się po 1946 r. w bardzo trudnej sytuacji. Aresztowania biskupów i księży oraz wysiedlenia większości wyznawców na Wschód spowodowały faktyczne jego załamanie. Większość parafii opustoszała z wiernych, a te, które istniały, były pozbawione duszpasterzy. W województwie rzeszowskim pozostało (dane z 15 II 1947) 29 czynnych parafii greckokatolickich[12]. W październiku 1946 r. zlikwidowano seminarium duchowne w Przemyślu i zawieszono

---

Kościół greckokatolicki w PRL, w: Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, Przemyśl 1990, s. 252; Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994, s. 17.

[6] M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, Chrześcijanin w Świecie 1989, nr 8/9, s. 263; Z. Wojewoda, dz. cyt., s. 17.

[7] M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, w: *Dar Polski Białorusinom, Rosjanom i Ukraińcom na Tysiąclecie Chrztu Świętego*, pod red. K. Podlaskiego, Warszawa 1990, s. 151–153.

[8] I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947–1957*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000, s. 177.

[9] Z. Wojewoda, dz. cyt., s. 30; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 14.

[10] O życiu i działalności bpa J. Kocyłowskiego zob.: D. Iwaneczko, *Biskup Jozafat Kocyłowski (1876–1947). Życie i działalność*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1996, s. 247–261.

[11] Szerzej: S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce...*, s. 340–343; I. Białas, *Likwidacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej oraz tragiczne losy jej ordynariusza biskupa Jozafata Kocyłowskiego w kontekście polityki wyznaniowej ZSRR*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1996, s. 287.

[12] D. Iwaneczko, *Przysięgi wierności dochowam. Wysiedlenia Ukraińców a Kościół greckokatolicki w Polsce 1944–1947*, Więź 2002, nr 6, s. 101–102.

działalność dwóch towarzystw greckokatolickich: Diecezjalnej Pomocy oraz Instytutu Wdów i Sierot po Księżach. Rozpoczęła się też akcja propagandowa przeciwko duchownym greckokatolickim, którym zarzucano inspirowanie mordów na ludności polskiej. Po wywiezieniu hierarchów pałac biskupa greckokatolickiego w Przemyślu[13] przekazano Muzeum Ziemi Przemyskiej[14], budynek seminaryjny zmieniono w szkołę, a katedrę przejęli ojcowie karmelici. Zniszczono wiele zabytków, zawieszono działalność szkół, zamknięto wydawnictwa i organizacje chrześcijańskie[15].

W marcu 1947 r., zarządzeniem w sprawie majątku po byłej greckokatolickiej kurii biskupiej w Przemyślu, Ministerstwo Administracji Publicznej zwracało się o przejęcie przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w zarząd i użytkowanie wszystkich obiektów po byłym greckokatolickim biskupstwie w Przemyślu oraz po parafiach greckokatolickich z województwa rzeszowskiego i krakowskiego (wyjaśniano, iż majątek ten należy do państwa w myśl układu z września 1944 r. zawartego przez PKWN z rządem USRR i dotyczącego przesiedlenia ludności ukraińskiej)[16].

Starania o przejęcie majątku greckokatolickiego podjął też Kościół rzymskokatolicki. 1 czerwca 1948 r. Kuria Biskupia w Przemyślu zwróciła się do MAP z prośbą o zwrot gmachu seminarium duchownego, który dawniej służył Kościołowi obrządku greckokatolickiego w Przemyślu. Uzasadniano, że skoro obrządek greckokatolicki przestał istnieć budynek ten jest własnością Kościoła katolickiego. Wszystkie inne dobra kościelne także powinny przejść na rzecz obrządku łacińskiego. Właściwe władze rządowe uznały stwierdzenia te za słuszne i przekazały Kościołowi katolickiemu cerkwie z zabudowaniami parafialnymi[17].

Likwidacja struktur Kościoła greckokatolickiego w Polsce była niejako konsekwencją likwidacji obrządku greckokatolickiego na Ukrainie (wskutek soboru lwowskiego). Władze zastosowały wobec cerkwi politykę zbiorowej odpowiedzialności, co w konsekwencji miało pozbawić społeczność ukraińską oparcia w księżach, których uznano za ważny element budzenia i podtrzymywania nacjonalizmu ukraińskiego[18].

11 kwietnia 1946 r. w Przemyślu odbyła się narada dotycząca kwestii ukraińskiej, w której uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, Ministerstwa Administracji Publicznej oraz miejscowego Urzędu

---

[13] O sytuacji świątyń greckokatolickich w diecezji przemyskiej zob. J. Musiał, *Stan prawny i sytuacja faktyczna świątyń unickich na terenie diecezji przemyskiej w latach 1945–1985*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1990, s. 257–262.

[14] AAN, MAP, 780, Pismo z 7 X 1946 r. Ministra Kultury i Sztuki do Generalnego Pełnomocnika ds. Repatriacji.

[15] M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, w: *Dar Polski Białorusinom...*, s. 151–153.

[16] AAN, MAP, 780, k. 80.

[17] Tamże, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do MAP z 1 VI 1948 r.

[18] D. Iwaneczko, *Przysięgi wierności dochowam...*, s. 105.

Bezpieczeństwa, milicji i wojska. Ponownie aresztowano bpa Jozafata Kocyłowskiego[19].

W 1946 r. zarówno diecezja przemyska, jak i Administracja Apostolska Łemkowszczyzny pozostały więc bez swoich zwierzchników. W tej sytuacji papież Pius XII (25 X 1946) nadał kardynałom Augustowi Hlondowi i Adamowi Sapiesze specjalne uprawnienia w stosunku do duchowieństwa greckokatolickiego w postaci prawa zezwalania kapłanom na sprawowanie liturgii w obrządku łacińskim, a następnie (10 XII 1946) mianował prymasa Hlonda specjalnym delegatem Stolicy Apostolskiej dla wszystkich wschodnich obrządków w Polsce[20]. Tym samym kardynał został opiekunem duchowieństwa i wiernych Kościoła greckokatolickiego w Polsce[21]. Biskupom południowo-wschodnich diecezji rzymskokatolickich zalecano niesienie pomocy księżom greckokatolickim. 31 marca 1947 r. prymas Hlond ustanowił dla greckokatolickiej diecezji przemyskiej wikariusza generalnego w osobie o. Bazylego Hrynyka[22]. Dawało to zdecydowanej większości pozostałych w Polsce księży greckokatolickich możliwość pełnienia posługi kapłańskiej.

Szczególnym dramatem dla Kościoła greckokatolickiego była akcja „Wisła", która objęła pozostałych jeszcze w Polsce księży greckokatolickich (w jej przededniu w Polsce pozostało od 90 do 120 księży greckokatolickich[23]). Na Ziemie Odzyskane przesiedlono 62[24] z nich, aresztowano siedmiu księży, a 22 księży osadzono w Jaworznie[25]. Represje spotkały też zakony grecko-

---

[19] Szerzej: I. Białas, dz. cyt., s. 288.

[20] Później (od 1964 r.) funkcję tę sprawował kardynał Stefan Wyszyński, a wikariuszem generalnym ds. obrządku greckokatolickiego został ks. B. Hrynyk, a po jego śmierci w 1977 r. – ks. mitrat Stefan Dziubyna. Gdy następcą Stefana Wyszyńskiego został abp Józef Glemp, będący automatycznie delegatem Stolicy Apostolskiej ds. obrządków wschodnich, mianował dwóch wikariuszy generalnych: dla Polski północno-zachodniej ks. J. Romanyka, a dla południowo-wschodniej – ks. mitrata Jana Martyniaka.

[21] S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce..*, s. 347; R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, s. 57.

[22] D. Iwaneczko, *Przysięgi wierności dochowam...*, s. 101–102; I. Harasym, *Грекокатолицька церква в Польщи 1947–1957*, Рим 1991, s. 43; S. Stępień, *Represje wobec Kościoła greckokatolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej* po II wojnie światowej, s. 223–225.

[23] I. Harasym, *Нарысбраных аспектів історії Грекокатолицькоі церквы в Польщи (1945–1985)*, Zustriczi 1990, nr 5–6, s. 22; I. Hałagida, *Kościół greckokatolicki i jego wierni narodowości ukraińskiej na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski w latach 1947–1957*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. C. Osękowskiego, Zielona Góra 1999, s. 157. W przededniu akcji „W" znajdowało się w Polsce 114 księży greckokatolickich. Na Zachodnie i Północne Ziemie Polski przesiedlono 62 kapłanów, w tym: 31 z diecezji przemyskiej, 20 z administratury łemkowskiej i 11 z innych diecezji. Zob. J. Moskałyk, *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 128; Andrzej Kopiczko podaje, iż przed akcją „W" aresztowano ok. 215 księży (A. Kopiczko, dz. cyt., s. 39).

[24] Mirosława Ripeckiego przesiedlono razem z żoną do Chrzanowa koło Ełku. Do woj. olsztyńskiego przybyli także: Eustachy Charchalis, Włodzimierz Boziuk, Michał Doczyło.

[25] W Jaworznie oprócz księży greckokatolickich osadzono też pięciu księży prawosławnych. Więziono ich za współpracę z UPA (zaliczano do niej posługę religijną np. spowiedź). Obchodzono się z nimi jak ze zbrodniarzami i zabraniano wypełniania posługi kapłańskiej dla uwięzionych w obozie wiernych. Tam zmarł greckokatolicki ksiądz Julian Krynicki. Zob. I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, s. 25–26.

katolickie. Zlikwidowano klasztory bazylianów w Przemyślu i Krystynopolu, pozostawiając jedynie klasztor w Warszawie[26].

Po akcji „W" wierni Kościoła greckokatolickiego znaleźli się w rozproszeniu, ich Kościół przestał istnieć jako organizacja. Stan ten utrwaliły jeszcze dekrety z 5 września 1947 r. i 27 lipca 1949 r. *o przejściu na własność państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych*. Parafie i instytucje greckokatolickie stały się własnością państwa, tj. Państwowego Funduszu Ziemi. W ten sposób przejęto około 600 cerkwi greckokatolickich. Obowiązywał również zakaz odprawiania nabożeństw w tym obrządku[27].

Dekret z 28 września 1949 r.[28] zmieniał treść dekretu z 5 września 1947 r. *o przejęciu na własność państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR*. Umożliwił Skarbowi Państwa przejęcie mienia ukraińskich organizacji i instytucji świeckich oraz wyznaniowych[29]. Do art. 1. dekretu z 5 września 1947 r. dodano ust. 2.: *Na własność Skarbu Państwa przechodzi również mienie osób prawnych, których istnienie lub działalność wskutek przesiedlenia do ZSRR ich członków lub osób tą działalnością objętych stała się bezprzedmiotowa. Do stwierdzenia tej okoliczności powołana jest władza właściwa do sprawowania nadzoru państwowego nad daną kategorią osób prawnych*[30]. Zmiana ta została przeprowadzona głównie w celu delegalizacji Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Postanowienia dekretu nie naruszały praw własności Cerkwi prawosławnej.

W lutym 1950 r. Departament Wyznaniowy komunikował, że art. 1 dotyczy mienia obrządku greckokatolickiego, który *nie podlegał hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego, a jedynie Papieżowi*, a osoby prawne tego wyznania (biskupstwa i probostwa) nie istnieją, a ich działalność stała się bezprzedmiotowa na skutek przesiedlenia do ZSRR ich członków[31].

Orzeczenie o przejściu majątku na własność państwa należało do kompetencji Urzędu do Spraw Wyznań jako władzy właściwej do sprawowania nadzoru nad Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi. Zagospodarowanie tego majątku odbywało się zgodnie z zasadami zagospodarowania mienia nieruchomego, a w szczególności w myśl przepisów działu II rozdz. 6

---

[26] D. Iwaneczko, *Przysięgi wierności dochowam...*, s. 105.

[27] M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, Chrześcijanin w świecie, nr 8/9, s. 264–265; tenże, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, w: *Dar Polski Białorusinom...*, s. 151–153; T. Majkowicz, dz. cyt., s. 252.

[28] Dz. U. 1949, nr 53, poz. 404.

[29] AAN, MAP, 780, k. 57, Pismo z lutego 1950 r. dot. sprawy nieruchomości ziemskich po parafiach obrządku greckokatolickiego.

[30] *Dekret o przejściu na własność państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR, 5 VIII 1947 r.*, w: *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 2: *Dokumenty 1946*, pod red. E. Misiły, Warszawa 1999, t. 2, s. 352–354.

[31] AAN, MAP, 780, Pismo dot. sprawy nieruchomości ziemskich po parafiach obrządku greckokatolickiego, II 1950 r.

instrukcji Ministra Finansów z 7 lipca 1952 r., przy czym każdorazowa dyspozycja tym mieniem miała być uprzednio uzgodniona z miejscowym Referatem do Spraw Wyznań i Urzędem do Spraw Wyznań[32].

Stosunkowo szybko, bo już w styczniu 1949 r. Wydział Społeczno-Polityczny w Olsztynie informował Ministerstwo Ziem Odzyskanych w Warszawie, że w województwie olsztyńskim mieszka dość znaczna liczba przesiedleńców z akcji „W", *nie zorganizowana jeszcze pod względem religijnym*[33]. W związku z tym zgłaszał konieczność uwzględnienia potrzeb ludności prawosławnej. W sprawie wyznania greckokatolickiego Wydział Społeczno-Polityczny przyjął stanowisko całkiem odmienne. Uniemożliwiał powstanie parafii, oddając duchownych greckokatolickich pod obserwację Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Podobną politykę prowadził Urząd do Spraw Wyznań. Od początku działalności, tj. od 19 kwietnia 1950 r., dążył do całkowitej likwidacji Kościoła greckokatolickiego. W połowie grudnia 1951 r. rozesłał do prezydiów wojewódzkich rad narodowych (w tym w Olsztynie) pismo, w którym żądał danych statystycznych dotyczących ludności wyznania greckokatolickiego, przesiedlonej w ramach akcji „W" oraz wykazów duchownych. Informacje takie zostały zebrane, ale ze względu na niechęć ujawnienia przez ludność wyznania nie odzwierciedlały rzeczywistego stanu. Inicjatywa Urzędu do Spraw Wyznań zbiegła się z działaniami warszawskiego Konsystorza Prawosławnego, który wydelegował ks. Jana Lewiarza do współdziałania z władzami w celu zdobycia informacji o Ukraińcach zamieszkujących północne i zachodnie powiaty województwa[34].

Samodzielny Referat ds. Wyznań uznał też, *że nie należy dopuścić do organizowania parafii greckokatolickich, lecz w dalszym ciągu działać przez kościół prawosławny. Specjalnie na tym terenie zaopiekować się majątkami PGR-ów i spółdzielniami produkcyjnymi, gdyż ich wpływ niewątpliwie może wypierać wpływy nacjonalistyczne i religijne. Oddziaływać również przez partie i organizacje społeczne, gospodarcze i kulturalne. W ramach akcji osiedleńczej dorzucić osadników wyznania prawosławnego z województwa lubelskiego, których wpływ może związać byłych grekokatolików praktykujących religię z lojalnym kościołem prawosławnym*[35].

Działania zmierzające do zniszczenia Kościoła greckokatolickiego za pomocą Cerkwi prawosławnej uzyskały też akceptację w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r., w której w punkcie 5. zapewniono

---

[32] AAN, Uds.W, 19/580, Urząd ds. Wyznań w sprawie majątku b. Kościoła greckokatolickiego – ustalenie prawa własności, czerwiec 1954 r.

[33] APO, UW w Olsztynie, 391/303, Dane statystyczne o kościołach i związkach religijnych, Wydział Społeczno-Polityczny UW w Olsztynie do MZO, Departament Administracji Publicznej w Warszawie, 28 I 1949 r.

[34] I. Hałagida, *Kościół greckokatolicki i jego wierni...*, s. 163; tenże, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców...*, s. 175.

[35] APO, PWRN/WSW, 444/752, Pismo SR ds. W z dn. 7 IX 1952 r.

poparcie *lojalnemu duchowieństwu prawosławnemu* w wykonywaniu kultu religijnego i erygowaniu nowych parafii[36]. W tej samej uchwale, w imię przestrzegania zasad wolności sumienia i wyznania, zalecano zwalczanie wszelkich prób organizowania się Kościoła greckokatolickiego. Takie zachowanie władz, było m.in. podyktowane obawą, że tolerowanie *podziemia greckokatolickiego doprowadzi do wzmocnienia hierarchii kościoła rzymskokatolickiego, która może zdecydować się na otwarte uznanie tego obrządku*[37].

Od samego początku sytuacja prawosławnych Ukraińców była o wiele lepsza niż grekokatolików. Cerkiew prawosławna działała legalnie, miała swoich hierarchów, strukturę wewnętrzną, w czerwcu 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych utworzyła własną administrację. Władze wyraźnie preferowały wyznanie prawosławne, mimo iż zgodnie z informacją o stanie ludności z akcji „W" w województwie olsztyńskim mieszkało więcej grekokatolików (ponad 60%[38]), a reszta należała do Kościoła rzymskokatolickiego oraz wspólnot ewangelickich[39]. Przedstawiciele władzy uważali, iż wyznawcy prawosławia[40] są do nich pozytywniej nastawieni niż społeczność grekokatolicka. Sądzili, że Cerkiew prawosławna, znajdująca się pod kontrolą państwa, przyczyni się do polonizacji ludności ukraińskiej. Zdając sobie sprawę z dużej roli Kościoła greckokatolickiego w podtrzymywaniu świadomości narodowej, pozbawiali praw tylko grekokatolików.

Niedługo po przesiedleniu Ukraińców na Ziemie Odzyskane duchowni wyznania prawosławnego rozpoczęli prowadzenie duszpasterstwa wśród grekokatolików. Jeszcze jesienią 1947 r. przybył do województwa olsztyńskiego ks. Eugeniusz Naumow, który rozpoczął tworzenie parafii prawosławnych w powiatach: braniewskim, biskupieckim, kętrzyńskim, mrągowskim, morąskim, piskim i węgorzewskim. Do lipca 1948 r. zdołał założyć trzy parafie. Władze administracyjne z przychylnością odnosiły się do jego poczynań. Tylko Urząd Bezpieczeństwa miał pewne zastrzeżenia[41]. Podobną działalność

---

[36] APO, PWRN/WSW, 444/754, Uchwała BP KC PZPR z kwietnia 1952 r. w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej (tajne); R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walki o tożsamość*, Dokumenty i Materiały, Warszawa 1999, s. 69; P. Pelc, *Położenie prawne Kościoła greckokatolickiego w Polsce (1944–1989)*, Studia Modreviana, t. 1, Warszawa 1993, s. 86; S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce...*, s. 356.

[37] S. Zabrowarny, *Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1956*, w: *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, pod red. J. Leońskiego i T. Rzepy, Koszalin 1992, s. 25–42 s. 38.

[38] Według Jarosława Moskałyka w ramach akcji „W" osiedlono ok. 50 tys. grekokatolików. Zob. J. Moskałyk, dz. cyt., s. 128; Liczba ta wydaje się bardzo prawdopodobna. W 1957 r. Wds.W w Olsztynie podawał, że Kościół prawosławny liczy ok. 3700 wiernych. Zob. A. Kopiczko, dz. cyt., s. 40.

[39] I. Hałagida, *Losy ukraińskiego duchowieństwa prawosławnego i greckokatolickiego w czasie konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1943–1944 (szkic zagadnienia)*, w: *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, pod red. G. Motyka i D. Libionka, Warszawa 2002, s. 86.

[40] APO, PWRN/WSW, 444/754.

[41] I. Hrywna, *Rok pierwszy, Borussia* 1991, nr 1, s. 36; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach*, Poznań 1998, s. 224.

prowadził inny ksiądz wyznania prawosławnego, Mikołaj Kostyszyn, który starał się zdobyć jak najwięcej wyznawców spośród grekokatolików z akcji „W". W powiecie braniewskim, pasłęckim i iławskim wprowadził język ukraiński do liturgii, jeździł po okolicznych miejscowościach i namawiał ludność, aby domagała się otwarcia nowych placówek prawosławnych[42]. Większość Ukraińców nie zgadzała się na zmianę wyznania, oczekując powrotu na swoje ziemie[43]. Jednakże działania Cerkwi prawosławnej (w niektórych okresach wzmożone) sprawiły, że do końca 1949 r. w Olsztyńskiem działało już dziewięć parafii prawosławnych.

18 kwietnia 1948 r. w Ornecie powstała parafia prawosławna, mimo że większość mieszkających tam przesiedleńców z akcji „Wisła" stanowili grekokatolicy. Miejscowe władze obawiały się jednak reakcji ludności greckokatolickiej na ograniczenia w kwestii religijnej. W sprawozdaniu Komitetu Powiatowego PPR w Braniewie czytamy, że *pozbawienie wpływu bojaźni bożej stwarza w ich umysłach mentalność o prześladowaniu i męczeństwie za wiarę. Zupełna obojętność kleru rzymskokatolickiego oraz brak uświadomienia naukowego o nieaktualności przestarzałych dogmatów religijnych rzuca tych ludzi w ręce sekciarzy amerykańskich zdobywających w łatwy i tani sposób element wrogi Państwu i sprawa ta pozostawiona sama sobie może dać w przyszłości szkodliwe i niepożądane wyniki*[44].

Kolejną parafię prawosławną założono w 1951 r. w Baniach Mazurskich. Zorganizował ją ks. Aleksy Uszakow, a następnie oddał pod opiekę ks. Włodzimierzowi Ciechanowi, proboszczowi parafii w Giżycku, który dojeżdżał do Bań Mazurskich[45].

O wspieraniu Cerkwi prawosławnej świadczy też polecenie Wydziału Społeczno-Administracyjnego KC PZPR skierowane do Samodzielnego Referatu ds. Wyznań. Miał on do 20 sierpnia 1952 r. przedłożyć władzom centralnym plan *unormowania stosunków religijnych w skupiskach ludności przesiedlonej w ramach akcji „W", w kierunku poparcia wykonywania kultu religijnego lojalnemu duchowieństwu prawosławnemu*[46]. Po Październiku 1956 r. Uds.W konsekwentnie popierał działalność misyjną Cerkwi prawosławnej wśród grekokatolików poprzez subsydia pieniężne, przekazywanie cerkwi odbieranych katolikom oraz zakazy odprawiania nabożeństw greckokatolickich[47].

---

[42] APO, PWRN/Wds.W, 444/8, k. 371–372, Sprawozdanie Samodzielnego Referatu do Spraw Wyznań PWRN w Olsztynie za IV kwartał 1953 r. z 5 I 1954 r.

[43] Tamże, Sprawozdanie Referatu do Spraw Wyznań PPRN w Iławie za IV kwartał 1953 r.

[44] APO, KW PPR w Olsztynie, 1073/48, k. 2–3.

[45] APO, UW w Olsztynie, 391/ 303, Dane statystyczne o kościołach i związkach religijnych Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Olsztynie do MZO, Departament Administracji Publicznej w Warszawie, 28 I 1949 r.

[46] A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996, s. 85.

[47] P. Pelc, dz. cyt., s. 89.

Sposób zdobycia nowych wyznawców spośród grekokatolików można poznać na podstawie pisma biskupa prawosławnego z 18 sierpnia 1956 r.: *Jak sobie przedstawiam planową akcję w stosunku do byłych grekokatolików, aby ich pozyskać do Kościoła prawosławnego?* W dokumencie polecono:

1. *Zebrać księży prawosławnych pochodzenia ukraińskiego na krótkie przeszkolenie. Wydzielić z nich najbardziej zaawansowanych i wysłać na nowe placówki, a pozostałych polecić dalej doskonalić się w tym kierunku na miejscu*;

2. *Przeprowadzić rozmowy z księżmi greckokatolickimi celem pozyskania ich do tej akcji; poszukać wśród Ukraińców ludzi do seminarium duchownego w Warszawie i już w czasie nauki wyświęcać ich i posyłać na parafie pod warunkiem ukończenia seminarium zaocznie. Wprowadzić w seminariach obowiązkowy język ukraiński i kazania po ukraińsku*;

3. *Koniecznie wydać modlitewniki w języku cerkiewno-słowiańskim literami ukraińskimi i z ukraińską przedmową, kalendarze w języku ukraińskim na 1957 rok, chociażby ścienne, w „Cerkiewnym Wiestniku" umieszczać artykuły, kazania i korespondencje w języku ukraińskim*;

4. *Przenieść wszystkich księży byłych grekokatolików do centralnych województw Polski z województwa gdańskiego, koszalińskiego, krakowskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego*;

5. *Zamknąć wszystkie dotychczasowe placówki greckokatolickie (Chrzanowo, Komańcza, Krempna-Polany, Jarosław, Sanok, Kraków)*;

6. *Pożądanym byłoby wpłynąć na duchowieństwo rzymskokatolickie, ażeby ono nie zachęcało do śpiewania w kościołach rzymskokatolickich podczas Mszy św. pieśni greckokatolickich*[48].

Gdy 15 kwietnia 1964 r. arcybiskup prawosławny białostocko-gdański zwrócił się z prośbą do Wydziału ds. Wyznań o zgodę na otwarcie punktu duszpasterskiego w Kruklankach, zażądano od niego przedłożenia planu pracy wśród grekokatolików[49].

Jeszcze w 1971 r. w założeniach polityki wyznaniowej zalecano udzielać poparcia i stosować możliwe ułatwienia Cerkwi prawosławnej, przede wszystkim w staraniach zmierzających do umacniania i rozszerzania wpływów wśród grekokatolików, w efekcie ograniczających oddziaływanie władz Kościoła rzymskokatolickiego na ludność ukraińską[50].

Mimo zmasowanych działań, akcja rozbudowy sieci placówek prawosławnych na Ziemiach Zachodnich rozwijała się powoli, ponieważ napotykała przede wszystkim na opór władz terenowych, które prawie w każdym konkretnym przypadku erygowania placówek i przekazywania obiektów

---

[48] AAN, Uds.W, 25/730,
[49] A. Kopiczko, *Panorama wyznaniowa...*, s. 41.
[50] A. Kopiczko, *Kościół warmiński...*, s. 193.

sakralnych, zajmowały stanowisko negatywne. Uds.W zmuszony był przezwyciężać ten opór drogą przekonywania, a nawet kategorycznych poleceń. Największą jednak trudnością był brak duchowieństwa prawosławnego mówiącego po ukraińsku i należycie obeznanego z lokalnymi zwyczajami religijnymi obrządku greckokatolickiego[51]. Poza tym ludność greckokatolicka, zwłaszcza starszego pokolenia, była mocno przywiązana do swojej wiary. Stąd, nawet przy braku nabożeństw, niebezpieczeństwo zmiany przez nią wyznania na prawosławne (jeśli w danej miejscowości była cerkiew prawosławna) była – jak oceniał Alojzy Szorc – stosunkowo niewielka. Starsi woleli iść lub jechać wiele kilometrów na nabożeństwo greckokatolickie, natomiast młodzież była raczej ostrożna w afiszowaniu przynależności religijnej. Po ważniejsze posługi religijne (chrzty, śluby, bierzmowanie, pierwsza komunia św., pogrzeby) ludność ta starała się dotrzeć do księdza swego obrządku i to było jednym z ważniejszych powodów niezadowolenia wśród kapłanów prawosławnych i rzymskokatolickich[52].

Według danych z 19 lipca 1969 r. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w województwie olsztyńskim posiadał 15 parafii i trzy placówki filialne, w których pracowało dziewięciu duchownych. Należało do niego 3728 wyznawców (w większości grekokatolicy), tj. 83% wiernych z 1958 r. Główną przyczyną zmniejszania się liczby wiernych – według sprawozdawcy – były powroty ludności z akcji „W" do województw rzeszowskiego i lubelskiego[53].

Kwestią kontrowersyjną jest stosunek duchownych rzymskokatolickich do greckokatolickich. Zarówno ze źródeł archiwalnych, jak i relacji pamiętnikarskich wynika, iż zdarzały się przypadki utrudniania działalności księżom greckokatolickim. Bardzo często skarżyli się oni na brak dobrej woli ze strony proboszczów katolickich, zwłaszcza przy ustalaniu godzin odprawiania mszy św. Zdarzało się, iż gdy święta greckokatolickie przypadały w inny dzień niż niedziela czy święta Kościoła rzymskokatolickiego, świątynia była zamknięta, mimo iż proboszcz był wcześniej powiadomiony. Raz z tego powodu nie odbyła się msza św., kiedy indziej – kapłan greckokatolicki odprawił nabożeństwo przed zamkniętymi drzwiami kościoła, co wierni przyjęli z oburzeniem[54].

Niektórzy biskupi również niechętnie powierzali obowiązki duszpasterskie kapłanom greckokatolickim[55]. Jak twierdzi Igor Hrywna, zgodę na utworzenie placówek otrzymywali po wielu staraniach, nierzadko pod groźbą przejścia na prawosławie[56]. Według Andrzeja Rackiego szeregowe duchowieństwo

---

[51] AAN, Uds.W, 25/730, Zagadnienie grekokatolików w Polsce Ludowej [bez daty].

[52] AAWO-N, XXV/1, Opracowanie obrządku greckokatolickiego w Diecezji Warmińskiej wg stanu z września 1968 r., oprac. ks. Alojzego Szorca.

[53] A. Kopiczko, *Kościół warmiński..*, s. 192–193.

[54] AAWO-N, XXVI/1/4, Pismo ks. Mirosława Pidłypczaka do Kurii Biskupiej w Olsztynie z 14 XI 1977 r. R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 222; tenże, *Polityka władz...*, s. 97.

[55] S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce...*, s. 351.

[56] I. Hrywna, *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, Dziś 1992, nr 8, s. 43; I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców...*, s. 179.

katolickie było w wielu wypadkach wrogo nastawione do Kościoła greckokatolickiego, a poprawa nastąpiła dopiero po zgodzie prymasa na odprawianie nabożeństw greckokatolickich w wyznaczonych miejscowościach[57]. Aleksander Sław pisał: *Bywa, że kler zamyka wstęp do kościoła grekokatolikom i prawosławnym, a jednocześnie przeciwstawia się otwarciu cerkwi, mimo iż w ich posiadaniu znajdują się cerkwie, kaplice itp., które zostają zamknięte*[58]. Z kolei Roman Drozd twierdzi, że *Kościół rzymskokatolicki w Polsce nie potępił i nie sprzeciwił się represyjnej polityce władz komunistycznych wobec grekokatolików – ekumenicznych braci*[59].

Można się jednak zastanawiać, czy w tamtym czasie mógł to uczynić. Należy pamiętać, że duchowni greckokatoliccy wielokrotnie spotykali się z życzliwością i pomocą ze strony duchowieństwa rzymskokatolickiego[60], trzeba wziąć również pod uwagę panującą w owym czasie sytuację polityczną oraz naciski władz komunistycznych na hierarchię Kościoła rzymskokatolickiego. Zwłaszcza w pierwszych latach powojennych duchowieństwo obawiało się oskarżenia o sprzyjanie ukraińskiemu nacjonalizmowi i przez to ściągnięcia na siebie represji. Poza tym Kościół rzymskokatolicki również był wówczas prześladowany. Pierwszy silny atak miał miejsce już jesienią 1947 r. Rozpoczęły się wówczas masowe aresztowania i oskarżenia o współpracę z okupantem hitlerowskim. Z kolei 24 lutego 1949 r. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę polecającą *rozpracować najbardziej aktywne elementy kleru celem skutecznego zastosowania całego wachlarza środków presji*[61]. Na początku 1951 r. władze odsunęły od sprawowania funkcji administratorów apostolskich rządców diecezji we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie Wielkopolskim, Gdańsku i Olsztynie[62]. Można więc stwierdzić, że duchowieństwo rzymskokatolickie obawiało się, że odnowienie działalności Kościoła greckokatolickiego przyczyni się do pogłębienia konfliktu między Kościołem rzymskokatolickim a władzami[63].

Historycy piszący o Kościele po 1945 r. zwracają uwagę, że nie dochodziło do otwartych konfliktów między kapłanami prawosławnymi a greckokatolickimi. Zdarzało się nawet, że wśród tych samych wiernych czynili oni posługi kapłańskie na przemian, raz jedni, raz drudzy. Można jednak znaleźć

---

[57] A.C. Racki, *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1987 (praca magisterska UWM Olsztyn), s. 56.

[58] AZUwP, A. Sław, Niektóre głosy wymagają odpowiedzi, 9 XII 1959 r.

[59] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 203.

[60] Wielkie zasługi dla grekokatolików miał bp diecezji warmińskiej, Tomasz Wilczyński (objął urząd 1 XII 1956 r.), który rozpoczął w Seminarium Duchownym w Olsztynie kształcenie księży greckokatolickich (pierwszy absolwent wyszedł z olsztyńskiego seminarium już w 1956 r.; był nim ks. Teodor Majkowicz) i podjął inicjatywę wydania modlitewników dla grekokatolików. Zob. S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce...*, s. 360; T. Majkowicz, dz. cyt., s. 254.

[61] AAN, KC PZPR, 1636, Protokół z posiedzenia BP KC PZPR z 24 II 1949 r.

[62] S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce...*, s. 351.

[63] R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 98.

przykłady sprzeciwu duchownych prawosławnych wobec działalności księży grekokatolickich takich jak, np. ks. Michał Doczyło czy o. Bazyli Hrynyk, którzy odprawiali nabożeństwa greckokatolickie[64].

Dochodziło natomiast do nieporozumień między duchowieństwem katolickim a prawosławnym. W liście dziekana Prawosławnego Okręgu Olsztyńskiego do Prezydium WRN w Olsztynie znajduje się informacja o księżach rzymskokatolickich, którzy z ambony atakowali wiernych Cerkwi prawosławnej. Jako przykład podawano kapłana z Dobrego Miasta[65]. Jeden z uczestników konferencji UTSK w Bartoszycach stwierdził: *Rząd winien nam* [Ukraińcom – A.K.L.] *pomóc w budowie cerkwi prawosławnej, gdyż nam się to należy. Pomocy nie otrzymujemy, ponieważ przeciwny był temu kler katolicki*[66].

22 czerwca 1957 r. Prezydium WRN informowało Kurię Biskupią Kościoła rzymskokatolickiego w Olsztynie o niewłaściwym postępowaniu księży katolickich w stosunku do wyznawców i duchownych prawosławnych, twierdząc, że ksiądz ze Srokowa nawoływał *do niechodzenia na nabożeństwa* odprawiane przez księdza prawosławnego. Podobnie postępował ksiądz z Barcian[67].

Z przeprowadzonych przez Waldemara Wesołego badań nad problemem asymilacji społeczno-religijnej oraz stanem organizacji grekokatolików na Warmii w latach 70. wynika, że wierni Kościoła greckokatolickiego uczestniczyli w nabożeństwach katolickich, co można tłumaczyć głównie małą liczbą placówek greckokatolickich. Poza tym różnice na tle obrządkowym zacierały się u młodego pokolenia. Dorośli byli zdecydowanie bardziej przywiązani do wiary ojców, a możliwość praktykowania we własnym obrządku miała dla nich duże znaczenie. Tylko nieliczni nie przywiązywali wagi do odrębności wyznaniowej[68].

Grekokatolicy, wobec zakazu tworzenia własnych placówek duszpasterskich, stawali przed dylematem: uczestniczyć w nabożeństwach rzymskokatolickich czy prawosławnych. Dużą rolę w podjęciu takiej decyzji odgrywała odległość do kościoła lub cerkwi oraz język, w którym odprawiano nabożeństwo. Dodatkowym elementem wpływającym na wybór cerkwi prawosławnej był też konflikt między państwem a Kościołem w latach 1948–1956. Poza tym władze wspierały duchowieństwo prawosławne w *obejmowaniu opieką* grekokatolików[69]. Wizytacja parafii prawosławnej w Baniach Mazurskich 8 lipca 1952 r. przez dziekana prawosławnego, ks. Piotra Rodkiewicza, wyka-

---

[64] AAN, Uds.W, 24/604, Pismo metropolity Makarego z 22 IV 1953 r.; I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców...*, s. 178.

[65] UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo dziekana Prawosławnego Okręgu Olsztyńskiego do PWRN w Olsztynie, WdSW.

[66] APO, PWRN/WSW, 444/768, Informacja Uds.W PWRN w Olsztynie o mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim.

[67] UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo z 22 VI 1957 r.

[68] A.C. Racki, dz. cyt., s. 60–63.

[69] Tamże, s. 49.

zała, iż uczestniczący w nabożeństwach w cerkwii grekokatoliccy, mimo iż byli w dobrych stosunkach z ks. prawosławnym, Włodzimierzem Ciechanem, to jeździli do Chrzanowa. Brali tam śluby i chrzcili dzieci, otwarcie mówili, że nie są wyznania prawosławnego, lecz greckokatolickiego[70].

W tych miejscowościach, gdzie grekokatolicy mieszkali w większych skupiskach, zbierali się w jednym z domów, żeby wspólnie modlić się i śpiewać pieśni. Mimo iż uczęszczali do kościoła rzymskokatolickiego, to wszystkie święta obchodzili zgodnie z tradycją i kalendarzem juliańskim. Po 1950 r. wielu wiernych jeździło do Chrzanowa. Pokonywali prawie dwustukilometrową odległość, aby pomodlić się we własnym obrządku. Często przyjmowali tam sakramenty chrztu i małżeństwa[71].

Po 1956 r., kiedy umożliwiono grekokatolikom odprawianie nabożeństw we własnym obrządku, zmalało znaczenie Cerkwi prawosławnej. Nie mogła już spełniać misyjnej roli wśród grekokatolików. Utworzone po 1952 r. prawosławne placówki w większości upadły[72].

Należy zaznaczyć, że władze w postępowaniu w stosunku do Kościoła greckokatolickiego nie rozdzielały kwestii religijnej i narodowej, łącząc walkę z podziemiem ukraińskim ze zniszczeniem grekokatolicyzmu[73]. Wychodzono z założenia, że każdy Ukrainiec to *upowiec*, a Kościół greckokatolicki to ostoja ukraińskiego nacjonalizmu. Władze wzorowały się na rozwiązaniach radzieckich[74].

Mimo oficjalnego poparcia dla Cerkwi prawosławnej zdarzało się, iż niektórych księży oceniano negatywnie, np. taką opinię wystawiono ks. Mikołajowi Kostyszynowi, który miał rzekomo pobudzać wśród wiernych z akcji „W" nacjonalizm ukraiński poprzez wygłaszanie kazań w ich języku narodowym[75]. Niektórych księży prawosławnych objęto represjami, kilku straciło życie w czasie deportacji. Brak jednak dokładnych danych w tym względzie[76].

W trudnej sytuacji znaleźli się duchowni greckokatoliccy: mogli albo pracować w parafiach rzymskokatolickich, albo nie prowadzić żadnej działalności duszpasterskiej.

---

[70] APO, PWRN/WSW, 444/752.

[71] N. Ortynska, *Duszpasterstwo w parafii greckokatolickiej Podwyższenia Krzyża św. w Górowie Iławeckim po II wojnie światowej* (praca magisterska, UWM Olsztyn), s. 72–73.

[72] R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 221.

[73] Jeszcze w 1975 r. pisano, że biskupi greckokatoliccy nadawali temu obrządkowi charakter nacjonalistyczno-ukraiński, co w okresie wojny skutkowało kolaboracją księży greckokatolickich z hitlerowcami i poparciem band UPA. Odnosząc się do działalności Kościoła greckokatolickiego po 1945 r., stwierdzono, iż obrządek ten przestał istnieć, ponieważ większość wyznawców pozostała na terenach przyłączonych do ZSRR lub została przesiedlona w 1947 r. oraz zabrakło kapłanów (część księży miała rzekomo uciec wraz z hitlerowcami). Zob. *Polityka wyznaniowa. Tło, warunki, realizacja*, pod red. W. Mysłka, M.T. Staszewskiego, Warszawa 1975, s. 294–295.

[74] Z. Wojewoda, dz. cyt., s. 23.

[75] APO, PWRN, 444/120, Notatka służbowa Stanisława Zawiejskiego – kierownika Referatu do Spraw Wyznań PWRN w Olsztynie (bez daty).

[76] R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 58.

Ks. Mirosław Ripecki[77], którego razem z wiernymi wysiedlono ze wsi Liski do Chrzanowa k. Ełku, należał do duchownych niezgadzających się na prowadzenie pracy kapłańskiej w obrządku łacińskim. Miejscowi księża katoliccy prowadzili z nim *chłodną wojnę,* żeby pracował w parafii rzymskokatolickiej, czego nie chciał zrobić. Rozwinął natomiast szeroką działalność duszpasterską wśród ludności ukraińskiej. Chrzanowo stało się duchowym, religijnym i kulturalnym centrum ukraińskich grekokatolików. Przyjeżdżali tam wierni z różnych stron Polski chrzcić dzieci, zawierać śluby, wziąć udział w największych świętach, jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki. Zdarzało się, że ksiądz, żeby zaspokoić religijne potrzeby wiernych, prowadził pracę duszpasterską całą noc. U ks. M. Ripeckiego znajdowała się niewielka biblioteka, którą przywiózł z Lisek, a także książki z Zachodu. Jego działalność wywoływała różne reakcje władzy, ale lokalni urzędnicy nie zabronili kapłanowi odprawiania mszy w obrządku wschodnim. Wymagali natomiast oficjalnych zezwoleń od władz kościelnych w Olsztynie[78].

5.2. Starania o własne nabożeństwa

Pozycję prawną Kościoła greckokatolickiego w Polsce określał konkordat z 1925 r., który zapewniał swobodę działania tego obrządku w granicach metropolii lwowskiej. Po II wojnie światowej Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w uchwale z 12 września 1945 r. uznał, że konkordat przestał obowiązywać. W ten sposób wyznanie greckokatolickie przestało oficjalnie występować w dokumentach państwowych[79]. Jednakże władze nigdy nie pokusiły się nawet o to, aby podjęte w kierunku likwidacji Kościoła greckokatolickiego działania faktyczne usankcjonować prawem i nigdy nie wydały żadnego aktu normatywnego, zakazującego działalności tego związku wyznaniowego. Cenzura państwowa cały czas jednak czuwała, aby o nim nie wspominano. Zachowywano się tak, jakby wiernych wyznania greckokatolickiego w ogóle nie było, podczas gdy dane mówiły zupełnie co innego. Na przykład w kwestionariuszu wizytacyjnym parafii Górowo Iławeckie z 31 grudnia 1947 r. figurowało 1450 mieszkańców wyznania greckokatolickiego i 180 prawosławnych, a w kwestionariuszu wizytacyjnym kaplicy w Kandytach – 820 grekokatolików[80]. Starosta powiatu suskiego 4 września 1948 r. podawał, że wyznanie greckokatolickie liczy 635 wiernych[81]. Z kolei wg danych ks. rzymskokatolic-

---

[77] Więcej – I. Hałagida, M. Ripecki, *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, pod red. J. Myszora, Warszawa 2003, s. 241–242.

[78] I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, s. 44–47.

[79] D. Iwaneczko, *Przysięgi wierności dochowam...*, s. 94–95.

[80] AAWO-N, Teczka: Parafia Górowo Iławeckie.

[81] APO, UW w Olsztynie, 391/303, Dane statystyczne związków religijnych, 4 IX 1948 r.

kiego, Aleksandra Kulczyńskiego, proboszcza parafii w Srokowie, w 1949 r. w Srokowie mieszkało 300 grekokatolików, w Radziejach – 150, a w Asunach – 700[82].

W statutach i aktach związków wyznaniowych za 1949 r. brakuje informacji na temat Kościoła greckokatolickiego. Pojawiają się jedynie wzmianki o duchownych tego wyznania pracujących w parafiach rzymskokatolickich. W sprawozdaniu dotyczącym księży z powiatu giżyckiego, z 12 grudnia 1949 r., zamieszczono informację o ks. [Janie – A.K.L.] Przepiórskim jako kapłanie obrządku greckokatolickiego. Jednak dalej wyjaśniano, iż jest to ksiądz wyznania rzymskokatolickiego, a wcześniej błędnie zakwalifikowano go w rejestrze[83]. Starosta bartoszycki w informacji z września 1949 r. podawał, że ksiądz wyznania greckokatolickiego, Jan Seneta[84], pełnił obowiązki i czynności księdza rzymskokatolickiego. Nie miał etatu, oficjalnie był gościem u ks. dziekana Władysława Rudnickiego i tam mieszkał[85].

Interpretacje dotyczące sytuacji prawnej Kościoła greckokatolickiego były różne, nawet wśród samych władz. Raz uznawano jego istnienie, innym razem nie. W lutym 1947 r. Urząd Wojewódzki w Krakowie potwierdził istnienie tego Kościoła. Jeszcze w 1949 r. Departament Administracyjno-Prawny Ministerstwa Administracji Publicznej oświadczył, że wyznanie greckokatolickie jest usankcjonowanym prawnie związkiem religijnym. Przeważały jednak interpretacje, w których twierdzono, iż wskutek przesiedlenia do ZSRR nie istnieją osoby prawne tego Kościoła, a jego działalność jest bezprzedmiotowa. Prawie identycznie brzmiała interpretacja powstałego w 1950 r. Urzędu do Spraw Wyznań, który stwierdził że *Kościół greckokatolicki przestał w Polsce egzystować w związku z wyjazdem ludności ukraińskiej. Również hierarchia greckokatolicka przestała istnieć*[86]. Właśnie tę interpretację władze starały się wcielić w życie.

Zaraz po przesiedleniu na Ziemie Zachodnie i Północne niektórzy kapłani zaczęli starać się o podjęcie pracy w obrządku greckokatolickim. Od października 1947 r. zgłaszali się do miejscowych władz z prośbami o umożliwienie im pracy duszpasterskiej wśród ludności ukraińskiej[87]. Ich prośby spotykały się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem władz państwowych

---

[82] AAWO-N, Teczka: Parafia Srokowo.

[83] APO, UW w Olsztynie, 391/304, Informacja starosty powiatu giżyckiego z 31 VIII 1949 r.

[84] 4 I 1949 r. administrator apostolski diecezji warmińskiej przydzielił ks. Jana Senetę do ks. dziekana W. Rudnickiego w Bartoszycach i udzielił mu zezwolenia na sprawowanie poszczególnych sakramentów po uprzednim złożeniu egzaminu. 25 X 1952 r. ordynariusz diecezji warmińskiej mianował go wikariuszem – współpracownikiem parafii w Bartoszycach. Od 1 I 1966 r. przeszedł na emeryturę (AAWO-N, Teczka: Ks. Jan Seneta; I. Hałagida, *Seneta Jan*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, pod red. J. Myszora, Warszawa 2002, s. 257).

[85] APO, UW, 391/305, Starosta Powiatowy Bartoszycki, wrzesień 1949 r.

[86] P. Pelc, dz. cyt., s. 87.

[87] APO, UW, 391/284, Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Społeczno-Politycznego za październik 1947 r. (tajne!) z 13 XI 1947 r.

i nieprzychylnością ze strony Kościoła rzymskokatolickiego. Administrator apostolski diecezji warmińskiej, ks. Teodor Bensch, w piśmie z 21 listopada 1947 r. napisał: *Przynajmniej w tej chwili nie byłoby rzeczą wskazaną i pożyteczną dla kościoła, by ks. Ripecki i inni księża wschodni otrzymali prawo publicznego sprawowania duszpasterstwa w swoim obrządku*[88]. Trudno powiedzieć, czy chodziło o rzeczywistą niechęć, czy po prostu o trudną sytuację polityczną.

26 sierpnia 1947 r. wojewoda olsztyński w piśmie do Ministerstwa Ziem Odzyskanych informował, że coraz częściej pojawiają się w Wydziale Społeczno-Politycznym księża greckokatoliccy i prawosławni, którzy wysuwają szereg próśb i roszczeń, m.in. o umożliwienie im pracy duszpasterskiej, o przydział kościołów, jak i o dane liczbowe na temat ludności przesiedlonej z akcji „W". Wojewoda zaznaczył, że *wolnych obiektów kościelnych w województwie olsztyńskim nie ma*. Poza tym obawiał się, że odrębny Kościół i działalność kapłanów greckokatolickich mogą stwarzać niebezpieczeństwo, gdyż będą wspierać nacjonalistyczne dążenia Ukraińców. Uważał, że ludność wyznania greckokatolickiego może zaspokajać potrzeby religijne w świątyniach rzymskokatolickich, a księży greckokatolickich, którzy przychodzą do Wydziału Społeczno-Politycznego z prośbami, należy wysłać do Polski Centralnej[89].

W odpowiedzi z 13 września 1947 r. MZO wyjaśniało, że tworzenie parafii greckokatolickich na Ziemiach Odzyskanych jest nielegalne, należy natomiast przydzielać duchownych greckokatolickich do różnych parafii rzymskokatolickich oraz rozproszyć niezorganizowaną ludność ukraińską[90].

Mimo negatywnych odpowiedzi władz lokalnych i centralnych, cały czas napływały podania od duchowieństwa i wiernych wyznania greckokatolickiego. Władze uparcie twierdziły jednak, że nie ma możliwości otwarcia świątyń w województwie olsztyńskim oraz, że ludność greckokatolicka *tego nie żąda*[91].

Dużą determinacją w walce o utworzenie greckokatolickiej placówki duszpasterskiej wykazali się mieszkańcy Bań Mazurskich. W 1950 r. założyli Kościelny Komitet Parafialny i skierowali podanie o udzielenie zapomogi na budowę kościoła (do tej pory grekokatolicy w większe święta zbierali się w miejscowym kościele rzymskokatolickim[92]). Prośbę tę pozytywnie zaopiniował starosta węgorzewski, który wnioskował do wojewody olsztyńskiego o udzielenie 500 tys. zł dotacji na tę budowę. Zaznaczył, że wśród 4229 mieszkańców, 2396 osób stanowią katolicy, a aż 937 – grekokatolicy.

---

[88] AAWO-N, Teczka: Ks. Mirosław Ripecki.

[89] AAN, MZO, 81, Pismo (tajne) wojewody olsztyńskiego z 26 VIII 1947 r. do MZO w Warszawie.

[90] AAN, MZO, 32 (dopływ), Pismo MZO z 13 IX 1947 r.

[91] APO, KW PZPR, 1141/2057, Niektóre problemowe zagadnienia w działalności UTSK z 26 VIII 1957 r.

[92] R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 95.

Wprawdzie znaczna część tych ostatnich uczęszczała na nabożeństwa do kościoła katolickiego, ale prawdopodobnie tylko dlatego, że pracował tam greckokatolicki ksiądz – Włodzimierz Boziuk[93]. Pełnił on posługę kapłańską jeszcze w świątyniach dwóch filii w gminie Banie Mazurskie[94].

Na początku 1951 r. grekokatolicy z Bań Mazurskich ponownie rozpoczęli starania o odprawianie nabożeństw we własnym obrządku. Wystosowali podania do Prezydium PRN w Węgorzewie (10 III 1951) i Uds.W w Warszawie (5 IX 1951), a w roku następnym pisma do tych instytucji ponowili, ponieważ sprawa nie została załatwiona[95].

Tym razem Prezydium PRN w Węgorzewie informowało Samodzielny Referat ds. Wyznań w Olsztynie, że mieszkańcy Bań Mazurskich proszą o zezwolenie na odprawianie we wsi nabożeństw greckokatolickich, a zarówno KP PZPR, jak i powiatowy UBP są temu przeciwne. Wobec tego 17 października 1951 r. Samodzielny Referat do spraw Wyznań zażądał dokładnych danych o liczbie grekokatolików w Baniach Mazurskich i powiecie węgorzewskim. Zgodnie z nadesłanymi informacjami w Baniach Mazurskich mieszkało 1932 grekokatolików i 117 prawosławnych, a w całym powiecie węgorzewskim ok. 700 wyznawców prawosławia i 5500 wiernych Kościoła greckokatolickiego. Pomimo tych danych władze planowały jedynie wydzielenie w 1952 r. kościoła w Rogalach dla wyznania prawosławnego. Żądania grekokatolików zamierzano natomiast „zneutralizować" przez przerzucenie grupy prawosławnych osadników z województwa lubelskiego.

14 stycznia 1952 r. grekokatolicy z Bań Mazurskich zwrócili się z kolejną prośbą o odprawianie mszy we własnym obrządku, tym razem do prymasa Polski, który wyraził na to zgodę (uczynił to wbrew postanowieniom władz państwowych)[96]. W sierpniu dwukrotnie przyjeżdżała do wsi komisja z Warszawy, która stwierdziła potrzebę takich nabożeństw. 1 września 1952 r. kierownik Referatu ds. Wyznań wydał zgodę na zorganizowanie placówki greckokatolickiej i przejęcie kaplicy w Grodzisku.

---

[93] Urodzony 25 V 1913 r., zm. 28 VII 1969 r.; 19 XI 1947 r. administrator apostolski diecezji warmińskiej mianował ks. W. Boziuka wikariuszem-współpracownikiem przy kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostródzie, a od 1 IX 1948 r. wikariuszem-współpracownikiem przy kościele parafialnym Przenajświętszej Trójcy w Kwidzynie; 14 IX 1948 r. powierzono ks. Boziukowi administrację samodzielnej placówki duszpasterskiej w Baniach Mazurskich z prawami wikariusza-współpracownika parafii Dobrego Pasterza w Węgorzewie i parafii św. Leona w Gołdapi z prawem błogosławienia małżeństw. 19 IV 1954 r. został mianowany proboszczem parafii Jarnołtowo, od 26 VII 1957 r. administratorem parafii Węgielsztyn (AAWO-N, Teczka: Ks. Włodzimierz Boziuk).

[94] APO, PWRN/WSW, 444/692, k. 10, Pismo starosty powiatu węgorzewskiego z 6 II 1950 r. (tajne).

[95] Kolejne pisma: do Prezydium PRN w Węgorzewie – 23 II 1952 r., do Uds.W w Warszawie – 17 VI 1952 r., 6 VIII 1952 r. (UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo Komitetu Greckokatolickiego w Baniach Mazurskich z 3 XI 1952 r.).

[96] A. Kopiczko, *Kościół warmiński...*, s. 84; Por. R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 98.

Jak relacjonował Jan Pawlik, mieszkaniec Bań Mazurskich[97], 20 lutego 1953 r. do Bań Mazurskich przyjechała komisja Uds.W i po krótkiej rozmowie z przedstawicielami władz gminy wyjechała, a trzy dni później Uds.W zawiadamiał, iż *nie znajduje podstaw do wyrażenia zgody na erygowanie nowej parafii na terenie już posiadającym parafię oraz 2 kościoły i kaplicę, w których Obywatel* [Jan Pawlik – A.K.L.] i *współwyznawcy mogą swobodnie zaspokajać swoje potrzeby religijne*[98]. W odpowiedzi Komitet Kościelny w Baniach Mazurskich[99] wyjaśniał, iż ludność nie ma możliwości wyznawania własnej wiary, a 3 tys. grekokatolików mieszkających w gminie Banie Mazurskie jest *gnębionych pod względem religijnym*. Poza tym 30 października 1952 r. wstrzymano remont kaplicy w Grodzisku k. Bań Mazurskich. Wnioskodawcy prosili więc o erygowanie tam greckokatolickiej placówki duszpasterskiej[100]. Pismem z 13 maja 1953 r. Prezydium WRN w Olsztynie zawiadomiło Jana Pawlika, że decyzją Uds.W w Warszawie z 30 stycznia 1953 r. kaplica w Grodzisku została przyznana wyznaniu prawosławnemu[101].

Po kilkuletniej przerwie w staraniach, 24 kwietnia 1956 r., mieszkańcy Bań Mazurskich ponownie wystosowali pismo do Uds.W w sprawie utworzenia placówki greckokatolickiej, tym razem w kaplicy w Rogalach[102].

Podobnie było w innych powiatach województwa olsztyńskiego. Ludność ukraińska zabiegała o otwarcie placówek greckokatolickich, a władze nie udzielały zgody (tak było na przykład w powiecie biskupieckim[103]).

Władze starały się niszczyć wszelką inicjatywę już w samym zarodku. W 1948 r. Urząd Wojewódzki w Olsztynie uniemożliwił powstanie parafii greckokatolickiej, twierdząc że problemem grekokatolików zajął się Kościół rzymskokatolicki, przyjmując nieżonatych księży do swego grona i powierzając im, po pewnym przeszkoleniu i nauczeniu łaciny, funkcje wikariuszy. Wyznawców grekokatolicyzmu kierowano do Kościoła rzymskokatolickiego[104].

---

[97] Jan Pawlik 13 I 1953 r. wystosował do Prezesa RM pismo w sprawie erygowania parafii w Baniach Mazurskich.

[98] *Документи до історії Українскої Греко – Католицькпї Церкви в Польщі у 1947–1960-х* (Z archiwum Mirosława Ripeckiego, upow. W. Łaba, Lwów 1996, dok. 81, Pismo z dnia 10 III 1953 r., s. 114–115).

[99] W skład tego Komitetu wchodzili: Jan Pawlik, Bazyli Hałuszko i Piotr Lohina. Wszyscy zostali oskarżeni o *podnoszenie chaosu i zaburzenie w miejscowej ludności* i skazani przez Kolegium Sądu PPRN na grzywnę: Jan Pawlik – 150 zł, Bazyli Hałuszko – 200 zł i Piotr Lohina – 200 zł (*Документи до історії Українскої Греко–Католицькпї Церкви в Польщі у 1947–1960-х*, dok. 85, Pismo z 1 IV 1953 r., s. 119–120).

[100] Tamże, dok. 82, s. 115–117.

[101] Tamże, dok. 86, PWRN w Olsztynie z dnia 13 V 1953 r., s. 120.

[102] Tamże, dok. 89, s. 126–127.

[103] APO, PWRN/WSW, 444/752, Sprawozdanie z prac poszczególnych wydziałów i referatów w polepszeniu sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej, Biskupiec 9 IX 1952 r.

[104] APO, UW w Olsztynie, 391/303, k. 216, Sprawozdanie z działalności Kościołów; I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa...*, s. 162.

Wbrew wszelkim zakazom już 2 lipca[105] 1947 r. ks. Mirosław Ripecki w jednym z pomieszczeń nieczynnej szkoły w Chrzanowie, przydzielonej mu na mieszkanie, urządził kaplicę, odprawił pierwszą mszę św. i zaczął posługiwać się okrągłą pieczęcią z napisem *Urząd Parafialny w Chrzanowie, pow. Ełk*. Jak twierdził, 15 sierpnia 1947 r. administrator apostolski diecezji warmińskiej (Teodor Bensch), udzielił mu jurysdykcji na trzy miesiące, a naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Społeczno-Politycznego nie miał nic przeciwko temu. Zezwolenia nie dali natomiast ani prymas Polski, ani Kuria Biskupia w Olsztynie. 11 sierpnia 1949 r. starosta powiatowy w Ełku zapewnił księdza, iż nie sprzeciwia się jego działalności duszpasterskiej[106].

Tymczasem Kuria Biskupia (pismo z 13 X 1947) poleciła ks. M. Ripeckiemu, żeby zwrócił się z prośbą do prymasa Augusta Hlonda o pozwolenie na pracę duszpasterską w obrządku łacińskim. Prymas (pismo z 30 XI 1947) z kolei informował, że sam nie może zezwolić na odprawianie w diecezji warmińskiej nabożeństw w obrządku wschodnim; należy zwrócić się z tą sprawą do Stolicy Apostolskiej. Ks. Ripecki, nie bacząc na brak zgody prymasa i miejscowego ordynariatu rzymskokatolickiego, nadal prowadził pracę duszpasterską[107]. W sprawie legalizacji Kościoła greckokatolickiego interweniował też w latach 1948–1952 u prezydenta Bolesława Bieruta. Interwencje okazały się bezskuteczne.

13 maja 1950 r. Sekretariat Episkopatu zakazywał ks. M. Ripeckiemu stosowania birytualizmu, stwierdzając, iż pełni czynności duszpasterskie niezgodne z prawem, a *założenie placówki w Chrzanowie było aktem samowolnym*. Dopiero 25 kwietnia 1952 r. (po zgodzie prymasa Polski z 19 IV 1952) rządca diecezji warmińskiej, ks. Wojciech Zink, erygował kaplicę publiczną w Chrzanowie, mianując równocześnie ks. Ripeckiego jej rektorem. Określono też uprawnienia kapłana. Jeżeli nie otrzymał licencji od proboszcza narzeczonych oraz delegacji od miejscowego proboszcza w Ełku, nie mógł błogosławić małżeństw. Ks. Ripecki często nie stosował się do otrzymanych poleceń, dlatego też otrzymał upomnienie od kardynała Stefana Wyszyńskiego[108].

W sierpniu 1952 r. Urząd ds. Wyznań polecił Referatowi ds. Wyznań w Białymstoku rozpracowanie ks. Mirosława Ripeckiego[109], wskutek czego już 22 listopada PPRN w Ełku nakazało kapłanowi do 9 grudnia opuścić zajmowany budynek. Podawano, iż obiekt będzie przeznaczony na szkołę podstawową

---

[105] W niektórych źródłach pojawia się data 6 lipca, zob. I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, s. 44.

[106] AAWO-N, Teczka: Ks. Mirosław Ripecki.

[107] I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, s. 44–47.

[108] AAWO-N, KXXV/1, Pismo Kurii Diecezji Warmińskiej w Olsztynie z 2 II 1960 r. do ks. M. Ripeckiego, rektora kaplicy w Chrzanowie k. Ełku; I. Hałagida, Ripecki Mirosław, *Leksykon duchowieństwa...*, s. 241.

[109] AAN, Uds.W, 19/282, Notatka Uds.W dotycząca działalności księdza greckokatolickiego Mirosława Ripeckiego z 1953 r.

w związku z rozszerzeniem placówek nauczania[110], a jako lokal zastępczy przydzielono mieszkanie w Płocicznie w powiecie ełckim[111]. Ks. M. Ripecki odwoływał się od tej decyzji: 26 listopada 1952 r. wystosował pismo do Prezydium WRN w Białymstoku z prośbą o przedłużenie terminu opuszczenia budynku do 15 kwietnia 1953 r.[112], a 5 grudnia 1952 r. prosił Prezesa Rady Ministrów[113] o umożliwienie dalszego wykonywania posługi duszpasterskiej w Chrzanowie[114]. Ostatecznie kaplicy nie zlikwidowano.

W międzyczasie, 17 października 1952 r., placówka w Chrzanowie uzyskała na *mocy porozumienia z władzami państwowymi*[115] zatwierdzenie ze strony prymasa, lecz ks. Ripecki nadal pozostawał w konflikcie ze zwierzchnikami Kościoła rzymskokatolikiego. Udzielał bowiem ślubów bez kanonicznej jurysdykcji[116]. 21 października 1958 r. Sekretariat Prymasa Polski zawiadamiał kapłana, iż wszystkie uprawnienia nadane mu przez bpa Jozafata Kocyłowskiego wygasły. Ks. M. Ripecki był nawet przez jakiś czas zagrożony suspensą[117].

Dopiero dekretem z 17 października 1958 r. prymas Polski udzielił ks. Ripeckiemu ogólnego zezwolenia na sprawowanie czynności duszpasterskich w obrządku greckokatolickim: udzielanie chrztów, błogosławienie małżeństw, odprawianie nabożeństw pogrzebowych i pełnienie innych posług kapłańskich w Chrzanowie[118]. W związku z pomijaniem przez księdza przepisów kościelnych i błogosławieniem związków małżeńskich bez uprzedniej delegacji miejscowego proboszcza, dochodziło do kolejnych konfliktów z pro-

---

[110] Nie było to zgodne z prawdą, ponieważ we wsi nie mieszkała odpowiednia do powołania takiej placówki liczba dzieci.

[111] Документи до історії Української Греко-Католицької Церкви в Польщі у 1947–1960-х, dok. 68, Pismo PPRN w Ełku do ks. M. Ripeckiego w sprawie opuszczenia zajmowanego pod kaplicę budynku, 22 XI 1952 r., s. 99–100.

[112] Tamże, dok. 69, Pismo do Przewodniczącego WRN w Białymstoku z 26 XI 1952 r., s. 100.

[113] Pismo to przekazano do rozpoznania Uds.W w Warszawie.

[114] Документи до історії Української Греко-Католицької Церкви в Польщі у 1947–1960-х, dok. 70, Pismo do Prezesa Rady Ministrow z 5 XII 1952 r., s. 101.

[115] Jak wynika z notatki Uds.W, dotyczącej działalności ks. M. Ripeckiego, pozostawienie placówki w Chrzanowie nie było wynikiem żadnego porozumienia; nie zlikwidowano jej ze względu na sprzeciw *czynników politycznych (UBP)*, które miały w tej sprawie instrukcje z Warszawy (AAN, Uds.W, 19/282, Notatka Uds.W dotycząca działalności księdza greckokatolickiego M. Ripeckiego z 1953 r.).

[116] Ks. Mirosław Ripecki w korespondencji z Sekretariatem Prymasa Polski powoływał się na *specjalne uprawnienia*, udzielone mu przez Stolicę Apostolską. W związku z tym trzykrotnie proszono go o nadesłanie odpisu takiego upoważnienia (Документи до історії Української Греко-Католицької Церкви в Польщі у 1947–1960-ó, dok. 137, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski do ks. M. Ripeckiego z 28 XI 1957 r.; dok. 149, Pismo Ks. M. Ripeckiego 11 II 1958 r., s. 194–195).

[117] AAWO-N, Teczka: Ks. Mirosław Ripecki; *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, z. 2, s. 304–305; I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, dok. 32, Pismo z 29 XI 1950 r., s. 46–48; I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, s. 91–96.

[118] Документи до історії Української Греко – Католицької Церкви в Польщі у 1947–1960-х, dok. 154, Dekret Prymasa Polski z 17 X 1958 r., s. 201.

boszczami placówek rzymskokatolickich. Ks. Ripecki wielokrotnie otrzymywał polecenia, by zaniechał takiej działalności, np. 6 grudnia 1960 r. upomnienie prymasa Polski[119].

Od 1955 r., gdy proboszczem parafii w Kandytach został ks. Jan Bułat[120] – birytualista (rzymskokatoliccy mieszkańcy Kandyt nie chcieli uznać go za swojego proboszcza), potajemnie chrzczono dzieci w obrządku greckokatolickim. W styczniu 1956 r. w kościele w Kandytach po raz pierwszy zaśpiewano kolędy w języku ukraińskim. Zarówno wierni, jak i ks. Jan Bułat niejednokrotnie zwracali się do prymasa Polski z prośbą o zezwolenie na odprawianie mszy św. w obrządku greckokatolickim. Niestety, bez skutku. Pierwsze takie nabożeństwo odbyło się dopiero 7 kwietnia 1957 r. w kościele p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Górowie Iławeckim. Odprawił je ks. Jan Bułat. Od tego czasu msze w obrządku wschodnim odprawiano w tej świątyni w każdą niedzielę i święta o 14.00[121].

Oprócz starań o utrzymanie placówki w Chrzanowie ks. M. Ripecki występował też jako przedstawiciel grekokatolików żyjących w diecezji warmińskiej i walczył o legalizację Kościoła greckokatolickiego. W tym celu przez kilka lat prowadził dialog z władzami świeckimi, m.in. 28 października 1953 r. wystosował pismo do premiera Józefa Cyrankiewicza[122].

---

[119] Tamże, dok. 174, Pismo prymasa Polski do ks. M. Ripeckiego z 6 XII 1960 r., s. 238.

[120] Ks. Jan Bułat ur. się 9 X 1901 r. w Zaleskiej Woli k. Jarosławia. W 1926 r. wstąpił do Seminarium Duchownego obrządku greckokatolickiego w Przemyślu i 30 III 1930 r. przyjął święcenia kapłańskie. W pierwszej placówce (w Łówczycach) pracował zaledwie rok (1930/31), a w następnej w Bartnem k. Gorlic – 16 lat (1931–1947). Po dwuletniej przerwie w pracy duszpasterskiej (1947–1949), spowodowanej akcją „W", został skierowany na przeszkolenie w liturgii łacińskiej do ks. kan. Józefa Wierzbickiego w Elblągu. 28 V 1949 r. otrzymał od prymasa Stefana Wyszyńskiego dekret zezwalający na odprawianie mszy św. w obrządku łacińskim i w czerwcu 1949 r. podjął pracę w Olecku jako wikariusz i prefekt szkół podstawowych oraz średnich. Po pięciu latach został przeniesiony na wikariat do Górowa Iławeckiego, po trzech latach pracy, od 15 IV 1957 r. rozpoczął działalność duszpasterską w obrządku greckokatolickim. 17 VII 1957 r. został mianowany proboszczem parafii obrządku łacińskiego w Kandytach, a jako ksiądz greckokatolicki pracował w Górowie Iławeckim i Ostrym Bardzie. 24 XII 1965 r. został odznaczony godnością kanonika. 1 I 1972 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 1 III 1977 r. w Bartoszycach (AAWO-N, Teczka: Ks. Jan Bułat; I. Hałagida, Bułat Jan, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, pod red. J. Myszora, Warszawa 2002, s. 29–30).

[121] N. Ortynska, dz. cyt., s. 72–77.

[122] W walce o legalizację obrządku greckokatolickiego ks. M. Ripecki wysłał pismo do Prezesa RM także 28 X 1963 r., a 28 XI 1964 r. do Przewodniczącego Rady Państwa, Edwarda Ochaba. Zob. *Документи до історії Українскої Греко-Католицькнї Церкви в Польщі у 1947–1960-х*, dok. 190, Pismo do Premiera z 28 X 1963 r., s. 251–252; tamże, dok. 191, Pismo z 28 XI 1964 r., s. 253. Kolejne pismo do Edwarda Ochaba zostało wysłane 20 V 1965 r. Zob. tamże, dok. 192, s. 254–255. Pism skierowanych do przewodniczącego Rady Państwa nie rozpatrzono, gdyż, jak informował Uds.W, ks. M. Ripecki *nie posiadał legitymacji prawnej do reprezentowania wobec władz interesów wyznania greckokatolickiego w Polsce i nie jest ani ustawowym, ani statutowym przedstawicielem strony w tej sprawie* (tamże, dok. 198, Pismo Uds.W do ks. M. Ripeckiego z 24 VI 1965 r., s. 259).

Prowadzona przez księży greckokatolickich korespondencja z władzami nie przyniosła rezultatu, gdyż stanowisko władz było niezmienne. Duchowni nie mieli prawa wykonywania posługi duszpasterskiej. Jedyną możliwością było przejście do parafii łacińskich, co nie pociągało za sobą formalnej przynależności do obrządku łacińskiego. Birytualiści po zdaniu egzaminu i pozostawieniu żon – mogli pracować w parafiach rzymskokatolickich.

Zmianę przyniósł rok 1956. Dzięki przemianom październikowym władze zmieniły politykę w stosunku do mniejszości narodowych, w tym ich potrzeb religijnych. W wyniku porozumienia między państwem a Kościołem rzymskokatolickim administracja wyznaniowa zrezygnowała z egzekwowania faktycznego zakazu jakiejkolwiek działalności duszpasterskiej w obrządku wschodnim. Zaczęto tolerować pewne praktyki religijne tego wyznania, lecz jedynie w ramach struktur Kościoła rzymskokatolickiego i to z wyłączeniem Polski południowo-wschodniej[123]. Przyczyną zmiany stanowiska była zapewne chęć zatrzymania nasilających się tendencji powrotowych wśród mniejszości ukraińskiej i decyzja ta – jak się wydaje – była wg władz wyborem mniejszego zła.

Duchowieństwo greckokatolickie, wykorzystując zmiany polityczne, zaczęło domagać się reaktywowania Kościoła greckokatolickiego i rozbudowy jego placówek. W liście skierowanym do Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu przez uczestników wojewódzkiej konferencji UTSK we Wrocławiu z 4 listopada 1956 r. czytamy: *Od 1947 r. nie możemy wykonywać z nieznanych bliżej powodów praktyk religijnych w obrządku greckokatolickim. Cerkwie greckokatolickie pozamieniano na kościoły, magazyny, świetlice, a nawet stajnie! Względnie poburzono. Jak długo drwić się będzie z Konstytucji (art. 70) oraz praw i uczuć obywateli? Czym wytłumaczyć fakt, że za państwowe pieniądze odbudowuje się kościoły rzymskokatolickie i w tym samym czasie niszczy się cerkwie i dyskryminuje grekokatolików? Niech w rozmowach, jakie prowadzić będą w najbliższej przyszłości przedstawiciele Państwa i Kościoła, uwzględniona będzie i ta sprawa*[124].

Najbardziej aktywni greckokatoliccy duchowni: Bazyli Hrynyk, Mikołaj Deńko, Mirosław Ripecki, Stefan Dziubyna, bazylianin Paweł Puszkarski i Borys Balik rozpoczęli wspólne działania na rzecz legalizacji Kościoła greckokatolickiego. Szukali greckokatolickich księży ukrywających się w różnych miejscowościach Polski i zachęcali ich do pracy w obrządku wschodnim. Nie zawsze przynosiło to rezultaty, głównie dlatego, że duża część kapłanów odmawiała powrotu do pracy w Kościele greckokatolickim z obawy przed represjami władz[125].

23 października 1956 r. skierowano pismo do Urzędu ds. Wyznań z podpisami 248 wiernych z województwa białostockiego i olsztyńskiego w spra-

---

[123] D. Wojakowski, *Sytuacja religijna na pograniczu polsko-ukraińskim w kontekście stosunków etnicznych*, Przegląd Polonijny 1997, nr 3, s. 92; T. Majkowicz, dz. cyt., s. 253.

[124] AAN, Uds.W, 24/743, Wyciąg z listu skierowanego do BP KC PZPR i Prezydium Rządu przez uczestników wojewódzkiej konferencji we Wrocławiu 4 XI 1956 r.

[125] I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, s. 49–50.

wie zorganizowania greckokatolickich placówek duszpasterskich. Wcześniej, we wrześniu, upoważniono ks. Mirosława Ripeckiego i ks. Jerzego Męcińskiego[126] do prowadzenia rozmów z dyrektorem Uds.W, podjęcia decyzji w sprawie reaktywowania Kościoła greckokatolickiego i zorganizowania placówek duszpasterskich w Olsztyńskiem i Białostockiem[127].

Następnie o. Bazyli Hrynyk z Borysem Balikiem przygotowali memoriał, który 14 listopada 1956 r. przedłożono w Sekretariacie Prymasa w Warszawie. Napisany był w języku polskim, a w imieniu greckokatolickich duchownych podpisał go o. Bazyli Hrynyk. Dotyczył położenia Kościoła greckokatolickiego w Polsce i przedstawienia tego problemu przez prymasa Stefana Wyszyńskiego na rozpoczętych rokowaniach Episkopatu z przedstawicielami rządu. Chodziło m.in. o odzyskanie przez duchownych greckokatolickich katedry w Przemyślu oraz świątyń w Krakowie, Sanoku, Jarosławiu, Lubaczowie i Krynicy, a także o zwiększenie liczby placówek duszpasterskich na Ziemiach Północno-Zachodnich. Prymas nie udzielił oficjalnej odpowiedzi[128].

29 listopada 1956 r. prymasowi wręczono drugi memoriał. W imieniu duchownych greckokatolickich podpisali go o. Bazyli Hrynyk i ks. Mirosław Ripecki. Dokument był lepiej przygotowany i obszerniejszy. Domagano się w nim przywrócenia Kościołowi greckokatolickiemu praw, zgodnie z konkordatem z 1925 r.: zwrócenia Cerkwi majątku, który posiadała przed 1944 r., m.in. świątyń, domów itp., otwarcia greckokatolickich placówek duszpasterskich (sześciu w Olsztyńskiem), powołania trzech wikariuszy generalnych i prymasa, zorganizowania grekokatolikom życia religijno-duchowego (ale nie jako ekspozytury zależnej od parafii rzymskokatolickich), a także dopuszczenia duchownych greckokatolickich do cerkwi w Przemyślu, Krakowie, Sanoku, Jarosławiu, Lubaczowie i uwzględnienia przez ordynariat Ziem Zachodnich potrzeb religijnych grekokatolików oraz zezwolenia na odprawianie nabożeństw w kościołach[129]. Prośby te, jak na panującą wówczas sytuację polityczną, należy uznać za wygórowane. Autorzy memoriału próbowali też zwołać konferencję księży pod przewodnictwem prymasa na 26 lutego 1957 r. w celu omówienia sytuacji Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Ostatecznie nie odbyła się ona ze względu na *niedobry klimat, jaki wytworzył się wokół* [tego wydarzenia – A.K.L.][130].

---

[126] Urodzony 11 I 1885 r. w Felsztynie; 28 V 1949 r. otrzymał indult na odprawianie nabożeństw w obrządku łacińskim, 10 I 1950 r. mianowany wikariuszem–współpracownikiem parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostródzie, 1 VIII 1955 r. przeniesiony na emeryturę (AAWO-N, Teczka: Ks. Jerzy Męciński; I. Hałagida, *Męciński Jerzy*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, pod red. J. Myszora, Warszawa 2002, s. 180–181).

[127] AAN, Uds.W, 24/738.

[128] I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, s. 53; A.C. Racki, *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach*, s. 42.

[129] R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 143.

[130] A.C. Racki, dz. cyt., s. 46.

14 marca 1957 r. kardynał Stefan Wyszyński uzyskał ustną zgodę premiera Józefa Cyrankiewicza na zorganizowanie na Ziemiach Zachodnich placówek duszpasterskich dla grekokatolików. Nie było to pozwolenie na reaktywowanie odrębnej od obrządku łacińskiego organizacji. Władze nie zamierzały nadawać osobowości prawnej Kościołowi greckokatolickiemu, a zgodziły się jedynie na tolerowanie jego działalności pod warunkiem reprezentowania go na zewnątrz przez hierarchię rzymskokatolicką. Zezwalały tym samym na funkcjonowanie tzw. placówek personalnych, a nie parafii greckokatolickich. Każdorazowa erekcja placówki miała następować po uprzedniej zgodzie Urzędu ds. Wyznań lub jego przedstawicieli w strukturach wojewódzkich i powiatowych.

Gdy prymas poinformował o pozwoleniu władz na utworzenie placówek duszpasterskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych[131], o. B. Hrynyk zaproponował powołanie 20 takich ośrodków. Początkowo prymas wyraził zgodę na działalność dziewięciu, ale już pod koniec 1957 r. istniało ich 17, a w roku następnym utworzono kolejnych 15[132].

15 kwietnia 1957 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli ludności ukraińskiej z dyrektorem Uds.W. W protokole z przeprowadzonej rozmowy zaznaczono, że dyrektor wyjaśnił: *Rząd nie czyni żadnych zastrzeżeń co do przywrócenia ludności wyznania greckokatolickiego prawa korzystania z nabożeństw w swym obrządku, a ostateczna decyzja w tej sprawie zależy jedynie i ostatecznie od Prymasa Polski kardynała Wyszyńskiego, pod którego jurysdykcją znajdują się cerkwie i wierni obrządku greckokatolickiego*[133]. Delegacja grekokatolików z prośbą o załatwienie sprawy zwróciła się więc do prymasa, który wystąpił do Uds.W z zapytaniem, czy relacja delegacji ukraińskiej jest zgodna z rzeczywistością. W odpowiedzi z 25 czerwca 1957 r. dyrektor Uds.W przedstawiał już inne stanowisko. Informował, że w rozmowie z przedstawicielami grekokatolików poruszono wprawdzie zagadnienie odprawiania nabożeństw i udzielania indywidualnych posług religijnych w miejscach większego skupienia tej ludności, lecz nie omawiano sprawy reaktywacji obrządku greckokatolickiego jako odrębnej organizacji kościelnej. Stanowisko Uds.W było następujące: *Do reprezentowania potrzeb religijnych ludności katolickiej* [greckokatolickiej – A.K.L.] *wobec władz państwowych uprawnione są właściwe władze kościelne, które mogą występować wobec władz państwowych z odpowiednimi wnioskami, jeśli realizacja konkretnych*

---

[131] R. Drozd, Władze polskie wobec ludności ukraińskiej w latach 1952–1959, w: Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim, Zielona Góra 1999, s. 184; A.C. Racki, dz. cyt., s. 47.

[132] Zob. P. Pelc, dz. cyt., s. 88; S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych (do roku 1998)*, s. 357; A.C. Racki, dz. cyt., s. 52. R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 146. W kolejnych latach powstawały nowe nowe placówki greckokatolickie: w 1959 r. – pięć, 1960 r. – dwie, 1961 r. – jedna, 1962 r. – dwie, 1963 r. – jedna i 1964 – cztery.

[133] AAN, UdsW, 25/734, Pismo Sekretarza Prymasa Polski do UW z 20 IV 1957 r.

potrzeb religijnych ludności katolickiej [greckokatolickiej – A.K.L.] *uwarunkowana jest od obowiązujących w Państwie przepisów prawnych*[134]. Widać tu zasadniczą zmianę w stanowisku władz.

Na położenie Ukraińców na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski, w tym na ich sytuację religijną, znacząco wpłynęło Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Jednym z postulatów założycielskiego zjazdu tej organizacji było żądanie prawnego unormowania kwestii działalności Kościoła greckokatolickiego[135]. 27 listopada 1956 r. Zarząd Główny UTSK zwrócił się do Urzędu ds. Wyznań z petycją poruszającą podobne problemy co memoriał duchowieństwa z 14 listopada. UTSK domagało się reaktywowania działalności Kościoła greckokatolickiego, powołania administratora apostolskiego dla grekokatolików z siedzibą w Przemyślu, zwrotu świątyń i przedmiotów kultu religijnego[136]. Petycję podpisali Stefan Makuch – przewodniczący ZG oraz Grzegorz Bojarski – sekretarz generalny UTSK. Nie przyniosła ona żadnych wymiernych korzyści, jeśli chodzi o status prawny. Zezwolono jedynie na odprawianie jednej mszy św. w Przemyślu w czasie świąt Bożego Narodzenia[137]. Podczas I Konferencji UTSK w Olsztynie (10 I 1957) dyskutanci również domagali się wprowadzenia pełnej swobody dla osób wierzących, tj. otwarcia kościołów greckokatolickich w tych powiatach, w których mieszkało ponad 1000 osób narodowości ukraińskiej[138].

18 grudnia 1956 r., w związku z licznymi prośbami napływającymi od ludności ukraińskiej, a w szczególności zamieszkałej w województwach północno-zachodnich, Zarząd Główny UTSK zwrócił się do Uds.W z prośbą o wydanie zezwolenia na odprawianie greckokatolickich nabożeństw w święta Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Jordanu w kościołach obrządku rzymskokatolickiego w miejscowościach: Ostróda, Reszel, Giżycko, Ostre Bardo, Kętrzyn, Braniewo i Pasłęk w województwie olsztyńskim oraz Banie Mazurskie w województwie białostockim[139].

18 kwietnia 1957 r. Zarząd Wojewódzki UTSK skierował do PWRN w Olsztynie pismo z prośbą o wydanie zezwolenia na otwarcie w województwie

---

[134] AAN, Uds.W, 25/731, Pismo Dyrektora Uds.W do Sekretariatu Prymasa Polski z 25 czerwca 1957 r.

[135] W dwunastopunktowym zestawie postulatów, zgłoszonym przez delegację z województw wrocławskiego i zielonogórskiego, w punkcie 5. domagano się *przywrócenia praw i swobody wykonywania praktyk religijnych w obrządku greckokatolickim zgodnie z art. 70 Konstytucji PRL* (R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 211).

[136] W piśmie tym znalazł się też wykaz miejscowości na Północnych i Zachodnich Ziemiach Polski, w których należało zorganizować greckokatolickie placówki duszpasterskie. Były to: Banie Mazurskie, Bartoszyce, Kętrzyn, Górowo Iławeckie, Braniewo, Ostróda, Lidzbark Warmiński i Dzierzgoń (AAN, Uds.W, 24/743, Pismo UTSK do Uds.W z 27 XI 1956 r.; I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, s. 52–53).

[137] A.C. Racki, dz. cyt., s. 46; Z. Wojewoda, dz. cyt., s. 37.

[138] APO, PWRN/WSW, 444/756, Protokół z pierwszej konferencji UTSK w Olsztynie z 10 I 1957 r.; APO, PWRN/SWS, 444/754, Uchwała z 10 I 1957 r.

[139] AAN, Uds.W, 1587/25/730, Pismo UTSK do Uds.W z 18 XII 1956 r.

12 świątyń greckokatolickich, twierdząc, iż na Warmii i Mazurach mieszka ok. 45 tys. grekokatolików, którzy od 12 lat nie mają cerkwi. UTSK planowało otwarcie świątyń w miejscowościach: Górowo Iławeckie, Braniewo, Bartoszyce, Kętrzyn, Giżycko, Węgorzewo, Biskupiec Reszelski, Lidzbark Warmiński, Pasłęk, Morąg, Ostróda, Mrągowo[140], podczas gdy Prezydium WRN w Olsztynie w swoim projekcie na 1957 r. zakładało utworzenie jedynie pięciu takich placówek: w Ostrym Bardzie, Kandytach, Bażynach, Dzierzgoniu i Baniach Mazurskich[141]. Wykorzystując zmiany po październiku 1956 r., ludność greckokatolicka samodzielnie, niejako na własną rękę, składała podania do władz w tej sprawie (mieszkańcy Górowa Iławeckiego[142], Reszla[143], Ostrego Barda[144] i Bań Mazurskich[145]).

W trudnym okresie 1947–1958 Ukraińcom przesiedlonym w okolice Pieniężna z pomocą przyszli werbiści. Wierni greckokatoliccy korzystali z ich posługi duszpasterskiej w klasztorze. Uczęszczali także na msze św. do okolicznych kościołów. Nie mogli jednak przyjmować sakramentów we własnym obrządku. Na początku lat 50. pomoc werbistów była jeszcze wyraźniejsza. W kościele Seminarium Duchownego Ojców Werbistów w Pieniężnie w okresie większych świąt takich, jak Wielkanoc i Boże Narodzenie, odbywały się „ciche" msze dla grekokatolików. Wspólne spotkania modlitewne skonsolidowały środowisko ukraińskie i sprawiły, że Ukraińcy rozpoczęli starania o stworzenie własnego ośrodka modlitwy. Na Wielkanoc 1958 r. ks. Piotr Hardybała, który pracował od 1957 r. w Dobrym Mieście, odprawił pierwsze nabożeństwo w obrządku wschodnim w kościele w Łajsach. Wtedy też założono księgi parafialne: chrztów, ślubów i zmarłych oraz rozpoczęto starania o przekazanie kościoła poprotestanckiego w Pieniężnie na własność wspólnoty ukraińskiej (zakończone niepowodzeniem; kościół rozebrano). Zwrócono się więc do Kurii Biskupiej w Olsztynie. Ówczesny bp Tomasz Wilczyński przekazał grekokatolikom w użytkowanie kościół św. Jakuba w Pieniężnie. Od 4 stycznia 1959 r. w każdą niedzielę i święta zaczęto w świątyni regularnie odprawiać nabożeństwa[146]. Stała się symbolem odra-

---

[140] APO, KW PZPR, 1141/2057, Pismo ZW UTSK w Olsztynie do PWRN w Olsztynie z 18 IV 1957 r.

[141] UW w Olsztynie, WSO, 71, Projekt utworzenia placówek duszpasterskich Kościoła greckokatolickiego.

[142] Tamże, Pismo z 31 VIII 1956 r.

[143] Tamże, Pismo z 25 III 1956 r. 26 czerwca 1959 r. Kuria Biskupia w Olsztynie wysłała do PWRN pismo z prośbą o zezwolenie na odprawianie nabożeństw greckokatolickich w Reszlu (Документи до історії Української Грско-Католицькпї Церкви в Польщі у 1947–1960-х, dok. 178, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Warminskiej w Olsztynie do ks. W. Boziuka w Asunach z 22 II 1960 r.).

[144] UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo z 25 III 1956 r.

[145] Tamże, Pismo Komitetu Greckokatolickiego w Baniach Mazurskich, 3 XI 1952 r.

[146] A. Masłej, *Historia parafii greckokatolickiej w Pieniężnie*, w: *400-lecie Unii Brzeskiej*, Pieniężno 1999, s. 51–56.

dzającego się życia religijnego. Do lipca 1961 r. funkcję proboszcza sprawował tam ks. Piotr Hardybała[147].

Zmiany, które zaszły po Październiku 1956 r., były dla mniejszości ukraińskiej w Polsce znaczące. Po prawie dziesięciu latach starań uzyskali wreszcie możliwość odprawiania nabożeństw we własnym obrządku. Niemniej jednak te korzystne rozwiązania skutkujące pewną, choć nie wystarczającą liczbą placówek, były prowizoryczne, co umożliwiło władzom dalsze dowolne traktowanie duchowieństwa greckokatolickiego. Był to więc przełom połowiczny. Nadal nie uznawany prawnie Kościół greckokatolicki nie odzyskał swego mienia i nie miał własnej hierarchii, a jego wierni zmuszeni byli do dalszej walki o swoje prawa.

5.3. Przyzwolenie na duszpasterstwo

Okres od 1948 r. charakteryzował się izolacją Ukraińców, a także licznymi ograniczeniami zarówno w działalności religijnej, jak i kulturalno-oświatowej. Chrzanowo było jedyną miejscowością, w której Ukraińcy mogli modlić się we własnym obrządku. Można się zastanowić, dlaczego ta placówka nie została zlikwidowana. Czy dlatego że (jak sądził ks. Mirosław Ripecki) ochraniał ją szef ełckiego UB – Ukrainiec[148], czy jak sugeruje Igor Hrywna potraktowano to miejsce jako dogodny punkt obserwacyjny[149].

Jak twierdzi Stanisław Stępień, bardziej prawdopodobne jest to, że ów funkcjonariusz jedynie *udawał przyjaciela,* chcąc zdobyć zaufanie ks. Mirosława Ripeckiego. Pozwolono na działalność placówki, aby móc obserwować najaktywniejszych Ukraińców[150]. Starano się wykorzystać twardy charakter księdza do wywołania konfliktu z miejscowymi władzami Kościoła rzymskokatolickiego, gdyż ks. Ripecki stanowczo odmawiał złożenia egzaminu z prawa kanonicznego, a błogosławił związki małżeńskie, co nie było zgodne z prawem kościelnym[151]. Na potwierdzenie tej tezy można przywołać wspo-

---

[147] Urodzony 11 VII 1910 r. w Laszkach. 19 XI 1947 r. mianowany wikariuszem-współpracownikiem przy kościele parafialnym Niepokalanego Poczęcia NMP w Nidzicy, a od 20 V 1948 r. administrator tejże parafii: z prawami i obowiązkami proboszcza. Wikariusz-współpracownik następujących parafii: św. Józefa w Morągu (od 1 VII 1952), Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostródzie (11 VII 1952), parafii Pieniężno z prawem błogosławienia małżeństw (14 VII 1954), parafii Dobre Miasto (5 XI 1956). Na prośbę ks. P. Hardybały rządca diecezji warmińskiej wyraził zgodę na opuszczenie przez niego (od 2 I 1962) diecezji warmińskiej i podjęcie pracy duszpasterskiej w innym regionie (AAWO-N, Teczka: Ks. Piotr Hardybała).

[148] S. Migus, *Niepokorny ksiądz. Półwiecze grekokatolików na Warmii i Mazurach*, Gazeta Olsztyńska, 17–19 X 1997 r.; I. Hałagida, *Kościół greckokatolicki i jego wierni...*, s. 160.

[149] I. Hrywna, *Rok pierwszy*, Borussia, 1991, nr 1, s. 36.

[150] Za bardzo prawdopodobną wersję tę przyjmują: R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 96 i I. Hałagida, *Kościół greckokatolicki i jego wierni...*, s. 160.

[151] Szerzej: S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych (do roku 1989)*, s. 354–355.

mniany już fakt, że kiedy prymas Polski (16 IV 1952) polecił warmińskiej Kurii Biskupiej dokonać formalnej erekcji kaplicy w Chrzanowie, Prezydium PRN w Ełku (22 XI 1952) zawiadomiło ks. Ripeckiego, że do 9 grudnia ma zwolnić użytkowany jako kaplicę budynek. Ostatecznie placówki nie zlikwidowano tylko z uwagi na interwencję UBP. Poza tym sam ks. Mirosław Ripecki przyznawał, iż nie miał nieprzyjemności ze strony władz administracyjnych. W latach 1950–1957 otrzymywał nawet przesyłki z Kanady, w których były śpiewniki, broszury i książki o tematyce religijnej[152].

Na początku lat 50. wszelkie próby działalności Kościoła greckokatolickiego, mające na celu organizację życia religijnego wśród jego wyznawców, były źle widziane przez władze administracyjne, a w odczuciu grekokatolików także przez hierarchię Kościoła rzymskokatolickiego, a przede wszystkim księży tych parafii, w których mieszkali wierni obrządku wschodniego. Sprzyjała temu ogólna propaganda władz, mająca na celu całkowite wyeliminowanie ukraińskiej mniejszości narodowej z życia społecznego.

Do 1952 r. żaden ksiądz greckokatolicki nie uzyskał zgody od prymasa na odprawianie nabożeństw w obrządku wschodnim. Dopiero w 1952 r. kardynał Stefan Wyszyński udzielił o. Bazylemu Hrynykowi zezwolenia na celebrowanie mszy w trzech placówkach, a w granicach byłej diecezji warmińskiej – w jednej, w Baniach Mazurskich[153].

W 1954 r. w diecezji warmińskiej pracowało dziesięciu księży greckokatolickich, siedmiu z nich mieszkało w województwie: Jan Seneta (wikariusz parafii Bartoszyce), Jerzy Męciński (wikariusz parafii Ostróda), Piotr Hardybała (wikariusz parafii Ostróda), Mikołaj Zając (proboszcz parafii Wielkie Sterławki, powiat giżycki), Jan Przepiórski[154] (wikariusz parafii Giżycko), Eugeniusz Uscki (wikariusz parafii Orneta), Włodzimierz Boziuk (proboszcz parafii Banie Mazurskie)[155].

Niektórzy księża wyznania greckokatolickiego pracujący w parafiach rzymskokatolickich potajemnie odprawiali nabożeństwa w obrządku wschodnim, udzielali chrztów, ślubów za zgodą księży katolickich, np. ks. Jan Szulborski z Ornety wyraził taką właśnie cichą zgodę wikariuszowi ks. Eugeniuszowi Usckiemu[156].

Pewne zmiany nastąpiły dopiero po Październiku 1956 r.

---

[152] AAWO–N, XXVI/1/4, Protokół rozprawy z 9 VI 1964 r.

[153] J. Moskałyk, dz. cyt., s. 129.

[154] Ur. 7 I 1886 r. w Jaworowie, zm. 10 VII 1955 r. w Giżycku; od 13 X 1947 r. wikariusz-współpracownik w kościele parafialnym św. Brunona w Giżycku (AAWO-N, Teczka: Ks. Jan Przepiórski).

[155] AAN, Uds.W, 1587/19/535, Pismo PWRN w Olsztynie do Uds.W z 18 II 1954 r.; Por. A. Kopiczko, *Kościół warmiński...*, s. 85.

[156] APO, PWRN/WdSW, 444/9, Sprawozdanie Samodzielnego Referatu do Spraw Wyznań PWRN w Olsztynie za I kwartał 1954 r. z 26 IV 1954 r. Ks. E. Uscki ur. 24 XII 1905 r., zm. 8 V 1991 r.; administrator apostolski diecezji warmińskiej 28 V 1947 r. udzielił ks. Usckiemu misji kanonicznej do nauczania religii rzymskokatolickiej w szkołach powszechnych diecezji warmińskiej, 19 VIII 1947 r. mianowano go wikariuszem-współpracownikiem przy kościele św. Jana Chrzciciela w Ornecie z prawem błogosławienia małżeństw, 15 IV 1957 r. biskup

W 1957 r. przyzwolono na legalną działalność placówek greckokatolickich, ale nie restytuowano Kościoła greckokatolickiego jako instytucji z własną hierarchią duchowną i administracją[157], a jedynie odtworzono ją w ramach Kościoła rzymskokatolickiego. Stolica Apostolska powierzyła prymasowi Polski opiekę nad grekokatolikami w kraju. W jego imieniu sprawami obrządku wschodniego kierował wikariusz generalny dla grekokatolików, rezydujący przy katedrze w Przemyślu. W 1958 r. władze kościelne zezwoliły duchownym greckokatolickim (było ich w tym czasie około 25) na powrót do tworzących się ośrodków greckokatolickich[158].

W 1967 r. Kościół greckokatolicki miał swojego wikariusza generalnego. Został nim o. Bazyli Hrynyk, który stał się w ten sposób oficjalnym obrońcą praw grekokatolików w Polsce. Razem z innymi duchownymi, za zgodą prymasa Polski, zajął się organizowaniem struktur Kościoła greckokatolickiego, życia wewnętrznego i rekolekcji[159].

14 marca 1957 r. prymas Polski wyraził zgodę na odprawianie nabożeństw. Początkowo księża na mocy otrzymanych dekretów mogli celebrować tylko msze św. i głosić homilie, ale już w 1958 r. otrzymali pozwolenie prymasa na pełnienie pozostałych czynności duszpasterskich. Utworzone placówki miały jedynie charakter personalny, tzn. obejmowały swoim zasięgiem wiernych mieszkających w kilku parafiach rzymskokatolickich, a niekiedy i dekanatach[160].

W 1957 r. powstały ośrodki duszpasterskie w Baniach Mazurskich (pierwszy proboszcz – ks. Eugeniusz Uscki), Górowie Iławeckim (ks. Jan Bułat), Dzierzgoniu[161] (ks. Eustachy Charchalis), Marzeninie (o. Bazyli Hrynyk) oraz Ostrym Bardzie (ks. Bazyli Oszczypko). Wyrażono także zgodę (20 III 1957) na utworzenie placówki duszpasterskiej w Bajorach Małych[162] i prawo odprawiania nabożeństw greckokatolickich uzyskali bazylianie (16 IV 1957)[163].

---

w Olsztynie udzielił mu zezwolenia na odprawianie nabożeństw w obrządku greckokatolickim w dni świąteczne w jednym z kościołów w parafii Banie Mazurskie, 22 VI 1957 r mianowany wikariuszem–współpracownikiem w parafii Banie Mazurskie z prawem błogosławienia małżeństw, a 9 V 1970 r. wikariuszem ekonomem tej parafii, 30 IV 1976 r. otrzymał zezwolenie na sprawowanie czynności duszpasterskich w obrządku greckokatolickim (udzielanie chrztu, błogosławienie małżeństw, odprawianie pogrzebów i udzielanie innych posług kapłańskich) w Baniach Mazurskich, 14 IX 1978 r. przeszedł na emeryturę (AAWO-N, Teczka: Ks. Eugeniusz Uscki).

[157] M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, Chrześcijanin w Świecie 1989, nr 8/9, s. 264–265.

[158] M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, w: *Dar Polski Białorusinom...*, s. 153.

[159] I. Harasym, *Грекокатолицька церква...*, s. 62.

[160] A.C. Racki, dz. cyt., s. 47.

[161] Na odprawianie nabożeństw w Dzierzgoniu WdSW wyraził zgodę 19 XI 1956 r. (AAW-N, KXXVI 1/2).

[162] AAWO-N, KXXVI 1/2, Pismo PWRN w Olsztynie do Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej z 6 XI 1962 r.

[163] A.C. Racki, dz. cyt., s. 56.

Dekretem z 13 stycznia 1958 r. prymas Polski zezwolił na odprawianie nabożeństw w Dobrym Mieście i Pieniężnie (ks. Piotr Hardybała[164]) oraz w Asunach (ks. Włodzimierz Boziuk).

W 1959 r. powstał ośrodek w Pasłęku (pierwszą mszę odprawił ks. Jan Jaremin[165]) i w Pieniężnie. Trzy lata później utworzono parafię w Kruklanakch (ks. Bazyli Czerwinczak), w roku 1963 w Reszlu (ks. Teodor Majkowicz), a w 1965 r. ks. Włodzimierz Boziuk podjął się prowadzenia placówek w Miłkach i Węgorzewie[166].

Placówka duszpasterska w Górowie Iławeckim, gdzie mieszkało ok. 300 rodzin grekokatolików, powstała za zgodą bp. Tomasza Wilczyńskiego, wydaną 15 kwietnia 1957 r. Wcześniej grekokatolicy uczęszczali do kościoła rzymskokatolickiego (więcej niż połowa) i do kaplicy prawosławnej. Jedyną miejscowością w powiecie, gdzie odbywały się nabożeństwa w ich obrządku były Woszczele – zjeżdżali się tam wierni z całej okolicy[167].

3 czerwca 1973 r. prymas Stefan Wyszyński zezwolił ks. Julianowi Gburowi na sprawowanie posługi duszpasterskiej w obrządku grekokatolickim dla wiernych parafii Górowo Iławeckie. Początkowo ksiądz dojeżdżał z Pieniężna (nie było ani świątyni, ani plebanii), a odprawianie nabożeństw w jednym kościele w dwóch obrządkach wywoływało wiele sporów: wyznaczono grekokatolikom niedogodne godziny mszy, podwyższano opłaty za użytkowanie kościoła, pisano liczne skargi na kapłana[168].

W kościele św. Jakuba w Pieniężnie od 4 stycznia 1959 r. zaczęto w każdą niedzielę i święta regularnie odprawiać nabożeństwa greckokatolickie. Do lipca 1961 r. proboszczem parafii był ks. Piotr Hardybała, a po jego wyjeździe do Kanady – krótko o. Bazyli Hrynyk i ks. Eustachy Charchalis[169].

---

[164] A. Kopiczko podaje, że placówka w Dobrym Mieście powstała już w 1957 r., a nabożeństwa odprawiał ks. Bazyli Oszczypko. Zob. A. Kopiczko, *Kościół warmiński...*, s. 85; AAWO-N, KXXVI 1/2.

[165] A.C. Racki, dz. cyt., s. 56.

[166] Tamże, s. 56–58.

[167] AAWO–N, XXV/1, Sprawozdanie ze stanu placówki duszpasterskiej greckokatolickiej w Górowie Iławeckim z 26 V 1967 r.; AAWO-N, KXXVI, Pismo z 26 V 1965 r.

[168] N. Ortynska, dz. cyt. 23 października 1980 r. grekokatolicy będący mieszkańcami gminy Górowo Iławeckie zwrócili się do naczelnika Miasta i Gminy, Witolda Szumarskiego, z prośbą o udostępnienie zabytkowej świątyni ewangelickiej, z której nikt nie korzystał. Prośba została zaakceptowana i rozpoczęła się długa walka w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie (wojewoda kilkakrotnie odmawiał spotkania z delegacją grekokatolików). Ostatecznie bp warmiński, Józef Glemp, mianował ks. Juliana Gbura rektorem kościoła w Górowie. Świątynię poewangelicką przejęła parafia rzymskokatolicka pw. Najświętszego Serca Jezusa, a następnie 12 III 1982 r. przekazała ją w wieczyste użytkowanie duszpasterstwu greckokatolickiemu. 12 II 1992 r., na mocy decyzji wojewody olsztyńskiego, świątynia poewangelicka stała się własnością parafii greckokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górowie Iławeckim (tamże, s. 77–81).

[169] Ur. 3 X 1898 r., zm. 6 XII 1992 r.; Kuria Biskupia powierzyła 11 VII 1949 r. E. Charchalisowi tymczasową administrację parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Iławie, 15 VII 1949 r. mianowano go wikariuszem parafii św. Jana Ewangelisty w Malborku. 24 IV 1951 r. na własną prośbę przeniesiono go do placówki w Kwidzynie. Mianowany wikariuszem-współpracownikiem następujących parafii: Dzierzgoń – z prawem błogosławienia małżeństw (22 VI 1957), Dobrego Miasta i Pieniężna – z prawem błogosławienia małżeństw (4 X 1961). 27 III 1962 r.

Od czerwca 1962 r. pracował tam ks. Teodor Majkowicz, w sierpniu 1967 r. duszpasterzem został ks. Włodzimierz Pyrczak, a od czerwca 1968 r. parafię prowadzili bazylianie, o. Fedewycz i o. Bałyk. Z końcem 1968 r. pracę przejął ks. Mikołaj Zając, od 1969 r. pomagał mu ks. Konrad Jackiw, który po odejściu ks. M. Zająca na emeryturę (1971), przejął jego obowiązki. 8 września 1984 r. parafię objął ks. Julian Gbur, a 24 czerwca 1993 r. – ks. Artur Masłej. Rozpoczął on odprawianie nabożeństw w Pęciszewie (2 VII 1994) i w Ornecie (2 VII 1994). 1 sierpnia 1995 r. dekretem bpa ordynariusza, Jana Martyniaka, utworzono parafię w Ornecie[170].

W parafii rzymskokatolickiej w Kruklankach, liczącej ok. 2000 wiernych, ok. 30% stanowili grekokatolicy. Opiekę nad nimi roztaczali ojcowie bazylianie z Warszawy. W 1965 r. zamieszkał w Kruklankach o. Grzegorz Czernega. We wsi nie było zatwierdzonej przez władze samodzielnej placówki duszpasterskiej, nie tolerowano więc obecności bazylianina[171].

Placówka greckokatolicka w Pasłęku istniała od 1959 r. Na mocy dekretu prymasa Stefana Wyszyńskiego (20 II 1959) z polecenia bpa Tomasza Wilczyńskiego (26 II 1959), po uzgodnieniu z miejscowym proboszczem i dziekanem ks. Stefanem Zajkowskim, od 5 IV 1959 r. ks. Jan Jaremin zaczął odprawiać nabożeństwa niedzielne i świąteczne. Następnie na podstawie dekretu prymasa (z 7 XI 1959), otrzymał zezwolenie ogólne na sprawowanie czynności duszpasterskich[172].

Po 1956 r., gdy w niektórych miejscowościach województwa olsztyńskiego zaczęto odprawiać nabożeństwa w obrządku greckokatolickim, Ukraińcy z Ostródy nadal uczęszczali do kościoła rzymskokatolickiego, a w święta jeździli do Dobrego Miasta lub Pasłęka (nabożeństwa greckokatolickie w Ostródzie zaczęto odprawiać dopiero w 1994 r.)[173].

W diecezji warmińskiej (obejmującej woj. olsztyńskie) według stanu z 7 kwietnia 1964 r. istniało siedem placówek ze stałą rezydencją kapłana greckokatolickiego: w Bajorach Wielkich (ks. Włodzimierz Boziuk), w Kandytach (ks. Jan Bułat), w Dzierzgoniu (ks. Eustachy Charchalis), w Dobrym Mieście (ks. Teodor Majkowicz), w Baniach Mazurskich (ks. Eugeniusz Uscki), w Ostrym Bardzie (ks. Bazyli Oszczypko) i w Chrzanowie (ks. Mirosław Ripecki), księża dojeżdżający odprawiali msze w Pasłęku, Pieniężnie, Asunach, Górowie Iławeckim i Reszlu[174].

---

prymas Polski, S. Wyszyński, udzielił mu władzy dyspensowania od trzech zapowiedzi przedślubnych w miejscowościach Dzierzgoń, Dobre Miasto i Pieniężno (AAWO-N, Teczka: Ks. Eustachy Charchalis).

[170] A. Masłej, dz. cyt.; APO, PWRN/WSW, 444/763, Ocena sytuacji politycznej i ekonomicznej wśród ludności ukraińskiej, powiat Braniewo, 15 VII 1963 r.

[171] AAWO-N, XXV/1, Informacja na temat placówek greckokatolickich istniejących na terenie diecezji warmińskiej, Biskup w Olsztynie do Prymasa, 14 XI 1967 r.

[172] AAWO-N, XXV/1; UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo PWRN do Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. PWRN zgodę wydało 24 X 1958 r.

[173] A.E. Lipka, *Wielokulturowość społeczności Ostródy po II wojnie światowej*, Giżycko 2002, t. 5, s. 76–78.

[174] AAWO-N, KXXVI 1/2.

Lata 70. były w zasadzie okresem stagnacji i tworzenia nowych placówek. Powstały tylko trzy: w Elblągu (1974), gdzie pracował ks. Bazyli Czerwinczak, w Wydminach (1976; proboszcz Piotr Kryk) i w Olsztynie (1979; o. Jozefat Romanyk)[175].

22 listopada 1976 r. władze państwowe uznały 11 placówek greckokatolickich w diecezji za jednostki kościelne posiadające samodzielną administrację, w tym dwie z przydzielonym terytorium (Asuny i Bajory Wielkie), oraz dziewięć za rektoraty (Dzierzgoń, Pasłęk, Pieniężno, Dobre Miasto, Górowo Iławeckie, Ostre Bardo, Banie Mazurskie, Chrzanowo i Kruklanki)[176].

5.4. Nowe represje

Poprawa relacji na linii państwo – Kościół okazała się krótkotrwała. W 1958 r. stosunki pogorszyły się, czego wyrazem były m.in. działania władz zmierzające do uniemożliwienia grekokatolikom dostępu do ich cerkwi, sprzeciwianie się powoływaniu nowych placówek i mianowaniu duchownych greckokatolickich na proboszczów oraz represje.

Władze świeckie powróciły do dawnych metod działania. Mimo wielu zabiegów, zarówno ze strony duchowieństwa, jak i wiernych, znów twierdziły, że grekokatolicy nie domagają się utworzenia własnych parafii. Na przykład w sprawozdaniu z działalności grup wyznaniowych w powiecie giżyckim z 11 marca 1958 r. zapisano: *Na terenie powiatu wyznanie greckokatolickie nie istnieje. Wyznawcy tegoż obrządku włączyli się do wyznania rzymskokatolickiego*[177].

17 października 1958 r. kardynał Stefan Wyszyński nadał 16 księżom greckokatolickim prawa przysługujące proboszczom; wywołało to sprzeciw Urzędu ds. Wyznań. Na naradzie dotyczącej wyznań nierzymskokatolickich (23 II 1960) sprzeciwiono się próbom zalegalizowania odrębnej działalności Kościoła greckokatolickiego. Zalecono kontrolowanie nowo mianowanych proboszczów i ponownie opowiedziano się za pozyskiwaniem grekokatolików przez Cerkiew prawosławną[178].

Kontrolowanie księży polegało na tym, że zazwyczaj wzywano ich do Urzędu ds. Wyznań lub na milicję oraz byli odwiedzani przez cywilnych funkcjonariuszy MO i SB. Wypytywano ich o innych księży, nakłaniano do zaprzestania działalności lub do nawiązania stałej współpracy. Czasem stosowano nawet groźby. Inwigilowano już kleryków w trakcie pobytu w semi-

---

[175] A.C. Racki, dz. cyt., s. 70.

[176] AAWO-N, XXV/1, Pismo biskupa warmińskiego Józefa Drzazgi z 22 XI 1976 r. do prymasa Polski.

[177] APO, PWRN w Giżycku, 47/495, k. 3.

[178] A.C. Racki, dz. cyt., s. 52.

narium, domagając się udzielania informacji o kolegach i profesorach. Odmowa współpracy skutkowała wcieleniem do wojska. „Jednostki kleryckie" znajdowały się w Bartoszycach w Olsztyńskiem, w Brzegu nad Odrą oraz w Podjuchach w województwie szczecińskim[179].

W kilku przypadkach podjęto przeciwko duchownym greckokatolickim działania administracyjne. W 1964 r. ks. Mirosław Ripecki został oskarżony (z art. 23§1 dekretu z 13 czerwca 1946 r. *o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa Polskiego*) o wydanie polecenia wykonania fotokopii broszur i czasopism w celu ich rozpowszechniania. Uznano go za winnego i skazano na karę trzech lat pozbawienia wolności, złagodzoną na podstawie amnestii na rok i sześć miesięcy więzienia[180].

Już 30 października 1958 r. Prezydium WRN w Olsztynie informowało miejscową Kurię Biskupią o łamaniu zasad odprawiania nabożeństw greckokatolickich. Pisano, że w niektórych miejscowościach wydzielono specjalne kaplice i utworzono samodzielne placówki duszpasterskie Kościoła greckokatolickiego, co jest sprzeczne z art. 1 *dekretu o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych* i może doprowadzić do wydania przez władze państwowe zakazu odprawiania mszy w tym obrządku[181]. 21 listopada 1958 r. zastępca kierownika Wydziału ds. Wyznań przypominał o tym Kurii Biskupiej[182]. 3 sierpnia 1959 r. Wds.W w Olsztynie nie wyraził zgody na wprowadzenie nabożeństw greckokatolickich w Reszlu, Bartoszycach i Węgorzewie, stwierdzając, iż *dotychczasowa ilość punktów, w których [...] są odprawiane, jest wystarczająca na terenie województwa olsztyńskiego*[183].

Właściwie od tego czasu każda próba wprowadzenia dodatkowych nabożeństw kończyła się odmową władz wojewódzkich. 11 lutego 1961 r. Prezydium WRN w Olsztynie nie wyraziło zgody na utworzenie placówki duszpasterskiej w Kruklankach[184]; decyzję, mimo próśb zainteresowanych, potwierdziło w piśmie z 21 marca 1961 r.[185]

Wspomnianą wcześniej groźbę wydania zakazu odprawiania nabożeństw greckokatolickich władze spełniły. 15 września 1966 r. Kuria Biskupia w Olsztynie otrzymała nakaz zniesienia parafii birytualnych w Bartoszycach[186], a 17 września – w Reszlu i Kruklankach.

---

[179] Z. Wojewoda, dz. cyt., s. 41–42.

[180] AAWO-N, Teczka: Ks. Mirosław Ripecki.

[181] UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo PWRN w Olsztynie do Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej z 30 X 1958 r.

[182] M. Chrzanowska, *Polityka wyznaniowa wobec Kościoła greckokatolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Olsztyn 1999 (praca magisterska, UWM Olsztyn), s. 56.

[183] Документи до історії Української Грско–Католицько Церкви в Польщі у 1947–1960-х, dok. 175; Pismo PWRN, Uds.W do Kurii Biskupiej w Olsztynie z dnia 3 VIII 1959 r., s. 239.

[184] Tamże, dok. 182, Pismo PWRN w Olsztynie do Kurii Biskupiej w Olsztynie z 11 II 1961 r., s. 254.

[185] Tamże, dok. 186, Pismo PWRN z 21 III 1961 r.

[186] AAWO-N, Teczka: Bartoszyce, św. Brunon.

W tej sprawie kuria wniosła odwołanie do Urzędu ds. Wyznań, argumentując, iż nie doszło do naruszenia dekretu o obsadzaniu i organizowaniu stanowisk kościelnych, ponieważ nabożeństwa odprawiano w tych miejscowościach od dawna, a duszpasterze nie otrzymali nominacji proboszczowskich, tak więc nie miało miejsca ani utworzenie nowych placówek, ani ich przekształcenie[187].

Tego typu działania władz sprawiały, iż zdezorientowani wierni ponownie zaczęli uczęszczać na nabożeństwa do Cerkwi prawosławnej. Gdy w 1966 r. nie przedłużono zezwolenia na odprawianie nabożeństw greckokatolickich w Bartoszycach[188], rozżalona ludność zaczęła się modlić w nowo utworzonej placówce prawosławnej w Korszach[189]. Być może władzom właśnie o to chodziło.

Od marca 1965 r. grekokatolicy z Górowa Iławeckiego, gdzie nabożeństwa odprawiano od 15 kwietnia 1957 r. w miejscowym kościele rzymskokatolickim, czynili starania o uzyskanie kościoła ewangelicko-augsburskiego, wysuwając początkowo koncepcję współużytkowania tej świątyni. Na takie przekazanie wyraził zgodę Senior Diecezji Mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ks. Edward Busse, w zamian za otrzymanie obiektu zastępczego, co wstępnie zaakceptowało miejscowe Prezydium PRN[190]. 22 maja 1965 r. formalną prośbę o przekazanie kościoła ewangelickiego skierowano do Kurii Biskupiej w Olsztynie[191]. Kuria z pozytywną opinią przesłała ją do Prezydium WRN w Olsztynie (26 V 1965; wyrażenie zgody przekraczało jej zakres kompetencji), zaznaczając, iż rzeczywiście odprawianie nabożeństw dwu obrządków w jednym kościele utrudnia pracę duszpasterską[192]. W odpowiedzi Wydział ds. Wyznań wyraził zgodę na przydział obiektu sakralnego bowiem, jak stwierdził, *nie dysponuje na terenie miasta Górowa wolnym obiektem, a poza tym ludność greckokatolicka ma możliwość zaspokajania swych potrzeb religijnych w miejscowym kościele parafialnym*[193].

Innym razem (9 XII 1963) PWRN w Olsztynie w odpowiedzi na podanie ks. Mikołaja Zająca, administratora parafii rzymskokatolickiej w Plutach, w sprawie zezwolenia na odprawianie nabożeństw w obrządku greckokatolickim komunikowało, że w PRL nie ma żadnych prawnie uznanych

---

[187] AAWO-N, XXV/1, Pismo Kurii Diecezji Warmińskiej w Olsztynie z 23 IX 1966 r.

[188] Dopiero 19 II 1980 r. prymas Polski mianował ks. Juliana Gbura duszpasterzem obrządku greckokatolickiego w Bartoszycach (AAWO-N, XXVI/1/4).

[189] AAWO-N, XXV/1, Pismo z 9 V 1972 r. do Prymasa Polski.

[190] APO, PWRN/Wds.W, 444/125, Pismo PWRN w Olsztynie do Uds.W w Warszawie z 17 III 1965 r. (poufne).

[191] Tamże, Pismo Komitetu Cerkiewnego Greckokatolickiego w Górowie Iławeckim do Kurii Biskupiej Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie z 22 V 1965 r.

[192] Tamże, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej do PWRN w Olsztynie z 26 V 1965 r.

[193] Tamże, Pismo PWRN do Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej z 23 VII 1965 r.

reprezentantów i przedstawicieli obrządku greckokatolickiego. Takich uprawnień nie ma też hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego, wobec czego Wydział ds. Wyznań nie miał podstaw do uwzględniania pisma[194].

W sprawie nieudzielania zgody na odprawianie mszy w miejscowościach, w których do tej pory nie było takiej możliwości, interweniował u prymasa Polski o. Bazyli Hrynyk. Pisał, że Wds.W w Olsztynie ogranicza swobodne wypełnianie funkcji religijnych, zakazując grekokatolikom nabożeństw w Reszlu, Bartoszycach[195] i Węgorzewie[196]. W piśmie z 23 maja 1967 r. Urząd ds. Wyznań wyjaśniał Kurii Biskupiej w Olsztynie, że (zgodnie z dekretem z 31 grudnia 1956 r. *o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych*) na Kościołach i związkach wyznaniowych spoczywa obowiązek uprzedniego porozumienia się z właściwym organem państwowym w sprawie przekształcenia parafii. Dalej wyjaśniano, że taka zmiana ma nie tylko charakter administracyjny, ale również dotyczy form i metod działalności parafii, w tym podstawowych form kultu. Z kolei zmiana rytu i wprowadzenie nabożeństw wg rytuału greckokatolickiego prowadzi do reaktywowania organizacji kościelnej, której działalność ustała w związku z wyjazdem z Polski większości jej członków i hierarchów[197].

Władze cały czas zwalczały Kościół greckokatolicki, uniemożliwiając jego funkcjonowanie, mimo iż nadal nie istniał żaden akt prawny, delegalizujący istnienie tego Kościoła. Działały bezprawnie, opierając się jedynie na daleko posuniętej interpretacji *contra legem*, która w tym przypadku była niewłaściwa. Nie uwzględniono też faktu, iż ani konkordat z 1925 r., ani żaden inny wydany w PRL akt normatywny nie uwzględniał podziału Kościoła rzymskokatolickiego na obrządki. Zresztą bardzo kontrowersyjny był sam fakt zerwania konkordatu. Doszło więc do tego, że Urząd ds. Wyznań nie rozpatrywał podań wiernych w sprawie położenia prawnego Kościoła greckokatolickiego, powołując się na przepisy dekretu z 31 grudnia 1956 r. o *organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych*, zgodnie z którymi legitymacja czynna w sprawach tego Kościoła przysługiwała biskupom diecezjalnym lub upoważnionym przez nich osobom. Gdy jednak w 1959 r. Kuria Biskupia

---

[194] UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo PWRN z 9 XII 1963 r. Podobnej odpowiedzi Wds.W udzielił Kurii Biskupiej w Olsztynie. Sprawę erygowania parafii greckokatolickiej w Młynarach pozostawił bez rozpatrzenia (UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo Wds.W z 27 XII 1963 r. 2 III 1964 r.). Stwierdzono, iż *dekret o obsadzaniu i organizowaniu stanowisk kościelnych z 1956 r. nie daje Wydziałowi legitymacji prawnej do podejmowania pozytywnych decyzji w stosunku do organizacji związków religijnych, które nie mają uregulowanego bytu prawnego* (UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo PWRN w Olsztynie, Wds.W do ks. Mirosława Ripeckiego z 2 III 1964 r.).

[195] Mniejszość ukraińska obrządku greckokatolickiego parafii Bartoszyce 29 V 1959 r. zwracała się do Uds.W w Warszawie o wyrażenie zgody na odprawianie nabożeństw w Bartoszycach (UW w Olsztynie, WSO, 71).

[196] UW w Olsztynie, WSO, 71, Pismo o. B. Hrynyka do prymasa Polski w sprawie przekroczeń niektórych zasad przez urzędników PWRN.

[197] AAWO-N, XXVI/1/4, Interpretacja prawna Uds.W.

w Przemyślu wystąpiła w sprawie legalizacji Kościoła greckokatolickiego uznano, iż ordynariusz nie ma legitymacji prawnej do reprezentowania interesów *byłego Kościoła greckokatolickiego*. Poza tym za pozbawione podstaw prawnych uznano mianowanie duchownych greckokatolickich na jakiekolwiek stanowiska kościelne. Uds.W twierdził, że *odprawianie w parafiach rzymskokatolickich nabożeństw w obrządku greckokatolickim, nawet doraźnych, stanowi przekształcenie parafii, co zgodnie z art. 1 dekretu z 31 grudnia 1956 roku wymaga zgody właściwego Prezydium WRN*[198].

Często też pracę duchownych greckokatolickich utrudniali katoliccy księża oraz wierni tego wyznania. Kiedy w 1957 r. w powiecie górowskim ks. Jan Bułat rozpoczął organizowanie nauki religii, spotkało się to z niechęcią katolików i przysporzyło kapłanowi wielu nieprzyjemności, choć żyło tam ponad 300 rodzin greckokatolickich, co stanowiło 41,2% ogółu mieszkańców[199].

W piśmie z 16 maja 1962 r. biskup Tomasz Wilczyński napisał do o. Bazylego Hrynyka, że *doraźne odprawianie nabożeństw greckokatolickich raz czy dwa razy do roku w jakimś dodatkowym kościele uważa nie tylko za niepożyteczne ale nawet za szkodliwe z punktu widzenia duszpasterskiego, z tego względu, że wówczas wierni przez pół roku czekają na swojego księdza i nie chodzą na żadne nabożeństwa ani nie przystępują do sakramentów świętych w innym obrządku.* (...) *Jest przeciwny utworzeniu parafii w Kruklankach, gdyż jest to zbyt mała parafia*[200].

Po Grudniu 1970 r. stanowisko władz państwowych w stosunku do Kościoła greckokatolickiego również nie uległo szczególnej zmianie[201].

W założeniach polityki wyznaniowej i pracy Wydziału ds. Wyznań na 1971 r. nadal zalecano przeciwstawianie się próbom rozszerzania i uaktywniania działalności duchowieństwa greckokatolickiego w środowiskach ukraińskich. Postulowano ponadto podjęcie skuteczniejszego przeciwdziałania nielegalnym praktykom kultowym, w szczególności zakonników (bazylianów), którzy dojeżdżali spoza województwa olsztyńskiego i starali się *w intencjach klerykalnych i nacjonalistyczno-ukraińskich aktywizować środowiska greckokatolickie na rzecz separatyzmu wyznaniowego i narodowościowego z pozycji antypolskich i antyradzieckich*[202].

---

198 P. Pelc, dz. cyt., s. 88–89; R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 154.

199 N. Ortynska, dz. cyt., s. 72–77.

200 AAWO-N, XXV/1, Pismo z 16 V 1962 r.

201 P. Pelc, dz. cyt., s. 89.

202 APO, PWRN/ Wds.W, 444/96, k. 8, Założenia polityki wyznaniowej i pracy Wds.W na 1971 r.

5.5. Kościół greckokatolicki a tożsamość ukraińska

Rdzenną wartością mniejszości ukraińskiej było i jest wyznanie. Mimo iż od połowy lat 50. nie można było sprawować nabożeństw greckokatolickich, ludność ukraińska, uczęszczając na msze rzymskokatolickie, pozostała wierna swemu Kościołowi. Do tej pory Cerkiew jest podstawową instytucją przekazu kultury i tradycji.

Gdy Ukraińców przesiedlono w ramach akcji „Wisła", pozbawiono własnych gospodarstw, ziemi, dobytku, jedyną ich nadzieją i ostoją pozostała wiara. A kiedy pozbawiono ich jeszcze Cerkwi, tej zmaterializowanej wartości duchowej, to – jak trafnie ujął to Włodzimierz Mokry – *rozebrano im świat*[203]. Dlatego też od samego początku wyznanie było czynnikiem podtrzymującym świadomość narodową. Kościół dla społeczności ukraińskiej był czynnikiem obrony i integracji. Stał się dla przesiedlonej ludności główną ostoją i ośrodkiem zespolenia (tak jest do dziś). Jak stwierdził jeden z młodych działaczy ukraińskich, *istnienie murów greckokatolickiej cerkwi wyznaczało przestrzeń, gdzie w zły czas Ukrainiec czuł, widział i odczuwał ukraińskość*[204].

Cerkiew stała w centrum i tworzyła oś, wokół której toczyło się życie duchowe zabranej Ukraińcom (...) ojczyzny. To tam Ukraińcy *gromadzili się w najważniejszych chwilach swojego życia i śmierci*[205].

Nabożeństwa zawsze odrywały ogromną rolę w życiu ludności ukraińskiej. Były miejscem, w którym razem modlono się, śpiewano i rozmawiano w języku narodowym. Podtrzymywały na duchu, dawały oparcie w trudnych chwilach i przynosiły pocieszenie[206]. Wyznawano swoją wiarę mimo zakazów. Na przykład w powiecie bartoszyckim uczniowie narodowości ukraińskiej 7 stycznia 1971 r. (w święto Bożego Narodzenia wg kalendarza juliańskiego) nie pojawili się w szkole. W tym dniu zamiast do szkoły poszli do kościoła, mimo iż dyrekcja uprzedziła uczniów o konsekwencjach absencji[207].

Nie bez znaczenia była rola księży greckokatolickich, np. Włodzimierza Boziuka, Piotra Szagały ostrzegających przed wynarodowieniem[208]. Do dziś symbolem niezłomności jest dla Ukraińców Chrzanowo i ks. Mirosław Ripecki, który udzielał wówczas posługi duszpasterskiej Ukraińcom z całej Polski[209].

---

[203] W. Mokry, *Dzisiejsza droga Rusina do Polski*, Tygodnik Powszechny 1981, nr 47.

[204] I. Hrywna, *Powojenne losy Ukraińców...*, s. 43.

[205] Cytat za: W. Mokry, *Gdzie jest ojczyzna? Dylematy ukraińskiej mniejszości narodowej wysiedlonej w 1947 r.*, Res Publica 1989, nr 9–12, s. 23.

[206] A.C. Racki, dz. cyt., s. 42.

[207] APO, PWRN/WSW, 444/772, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych z powiatu bartoszyckiego.

[208] Tamże, Informacja o mniejszości ukraińskiej w województwie olsztyńskim, PWRN do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, 1973 r.

[209] Od kilku lat wierni 12 lipca organizują w Chrzanowie odpusty poświęcone pamięci ks. Mirosława Ripeckiego (fan, *niezłomny ksiądz. Służył mimo zakazu*, Gazeta Olsztyńska z 18 VII 1997).

Dużą rolę w tym względzie odegrał też o. Bazyli Hrynyk, który po 1956 r. wystosował do władz kościelnych i państwowych kilka pism z postulatami dotyczącymi legalizacji Kościoła greckokatolickiego[210].

Oddziaływanie Cerkwi prawosławnej było znacznie słabsze[211], z czego bardzo dobrze zdawały sobie sprawę władze państwowe. Widząc zagrożenie w Kościele greckokatolickim, prowadziły wobec niego o wiele rygorystyczniejszą politykę niż wobec Cerkwi prawosławnej.

W sprawozdaniach sytuacyjnych już od lutego 1948 r. zwracano uwagę na fakt, że przesiedleńcy z akcji „W" spotykają się coraz częściej na modlitwach i składają podania o zezwolenie na odbywanie *modłów w domach prywatnych*[212]. Wierni greckokatoliccy bardzo wytrwale walczyli o prawo do kultywowania wiary we własnym obrządku i w tej kwestii nie godzili się na żadne ustępstwa. Postulowano najpierw o utworzenie placówek duszpasterskich, zwrot majątku, legalizację Kościoła greckokatolickiego, a potem dni wolne dla dzieci w czasie świąt ukraińskich[213]. Wprawdzie w obliczu niemożności odprawiania nabożeństw we własnym obrządku uczęszczali na msze prawosławne czy katolickie, ale gdy tylko zaistniała możliwość istnienia greckokatolickich placówek duszpasterskich, w większości, natychmiast wracali do Kościoła greckokatolickiego. Spadek liczby wiernych po 1956 r. zanotowali zarówno duchowni katoliccy, jak i prawosławni.

Mimo iż władze w oficjalnych sprawozdaniach podkreślały, że wierni Kościoła greckokatolickiego i jego duchowieństwo właściwie nie istnieją, to w rzeczywistości było zupełnie inaczej. Wbrew pozorom poczucie świadomości narodowej wśród Ukraińców było bardzo duże. Świadomość przynależności do jednego Kościoła była czymś, co cementowało więź wszystkich Ukraińców, bez względu na to czy publicznie przyznawali się do swej narodowości czy też nie. Często dało się słyszeć powiedzenie: *nie jestem Ukraińcem, jestem grekokatolikiem*[214].

Księża greckokatoliccy przyjmowali różne postawy. Jedni przechodzili na obrządek łaciński i wykonywali obowiązki proboszczów parafii rzymskokatolickiej, inni jeździli do Chrzanowa k. Ełku pomagać ks. Ripeckiemu w spowiedzi wielkanocnej i większych uroczystościach. Jeszcze inni, jak np. ksiądz Teodor Seredyński w Bytowie, za zgodą prymasa Polski odprawiali nabożeństwa w obrządku greckokatolickim *przy drzwiach zamkniętych*, po-

---

[210] S. Stępień, *Społeczność ukraińska w Polsce*, w: *Tematy polsko-ukraińskie. Historia. Literatura. Edukacja*, pod red. B. Traby, Olsztyn 2001, s. 180.

[211] A. Czekanowska, *Z badań nad kulturą muzyczną Ukraińców w Polsce*, w: *Kultura muzyczna mniejszości narodowych w Polsce. Litwini, Białorusini, Ukraińcy*, pod red. Z. Żerańskiej-Kominek, Warszawa 1990, s. 150.

[212] APO, UW, 391/284, Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Społeczno-Politycznego za miesiąc luty 1948 r., 15 III 1948 r.

[213] APO, PWRN/WSW,444/719, Sprawozdanie z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach UTSK i VII powiatowej konferencji UTSK w Ostródzie.

[214] APO, PWRN/WSW, 444/772, Informacja o mniejszości ukraińskiej w powiecie bartoszyckim.

tajemnie spowiadali. Niektórzy wykonywali obowiązki pracowników świeckich[215]. Dzięki niezłomności księży i wytrwałości wiernych Kościoła greckokatolickiego, jak i oczywiście zmieniającej się sytuacji politycznej, po 1956 r. władze ostatecznie zliberalizowały politykę wobec mniejszości ukraińskiej. Częściowo uczyniły to już po uchwale kwietniowej z 1952 r. Umożliwiły wiernym praktykowanie w obrządku greckokatolickim, sądząc, że częściowe zaspokojenie potrzeb religijnych wpłynie na stabilizację ludności w nowym miejscu osiedlenia i zmniejszy nasilenie tendencji powrotowych[216].

Powstałe w 1956 r. Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne nie odgrywało wiodącej roli w podtrzymywaniu tożsamości narodowej. Jeden z działaczy UTSK stwierdził nawet, że *rolnikowi, tam gdzie jest cerkiew lub kaplica greckokatolicka, UTSK nie jest już potrzebne, ponieważ jest się gdzie zebrać, wygadać, wyśpiewać, omówić różne sprawy i poradzić się księdza*[217].

Nie mając możliwości wyznawania wiary w obrządku greckokatolickim Ukraińcy, od początku osiedlenia na Warmii i Mazurach, byli rozdarci wewnętrznie między Cerkwią prawosławną a Kościołem rzymskokatolickim. Nieustannie podejmowali starania o zgodę na odprawianie nabożeństw w obrządku bizantyjsko-ukraińskim. Cerkiew greckokatolicka zawsze była dla nich ostoją, podtrzymywała świadomość narodową, dawała wiarę w lepsze jutro. Władze państwowe, zdając sobie z tego sprawę, były nieugięte. Wprawdzie po zmianach w 1956 r. zezwoliły na utworzenie placówek duszpasterskich, ale jedynie w ramach struktur Kościoła rzymskokatolickiego i cały czas limitowały ich liczbę.

---

[215] S. Zabrowarny, dz. cyt., s. 37.

[216] AAN, KC PZPR, 237/XIV-146, k. 1–7, Notatka dla Komisji KC PZPR ds. narodowościowych, ZG UTSK, luty 1957 r.

[217] APO, KW PZPR, 1141/2935, Ocena działalności UTSK.

ZAKOŃCZENIE

W wyniku akcji „Wisła" do województwa olsztyńskiego przesiedlono ponad 13 tys. rodzin ukraińskich (ok. 55 tys. osób), czyli o 8 tys. więcej niż planowano. Tym samym nie zachowano zalecanych zasad osiedlenia mówiących o proporcji 1/10 ludności ukraińskiej w stosunku do ogółu mieszkańców danego terytorium. Tylko w powiecie węgorzewskim odsetek nowej ludności wyniósł 27,6%.

Pierwsze lata po akcji „Wisła" były dla mniejszości ukraińskiej na Warmii i Mazurach bardzo trudne. Przesiedlenie sprawiło, że uległo zmianie całe ich dotychczasowe życie. Zostali przetransportowani w zupełnie dla nich nowe miejsca. Ponadto stanowili ostatnią osiedloną grupę i dlatego większość z nich otrzymała zniszczone zabudowania. Gospodarstwa w dobrym stanie należały do wyjątków. Sytuację tę zmieniła dopiero udzielana przez państwo pomoc materialna w postaci kredytów umarzalnych, zastąpionych następnie kredytami skarbowymi. W 1947 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przekazał dla województwa olsztyńskiego 313 mln zł na pomoc dla ludności ukraińskiej. W połowie lat 50. znów władze państwowe wsparły tę mniejszość, przeznaczając określone sumy na kredyty i materiały budowlane oraz inne dotacje. Przyznana pomoc przyczyniła się w pewnym stopniu do stabilizacji gospodarczej Ukraińców, ale też prowadziła do pogłębienia wzajemnej niechęci między różnymi grupami osadników zamieszkującymi Warmię i Mazury. A i tak stosunki te nie były najlepsze. Powodami wzajemnej niechęci były: odmienność kulturowa, językowa i wyznaniowa, a przede wszystkim funkcjonujące stereotypy i uprzedzenia.

Nie najlepiej układały się relacje ludności ukraińskiej z władzami państwowymi. Od momentu przesiedlenia Ukraińcy czuli się skrzywdzeni i nie ufali władzom zarówno centralnym, jak i lokalnym. Duży wpływ na to miały restrykcje w zakresie osiedlania się, kontrola, zakaz powrotu do poprzedniego miejsca zamieszkania, ograniczenie działalności kulturalnej i nieuznawanie Kościoła greckokatolickiego. Działania władz sprawiały, że zainteresowanie ludności ukraińskiej życiem politycznym było znikome. Sytuacja zmieniła się dopiero po uchwale Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r., której jednym z celów było zaangażowanie Ukraińców do pracy politycznej. Odtąd obejmowali oni stanowiska radnych w miejskich, gminnych i powiatowych radach narodowych oraz urzędy sołtysów (do 1954 r. byli typowani przez administrację). Z danych olsztyńskich władz wojewódzkich wynika, iż politycznie udzielających się Ukraińców było wielu; w 1955 r.

stanowili 8,4% ogólnej liczby radnych wszystkich szczebli w województwie. Nie jest jednak znany udział innych grup ludnościowych w strukturach władzy, który pozwoliłby na dokonanie stosownego porównania, a poza tym dane pochodzą z okresu, kiedy zalecano angażowanie Ukraińców do pracy politycznej.

Zmiany w życiu ludności ukraińskiej po 1952 r. nie były duże, aczkolwiek znaczące. Władze zezwoliły na rozwój życia kulturalnego i utworzenie w szkołach punktów nauczania języka ukraińskiego. W 1952 r. założono w województwie sześć takich punktów, a ich liczba z każdym rokiem wzrastała (w 1958 r. – 56, 1964 r. – 78, 1965 r. – 82 punkty). Po 1956 r. szkoły podstawowe z językiem ukraińskim działały w: Asunach, Baniach Mazurskich (1956–1965), Sępopolu i Sągnitach (1957–1963). W 1956 r. powstały klasy ukraińskie w liceach pedagogicznych: w Bartoszycach (istniała do 1970 r.), Giżycku, Lidzbarku Warmińskim i Ostródzie oraz w liceum ogólnokształcącym w Węgorzewie. W roku szkolnym 1968/69 utworzono taką klasę w liceum ogólnokształcącym w Górowie Iławeckim. Zaczął rozwijać się amatorski ruch artystyczny: tworzono pierwsze zespoły artystyczne i chóry. Pierwszy ukraiński zespół ludowy w województwie olsztyńskim powstał w 1953 r. w Asunach w powiecie kętrzyńskim, a pierwszy publiczny koncert zorganizowano rok później w Baniach Mazurskich. W 1964 r. zespoły ukraińskie wystąpiły również na uroczystościach wojewódzkich.

Niewątpliwie przełomową datą w życiu Ukraińców był rok 1956. W lipcu w Olsztynie powstał Wojewódzki Komitet Organizacyjny Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Pierwsza konferencja tej organizacji odbyła się 10 stycznia 1957 r. Ośmiu przedstawicieli z województwa weszło w skład Zarządu Głównego Towarzystwa. Następował szybki wzrost liczby członków; w każdym powiecie działały zarządy powiatowe posiadające kilka kół w terenie. Dopiero po 1965 r. liczba członków zaczęła spadać, ale nie można mówić o kryzysie działalności. Istniało wówczas dwadzieścia grup teatralnych, dwa chóry, jeden zespół pieśni i tańca i szesnaście artystycznych grup dziecięcych, m.in. chór mieszany pod kierunkiem Eugenii Iwanek (1953–1966), chór „Dumka" (1956–1969), w latach 1957–1970 trzy chóry w Baniach Mazurskich, chór w Górowie Iławeckim (1968–1978) i w Bartoszycach.

UTSK organizowało okolicznościowe narady, seminaria, konkursy recytatorskie poezji i prozy ukraińskiej oraz wieczorki literackie. Od września 1955 r. z inicjatywy władz centralnych i wojewódzkich rozpoczęto akcję rozprowadzania książek ukraińskich i popularyzacji czytelnictwa, a po 1956 r. popularyzację pisma UTSK „Nasze Słowo". 29 kwietnia 1958 r. w Polskim Radiu Olsztyn nadano pierwszą ukraińską audycję radiową.

Najtrudniejsza była sytuacja wyznaniowa. Od samego początku władze państwowe wprowadziły zakaz odprawiania nabożeństw greckokatolickich, przyzwalając jedynie na działalność ks. Mirosława Ripeckiego, który posługę duszpasterską pełnił w Chrzanowie koło Ełku. W 1956 r. władze poczyniły w tym względzie pewne ustępstwa, zezwalając na działalność grecko-

katolickich placówek. Pierwsze ośrodki duszpasterskie w województwie powstały w 1957 r. w Baniach Mazurskich, Górowie Iławeckim, Dzierzgoniu, Marzeninie i Ostrym Bardzie. W latach następnych utworzono je jeszcze w: Bajorach Małych, Asunach, Dobrym Mieście, Pieniężnie, Pasłęku, Kruklankach, Reszlu, Miłkach i Węgorzewie. Władze nie zezwoliły jednak na reaktywację Kościoła greckokatolickiego.

Sytuacja społeczna i religijna Ukraińców mieszkających na Warmii i Mazurach zależała od polityki narodowościowej państwa, od stosunku do tego problemu poszczególnych ekip rządzących i urzędników do tej mniejszości. Jej cechą charakterystyczną było dążenie do asymilacji ludności ukraińskiej. Temu celowi służyło przesiedlenie i rozproszenie w środowisku polskim, poddanie kontroli miejscowych urzędów bezpieczeństwa oraz zakaz swobodnego rozwoju kultury i wyznawania wiary. Nawet powołana Komisja KC PZPR do Spraw Narodowościowych, która miała udzielać pomocy stowarzyszeniom mniejszości, w praktyce stała się organem narzucającym im kierunek działalności.

Niewątpliwie sytuacja Ukraińców była trudna, nawet po 1956 r., kiedy zliberalizowano politykę i poczyniono pewne ustępstwa na rzecz tej społeczności. Po „odwilży" październikowej Ukraińcy walczyli już nie tyle o nowe uprawnienia, ile bronili tych, które już wcześniej uzyskali. Był to więc okres zmagań o utrzymanie działających punktów nauczania, szkół podstawowych i średnich, zespołów artystycznych i placówek duszpasterskich.

W monografii zarysowano główne problemy, z którymi musieli zmagać się Ukraińcy, przesiedleni na Warmię i Mazury w 1947 r. Nie jest to pełne odzwierciedlenie ich życia w tamtym okresie. Nie wszystkie fakty udało się ustalić lub szerzej opisać, ponieważ dotarcie do niektórych informacji było niemożliwe. Dotyczy to m.in. ukraińskiego podziemia, funkcjonowania niektórych szkół, repertuaru zespołów artystycznych czy ograniczeń ze strony cenzury. O treści (zawartości treściowej) pracy decydowały źródła.

W szerszym przedstawieniu sytuacji tej mniejszości pomogłyby badania komparatystyczne, porównanie warunków życia społeczności ukraińskiej z innymi grupami osiedlonymi na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej. Zbadania wymaga także kwestia działalności podziemia ukraińskiego, której w monografii poświęcono tylko niewielki fragment.

РЕЗЮМЕ

Украинцы на Вармии и Мазурах в годы 1947–1970

Anna Korzeniewska-Lasota

В настоящей работе под заглавием *Украинцы на Вармии и Мазурах в годы 1947–1970* представлено в историческом аспекте украинское меньшинство на Вармии и Мазурах после 1947 года, изменнения какие происходили в общественной, культурной и религиозной жизни украинцев, а также влияние политики государства на повседневную жизнь.

Монография имеет проблемную структуру и состоит из пяти глав. В первой (частично также хронологической), включающей годы 1944-1947, представлены общие положения польских властей по решению так называемого украинского вопроса, а более подробно соглашение между Польским комитетом национального освобождения и правительством УССР от 9 сентября 1944 года и его выполнение. Когда украинское население не соглашалось выехать в УССР, а все попытки административного давлениа не дали результата, была выработана концепция переселениа этого населения в границах польского государства на северные и западные территории Польши (акция "Висла"), где его поселили небольшими группами и подвергли ассимиляции.

Вторую главу посвятили характеристике принципов, которые применялись при размещении новых переселенцев. Описали условия жизни украинцев в первые годы переселения, затем материальную поддержку государства, которая должна была улучшить трудную экономическую ситуацию, одновременно притормозить насиляющиеся возвратные тенденции. Оговорили также отношения украинцев с местными властями. Больше внимания уделили сосуществованию и взаимоотношениям разных национальных групп на Вармии и Мазурах, стереотипам и взаимным предрассудкам особенно в первые годы после переселения.

Третья глава содержит характеристику культурной жизни украинского меньшинства. Описали начала образования Украинского общественно-культурного товарищества и его развитие до 1970 года, особенно учитывая разные формы деятельности: популяризацию украинской печати и литературы, деятельности артистических ансамблей, хоров и радиопередач. Один параграф посвятили поддерживанию собственной украинской традиции в домах. Вся четвертая глава касается образования, начиная с юридических основ его функционирования, затем характеристика обучающих точек, начальное и среднее обучение. В пятой (последней) представили проблемы, связанные с церковью, особенно старания украинского общества о собственных службах, разрыв между православием и латинским католицизмом, а также образование грекокатолических пастырских представительств. Указали также роль грекокатолической церкви в поддержке национального тождества украинцев.

Tłumaczenie: Nina Zielińska

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła rękopiśmienne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (zespoły akt)

Główny Przedstawiciel Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Ukraińskiej z Polski w Lublinie z lat 1944–1946, sygnatura 2.

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej 295/IX-239, 295/IX-243, 295/V-3, 295/ /VII-70a, 295/VII-158, 295/VII-191, 295/IX/195.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 237/VII-3917, 237/VIII-133, 237/VIII-202, 237/VIII-203, 237/XIV-97, 237/XIV-142, 237/XIV-137, 237/XIV-138, 237/XIV-147, 237/XIV-176, 237/XIV-177, 237/XIV-178, 237/XIV-233, 237/XIV-234, 237/XIV-235, 237/XIV-146, 237/XVIII-202.

Krajowa Rada Narodowa 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 70, 73, 79, 84, 120.

Ministerstwo Administracji Publicznej 24, 105, 403, 404, 671, 780, 781, 782, 783, 1040, 1140a, 1140b, 140c, 1143, 2447, 2448, 2449, 2450.

Ministerstwo Oświaty 467, 1746, 1747, 1749, 1750, 1751, 1752, 1753, 1754, 1755, 1756, 1757, 1758, 1759, 1760.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych 79, 81, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 669, 783, 784, 786, 1032, 1494, 32 (dopływ).

Państwowy Urząd Repatriacyjny 200/I/4, 200/I/12, 200/II/30, 200/II/39, 200/II/69, 200/II/93, 200/II/128, 200/IX/97, 200/XI/247, 200/XII/119, 200/XII/116, 200/XII/ 117, 200/XII/118, 200/XIV/16.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego IX/1, VI/233/12, VII/15, VII/24.

Urząd do Spraw Wyznań 1587/5b/23, 1587/19/535, 1587/24/22, 1587/24/743, 1587/25/ /730, 1587/24/738, 1587/25/640, 1587/25/647, 1587/25/731, 1587/25/734, 1587/25/750.

VI Oddział, Spuścizna Bolesława Bieruta 254/IV-22.

Archiwum Państwowe w Olsztynie (zespoły akt)

KW PPR w Olsztynie 1073/29, 1073/30, 1073/31, 1073/32, 1073/43, 1073/45, 1073/48, 1073/203, 1073/204, 1073/205, 1073/206, 1073/207.

KW PZPR 1141/552, 1141/584, 1141/616, 1141/2057, 1141/2058, 1141/2059, 1141/2934, 1141/2935, 1141/2936, 1141/2937, 2974, 2975.

Państwowy Urząd Repatriacyjny 465/56, 465/57, 465/307.

PPRN w Bartoszycach 445/813, 445/814, 445/815, 445/820, 445/821, 445/822, 445/823, 445/824, 445/817.

PPRN w Giżycku 47/495, 47/496, 47/497, 47/498, 47/499, 47/500, 47/501.

PPRN w Górowie Iławeckim 447/235, 447/236, 447/237.

PPRN w Kętrzynie 48/1269, 48/1270, 48/1271, 48/1290.

PPRN w Lidzbarku Warmińskim 449/528, 449/529, 449/531, 449/532.

PPRN w Węgorzewie 50/1190, 50/1191, 50/1192.
PRN w Bartoszycach 393/8, 393/11, 393/24.
PRN w Górowie Iławeckim 397/1, 397/5.
PWRN/ Kuratorium Okręgu Szkolnego 444/76, 444/104, 444/108.
PWRN/ Wydział do Spraw Wyznań 444/1, 444/2, 444/3, 444/4, 444/5, 444/6, 444/8, 444/9, 444/10, 444/11, 444/14, 444/69, 444/72, 444/73, 444/77, 444/96, 444/125.
PWRN/ Wydział Kultury 444/87, 444/88, 444/101, 444/366.
PWRN/WSW 444/5, 444/692, 444/719, 444/721, 444/722, 444/744, 444/745, 444/746, 444/748, 444/749, 444/750, 444/751, 444/752, 444/753, 444/754, 444/755, 444/756, 444/757, 444/758, 444/759, 444/760, 444/761, 444/762, 444/763, 444/764, 444/765, 444/766, 444/767, 444/768, 444/769, 444/770, 444/771, 444/772.
KOS w Olsztynie 495/3, 495/8, 495/11, 495/44, 495/72, 495/83, 495/102, 495/103, 495/104, 495/105.
Starostwo Powiatowe w Górowie Iławeckim 396/1, 396/21, 396/22, 396/30, 396/32.
Urząd Wojewódzki w Olsztynie 391/12, 391/109, 391/284, 391/285, 391/286, 391/287, 391/288, 391/289, 391/290, 391/303, 391/304, 391/305, 391/1342, 391/1368, 391/1406, 391/1407, 391/1408, 391/1409, 391/1410, 391/1411, 391/1412, 391/2309, 391/2310, 391/2311, 391/2313, 391/2314, 391/2317, 391/2329, 391/2330.
WK PPS w Olsztynie 1094/18

Archiwum Związku Ukraińców w Polsce (zbiór nieuporządkowany)

Zarząd Główny Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Archiwum Związku Ukraińców w Polsce (zbiór nieuporządkowany)

Zarząd Oddziału w Olsztynie.

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej

AAWO-N XXV/1, K XXV/1, KXXV/2, KXXVI 1/2, KXXVI 1/3 , KXXVI 1/4, KXXVI 1/5, KXXVI 1/6.
Teczki personalne księży AAWO-N: Jana Sanety, Eustachego Charchalisa, Piotra Hardybały, Mirosława Ripeckiego, Jana Bułata, Józefa Przepiórskiego, Jerzego Męcińskiego, Eugeniusza Usckiego, Włodzimierza Boziuka.
Teczki parafii AAWO-N: Momajny-Mołtajny, Górowo Iławeckie, Srokowo, Bartoszyce.

Archiwum Radia Olsztyn (kwerenda nie dała rezultatu)

Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku (sygnatury akt)
IPN Bi 087/180/1, 087/181/5-6, 087/182/2, 087/183/1-2, 087/184/1-2, 087/085/1, 087/186, 087/178, 087/188, 087/189/1-2, 087/190/1-2, 087/191/3, 087/192/3, 087/194/1-2.

Starostwo Powiatowe w Bartoszycach

Wydział Organizacyjny: ewidencja i nadzór stowarzyszeń
Teczki: Nadzór nad stowarzyszeniami o postępowanie rejestrowe – OR-5051
Ewidencja stowarzyszeń zwykłych od 2000 r. – OR-5011, OR-5050

Starostwo Powiatowe w Kętrzynie

Wydział Organizacyjny: ewidencja i nadzór stowarzyszeń
Teczki: Związek Ukraińców w Polsce, Koło w Kętrzynie
Związek Ukraińców w Polsce, Koło w Reszlu
Związek Ukraińców w Polsce, Koło w Srokowie

Starostwo Powiatowe w Olsztynie

Wydział Organizacyjny: ewidencja i nadzór stowarzyszeń
Teczki nr 1, 3, 5

Urząd Miasta w Olsztynie

Wydział Spraw Obywatelskich
Teczki nr 0-69, 0-154

Urząd Wojewódzki w Olsztynie

Wydział Spraw Obywatelskich
Teczki nr 71, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 219, 220, 258

Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach

Kronika 1999/2002
Dokumentacja szkoły

Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim

Kronika 1999-2002
Dokumentacja szkoły

2. Źródła drukowane

Dokumenty

Akcja „Wisła". Dokumenty, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993.
Документи до історії Української Греко-Католицкої Церкви у Польщі у 1947–1960-х роках, (Z archiwum o. mitrata Mirosława Ripeckiego), upor. W. Łaba, Lwiw 1996.
Drozd R., Hałagida I., *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walka o tożsamość (Dokumenty i materiały)*, Warszawa 1999.
Drozd R., *Ukraińska Powstańcza Armia. Dokumenty – Struktury*, Koszalin 1998.
Łukaszewicz B., *Kwestia ukraińska na Warmii i Mazurach w latach 1955–1958*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1998, nr 4, s. 619–682.
Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe, oprac. i przekład B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996.
Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946, t. 1: *Dokumenty 1944–1945*, pod red. E. Misiły, Warszawa 1996.
Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946, t. 2: *Dokumenty 1946*, pod red. E. Misiły, Warszawa 1999.
Ukraińcy końca lat 30-tych-początku 50-tych, w: Dokumenty, materiały, t.1, Lwów 1996.
Ukraińcy w Polsce 1989–1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje, Warszawa 1993.

Dzienniki Ustaw

Dz. U. 1949, nr 46, poz. 339, Dekret z 27 VII 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województw białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.
Dz. U. 1949, Nr 53, poz. 404, Dekret z 28 IX 1949 r. o przejęciu przez Państwo mienia osób prawnych, w tym ukraińskich organizacji i instytucji świeckich oraz wyznaniowych.

Dz. U. 1952, Nr 33, poz. 232 – Konstytucja PRL z 22 VII 1952 r.
Dz. U 1992, Nr 84, poz. 426 – Ustawa konstytucyjna z 17 X 1992 r.
Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483 – Konstytucja RP z 2 IV 1997 r.
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, Nr 15, poz. 148.

Prasa

Dziennik Pojezierza, 1982–1990.
Głos Olsztyński, 1956–1961.
Nasze Słowo, 1956–2002.
Trybuna Ludu, 1959.
Tygodnik Powszechny.
Warmia i Mazury, 1956–1958.

Wywiady

Kertyczak Myron z Warszawy
Kluczkowski Roman z Kętrzyna
Mańkut Krystyna z Bartoszyc
Maruszeczko Jarosław z Bartoszyc
Migus Stefan z Olsztyna
Staruch Antoni z Asun
Sycz Miron z Górowa Iławeckiego

3. Opracowania

Akcja „Wisła" na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku, pod red. J. Farysia i J. Jekiela, Szczecin 1994.

Astramowicz-Leyk T., *Europejskie standardy prawa mniejszości narodowych do edukacji a praktyka w regionie Warmii i Mazur*, w: *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, pod red. B. Fijałkowskiej i A. Żukowskiego, Warszawa 2002, s. 504–516.

Babiński G., *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków 1997.

Babiński G., *Stan badań nad mniejszością ukraińską w Polsce*, w: *Pogranicze. Studia Społeczne*, t. 6: *Polskie badania nad mniejszościami kulturowymi*, pod red. G. Babińskiego i J. Muchy, Białystok 1997, s. 52–72.

Banasiak S., *Działalność osadnicza PUR na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–47*, Poznań 1963.

Barcz J., *Ochrona mniejszości narodowych w systemie KBWE na tle standardów europejskich*, Sprawy Międzynarodowe 1992, nr 7–12, s. 159–168.

Beba B., *Kierunek przemian tożsamości kulturowej Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 96–109.

Beba B., *Ukraińcy na Warmii i Mazurach. Etniczność językowa*, w: *Polskość i symbioza kultur w integrującej się Europie*, pod red. J. Damrosza, Ciechanów 2000, s. 79–92.

Beba B., Hrywna I., *Aspiracje społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, pod red. E. Frątczaka, Z. Strzeleckiego, Warszawa 1996, s. 405–414.

Białas I., *Likwidacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej oraz tragiczne losy jej ordynariusza biskupa Jozafata Kocyłowskiego w kontekście polityki wyznaniowej ZSRR*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1996, s. 277–291.
Białek W.J., *Mniejszość ukraińska na Suwalszczyźnie*, Olsztyn 1994 (praca magisterska, Biblioteka Główna UWM w Olsztynie).
Borycz H., *Sytuacja katolików obrządków wschodnich po II wojnie światowej i stosunek do nich Jana Pawła II, Premislia Christiana*, t. 7, Przemyśl 1997, s. 157–191.
Byczkowski J., *Mniejszości narodowe w Europie 1945–1974*, Opole 1974.
Chałupczak H., Browarek T., *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 2000.
Chodkiewicz K., *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego*, Chrześcijanin w świecie 1984, nr 10, s. 1–30.
Chojnowska A., *Przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemie Odzyskane w 1947 r.*, Przegląd Powszechny 1991, nr 12, s. 461–481.
Chrzanowska M., *Polityka wyznaniowa wobec Kościoła greckokatolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Olsztyn 1999 (praca magisterska, Biblioteka Główna UWM w Olsztynie)
Czech M., *Kwestia ukraińska w III Rzeczypospolitej*, w: *Ukraińcy w Polsce 1989–1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, Warszawa 1993, s. 268–290.
Czech M., *Mniejszość ukraińska w Polsce*, Więź 1991, nr 1, s. 123–130.
Czech M., *Ukraińcy w Polsce*, Warszawa 1993.
Czekanowska A., *Z badań nad kulturą muzyczną Ukraińców w Polsce*, w: *Kultura muzyczna mniejszości narodowych w Polsce. Litwini, Białorusini, Ukraińcy*, pod red. S. Żerańskiej-Kominek, Warszawa 1990, s. 145–155.
Czernatowicz D., *Obraz UPA na łamach prasy polskiej w latach 1945–1947: społeczne i poznawcze konsekwencje propagandy prasowej*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1997, nr 1, s. 73–81.
Czerniakiewicz J., *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1949*, Warszawa 1987.
Dankowska J., *Ubiory i hafty ludności ukraińskiej na terenie wsi Banie Mazurskie*, Poznań 1989.
Dehnel-Szyc M., *Gry polityczne, orientacje na dziś*, Warszawa 1991.
Drozd R., *Akcja „Wisła" a kwestia ukraińska w Polsce*, w: *Pamiętny rok 1947*, pod red. M. E. Ożóg, Rzeszów 2001, s. 163–174.
Drozd R., *Droga na Zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła"*, Warszawa 1997.
Drozd R., *Geneza i założenia organizacyjne akcji „Wisła"*, Słupskie Studia Historyczne 1993, nr 2, s. 113–136.
Drozd R., *Polityka narodowościowa władz polskich wobec Ukraińców w Polsce Ludowej*, w: *Ukraina – Polska. Kultura, wartości, zmagania duchowe*, pod red. R. Drozda, R. Skeczkowskigo, M. Zymomrija, Koszalin 1999, s. 133–158.
Drozd R., *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001.
Drozd R., *Pomoc materialna państwa polskiego dla ludności ukraińskiej w latach 1947–1960*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, Słupsk 2000, s. 197–210.
Drozd R., *Postępowanie polskich władz komunistycznych wobec Ukraińców w latach 1944–1956*, w: *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, pod red. S. Łacha, Słupsk 1997, s. 229–239.

Drozd R., *Przesiedlenia ludności ukraińskiej w 1947 r. w założeniach i praktyce*, w: *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 1998, s. 223–243.
Drozd R., *Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1952*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 r.*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 49–59.
Drozd R., *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych 1944–1981*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. P. Madajczaka, Warszawa 1998, s. 180–245.
Drozd R., *Władze polskie wobec ludności ukraińskiej w latach 1952–1959*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. Cz. Osękowskiego, Zielona Góra 1999, s.175–187.
Drozd R., *Zasady rozmieszczenia ludności ukraińskiej na Ziemiach Odzyskanych w ramach akcji „Wisła"*, Słupskie Studia Historyczne 1993, nr 3, s. 97–112.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Warszawa 1997.
Dziurzyński P., *Akcja przesiedleńcza z województwa krakowskiego na Ziemie Odzyskane w latach 1945–59*, Poznań 1964.
Dziurzyński P., *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1983.
Frątczak E., Strzelecki Z., *Demografia i społeczeństwo Ziem Odzyskanych i Północnych 1945–1950. Próba bilansu*, Warszawa 1996.
Furier A., *Status narodowościowy Łemków, Sprawy Narodowościowe*. Seria nowa 1997, t. 6, z. 2, s. 386–391.
Gawroniak-Stanek A., Stanek M., *Akcja „Wisła" w świadomości Ukraińców z Przemyśla*, w: *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, pod red. J. Leońskiego i T. Rzepy, Koszalin 1992, s. 14–24.
Gieszczyński W., *Osadnictwo ludności ukraińskiej na terenie województwa olsztyńskiego w ramach akcji „Wisła" (w świetle dokumentów urzędowych)*, Zeszyty Naukowe WSP w Olsztynie 1997, nr 8, z. 1 (Prace Historyczne), s. 125–134.
Gieszczyński W., *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999.
Głódź S.L., *Synod lwowski. Prawosławie albo katakumby*, Tygodnik Powszechny z 19 XI 1990 r.
Golec J., *Podziemie zbrojne na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Z badań nad genezą, strukturą i działalnością*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1983, nr 3, s. 425–455.
Grązkiewicz-Chludzińska B., *O potrzebie działania na rzecz integracji społeczeństwa ziemi węgorzewskiej*, Węgorzewo 1987.
Gronowska B., *Rada Europy wobec problemu mniejszości narodowych*, Sprawy Międzynarodowe 1991, nr 10, s. 111–122.
Grudzień J., *Zasady polityki wyznaniowej PRL*, Warszawa 1971.
Hałagida I., *Kościół greckokatolicki i jego wierni narodowości ukraińskiej na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski w latach 1947–1957*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. Cz. Osękowskiego, Zielona Góra 1999, s. 157–167.
Hałagida I., *Losy duchowieństwa ukraińskiego prawosławnego i greckokatolickiego w czasie konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1943–1944 (szkic zagadnienia)*, w: *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, pod red. G. Motyki i D. Libionka, Warszawa 2002, s. 86–91.
Hałagida I., *Między negacją a ograniczoną akceptacją. Władze i społeczeństwo polskie wobec Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947–1957*

(zarys problematyki), w: *Polacy i sąsiedzi-dystanse i przenikanie kultur*, cz. 1, pod red. R. Wapińskiego, Gdańsk 2000, s. 44–50.
Hałagida I., *Społeczna, kulturalna i oświatowa działalność Ukraińców w województwie gdańskim po 1945 r.*, w: *W starej i nowej ojczyźnie. Mniejszości narodowe w Gdańsku po II wojnie światowej*, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1997, s. 67–83.
Hałagida I., *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947–1957*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000, s. 159–184.
Hałagida I., *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, Warszawa 2002.
Hałagida I., *Ukraińcy w województwie gdańskim w latach 1947–1956*, w: *Między Odrą i Dnieprem. Wyznania i narody*, t. 1, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1997, s. 163–182.
Hałagida I., *Wysiedlenie ludności ukraińskiej i polskiej z powiatu chełmskiego – nieznana karta historii*, w: *Ukraina – Polska. Kultura, wartości, zmagania duchowe*, pod red. R. Drozda, R. Skeczkowskiego i M. Zymomrija, Koszalin 1999, s. 197–213.
Hałagida I., *Życie Ukraińców na ziemiach zachodnich w pierwszych latach po wysiedleńczej akcji „Wisła"*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 37–49.
Harasym I., *Bazylianie w Polsce w latach 1945–1985*, Warszawa 1988.
Harasym I., *Грекокатолицка Церква в Полщи 1947–1957*, Rzym 1991.
Harasym I., *„Не я перший і не остнній" – розмова з отцем митратом Степаном Дзюбиною Нарис вибраних аспектів історії Греко-католицької Церкви*, Зустрічі 1990, nr 5/6, s. 9–20.
Hejger M., *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Słupsk 1998.
Hejger M., *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Rocznik Gdański 1994, z. 1, s. 23–43.
Hejger M., *Stosunki polsko-ukraińskie na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1957*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000, s. 185–210.
Hrycak J., *Jeszcze raz o stosunku Ukraińców do Polaków (z Rosją w tle)*, Więź 1998, nr 3, s. 15–32.
Hryckowian J., *O sytuacji edukacyjnej mniejszości ukraińskiej na Pomorzu Środkowym 1956–1996*, w: *Pomerania ethnica. Mniejszości narodowe i etniczne na Pomorzu Zachodnim*, pod red. M. Gedrojcia, J. Mieczkowskiego, Szczecin 1998.
Hrywna I., *Mniejszość ukraińska w województwie olsztyńskim w latach 1947–1970*, Biuletyn Naukowy ART w Olsztynie 1990, nr 2, s. 153–159.
Hrywna I., *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, Dziś 1992, nr 8, s. 38–45.
Hrywna I., *Rok pierwszy*, Borussia 1991, nr 1, s. 32–40.
Hrywna I., *Ukraińcy w województwie olsztyńskim*, cz. 1, Inicjatywy Warmińskie 1989, nr 4, s. 36–40
Hrywna I., *Ukraińcy w Olsztyńskiem*, cz. 2, Inicjatywy Warmińskie 1989, nr 5, s. 35–40.
Hrywna I., *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 109–119.
Iwaneczko D., *Biskup Jozafat Kocyłowski (1876–1947). Życie i działalność*, w: *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1996, s. 247–261.

Iwaneczko D., *Przysięgi wierności dochowam. Wysiedlenia Ukraińców a Kościół greckokatolicki w Polsce 1944–1947*, Więź 2002, nr 6, s. 91–106.
Iwanicki M., *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918–1990*, Siedlce 1991.
Janusz G., *Prawa mniejszości narodowych, etnicznych i językowych*, w: *Szkoła Praw Człowieka. Teksty źródłowe*, Warszawa 1996.
Jasiak M., *Geneza i przebieg akcji „Wisła"*, w: *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, Warszawa, 6–8 listopada 2000 r."*, Warszawa 2001, s. 111–160.
Jędrych M., *Kultura muzyczna ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce na przykładzie wsi Zabrost Wielki (woj. suwalskie)*, w: *Kultura mniejszości narodowych w Polsce. Litwini, Białorusini, Ukraińcy*, pod red. S. Żerańskiej-Kominek, Warszawa 1990, s. 159–179.
Kersten K., *Historia polityczna Polski 1944–1956*, Gdańsk 1989.
Kersten K., *Polska – państwo narodowe. Dylematy i rzeczywistość*, w: *Narody. Jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość. Profesorowi Tadeuszowi Łepkowskiemu w 60-tą rocznicę urodzin i 40-lecie pracy przyjaciele, koledzy, uczniowie*, Warszawa 1989.
Kierejczyk E., *Województwo olsztyńskie w latach 1945–1949*, Olsztyn 1980.
Kisielewski S., *Stosunki państwo – Kościół w PRL*, Warszawa 1980.
Kmita M., *Propaganda antyukraińska i kształtowanie negatywnego stereotypu Ukraińca w czasach PRL*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 59–75.
Kopiczko A., *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej*, Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne 1997, nr 27, s. 102–111.
Kopiczko A., *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996.
Kopiczko A., *Panorama wyznaniowa województwa olsztyńskiego po II wojnie światowej*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 34–69.
Kopiczko A., *Stosunki państwo – Kościół w diecezji warmińskiej w latach 1945–1950*, Olsztyn 1994.
Kościół prawosławny w Polsce dawniej i dziś, pod red. L. Adamczuka i A. Mironowicza, Warszawa 1993.
Kux S., *Międzynarodowe podejścia do problemu mniejszości narodowych*, Sprawy Międzynarodowe 1992, nr 7–12, s. 7–26.
Kuzio T., *Między młotem a kowadłem – ukraińska mniejszość narodowa w Polsce*, Kontakt 1985, nr 1, s. 68–72.
Kwilecki A., *Łemkowie. Zagadnienia migracji i asymilacji*, Warszawa 1974.
Kwilecki A., *Mniejszości narodowe w Polsce Ludowej*, Kultura i Społeczeństwo 1963, nr 4, s. 85–104.
Kwilecki A., *Zagadnienie stabilizacji Łemków na Ziemiach Odzyskanych*, Przegląd Zachodni 1966, nr 6, s. 292–314.
Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989, t. 1–2, pod red. J. Myszora, Warszawa 2002–2003.
Lewandowska I., *Historyczna świadomość regionalna młodzieży Warmii i Mazur*, Olsztyn 2002 (praca doktorska, Dziekanat Wydziału Humanistycznego UWM w Olsztynie)
Lipka A. E., *Wielokulturowość społeczności Ostródy po II wojnie światowej*, Giżycko 2002, t. 5, s. 63–81.

Łodziński S., *Ochrona praw członków mniejszości narodowych i etnicznych w Europie Środkowej i Wschodniej w świetle standardów międzynarodowych*, w: *Ochrona praw osób należących do mniejszości narodowych*, pod red. S. Łodzińskiego i P. Bajdy, Warszawa 1995.
Łukasiewicz G., *Wokół genezy i przebiegu akcji „Wisła"*, Dzieje Najnowsze 1974, nr 4, s. 35–51.
Łukaszewicz B., *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn 1987.
Łukaszewicz B., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.
Łukaszów J., *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*, Zeszyty Historyczne, Paryż 1989, nr 90, s. 159–199.
Łukomski W., *Dylematy społeczności pochodzenia ukraińskiego na Mazurach na przełomie wieków*, w: *Tematy polsko-ukraińskie. Historia. Literatura. Edukacja*, pod red. R. Traby, Olsztyn 2001, s. 214–247.
Majkowicz T., *Kościół greckokatolicki w PRL*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1990, s. 251–257.
Makar J., *Polityczne, ekonomiczne i narodowościowo-demograficzne następstwa operacji „Wisła"*, w: *Polska-Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, Warszawa, 6–8 listopada 2000 r."*, Warszawa 2001, s. 205–221.
Marciniak T., *Ukraińcy wschodnich Mazur. Istnienie realne, obecność symboliczna*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 119–128.
Masłej A., *Historia parafii greckokatolickiej w Pieniężnie*, w: *400-lecie Unii Brzeskiej*, Pieniężno 1999, s. 51–56.
Mazur G., *Problemy przesiedlenia Polaków z Ukrainy i Ukraińców z Polski w latach 1945–1946*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, Warszawa, 6–8 listopada 2000 r."*, Warszawa 2001, s. 15–58.
Michalska A., *Międzynarodowa ochrona mniejszości, Sprawy Narodowościowe*. Seria nowa 1992, t. 1, z. 1, s. 63–86.
Michalska A., *Podstawowe prawa człowieka a Pakty Praw Człowieka*, Warszawa 1976.
Michalska A., *Prawa językowe osób należących do mniejszości narodowych. Standardy międzynarodowe, Sprawy Narodowościowe*. Seria nowa 1997, t. 6, z. 2, s. 65–75.
Mieczkowski J., *Grekokatolicy na Pomorzu Zachodnim – szkice z historii i współczesności*, w: *Kościół katolicki wczoraj i dziś*, pod red. M. Drzonka, Szczecin 1998, s. 53–60.
Mieczkowski J., *Żydzi, Niemcy i Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1956. Liczba, położenie i działalność polityczna*, Szczecin 1994.
Mik C., *Zbiorowe prawa człowieka*, Toruń 1992.
Mikołajczyk B., *Mniejszości w prawie międzynarodowym*, Katowice 1996.
Mironowicz E., *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.
Misiło E., *Kościół greckokatolicki w Polsce 1944–1947. Zarys stanu organizacyjno-prawnego*, Warszawa 1978.
Misiło E., *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944–1947*, w: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992, s. 391–412.
Mniejszości narodowe w Polsce. Informator 1994, Warszawa 1995.

Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku, pod red. B. Berdychowskiej, Warszawa 1998.
Mniejszość niemiecka w Polsce. Historia i teraźniejszość, Warszawa 1995.
Mokry W., *Nie wojskowy, lecz polityczny cel wysiedleńczej akcji „Wisła" w 1947 roku*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 13–23.
Mokry W., *Polacy– Ukraińcy. Dziś – Wczoraj – Jutro*, Warszawa 1986.
Moskałyk J., *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 128–132.
Motyka G., *Między porozumieniem a zbrodnią. II wojna światowa oraz jej skutki w stosunkach polsko-ukraińskich*, w: *Tematy polsko-ukraińskie. Historia. Literatura. Edukacja*, pod red. R. Traby, Olsztyn 2001, s. 93–103.
Motyka G., *Obraz Ukraińca w literaturze Polski Ludowej*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 213–223.
Motyka G., *Od Wołynia do akcji „Wisła"*, Więź 1998, nr 3, s. 109–133.
Motyka G., *Postawy wobec konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939–1953 w zależności od przynależności etnicznej, państwowej i religijnej*, w: *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa 2002, s. 279–407.
Motyka G., *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999.
Motyka G., Wnuk R., *„Pany" i „rezuny" na emigracji. Próby porozumienia polsko-ukraińskiego na Zachodzie 1945–1950*, Więź 2000, nr 8, s. 197–207.
Motyka G., Wnuk R., *„Pany" i „rezuny". Współpraca AK-WiN i UPA 1945–47*, Warszawa 1997.
Motyka G., Wnuk R., *Podziemie polskie i ukraińskie*, w: *Jałta – szkice i polemiki. Zbiór studiów*, pod red. M. Drozdowskiego, Warszawa 1996.
Mrówka H., *Mazurzy, Polacy, Ukraińcy i Niemcy w świetle własnych przeżyć po 1945 roku*, w: *Postawy oraz wzajemne stosunki grup etnicznych i narodowościowych na Mazurach (XIV–XX w.)*, pod red. G. Białuńskiego i G. Jasińskiego, Giżycko 1999, s. 91–100.
Musiał J., *Stan prawny i sytuacja faktyczna świątyń unickich na terenie diecezji przemyskiej w latach 1945–1985*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1990, s. 257–263.
Myszanycz O., *Metropolita Josyf Slipyj przed „sądem" KGB. Materiały z procesów w latach 1945–1946 i 1958–1959*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu kulturowym i etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1994, s. 263–295.
Na skrzyżowaniu dróg. Z dziejów elbląskiej parafii prawosławnej p.w. św. Marii Magdaleny 1948–1998, pod red. L. Nitecki, A. Mielnickiego i W. Mielnickiego, Elbląg 1998.
Nabywaniec S., *Łemkowszczyzna i Łemkowie w świetle badań i opinii*, Resovia Sacra 1995, nr 2, s. 85–114.
Nałęcz A., *Cerkwie greckokatolickie w diecezji przemyskiej po roku 1945. Zarys problematyki*, Przemyśl 1988.
Nowak W., *Mozaika wyznaniowa na terenie Warmii i Mazur*, w: *Polskość i symbioza kultur w integrującej się Europie*, pod red. J. Damrosza, Ciechanów 2000, s. 93–101.

O tożsamość grekokatolików. Zbiór dokumentów z historii Cerkwi Greckokatolickiej w Polsce, pod red. M. Czecha, Warszawa 1992.
Ochrona praw mniejszości narodowych i religijnych, pod red. Z. Hołda, Lublin 1993.
Ochrona praw osób należących do mniejszości narodowych. Raporty. Ekspertyzy. Opinie, nr 12, *Helsińska Fundacja Praw Człowieka*, Warszawa 1995.
Olejnik L., *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.
Olejnik L., *Problem ukraiński w polityce narodowościowej państwa polskiego w latach 1944–1957*, w: *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 1998, s. 109–127.
Olszański T., *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Więź 1991, nr 11/12, s. 214–233.
Olszański T., *Wokół akcji „Wisła"*, w: *Colloquium narodów. Materiały z sympozjum „Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy – przesłanki pojednania"*, pod red. H. Michalak, P. Spodenkiewicza, Łódź 1987, s. 110–116.
Olszański T., *Wokół akcji „Wisła"*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 173–185.
Ortynska N. *Duszpasterstwo w parafii greckokatolickiej Podwyższenia Krzyża św. w Górowie Iławeckim po II wojnie światowej* (praca magisterska, Wydz. Teologii UWM w Olsztynie).
Osękowski C., *Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956*, Zielona Góra 1994.
Palski Z., *Polityczne, ekonomiczne i narodowościowo-demograficzne następstwa operacji „Wisła"*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, Warszawa, 6–8 listopada 2000 r."*, Warszawa 2001, s. 188–205.
Partacz C., *Problem ukraiński w polityce polskiego rządu na uchodźstwie i polskiego państwa podziemnego w latach 1939–1945*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 4: *Materiały IV międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, Warszawa, 6 – 8 listopada 2000 r."*, Warszawa 2001, s. 115–129.
Pawlak S., *Ochrona mniejszości narodowych w Europie*, Warszawa 2001.
Pelc P., *Położenie prawne Kościoła greckokatolickiego w Polsce (1944–1989)*, Studia Modreviana, t. 1, Warszawa 1993, s. 86–98.
Pelc P., *Położenie prawne Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Więź 1992, nr 7, s. 107–121.
Perłowska D., *Proces asymilacji ludności ukraińskiej w Polsce po II wojnie światowej (zarys problematyki)*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, Słupsk 2000, s. 211–219.
Piecuch H., *Akcje specjalne*, Warszawa 1996.
Podlaski K., *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Londyn 1985 (Białystok 1990).
Poliszczuk W., *Polsce (i Ukrainie) potrzebne jest potępienie OUN-UPA*, Więź 2001, nr 4, s. 87–92.
Poliszczuk W., *Prawosławnego Ukraińca w 55-tą rocznicę mordów wołyńskich posłanie do braci Polaków*, Toronto–Warszawa 1998.
Polityka wyznaniowa. Tło, warunki, realizacja, pod red. W. Mysłka i M. T. Staszewskiego, Warszawa 1975.
Polska – Niemcy – Ukraina w Europie. Narodowe indyfikacje i europejskie integracje w przededniu XXI wieku, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2000.
Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Polska – Polacy – mniejszości narodowe, t. 8, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992.
PPR. Dokumenty programowe 1942–1948, Warszawa 1984.

Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 roku, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997.
Prus E., *Atamania UPA. Tragedia kresów*, Wrocław 1988.
Prus E., *Operacja „Wisła". Fakty – fikcje – refleksje*, Wrocław 1994.
Pudło K., *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–85*, Wrocław 1987.
Pudło K., *Osadnictwo łemkowskie na Dolnym Śląsku w latach 1947–69*, Wrocław 1970.
Pudło K., *Polityka państwa polskiego wobec mniejszości ukraińskiej (1944–1999)*, Sprawy Narodowościowe 1993, z. 1, s. 153–161.
Pudło K., *Powojenna Polska państwem jednonarodowym?*, Sprawy Narodowościowe, Seria Nowa 1997, t. 6, z. 1, s. 273–283.
Pyrczak W., *Kościół greckokatolicki na Pomorzu Środkowym*, w: *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, pod red. J. Leońskiego i T. Rzepy, Koszalin 1992, s. 42–45.
Racki A., *Ewolucja zmian w świadomości i języku Ukraińców Warmii i Mazur w latach 1947–1993*, w: *W kręgu kultury ukraińskiej, Olsztyn 1995*, s. 173–182.
Racki A., *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1989 (praca magisterska, Archiwum UWM w Olsztynie).
Racki A., *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach*, Warmia i Mazury 1988, nr 22.
Racki A., *Ukraińskie organizacje nacjonalistyczne*, Dziś 1994, nr 7, s. 74–80.
Raport o sytuacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, oprac. G. Janusz, Warszawa 1994.
Resich Z., *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1991.
Roszkowski J., *O stereotypach ukraińskich raz jeszcze*, Dziś 1993, nr 6, s. 73–76.
Roszkowski J., *Stosunki z Ukraińcami – burzenie stereotypów*, Dziś 1992, nr 11, s. 78–84.
Rudny Z., *Bolesne ukraińskie sprawy. Spór o fakty historyczne*, Dziś 1993, nr 6, s. 64–72.
Rusakiewicz M., *Przyczyny i skutki procesu reemigracji Ukraińców na tereny południowo-wschodniej Polski (ze szczególnym uwzględnieniem miasta Przemyśla)*, Obóz 1992, nr 17, s. 106–124.
Sadowski A., *Mieszkańcy północno-wschodniej Polski. Skład wyznaniowy i narodowościowy*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. Z. Kurcza, Wrocław 1997, s. 17–43.
Sakson A., *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998.
Sakson A., *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach w okresie stalinowskim*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, Zielona Góra 1999, s. 167–175.
Sakson A., *Współczesne zróżnicowania etniczno-regionalne na Warmii i Mazurach*, w: *Polskość i symbioza kultur w integrującej się Europie*, pod red. J. Damrosza, Ciechanów 2000, s. 51–64.
Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990.
Serednicki A., *UTSK*, Warszawa 1976.
Serhijczuk W., *Problemy przesiedlenia Polaków z Ukrainy i Ukraińców z Polski w latach 1945–1946*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, Warszawa, 6 – 8 listopada 2000 r."*, Warszawa 2001, s. 58–86.
Shils E., *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, Sprawy Narodowościowe. Seria nowa 1996, t. 5, z. 1, s. 9–29.

Siemaszko W., *Siemaszko E., Terror ukraiński i zbrodnie przeciwko ludzkości dokonane przez OUN-UPA na ludności polskiej na Wołyniu 1939–1945*, Warszawa 1998.
Siwicki M., *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, t. 3, Warszawa 1994.
Skaradziński B., *Akcja „Wisła" – 50 lat później*, Więź 1997, nr 4, s. 189–193.
Skaradziński B., *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990.
Skaradziński B., *Bóg dał – Bug wziął*, Więź 2001, nr 10, s. 118–123.
Skaradziński B., *Nawracające wciąż echa*, Więź 1997, nr 12, s. 156–161.
Skaradziński B., *Ukraiński fenomen i ponura rzeczywistość*, Więź 2000, nr 12, s. 134–138.
Skórka M., *Wspólne sąsiedztwo czy nie chciani intruzi?. Kościół rzymskokatolicki w Polsce w oczach grekokatolików*, Więź 1998, nr 3, s. 70–81.
Skrzynecki P., *Wysiedlenie ludności ukraińskiej z Polski w latach 1944–1946*, Warszawa 1988.
Sokołowski F., *Materiały źródłowe do początków administracji polskiej na Warmii i Mazurach w 1945 roku*, Rocznik Olsztyński 1972, t. 10, s. 323–350.
Sorokowski A., *Ukraińscy katolicy i prawosławni w Polsce po roku 1945*, „Suczasnist" 1989.
Sozański J., *Prawa mniejszości narodowych w niepodległej Litwie, Łotwie i Estonii*, Warszawa 1998.
Stępień S., *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych (do roku 1998)*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4: *Katolickie unie kościelne w Europie Środkowej i Wschodniej – Idea a rzeczywistość*, pod red. S, Stępnia, Przemyśl 1998, s. 339–370.
Stępień S., *Represje wobec Kościoła greckokatolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej*, w: *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu kulturowym i etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1994, s. 195–263.
Stępień S., *Społeczność ukraińska w Polsce*, w: *Tematy polsko-ukraińskie, Historia. Literatura. Edukacja*, pod red. R. Traby, Olsztyn 2001, s. 162–214.
Stoel M., *Zapobieganie konfliktom w sytuacjach związanych z kwestiami mniejszości narodowych*, Sprawy Międzynarodowe 1998, nr 3, s. 59–74.
Stryjek T., *Czy Polsce potrzebna jest upowska Norymberga?*, Więź 2000, nr 4, s. 137–151.
Stryjek T., *W trosce o całość obrazu*, Więź 2001, nr 4, s. 93–99.
Suchocka R., *Prawa mniejszości narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej*, Sprawy Narodowościowe 1996, z. 2, s. 234–237.
Szcześniak A.B., Szota W.Z., *Droga do nikąd. Działalność OUN i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973.
Szcześniak A.B., *Ukraińcy w Polsce. Od akcji „Wisła" do transformacji ustrojowej*, Dziś 1997, nr 7, s. 56–66.
Szrubka T., *Szkolnictwo koszalińskie w latach 1945–1968*, Poznań–Słupsk 1970.
Szydłowska J., *Warmia i Mazury w reportażu polskim 1945–1980. O tożsamość bohaterów, miejsc i zdarzeń*, Olsztyn 2001.
Ślęzak M., *Pogranicze polsko-ukraińskie, Sprawy Narodowościowe*. Seria nowa 1997, t. 6, z. 2, s. 363–368.
Ślęzak M., *Współczesna sytuacja społeczna mniejszości ukraińskiej w Polsce*, Warszawa 2001 (praca doktorska, Wydz. Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW w Warszawie)

Śniecichowski W., *Pasłęk w latach 1945–1997*, w: *Pasłęk. Z dziejów miasta i okolic 1297–1997*, pod red. J. Włodarskiego, Pasłęk 1997.
Tarka K., *Litwini w Polsce 1944–1997*, Opole 1998.
Tokarczyk, *Trzydzieści wyznań*, Warszawa 1987.
Tomaszewski J., *Mniejszości narodowe w Polsce XX wieku*, Warszawa 1991.
Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1985.
Tomaszewski J., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.
Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 197–223.
Torzecki R., *Polska myśl polityczna wobec kwestii ukraińskiej w czasie II wojny światowej (kraj i emigracja)*, w: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992, s. 357–388.
Tracewicz Z., *Oświata a procesy asymilacyjne wśród mniejszości ukraińskiej*, Toruń 2000.
Truchan A., *Akcja „Wisła"*, Vidnowa 1985, nr 3, s. 53–62.
Truchan M., *Ukrainians in Poland*, w: *Ukraine and Ukrainians trought the World*, ed. A. Lencyk-Pawlyczko, Toronto-Bufallo-London 1994, s. 176–188.
Truchan M., *Українці в Польщі після другої світової війни 1944–1984*, New York-Paryż-Sydney-Toronto 1990.
Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989), t. 1, pod red. R. Drozda, Słupsk 2000.
Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia, pod red. J. Leońskiego i T. Rzepy, Koszalin 1992.
Urban K., *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1947*, Kraków 1996.
Urban K., *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994.
Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie, pod red. H. Orłowskiego, A. Saksona, Poznań 1996.
W starej i nowej ojczyźnie. Mniejszości narodowe w Gdańsku po II wojnie światowej, pod red. I. Hałagidy, Gdańsk 1997.
Wasiak K., *Szkolnictwo i kultura grup narodowościowych w Polsce Ludowej*, Przegląd Zachodniopomorski 1972, t. 16, z. 4, s. 19–41.
Wesoły W., *Grekokatolicy i rzymskokatolicy północnej Warmii*, Pieniężno 1975.
Wierzbicki Z., *Awans społeczno-kulturalny ludności ukraińskiej w PRL po 1956 r.*, Lud 1974, t. 58, s. 5–39.
Wierzbicki Z., *Problemy etniczne Europy Środkowej w perspektywie socjologicznej*, Kultura i Społeczeństwo 1995, nr 3, s. 49–56.
Winnicki M., *Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim*. Rozprawy i Materiały, Olsztyn 1965, s. 3–25.
Wojakowski D., *Sytuacja religijna na pograniczu polsko-ukraińskim w kontekście stosunków etnicznych*, Przegląd Polonijny 1997, nr 3, s. 87–107.
Wojewoda Z., *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994.
Wołosiuk L., *Przebieg i skutki akcji „Wisła"*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła" 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 23–37.
Zabrowarny S., *Geneza i przebieg akcji „Wisła"*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, Warszawa, 6–8 listopada 2000 r."*, Warszawa 2001, s. 160–176.
Zabrowarny S., *Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1956*, w: *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, pod red. J. Leońskiego i T. Rzepy, Koszalin 1992, s. 25–41.

Zabrowarny S., *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, w: *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej*, pod red. J.Z. Pietrasia, A. Czarnockiego, Lublin 1993, s. 126–148.
Zabużko R., *Od „Małej apokalipsy" do „Moskowiady"*, Więź 1998, nr 3, s. 60–69.
Załęski W., *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932.
Zaremba M., *Próba legitymizacji władzy komunistycznej w latach 1944–1947 poprzez odwołanie się do treści narodowych*, w: *Polska 1944/45–1989*. Studia i Materiały, t. 2, Warszawa 1996.
Zaszkilniak Ł., *Problem ukraiński w polityce polskiego rządu na uchodźstwie i polskiego państwa podziemnego w latach 1939–1945*, w: *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 4: *Materiały IV międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej, Warszawa, 6–8 listopada 2000 r."*, Warszawa 2001, s. 129–147.
Zginąć pod własnym sztandarem. Z Wasylem Hałasą „Orłanem" rozmawiają Iza Chruścińska i Piotr Tyma, Więź 2002, nr 4, s. 37–44.
Zieliński L., *Reforma rolna i osadnictwo województwa gdańskiego w latach 1945–47*, Gdańsk 1965.
Ziółkowski M., *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, w: *Dar Polski Białorusinom, Rosjanom i Ukraińcom na Tysiąclecie Chrztu Rusi*, pod red. K. Podlaskiego, Warszawa 1990, s. 151–159.
Ziółkowski M., *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, Chrześcijanin w Świecie 1989, nr 8/9, s. 262–273.
Ziółkowski M., *Prawa mniejszości narodowych w ustawodawstwie europejskim*, Olsztyn 2002 (praca magisterska, Biblioteka Główna UWM w Olsztynie).
Ziółkowski M., *Szkice o Kościołach obrządków wschodnich w Polsce północno-wschodniej*, Warszawa 1985.
Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997.
Żebrowski D., *Kwestia ukraińska na łamach paryskiej „Kultury" (1953–1992)*, Olsztyn 1994 (praca magisterska, Biblioteka Główna UWM w Olsztynie).
Żerelik R., *Mniejszość ukraińska w Polsce po II wojnie światowej*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. Z. Kurcza, Wrocław 1997, s. 43–51.
Żur L., *Akcja „W" na Mazurach*, Suwałki 2000.
Żurko J., *Łemkowie – między grupą etniczną a narodem*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. Z. Kurcza, Wrocław 1997, s. 51–63.
Żyndul J., *Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie Środkowowschodniej w XX wieku*, Warszawa 2000.
Żyromski S., *Procesy migracyjne w woj. olsztyńskim w latach 1945–1949*, Olsztyn 1971.

Internet

Rzeczpospolita. Archiwum. Dziennik Ogólnopolski, <www.arch.rp.pl>, 30.08.2002 [aktualnie http://new-arch.rp.pl/wydanie/szukaj.html].
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ds. Wyznania Relig. i Min. Narodowe <www.mswia.gov.pl/mn_nar_ukraińcy.html>, 30.08.2002 [aktualnie: http://www.mswia.gov.pl/].
Polskie Radio. Wiadomości, <www.radio.com.pl/kalendarz>, 07.08.2002 [aktualnie: http://www.polskieradio.pl/iar/].
Telewizja Interaktywna i MP. Serwis Informacyjny, <www.wiadomości.tvp.pl>, 07.08.2002 [aktualnie http://www.itvp.pl/info/index.html].
Związek Ukraińców w Polsce, <www.zuwp.com.pl 20.08.2002> [aktualnie http://www.zup.ukraina.com.pl]

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	–	Archiwum Akt Nowych
AAP	–	Administracja Apostolska Łemkowszczyzny
AAWO-N	–	Archiwum Akt Nowych Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie
AK	–	Armia Krajowa
APO	–	Archiwum Państwowe w Olsztynie
AZUwP	–	Archiwum Związku Ukraińców w Polsce
Dz. U.	–	Dziennik Ustaw
GO	–	grupa operacyjna
GRN	–	Gminna Rada Narodowa
KBW	–	Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KBWE	–	Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KERM	–	Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów
KGW	–	Koło Gospodyń Wiejskich
KOS	–	Kuratorium Okręgu Szkolnego
KRN	–	Krajowa Rada Narodowa
KRP	–	Krajowa Rada Polityczna
KNiW	–	Komisja Narodowościowa i Wyznaniowa
LO	–	liceum Ogólnokształcące
MAP	–	Ministerstwo Administracji Publicznej
MBP	–	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MKP	–	Ministerstwo Kontroli Państwowej
MO	–	Milicja Obywatelska
MOś	–	Ministerstwo Oświaty
MPPOiP	–	Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych
MRN	–	Miejska Rada Narodowa
MSW	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MZO	–	Ministerstwo Ziem Odzyskanych
ONZ	–	Organizacja Narodów Zjednoczonych
OOM	–	Okręgowy Ośrodek Metodyczny
ORMO	–	Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OUN	–	Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
PDK	–	Powiatowy Dom Kultury
PFZ	–	Państwowy Fundusz Ziemi
PGR	–	Państwowe Gospodarstwo Rolne
PKWN	–	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PMRN	–	Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
PPR	–	Polska Partia Robotnicza
KC	–	Komitet Centralny
PPRN	–	Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	–	Polska Partia Socjalistyczna
PRM	–	Prezydium Rady Ministrów
PRN	–	Powiatowa Rada Narodowa

PZPR	–	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
POP PZPR	–	Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR
KC	–	Komitet Centralny
KW	–	Komitet Wojewódzki
PRPiK „Ruch"	–	Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Prasy i Książki „Ruch"
PUR	–	Państwowy Urząd Repatriacyjny
PWRN	–	Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
RKL	–	Rada Komisarzy Ludowych
RM	–	Rada Ministrów
SBB	–	Spuścizna Bolesława Bieruta
SL	–	Stronnictwo Ludowe
SP	–	Stronnictwo Pracy
SRds.W	–	Samodzielny Referat do Spraw Wyznań
TRJN	–	Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
UB	–	Urząd Bezpieczeństwa
UBP	–	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
Uds.W	–	Urząd do Spraw Wyznań
UKO	–	Ukraiński Komitet Obywatelski
UPA	–	Ukraińska Powstańcza Armia
USRR	–	Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
UTSK	–	Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
ZG	–	Zarząd Główny
ZP	–	Zarząd Powiatowy
ZW	–	Zarząd Wojewódzki
UW	–	Urząd Wojewódzki
WDK	–	Wojewódzki Dom Kultury
Wds.W	–	Wydział do Spraw Wyznań
WiN	–	Wolność i Niezawisłość
WK	–	Wydział Kultury
WRN	–	Wojewódzka Rada Narodowa
WSO	–	Wydział Spraw Obywatelskich
WSW	–	Wydział Spraw Wewnętrznych
ZMS	–	Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	–	Związek Młodzieży Wiejskiej
ZPP	–	Związek Patriotów Polskich
ZSL	–	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

INDEKS NAZWISK*

Aleksy I 30, 31
Astramowicz-Leyk Teresa 7

Babiński Grzegorz *149*
Balik Borys 182, 183
Bandera Stefan 21
Bażan Mykoła 27, *27*
Beba Bożena 10, 11, *11*, *133*
Bensch Teodor 176
Berman Jakub *24*, 36
Białas Iwan *18*, *29*, *162*, *164*
Białek Wojciech J. *56*, *62–64*, *66*, *71*, *76*, *97*, *100*, *107*, *114*, *115*, *120*, *129*, *131–133*, *137*, *149*, *154*
Bieda Nadzieja 110
Bierut Bolesław *18*, *20*, *28*, 36, *61*, *67–69*, *82*, 179
Bodnar Piotr 116
Bohun Włodzimierz 115
Bojarski Grzegorz *95*, 185
Bonusiak Włodzimierz *10*
Boziuk Włodzimierz *164*, 177, *177*, *186*, 188, 190, 191, 197
Browarek Tomasz *15*, *18*, *27*, *135*, *136*
Budka Niceta *29*, 32
Bułat Jan 181, *181*, 189, 191, 196
Bułganin Nikołaj 18, 20
Bunda Mikołaj *40*, *54*, *57*, *62*, *63*, *78*, *84*
Busse Edward 194

Chałupczak Henryk *15*, *18*, *27*, *135*, *136*
Charchalis Eustachy *164*, 189–191, *191*
Charchalis Lubomir 95, 159
Chiliński Michał 38
Chojnowska Aldona 10, *28*, *34*, *44*, *45*, 48, 52
Chomoszyn Hryhoryj *29*, 32
Chruszczow Nikita S. 18, 27, *27*, 31
Chruślińska Iza *22*
Chrzanowska M. *193*
Chwatow Aleksander 106
Ciechan Włodzimierz 173
Cill B. *77*
Cyrankiewicz Józef 184
Czapla J. *34*
Czarnecki Mykoła *29*
Czarnocki Andrzej *11*, *19*, *72*, *114*
Czech Mirosław *50*
Czekanowska Anna 11, *129*, *130*, *198*
Czernega Grzegorz 191
Czerwinczak Bazyli 190, 192
Czumak W. [Чумак В.] *103*

Damrosz Jerzy *11*
Dederko Włodzimierz *105*
Demczuk Stefan 117, 120
Deńko Mikołaj 182
Doczyło Michał *164*, 172
Domagała B. *7*, *10*, *11*, *92*, *98*, *140*, *161*, *164*
Doszyn Dymitr 91
Drozd Roman 9, 10, *10*, *11*, *15*, *16*, *22*, *23*, *25*, *26*, *29*, *32*, *35*, *36*, 37, *38*, *39*, *41*, *45*, *47*, *48*, *50*, *51*, *53*, *56*, *64*, *67*, *69*, *74*, *75*, *77*, *79*, *81*, *85*, *89*, *91*, *95*, *96*, *101*, *102*, *106*, *112*, *124*, *127*, *129*, *137*, *140*, *141*, 149, *149*, *153*, *154*, *156*, *161*, *162*, *167*, *170*, *171*, *173*, *176*, *183–185*, *187*, *196*
Drzazga Józef *192*
Drzonek M. *10*
Duber Maria 105
Dziubyna Stefan *164*, 182

Fedorak J. *34*
Fijałkowska B. *7*
Fijałkowski Tomasz *50*
Filar Władysław *16*
Franko Iwan 110

* Indeks obejmuje wszystkie osoby wymienione w monografii zarówno w tekście, jak i w przypisach. Stronice, na których nazwisko pojawia się w przypisach wyróżniono kursywą.

Garliński Stanisław 41
Gbur Julian 190, *190*, 191, *194*
Gbur Mikołaj 104
Gierek Edward 8
Gieszczyński Witold *10, 41, 53, 54, 56, 57, 61*
Glemp Józef *164, 190*
Głódź Sławoj L. *29, 30, 32*
Gnap Jan 106
Golec Jan *10, 12, 54, 86*
Gomułka Władysław 35, 36, *102*
Gronowska Bożena *134*

Hadak Roman 97
Hałagida Igor *7*, 9, *10, 39, 45, 47, 61, 65, 67, 69, 74, 75, 89, 91, 96, 101, 106, 112, 123, 127, 137, 138, 149, 153, 162, 164, 166, 167, 170, 172, 174, 175, 178–181, 183, 187*
Hałas Wasyl 21, *21, 22*
Hałuszko Bazyli *178*
Harasym I. *101, 164, 174, 179, 180, 182, 183, 185, 189*
Hardybała Piotr 186–188, *187*, 190
Hauszko Jan 96
Hawrylec Katarzyna *150*
Hejger Maciej *10, 17*
Hlond August 164, 179
Hładysz Jan *141*
Hnatiuk Anna 154
Hnatiuk Maria 115
Holder Henryk 49
Hrynyk Bazyli 164, *164*, 172, 182–184, 188–190, 195, *195*, 196, 198
Hrywna Igor *7, 10, 34, 57*, 76, *81, 89, 92, 94, 98, 104, 105, 108, 123, 132, 140, 141, 154, 155, 157, 158, 167*, 170, *170*, 187, *187, 197*
Hübner Juliusz 38

Iwaneczko Dariusz *21, 24*, 29, *29, 162–165, 174*
Iwanek Eugenia 115, 202
Iwanek Eugeniusz 114
Iwanicki Mieczysław *24, 44, 89, 104*
Iwanusyk Symeon 24

Jackiw Konrad 191
Jankun Zygmunt *40, 54, 57, 62, 63, 78, 84*
Jaremin Jan 190, 191
Jarosiński Witold 52, *52*, 96, *96*
Jasiak Marek *35, 38, 39, 44*
Jasiewicz Krzysztof *26*
Jasudowicz Tadeusz *134*
Jaśkiewicz Wiktor *58, 59*, 65, *65*
Jędruch Małgorzata 130, *130, 131*
Juchniewicz M. *34*

Kaliszuk Mikołaj 157
Kalnenko T. 23
Kantor Teodor 115
Kapitan Raisa 107
Karpow Grigorij 29
Kochanowski Stanisław 40
Kocyłowski Jozafat 23, 24, 29, *29*, 32, 162, *162*, 164, 180
Kolańczuk Aleksander 117, 120
Kołacz Jan 152
Komar Andrzej 87, *87*
Kominek J. *34*
Kondratiuk Kostiantyn *35*
Konieczny Zdzisław *52*
Kontrolewicz N.S. [Контролсвич Н.С.] *107, 115, 154*
Kopiczko Andrzej *10, 161, 164, 167–170, 177, 188, 190*
Korczyński Grzegorz 38
Kordek Helena *141*
Korolko Mikołaj *96*
Kostelnyk Hawryło 30–32, *32*
Kostyszyn Mikołaj 168, 173
Kowalczyk K. *10*
Kowalik Michalina *141*
Kozak Stefan *99*, 120, *120*
Kozłowski M. *50*
Kryk Piotr 192
Krynicki Julian *164*
Kucharczyk Mikołaj 87
Kulczyński Aleksander 175
Kulpaka Michał *141*
Kułyk Stefania 111
Kumczyło Wiktor 24
Kumor Bolesław *29, 32, 161*
Kunderowicz Nikodem 39
Kupicz Jan *105*
Kuprys Olga *141*
Kurcz Z. *27, 74*
Kuryluk Nadzieja 115
Kuszczak Dymitr 113
Kwiatkowski Jerzy 116, 117
Kwilecki Andrzej *34, 55, 76, 78*
Kwitka-Osnowianenko Hryhorij 111

Lampe Alfred 18, *18*
Latyszewski Joan *29*
Lechowot Anna 96
Lenik E. *34*
Leoński J. *10, 132, 156, 167*

Lewiarz Jan 166
Libionek D. *167*
Lichacz Jan *87*
Lichaczewski Piotr 96
Lipka A.E. *191*
Lohina Piotr *178*

Łaba Wasyl 9, *178*
Łach S. *11*
Łakota Hryhoryj 32
Łapski Eustachy *100*
Łatyszewskyj Iwan 32
Łesiów M. *156*
Łobaczewski Pantafil 115
Łongin Anna 111
Łubaczewski Panfil 113
Łucewicz Wiera 115
Łukasiewicz Genowefa 10, *34*
Łukaszewicz Bohdan 9, *12, 77, 80, 81, 86*
Łukaszów J. *34, 37*
Łukomski Wojciech *10*
Łuszczak K. *95*

Madajczak P. *53, 95, 149, 161*
Majkowicz Teodor *161, 165, 171, 182,* 190, 191
Makar Jurij *46*
Makary abp *172*
Makowska Eleonora 112
Makuch Stefan *95,* 185
Małaszczuk Jan 95
Marciniak Tomasz *10*
Markiewicz Kazimierz 64, *64, 68*
Markiewicz Wiesław 116
Martyniak Jan *164,* 191
Maruszeczko Jarosław *47,* 68, *68,* 157
Masłej Artur *186,* 191, *191*
Mauersberg S. *144*
Melnyk Andrzej *21*
Melnyk Mychaił 30
Męciński Jerzy 183, *183,* 188
Michalska A. 134
Michaluk Stefan 67
Mieczkowski J. *10*
Miedwiediew Oleg *50*
Migus Stefan *157, 187*
Mik C. *134*
Minc Hilary 36
Misiło Eugeniusz 9, 10, *17, 19, 22, 23, 25, 27, 34, 35, 37, 39, 45, 165*
Mohyła Eugeniusz 105, 107, 110
Mokry Włodzimierz *10, 35, 44, 50, 56, 62,* 88, *88,* 197, *197*
Moskałyk Jarosław *164, 167, 188*
Mossor Stefan 35, 38, 44, *44*
Motyka Grzegorz *16, 23, 25, 26, 51, 52, 167*
Mrówczyński Jan 41
Mucha J. *149*
Muchlade Wojciech 112
Musiał J. *163*
Mysłek W. *173*
Myszanycz O. *29*
Myszor J. *174, 175, 181, 183*

Naumow Eugeniusz 167
Naumowycz Nina *141*
Nazarowicz Anna 107, 113
Niewiadomski Stefan 19
Nikieruj Michał 113
Nowak R. *27*
Nykieruj Katarzyna 115

Ochab Edward *181*
Oksijuk Makary 30
Olejnik Janina 111
Olejnik Leszek 10, *10*
Olszański Tadeusz A. 10, *36, 37, 51*
Ortynska Nadia *105, 115, 116, 140, 173, 181, 190, 196*
Osękowski C. *82, 89, 124, 140, 164*
Osóbka-Morawski Edward 18, 19, *19,* 25
Ostrowski J. *49*
Oszczypko Bazyli 189, *190,* 191
Owczarz Nadzieja 115

Paprocki Stanisław 16
Partacz C. *16*
Pawlak M. *157*
Pawlik Jan 128, 178, *178*
Paziuk Stefania *141*
Pelc P. *167, 168, 175, 184, 196*
Perłowska Danuta 11, *11, 91, 149*
Pidłypczak Mirosław *170*
Pieńdziła Maria 95
Pietkiewicz J. *43*
Pietraś J. Z. *11, 19, 114*
Piszczek K. *52*
Pius XII 164
Podlaski K. *162*
Podlipska Janina *105*
Polewycki Antoni 30, 31
Polubiński Szymon *55*
Poniewierski J. *32*
Prakseda Jarmoła 96
Prus-Więckowski Mikołaj 39
Przepiórska Irena 125
Przepiórski Jan 175, 188, *188*
Pudło Kazimierz 10, *10, 17, 34*

Puszkar Eugeniusz 157
Puszkarski Paweł 182
Pyrczak Włodzimierz 191

Racki Andrzej *10*, 79, *77*, *129*, *154*, 170, *171*, *172*, *183–185*, *189*, *190*, *192*, *197*
Radkiewicz Stanisław 36
Rędziński M. *34*
Ripecki Mirosław *164*, 174, *174*, 176, *176*, *178–181*, 179–183, 187, 188, 191, 193, *193*, *195*, 197, *197*, 198, 202
Rodkiewicz Piotr 172
Rogalski Przemysław 33
Romanyk Jozefat 192
Roszkowski J. *37*
Rotkiewicz Jan 27
Różycki Konstantyn 31
Rudnicki Władysław 175, *175*
Rudny Zenon *37*, *50*
Rzepa T. *10*, *132*, *156*, *167*

Sabiniasz Jadwiga 106
Sadowski Andrzej *74*
Sakson Andrzej *7*, *10*, 11, *11*, *78*, 79, *79*, 82, *82*, *92*, *98*, *140*, *155*, *158*, *161*, *164*, *167*
Samoszuk Jakub *72*, *73*
Sapieha Adam 164
Sapieha Michał 48, *48*
Semeniuk Mikołaj 95
Seneszyn Roman 116
Seneta Jan 175, *175*, 186
Serednicki A. *129*
Seredyński Teodor 198
Sidor Jan 87, *87*
Sidor Kazimierz 19
Sidziński Bolesław 38, *52*
Sikorski F. *34*
Skeczkowski R. *11*
Skubiszewski Krzysztof *50*
Slipyj Josyf 29, *29*, 32
Sław Aleksander *62*, *68*, *99*, *126*, *142*, 171, *171*
Snibur Anastazja 95
Sokołowski F. *8*
Spychalski Marian 36, *38*
Stalin Józef 29, 31
Stankiewicz Włodzimierz *138*
Stańczyk T. *23*
Staruch Antoni 97
Staruch Jarosław 22
Stec Ostap 35, *43*
Stech Jarosław *92*
Stech Mirosław 96
Steczkowski R. *141*
Stegner T. *10*
Stępień Stanisław *18*, *28–32*, *46*, *51*, *52*, *82*, *89*, *101*, *102*, *111*, *161*, *162*, *163*, *164*, *167*, *170*, *171*, *184*, 187, *187*, *198*
Svoboda L. *39*
Szagała Piotr 197
Szczerba Teofil 96, 115, 149, 159, 160, *160*
Szcześniak A.B. *23*, *34*, *60*, *67*
Szczucki Jerzy 159
Szczur Jan *80*, *88*, 95
Szender Ireneusz 154
Szeptycki Andrzej 30
Szewczenko Taras 102, 104–106, 108, 110, 115–117
Sznek Zygfryd 89, *89*, *137*
Szorc Alojzy 170, *170*
Szost Bazyli 101, 102, *102*
Szota W.Z. *23*, *34*
Szumarski Witold *190*
Szwed Pelagia *132*
Szydłowska Joanna *10*, *77*, *87*
Szydłowska Joanna *10*, *77*, *87*
Szymański Michał 87

Świątkowski Henryk 33
Świerczewski Karol 35–37, *36*, *37*

Tarka K. *17*, *18*
Tarnowski Adam 16
Tęczyna Jan 96
Toruńczyk Henryk *58*
Torzecki R. *16*, *37*
Traba Robert *46*, *82*, *101*
Trojanowski Dymitr 153
Trojanowski Wasyl 132
Truchan A. *34*
Truchan Mirosław 10
Tumkiewicz Mieczysław 105, 115
Turczyński B. [Турчиньский Б.] *99*, *132*
Tyma Piotr *22*, *47*
Tyma Włodzimierz 110
Tymczyn Jan 106

Ukarmo Tadeusz 91
Ulaniuk Anatoli 96
Uryniuk Szymon 96, 106
Uscki Eugeniusz 188, *188*, 189, *189*, 191
Uszakow Aleksy 168

Walnicki Michał 85, *87*
Wasiak Kazimierz 11, *94*, 149, *149*
Wasylczenko Stefan 110
Wenhrynowycz Emilian 24, *24*
Werbowy Eugeniusz 110
Wesoły Waldemar 172

Wieliczko I. *45*
Wierzbicki Józef 181
Wierzbicki Z.T. 11, *96, 120, 123, 129, 141, 149, 153, 156, 158*
Wilczyński Tomasz *171,* 186, 190, 191, 196
Winnicki M. *10, 41, 43, 53, 54, 55, 60, 64, 138*
Wiśniewski M. *77*
Wnuk R. *16*
Wojakowski D. *182*
Wojewoda Z. *30, 33, 162, 173, 185, 193*
Wojtowicz Maria *141*
Wolski Władysław *43, 48, 60*
Wołosiuk L. *44, 50*
Wrzesiński W. *16, 17, 34*
Wyczawski H.E. *33*
Wyganowski Jan *105*
Wyszyński Stefan *164, 181,* 183, 184, 188, 191, 192

Zabrowarny Stefan *10,* 11, *11, 19, 35, 37, 51, 72, 114, 132, 167, 199*
Zając Mikołaj 188, 191, 194
Zajkowski Stefan 191
Zambrowski Roman 36
Zarako-Zarakowski Bolesław 39
Zawadzki Aleksander 36, 69
Zawiejski Stanisław *173*
Ziółkowski M. *33, 162, 163, 165, 189*
Zymomrija M. *11, 141*

Żerlik Rościsław *28*
Żukowski A. *7*
Żur Leon *64,* 78, *78*
Żymierski Michał 38, *44*
Żyromski Stanisław *41, 53, 54, 56,* 63, *64*

Wydawnictwo Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. (089) 523 36 61, fax (089) 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

ISBN 978–83–7299–552–0